

Miroslaw
Bańko

WYKŁADY
Z POLSKIEJ
FLEKSJI



WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
WARSZAWA 2007

Spis treści

Przedmowa	9
Wykaz skrótów i symboli	13
1. Co to jest fleksja?	15
1.1. Fleksja jako komponent języka i jako dział gramatyki	15
1.2. Czym się zajmuje fleksja?	16
1.3. Fleksja a kształt słownika	17
1.4. Fleksja a słowotwórstwo	18
1.5. Fleksja a składnia. Fleksja a semantyka	20
2. Podstawowe pojęcia paradygmatyki fleksyjnej	22
2.1. O wieloznaczności terminu <i>wyraz</i>	22
2.2. Więcej o pojęciu leksemu	24
2.3. Leksemy i formy wyrazowe: konwencje notacyjne	26
2.4. Kategoria fleksyjna i jej wartości	26
2.5. Paradygmat fleksyjny	28
2.6. Leksemy defektywne i formy potencjalne	29
2.7. Formy wariantywne	29
2.8. Synkretyzmy	30
2.9. Neutralizacja i nienacechowanie	31
2.10. Co to znaczy, że leksem się odmienia?	32
2.11. Homonimia leksykalna i gramatyczna	33
2.12. Leksemy proste i złożone	34
3. Podstawowe pojęcia syntagmatyki fleksyjnej	40
3.1. Z czego zbudowana jest forma wyrazowa?	40
3.2. Budowa formy fleksyjnej: temat i część gramatyczna	42
3.3. Formy syntetyczne i analityczne	45
3.4. Formy fuzyjne i aglutynacyjne	48
3.5. Końcówki -(E)M	49
3.6. Morfem -BY-	51
3.7. Słowa posiłkowe BĘDZIE i BYŁ	52
3.8. Rodzaje form fleksyjnych ze względu na budowę	53
4. Przegląd leksemów odmiennych (<i>nomina</i>)	57
4.1. Rzeczowniki	57
4.2. Przymiotniki	59

4.3. Przysłówki stopniowalne	62
4.4. Liczebniki (tradycyjnie)	62
4.4.1. Liczebniki główne	62
4.4.2. Liczebniki zbiorowe	64
4.4.3. Liczebniki ułamkowe	65
4.4.4. Liczebniki porządkowe, wielokrotne i wielorakie	65
4.5. Problem rodzaju	66
5. Przegląd leksemów odmiennych (pronomina)	71
5.1. Cecha konstytutywna zaimków – deiktyczność	71
5.2. Podział zaimków według kryterium substytucyjności	72
5.3. Podział zaimków według kryterium deiktyczności	72
5.4. Przegląd zaimków poszczególnych klas	73
5.4.1. Zaimki wskazujące	73
5.4.2. Zaimki pytajne i względne	73
5.4.3. Zaimki nieokreślone	74
5.4.4. Zaimki dzierżawcze	75
5.4.5. Zaimki osobowe	75
5.4.6. Zaimki SIĘ: zwrotny i nieokreślony	75
5.5. Odmiana zaimków – prawidłowości i osobliwości	77
5.5.1. Uwagi ogólne	77
5.5.2. Odmiana zaimków osobowych	79
5.5.3. Odmiana zaimków SIĘ	81
5.5.4. Odmiana zaimków na <i>-kolwiek, -ś, -ż, -że</i>	82
5.5.5. Odmiana zaimków dzierżawczych	83
5.5.6. Ograniczenia w odmianie i łączliwości zaimków liczebnych	84
5.6. Tendencja do usuwania zaimków z nowszych gramatyk	85
6. Przegląd leksemów odmiennych (verba)	88
6.1. Kategorie fleksyjne czasownika	88
6.2. Obraz odmiany czasownika	89
6.2.1. Bezokolicznik	89
6.2.2. Bezosobnik	89
6.2.3. Gerundium	89
6.2.4. Imiesłowy	90
6.2.5. Formy osobowe	92
6.3. Problem aspektu	98
6.4. Problem strony	99
6.5. Czasowniki niewłaściwe	100
6.6. Predykatywy	101
6.7. Osobliwości czasownika BYĆ	103
6.8. Osobliwości czasowników POWINIEN, WINIEN i POWINNO	104
7. Przegląd leksemów nieodmiennych	110
7.1. Przyimki	110
7.1.1. Przyimek a spójnik	110
7.1.2. Przyimek a przysłówek	111
7.1.3. Szyk przyimków	113
7.1.4. Zakres łączliwości przyimka. Problem przyimków adwerbialnych	113
7.1.5. Formy niewokaliczne i wokaliczne przyimków	114
7.2. Spójniki	116

7.3. Przysłówki	117
7.4. Partykuły	118
7.4.1. Partykuła a przysłówek	119
7.4.2. Szyk partykuł	119
7.4.3. Partykuła a spójnik	120
7.5. Wykrzykniki	120
8. Klasyfikacje leksemów i form wyrazowych	124
8.1. Klasyfikacje leksemów i części mowy	124
8.2. Warunki poprawnego podziału leksemów	125
8.3. Kryteria podziału leksemów na części mowy	125
8.3.1. Kryteria semantyczne	125
8.3.2. Kryteria fleksyjne	126
8.3.3. Kryteria składniowe	127
8.4. Klasyfikacja leksemów Zygmunta Saloniego	127
8.5. Inne współczesne klasyfikacje leksemów	130
8.6. Jak klasyfikować leksemy? Dygresja metodologiczna	131
8.7. Części mowy – zestawienie	133
8.7.1. Rzeczowniki	134
8.7.2. Przymiotniki	134
8.7.3. Przysłówki	134
8.7.4. Liczebniki	135
8.7.5. Zaimki	135
8.7.6. Czasowniki	135
8.7.7. Predykatywy	136
8.7.8. Przyimki	136
8.7.9. Spójniki	136
8.7.10. Partykuły	137
8.7.11. Wykrzykniki	137
8.8. Liczebność i otwartość vs. zamkniętość poszczególnych części mowy	137
8.9. Ćwiczenie: rozbiór gramatyczny, czyli klasyfikacja form wyrazowych	138
9. Kategorie gramatyczne polszczyzny (imiennie)	142
9.1. Typologia kategorii gramatycznych	142
9.2. Przypadek	144
9.3. Liczba	146
9.4. Deprecjatywność	147
9.5. Rodzaj	148
9.5.1. Korelacja między rodzajem rzeczownika a jego odmianą	148
9.5.2. Korelacja między rodzajem a znaczeniem rzeczownika	150
9.5.3. Statystyka rodzaju męskozwierzęcego	153
9.6. Stopień	154
10. Kategorie gramatyczne polszczyzny (werbalne)	159
10.1. Tryb	159
10.1.1. Tryb rozkazujący	160
10.1.2. Tryb warunkowy	161
10.1.3. Tryb orzekający	162
10.2. Czas	163
10.2.1. Charakterystyka temporalna zdarzenia	163
10.2.2. Czas aktualny i nieaktualny	164

10.2.3. Prymarne funkcje poszczególnych czasów gramatycznych . . .	165
10.2.4. Sekundarne funkcje poszczególnych czasów gramatycznych . . .	165
10.3. Osoba	166
10.3.1. Sekundarne (w szczególności nieosobowe) użycia form osobowych . . .	167
10.3.2. Nieosobowe formy czasownika	168
10.4. Aspekt	169
10.5. Strona	171
11. Synteza i analiza form, czyli fleksja w działaniu	175
11.1. Synteza fleksyjna i analiza fleksyjna	175
11.2. Końcówki współfunkcyjne w deklinacji	177
11.2.1. Przykład I: dopełniacz lp rzeczowników	178
11.2.2. Przykład II: celownik lp rzeczowników	179
11.2.3. Przykład III: biernik lp rzeczowników	179
11.2.4. Podsumowanie: kryteria wyboru końcówki rzeczownika	180
11.2.5. Łatwe i trudne przypadki w deklinacji rzeczownikowej	181
11.2.6. Końcówki współfunkcyjne w deklinacji przymiotnikowej	181
11.3. Końcówki wielofunkcyjne	182
11.4. Współfunkcyjne przyrostki tematowe w koniugacji. Systematyzacja czasowników Jana Tokarskiego	183
11.5. Czasowniki nieregularne	186
11.6. Przedrostki czasownikowe z ruchomym -e-	187
11.7. Inne systematyzacje koniugacji polskiej	187
11.8. Końcówki czasownikowe według Jana Tokarskiego	189
11.9. Formy bazowe czasownika	190
11.10. Różnice między deklinacją a koniugacją w polszczyźnie	192
12. Synteza i analiza fleksyjna w słownikach polskich	195
12.1. Projekt Jana Karłowicza	196
12.2. Synteza fleksyjna w <i>Słowniku języka polskiego</i> pod red. Witolda Doroszewskiego	196
12.3. Synteza fleksyjna w <i>Wielkim słowniku polsko-angielskim</i> Jana Stanisławskiego	198
12.4. Synteza fleksyjna w słownikach pod red. Bogusława Dunaja	198
12.5. Synteza fleksyjna w <i>Innym słowniku języka polskiego</i>	199
12.6. Analiza fleksyjna w słownikach	200
12.7. Metareguły fleksyjne	202
12.8. Synteza i analiza a regularność form	204
12.9. Podsumowanie	207
13. Polszczyzna jako język fleksyjny	210
13.1. Polszczyzna na tle morfologicznej klasyfikacji języków	210
13.2. Związek między fleksją, szykiem a określonością w polszczyźnie	212
13.2.1. Fleksja a szyk wyrazów	212
13.2.2. Szyk wyrazów w polszczyźnie	213
13.2.3. Szyk a określoność	217
13.3. Podsumowanie	218
Klucz do ćwiczeń	221
Literatura cytowana	232
Indeks terminów	238

Przedmowa

Książka ta została pomyślana jako podręcznik do jednosemestralnego kursu współczesnej fleksji polskiej dla studentów polonistyki. Może być użyteczna też dla studentów innych kierunków, mających kurs gramatyki polskiej, nawet tam, gdzie fleksji nie poświęca się całego semestru.

Podział książki na 13 rozdziałów odpowiada 13 wykładom. Po każdym wykładzie podane są ćwiczenia, które można wykorzystać na zajęciach towarzyszących wykładowi. Ponieważ do większości ćwiczeń podane są odpowiedzi, książka może służyć także do samodzielnych studiów.

Po ćwiczeniach z kolei następuje dział pt. *Tematy do dalszych studiów*. Są tu zawarte propozycje zadań, którym czytelnik może poświęcić więcej czasu, gdyż ich rozwiązania nie znajdzie w tym podręczniku. Wymagają one pomysłowości, twórczego myślenia i często zapoznania się z dostępnym materiałem źródłowym, np. ze słownikiem, literaturą przedmiotu albo internetowym Korpusem Języka Polskiego PWN. Niektóre *Tematy...*, w miarę dostępnego czasu, mogą być omówione szerzej przez prowadzących zajęcia towarzyszące wykładowi, inne przydadzą się zapewne na zajęciach seminaryjnych.

Między każdym wykładem a ćwiczeniami do niego umieszczono spis ważniejszych terminów wprowadzonych w danym rozdziale. Może on służyć jako przypomnienie omawianych zagadnień. Ponieważ jednak w spisie tym nie zebrano wszystkich terminów gramatycznych, książka została wyposażona też w indeks z odesłaniami do poszczególnych stron.

Czwórdzielny układ – wykład, *Ważniejsze terminy*, *Ćwiczenia* i *Tematy...* – powtarza się w kolejnych rozdziałach. Książkę otwiera *Wykaz skrótów i symboli*, a zamyka *Klucz do ćwiczeń*, *Literatura cytowana* i właśnie wspomniany *Indeks terminów*.

Metodologicznie niniejszy kurs fleksji jest najbliższy pracom Jana Tokarskiego i Zygmunta Saloniego. Fleksja jest więc pojmowana tu jako system formalnych opozycji służących komunikowaniu pewnych funkcji gramatycznych i znaczeń, a nie – jak czasem w *Morfologii* PAN (1984, 1998) – jako system opozycji wyznaczony przez założone z góry funkcje gramatyczne i semantyczne. Najbardziej

spójna metodologicznie kontynuacja takiego kursu fleksji byłaby oparta na podręczniku *Składnia współczesnego języka polskiego* Zygmunta Saloniego i Marka Świdzińskiego (PWN 1981, 1998). Niniejsza książka nie wyklucza jednak zastosowania w następnym semestrze podręcznika składni semantycznej, gdy taki powstanie.

Pewnym novum metodologicznym tego podręcznika jest wykorzystanie elementów językoznawstwa korpusowego. Znajduje to wyraz nie tylko w cytowaniu autentycznych przykładów z korpusu, co w wypadku konstrukcji nacechowanych, np. czasu zaprzeczonego, jest wręcz koniecznością. Wpływ językoznawstwa korpusowego widać też w szczegółowej charakterystyce wybranych leksemów o istotnej funkcji językowej, np. zaimków, niektórych czasowników modalnych, czasownika *być* i in. Jako źródło informacji i cytatów służy Korpus Języka Polskiego PWN – największy i najbardziej zróżnicowany korpus współczesnej polszczyzny (w połowie 2001 r. przekroczył on wielkość 60 mln słów). W Internecie dostępna jest dla wszystkich niewielka próbka tego korpusu o objętości ok. 2 mln słów, do której czytelnik tej książki powinien zajrzeć w celu wykonania niektórych ćwiczeń (adres tej próbki to <http://slovníki.pwn.pl/korpus>).

Kilka słów wyjaśnienia trzeba poświęcić układowi książki. Wychodzi ona od tego, co czytelnikom (i słuchaczom) powinno być znane ze szkolnego kursu gramatyki i co jest łatwo dostępne intuicji – mianowicie od form wyrazowych i ich układów w paradygmatach. Kategorie fleksyjne z początku wprowadzane są tylko o tyle, o ile wymaga tego opis paradygmatów modelowych poszczególnych części mowy. Funkcje semantyczne i pragmatyczne poszczególnych kategorii fleksyjnych są omówione dokładniej dopiero w rozdziałach 9 i 10, gdyż ta część kursu fleksji wydaje się najtrudniejsza.

Ze względów dydaktycznych również klasyfikacje części mowy są omówione dopiero w rozdziale 8, a więc na zakończenie przeglądu poszczególnych części mowy. Nie jest to nielogiczne: w książce używa się niemal tego samego repertuaru części mowy, który stosowany jest w dydaktyce szkolnej, więc jego wcześniejsze omówienie nie jest konieczne. Poszczególne klasy leksemów są jednak rozgraniczone ściślej i opisane dokładniej niż w szkolnych gramatykach, a pod wieloma względami dokładnej nawet niż w *Morfologii*. Rozdział 8 pełni w istocie funkcję podsumowania rozdziałów 4–7: przedstawia syntetycznie repertuar klas leksemów używany w tej książce, a także informuje o kilku innych klasyfikacjach, szkicując je mniej lub bardziej dokładnie. W rozdziale tym omawia się także klasyfikację form wyrazowych w tekście – w szkole zwaną rozbiorem gramatycznym.

Rozdziały 11 i 12 dotyczą spraw związanych z budową form wyrazowych. Zagadnienia te są rozpatrywane z dwóch punktów widzenia: nadawcy tekstu (synteza fleksyjna) i odbiorcy (analiza fleksyjna). Koncentrujemy się na przyczynach trudności w syntezie i analizie form i na sposobach ich rozwiązywania. Nie dążymy natomiast do wyczerpującego podziału leksemów na grupy deklinacyjne

i koniugacyjne – w istocie przedstawiamy szczegółowo tylko klasyfikację czasowników, traktując ją jako przykład podziału leksemów ze względu na budowę form wyrazowych. Czynimy tak dlatego, że bardziej zależy nam na tym, aby czytelnik dostrzegł problemy i zrozumiał sposoby radzenia sobie z nimi, niż na tym, aby przyswoił sobie pamięciowo konkretne klasyfikacje, zawarte w literaturze przedmiotu. Klasyfikacje leksemów na grupy deklinacyjne i koniugacyjne mają zresztą charakter konwencjonalny, a ich wartość zależy od stopnia ich rozpowszechnienia. Zauważmy, że o rozpowszechnieniu tym decydują najbardziej słowniki, opisujące odmianę wyrazów w myśl propozycji sformułowanych przez gramatyków. Dlatego rozdział 12 – co jest nowością w dotychczasowych opracowaniach fleksji polskiej – poświęcamy w całości przeglądowi tego, jak słowniki polskie radziły sobie z syntezą i analizą fleksyjną.

Książkę zamyka rozdział, który mógłby się znaleźć też na początku: *Polszczyzna jako język fleksyjny*. Zdecydowano się umieścić go na końcu, aby czytelnik mógł głębiej zrozumieć strukturalne cechy polszczyzny na tle tego, czego dowiedział się w ciągu całego kursu fleksji. Rozdział ten nie tylko ukazuje miejsce polszczyzny na tle innych języków, ale też łączy w całość zagadnienia związane z odmianą wyrazów, szykiem i określonością. Całościowe ujęcie tych zagadnień to również novum w dotychczasowych opracowaniach fleksji polskiej.

W sumie, jak widać, niniejszy podręcznik zawiera elementy nieobecne we *Fleksji polskiej* Tokarskiego, a nawet w późniejszej i znacznie obszerniejszej *Morfologii* PAN. W porównaniu z *Morfologią* jest ponadto przystępniejszy i krótszy. Ze względu na brak innych syntetycznych opracowań fleksji współczesnego języka polskiego jest możliwe, że nowa książka stanie się podręcznikiem używanym w wielu ośrodkach akademickich w Polsce. Byłoby to dla jej autora źródłem dużej satysfakcji.

*

Choć książka ta powstała na podstawie wykładów prowadzonych przeze mnie dla studentów Wydziału Polonistyki UW, a także wieloletnich ćwiczeń uniwersyteckich, nie ma w niej elementów, o których mógłbym powiedzieć z przekonaniem, że je wymyśliłem od początku do końca, a te, które są bardziej od innych wynikiem samodzielnych przemyśleń, można oczywiście najłatwiej zakwestionować. Podręcznik nie powinien być trybuną do głoszenia własnych poglądów, lecz miejscem, gdzie przedstawia się głównie utrwalone poglądy i niewątpliwie osiągnięcia innych badaczy. Niestety nie sposób oddać tu słuszość wszystkim, od których uczyłem się fleksji, niech mi będzie wolno zatem podziękować przede wszystkim Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu, który w znacznym stopniu wpłynął na moje myślenie o języku. Ponieważ nie byłem wiernym uczniem Zygmunta Saloniego, tu i ówdzie nasze stanowiska się rozeszły, co jednak jest w nauce rzeczą naturalną.

Liczne grono kolegów językoznawców miało okazję zapoznać się z fragmentami tej książki przed jej opublikowaniem, a ich komentarze i opinie przyczyniły się do jej udoskonalenia. Dziękuję zwłaszcza dr Magdalenie Danielewicz za wyjaśnienia dotyczące struktury tematyczno-rematycznej, prof. Renacie Grzegorzczukowej za uwagi o opisie kategorii gramatycznych i o układzie książki, prof. Włodzimierzowi Gruszczyńskiemu za lekturę czterech pierwszych rozdziałów oraz sugestie poprawek i uzupełnień, a także prof. Markowi Świdzińskiemu za uwagi dotyczące opisu nieodmiennych części mowy. Kilku innym osobom zawdzięczam cenne wskazówki dotyczące opisu różnych kwestii, ogólnych i szczegółowych, a mianowicie – dr Jolancie Chojak, dr Magdalenie Derwojedowej, dr Dorocie Kopcińskiej, dr. Markowi Łazińskiemu, mgr. Marcinowi Wolińskiemu, dr Elżbiecie Wierzbickiej, dr Zofii Zaron. Jestem wdzięczny ponadto recenzentom książki, Profesorom Zygmuntowi Saloniemu i Henrykowi Wróblowi, za konstruktywną krytykę, która pomogła mi poprawić pierwotny tekst. Rzecz jasna, odpowiedzialność za wszelkie błędy i pominięcia spada wyłącznie na mnie.

Dziękuję wreszcie osobom z PWN – wydawnictwa, któremu poświęciłem ponad dziesięć lat pracy zawodowej jako leksykograf i wydawca słowników języka polskiego. Koleżankom i kolegom z Redakcji Słowników Języka Polskiego jestem winien wdzięczność za wspólną pracę nad *Innym słownikiem języka polskiego*, której wpływ na kształt niniejszego podręcznika jest trudny do przecenienia. Pani Redaktor Elżbiecie Błuszkowskiej z Redakcji Humanistycznej dziękuję za zainteresowanie tą książką i starania o jej wydanie.

Wykaz skrótów i symboli

* – zdanie niepoprawne lub forma niepoprawna	nmos – rodzaj niemęskoosobowy
'...' – objaśnienie znaczenia	nppi – forma niepoprzyimkowa
akc – forma akcentowana	npred – forma niepredykatywna
B – biernik	nprzesz – czas nieprzeszły
C – celownik	nwokal – forma niewokaliczna przyimka
D – dopełniacz	o1 – osoba pierwsza
depr – forma deprecjatywna	o2 – osoba druga
dk – aspekt dokonany	o3 – osoba trzecia
lm – liczba mnoga	orzek – tryb orzekający
lp – liczba pojedyncza	ppi – forma poprzyimkowa
m – rodzaj męski	pred – forma predykatywna
M – mianownik	przesz – czas przeszły
mnos – rodzaj męskonieosobowy	przysz – czas przyszły
mos – rodzaj męskoosobowy	rozk – tryb rozkazujący
mrz – rodzaj męskorzeczowy	stn – stopień najwyższy
Ms – miejscownik	str – stopień równy
mzw – rodzaj męskozwierzęcy	stw – stopień wyższy
mżyw – rodzaj męskożywotny	ter – czas teraźniejszy
n – rodzaj nijaki	W – wołacz
N – narzędnik	war – tryb warunkowy
nakc – forma nieakcentowana	wokal – forma wokaliczna przyimka
ndepr – forma niedeprecjatywna	zaprzesz – czas zaprzeszczy
ndk – aspekt niedokonany	ż – rodzaj żeński

1. Co to jest fleksja?

„Średniowieczni scholastycy twierdzili, że diabeł wymyślił gramatykę, aby nauczyć ludzi odmieniać słowo *Bóg* w liczbie mnogiej i tak krzewić politeizm” (Lewicki 1986: 165). Choć twierdzenie to odnosi się do całej gramatyki, bezpośrednio dotyczy tylko jednego jej działu, który nazywamy fleksją. Dla fleksji bowiem zagadnienie odmienności wyrazów jest pierwszorzędnej wagi, można powiedzieć wręcz, że wszystkie kwestie, którymi zajmuje się fleksja, wynikają z faktu, że niektóre wyrazy się odmieniają. Dlatego w językach, w których nie ma odmiany wyrazów, np. w wietnamskim, nie ma też fleksji. Warto przy tym zwrócić uwagę na pochodzenie słowa *fleksja*: wywodzi się ono od łacińskiego *flexio* ‘zginanie’ i ma związek z przymiotnikiem *flexibilis* ‘giętki, zmienny’.

1.1. Fleksja jako komponent języka i jako dział gramatyki

Gdy wyżej powiedzieliśmy, że w niektórych językach nie ma fleksji, użyliśmy tego słowa, mając na myśli pewien zespół zjawisk językowych, które bywają traktowane jako odrębny komponent języka. W tym znaczeniu rozpatrujemy fleksję obok innych komponentów języka, takich jak fonologia, słowotwórstwo i składnia. Mówiąc na przykład, że fleksja polska sprawia trudności cudzoziemcom, że opis fleksji jest łatwy do algorytmizacji albo że morfologia jakiegoś języka dzieli się na słowotwórstwo i fleksję – używamy słowa *fleksja* w tym właśnie znaczeniu.

Innym razem natomiast mówimy o fleksji, mając na myśli dział gramatyki, a nie przedmiot opisu gramatycznego. Tak jest na przykład, gdy twierdzimy, że każda gramatyka polska musi zawierać co najmniej fleksję i składnię albo że fleksja tworzy podstawy opisu składniowego. Ta dwuznaczność słowa *fleksja* nie jest dla niego specyficzna – przeciwnie, charakteryzuje ona wiele nazw, które odnoszą się zarówno do pewnej dyscypliny naukowej, jak i przedmiotu jej badań. Nazwy takie, jak *chemia* czy *geologia*, określają przede wszystkim dziedzinę wiedzy, ale też i pewien zakres zjawisk, którymi się ona interesuje, por. takie

sformułowania, jak *specjaliści zajmujący się chemią atmosfery* czy *zbadanie geologii wyspy*.

Zdarza się też, że słowa *fleksja* używamy jeszcze inaczej, odnosząc je do kursu fleksji (w poprzednim znaczeniu) lub podręcznika fleksji. Podobnie słowo *chemia* można odnieść np. do lekcji chemii, por. *Na chemii była klasówka*. Te przesunięcia znaczeniowe mają charakter systematyczny i ilustrują zjawisko znane pod nazwą metonimii. Podręcznikowe przykłady metonimii – np. *czytać Mickiewicza* w znaczeniu ‘czytać poezje Mickiewicza’ – pokazują, że często opiera się ona na wzorze *pars pro toto* (część za całość). Mówimy *fleksja*, mając na myśli podręcznik fleksji, kurs fleksji, wykład z fleksji, egzamin z fleksji, mówimy też *fleksja*, mając na myśli przedmiot badań tej dyscypliny.

1.2. Czym się zajmuje fleksja?

Jak powiedzieliśmy, podstawowym faktem, wokół którego koncentrują się opisy fleksji poszczególnych języków, jest odmienność wyrazów. Pojęcie to wymaga pewnych uściśleń, ale na razie zadowolimy się jego intuicyjnym ujęciem. Nawet laikom wiadomo, że pewne wyrazy w polszczyźnie odmieniają się, tzn. występują w różnych formach: *pies, psa, psu* itd., inne zaś nie podlegają odmianie, np. *wczoraj, nawet* lub *natomiast*. Ważne jest, że mimo zróżnicowania form typu *pies, psa, psu* itd. postrzegamy je właśnie jako formy jednego wyrazu. Natomiast słowa *pies, piesek, psina, psisko* traktujemy jako formy różnych wyrazów. Do zadań fleksji należy więc przede wszystkim ustalenie, które formy wyrazowe należą do jednego wyrazu, a które do różnych wyrazów. Inaczej mówiąc, pierwszym zadaniem fleksji jest określenie kryteriów podziału form wyrazowych pomiędzy wyrazy danego języka, a także kryteriów uporządkowania form w tychże wyrazach, któremu nadaje się postać tzw. paradygmatów.

Drugim zadaniem fleksji jest opis budowy form wyrazowych. Zauważmy, że gdyby formy danego wyrazu były zróżnicowane w sposób przypadkowy, dla każdego wyrazu inny, to pamięciowe opanowanie odmiany tysięcy wyrazów byłoby niemożliwe. Choć więc wielość wzorów odmiany (też nazywanych paradygmatami) może sprawiać trudność, zwłaszcza cudzoziemcom, samo istnienie tych wzorów nie ulega wątpliwości i jest faktem doniosłym dla opisu gramatycznego. Jak widać, drugie zadanie fleksji – opis budowy form wyrazowych – musi polegać na ujawnieniu wzorów odmiany wyrazów danego języka.

Odpowiednio do tego będziemy mówić o **paradygmatyce fleksyjnej** i **syntagmatyce fleksyjnej**. Ta pierwsza zajmuje się podziałem form wyrazowych między wyrazy i uporządkowaniem form w paradygmatach. Ta druga opisuje budowę form wyrazowych. Jedna i druga zakłada uprzednią identyfikację form wyrazowych, która nie jest bynajmniej oczywista, gdyż granice słów wyznaczone ortograficznie

nie zawsze pokrywają się z granicami form wyrazowych. Z jednej strony istnieją formy złożone z kilku słów (np. czas przyszły czasowników niedokonanych: *będę pisać* lub *będę pisał*), z drugiej strony zaś jedno słowo może składać się z kilku form wyrazowych (np. *idźże* lub *przezeń*) albo z jednej formy i części drugiej (np. *tebyś* w zdaniu *Żebyś się tylko nie przeziębil!*). Kryteria identyfikacji form wyrazowych są formułowane częściowo w terminach paradygmatyki fleksyjnej (przez odwołanie do ich funkcji), częściowo w terminach syntagmatyki fleksyjnej (przez odwołanie do ich budowy).

W *Morfologii* (1998) opis fleksyjny polszczyzny został podzielony inaczej niż u nas: wyodrębniono w nim fleksję funkcjonalną i paradygmatykę fleksyjną, ale zakres tej drugiej nie pokrywa się z naszym rozumieniem tego terminu. Nie będziemy tu analizować różnic między podejściem zastosowanym w *Morfologii* a naszym. Tak tamten podział, jak i nasz, jest po trosze konwencjonalny, a ich celem jest przybliżenie fleksji czytelnikowi i zorganizowanie w pewien sposób dalszego wykładu.

Z innego punktu widzenia dzieli się fleksję na **deklinację** i **koniugację**. Ta pierwsza zajmuje się odmianą rzeczowników, przymiotników, liczebników i innych wyrazów odmiennych przez przypadki, ta druga dotyczy odmiany czasowników. W użyciu są także czasowniki *deklinować* i *koniugować*, których literackie użycia zaświadcza, że naukę fleksji traktuje się potocznie jako niewdzięczne, pamięciowe opanowywanie wzorów odmiany wyrazów. Postaramy się, aby ta książka ukazała też inne, ciekawsze oblicze fleksji.

1.3. Fleksja a kształt słownika

Nie wiemy, czy idea, zgodnie z którą jeden wyraz może być reprezentowany przez różne formy wyrazowe, pochodzi od gramatyków. Być może wcześniej wcielili ją w życie autorzy słowników. Zauważmy bowiem, że na liście hasel typowego słownika nie ma wszystkich form wyrazowych. Zazwyczaj każdy wyraz reprezentowany jest tylko przez jedną ze swoich form, którą nazwiemy tu **formą kanoniczną**. Jej wybór zależy od tradycji i może być różny w słownikach różnych języków. Na przykład formą kanoniczną czasowników w słownikach języka polskiego jest bezokolicznik, a w słownikach łacińskich – pierwsza osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego.

Wciągnięcie wszystkich form wyrazowych na listę hasel słownika byłoby możliwe, ale jest niepraktyczne i niepotrzebne. Użytkownicy słowników zazwyczaj wiedzą, jaka forma kanoniczna reprezentuje dany wyraz, a więc gdzie szukać o nim informacji w słowniku. Gdy różnica między jakąś formą wyrazową a formą kanoniczną jest duża lub nieregularna – por. choćby polskie *są* i *być* – formę taką leksykograf może przytoczyć i odesłać do formy kanonicznej. Nie zmienia to jednak faktu, że pełny opis wyrazu jest w słowniku podany zasadniczo tylko

w jednym miejscu, wskazanym przez formę kanoniczną. Opis ten odnosi się do wszystkich form danego wyrazu. Wszystkie one mają bowiem zasadnicze cechy wspólne i mogą być opisane razem.

Uświadomienie sobie faktu, że słownik jest opisem wyrazów, a nie poszczególnych form wyrazowych, jest warunkiem skutecznego korzystania ze słownika. Fakt ten jest zarazem odzwierciedleniem ważnej cechy przysługującej większości języków – tego mianowicie, że niektóre ich wyrazy się odmieniają, inaczej mówiąc – że języki te mają fleksję.

Przez całe wieki słowniki nie określały w sposób ścisły, które formy wyrazowe należą do których wyrazów. Dopiero od niedawna niektóre słowniki realizują ten cel. O szczegółach tego, jak słowniki radzą sobie z opisem odmiany wyrazów, będzie mowa w rozdziale 12.

Ćw. 3, 4

1.4. Fleksja a słowotwórstwo

Wróćmy teraz do dwóch szeregów form: *pies, psa, psu* itd. oraz *pies, piesek, psina, psisko*. Formy z pierwszego szeregu traktuje się jako należące do jednego wyrazu, formy z drugiego szeregu – jako należące do czterech różnych wyrazów. W związku z tym relacje między formami z pierwszego szeregu są przedmiotem zainteresowania fleksji, a relacje między formami z drugiego szeregu są przedmiotem zainteresowania słowotwórstwa. Jak widać, podział form wyrazowych między wyrazy (czyli ustalenie granic wyrazów) jest równoznaczny z ustaleniem granicy między fleksją a słowotwórstwem. Granica ta przebiega przez dział gramatyki zwany **morfologią**, morfologia bowiem składa się z fleksji i słowotwórstwa.

Przebieg owej granicy jest zgodny z tradycją, ale tradycja jest chwiejna w pewnych punktach i nie wszystko rozstrzyga. W związku z tym niektóre formy bywają traktowane jako należące do tego samego wyrazu albo do różnych wyrazów. Podamy tu trzy przykłady.

Pierwszym są gerundia, czyli formy odczasownikowe na *-anie, -enie, -cie*, oznaczające czynności, stany lub procesy, np. *czytanie, leżenie, gnicie*. Gerundia są odmienne (por. *czytanie, czytania, czytaniu* itd.) i kwalifikowane dwojako: albo zalicza się je do czasowników (o formach kanonicznych: *czytać, leżeć, gnić*), albo też uznaje się je za formy rzeczowników (o formach kanonicznych: *czytanie, leżenie, gnicie*).

Drugi przykład dotyczy imiesłówów przymiotnikowych: czynnych, takich jak *czytający, leżący, gnijący*, i biernych, takich jak *czytany*. One też są odmienne, a więc występują w różnych formach wyrazowych. Podobnie do gerundiów formy imiesłówów przymiotnikowych bywają traktowane jako czasownikowe albo jako należące do odrębnych wyrazów przymiotnikowych o formach kanonicznych typu: *czytający, leżący, gnijący, czytany*.

Trzecim przykładem są formy proste stopnia wyższego i najwyższego przymiotników i przysłówków: *szybszy, najszybszy, szybciej, najszybciej*. Sam fakt, że uznaje się je za formy przymiotników i przysłówków, wskazuje, jak silnie jest zakorzeniona w tradycji ich interpretacja fleksyjna. Ale silna jest też interpretacja słowotwórcza, o czym świadczy fakt, że na pytanie, jakich wyrazów użyto w zdaniu *Jedź szybciej*, można usłyszeć spontaniczną odpowiedź: *jechać i szybko* albo *jechać i szybciej*.

Ciekawe, że autorzy prac z zakresu słowotwórstwa traktują gerundia, imiesłowy przymiotnikowe oraz formy stopnia wyższego i najwyższego jako odrębne wyrazy, podczas gdy w pracach z zakresu fleksji traktuje się je jako formy innych wyrazów. Można odnieść wrażenie, że badacze starają się poszerzyć pole własnych dociekań tam, gdzie tradycja nie ustaliła dokładnie jego granic.

Czy jest coś, oprócz tradycji, co uzasadnia przebieg granicy między fleksją a słowotwórstwem? Inaczej mówiąc, czy istnieje kryterium, zgodnie z którym formy typu *pies, psa, psu* itd. należą do jednego wyrazu, a formy *pies, piesek, psina, psisko* do różnych wyrazów? Otóż formy z pierwszego szeregu są tworzone kategoryalnie, tzn. dla każdego wyrazu z określonej kategorii wyrazowej – w danym przykładzie dla każdego rzeczownika. Natomiast formy z drugiego szeregu są niekategoryalne – nie od każdego rzeczownika tworzymy zdrobnienie czy też zgrubienie. **Kategoryalność** form wyrazowych i niekategoryalność wyrazów pochodnych to cecha odróżniająca fleksję od słowotwórstwa. Jest to cecha stopniowalna, co znaczy, że pewne formy wyrazowe można uznać za mniej kategoryalne od innych (np. imiesłów bierny, jeśli traktować go jako formę czasownikową, jest mniej kategoryalny od imiesłowu czynnego, gdyż nie jest tworzony od stosunkowo licznych czasowników, tzw. nieprzechodnich). Podobnie niektóre wyrazy pochodne można traktować jako mniej niekategoryalne, czyli bardziej kategoryalne, od innych (np. zdrobnienia tworzone są od stosunkowo licznej klasy rzeczowników, przede wszystkim konkretnych, podczas gdy nazwy zbiorów typu *generalicja, studenteria, wujostwo, ptactwo, listowie* tworzone są od nielicznych rzeczowników).

Ponieważ cecha odróżniająca fleksję od słowotwórstwa jest stopniowalna, granica między nimi pozostaje płynna. W konsekwencji nie istnieje formalna procedura podziału form wyrazowych pomiędzy wyrazy. Próbę zbudowania takiej procedury podjęto w *Morfologii*, ale zakończyła się ona niepowodzeniem. Trudno zresztą oczekiwać, by mogło być inaczej, skoro efektywny podział wymaga rozstrzygnięcia problemów swoistych dla poszczególnych wyrazów, np. takich, czy dana forma wyrazowa ma warianty i czy są to warianty mieszczące się w normie polszczyzny ogólnej, czy też nie. Dlatego faktycznego podziału form wyrazowych między wyrazy można dokonać tylko w słowniku, co więcej, w niektórych słownikach całkiem dobrze wykonano to zadanie. Por. dyskusję o podjętej w *Morfologii* procedurze dzielenia form między wyrazy: Bogusławski (1987), Bańko (1987), Laskowski (1987), Wierchoń (1998), Bańko (2001: 58–59).

Ćw. 5

1.5. Fleksja a składnia. Fleksja a semantyka

Warto zadać pytanie: po co wyrazy się odmieniają? Zajmiemy się nim systematycznie w rozdziałach 9 i 10, ale już teraz zauważmy, że różnice między formami jednego wyrazu mogą być w języku wykorzystywane dwojako. Niektóre są istotne dla budowy zdania. Na przykład różne czasowniki mogą wymagać dopełnienia w określonym przypadku, dzięki czemu łatwo rozpoznać, który z rzeczowników obecnych w zdaniu jest dopełnieniem danego czasownika. Pogwałcenie takich wymagań prowadzi do błędu w budowie zdania, por. *stosować nowoczesne metody* i *używać nowoczesnych metod*, ale nie **używać nowoczesne metody*. Inne różnice między formami tego samego wyrazu mają charakter przede wszystkim znaczeniowy, np. formy *dom*, *pies*, *człowiek* itp. informują zasadniczo o jednym obiekcie, a formy *domy*, *psy*, *ludzie* itp. – o wielu obiektach.

Jak widać, zróżnicowanie form odmiany wyrazów ma związek z budową zdania i z jego znaczeniem. Można powiedzieć, że fleksja służy zarówno składni, jak i semantyce. Niektóre kategorie odmiany wyrazów, np. przypadek rzeczownika, mają charakter przede wszystkim składniowy, inne zaś, np. liczba rzeczownika, mają charakter głównie semantyczny. Opis składniowych i semantycznych funkcji poszczególnych kategorii fleksyjnych – takich, jak przypadek, liczba, osoba, czas czy tryb – jest ważnym zadaniem paradygmatyki fleksyjnej. Można powiedzieć, że **kategorie fleksyjne** to kryteria, według których dzielimy formy danego wyrazu, np. na mianownikowe, dopełniaczowe, celownikowe itd. albo na pojedyncze i mnogie, albo na pierwszo-, drugo- i trzecioosobowe. Można też kategorię fleksyjną utożsamiać z podziałem form wyrazowych danej części mowy, przeprowadzonym ze względu na ich budowę oraz ich funkcje składniowe i semantyczne.

Ćw. 7

Ważniejsze terminy

Fleksja – dział języka obejmujący zjawiska związane z odmianą wyrazów. Także dział gramatyki, którego przedmiotem są te zjawiska.

Paradygmatyka fleksyjna – dział fleksji obejmujący podział form wyrazowych między wyrazy i uporządkowanie form w paradygmatach.

Syntagmatyka fleksyjna – dział fleksji obejmujący budowę form wyrazowych.

Deklinacja – dział fleksji obejmujący odmianę rzeczowników, przymiotników, liczebników i innych wyrazów odmiennych przez przypadki.

Koniugacja – dział fleksji obejmujący odmianę czasowników.

Forma wyrazowa – jedna z form, w jakich występuje wyraz odmienny, a także jedyna forma, w jakiej występuje wyraz nieodmienny. Poszczególne formy mogą różnić się swoją funkcją gramatyczną lub znaczeniem.

Forma kanoniczna – wybrana forma wyrazu używana jako jego nazwa i jako hasło w słowniku.

Wyraz – pojęcie wieloznaczne; w znaczeniu używanym w tej książce wyraz jest jednostką słownikową, której odpowiada pewna liczba form wyrazowych.

Kategorialność – własność niektórych jednostek językowych polegająca na tym, że są one tworzone od całych kategorii innych jednostek, bez wyjątków lub prawie bez wyjątków. Służy m.in. jako kryterium oddzielenia fleksji od słowotwórstwa.

Morfologia – dział gramatyki obejmujący zagadnienia fleksji i słowotwórstwa.

Kategoria fleksyjna – podział form wyrazowych danej części mowy, przeprowadzony ze względu na ich budowę oraz ich funkcje składniowe i semantyczne.

Uwaga: dokładniejsza charakterystyka terminów: *wyraz*, *forma wyrazowa* i *kategoria fleksyjna* jest zawarta w rozdziale 2.

Ćwiczenia

1. Wymień wszystkie formy wyrazu *pies*. Policz, ile ich jest. Ile wśród nich jest form różnych co do kształtu, a ile jednakowych? Wykonaj to samo polecenie dla wyrazu *piesek*. Wskaż wszystkie podobieństwa i różnice w odmianie wyrazów *pies* i *piesek*, biorąc pod uwagę zarówno budowę ich form, jak i rozkład oraz liczbę form różnokształtnych.
2. Czy następujące słowa reprezentują pojedyncze formy wyrazowe, czy połączenia form: *zrobię*, *nuże*, *noże*, *maloż*, *jakoż*, *wieszli*, *jeśli*, *jeśliś*, *abym*, *głodniście*, *trzynaćcie*, *ktoś* (np. *Ktoś tu był*), *ktoś*2 (np. *Ktoś ty?*), *ktokolwiek*, *gdziekolwiek*, *doń*, *dłoń*?
3. Sprowadź do formy kanonicznej każdą z następujących form wyrazowych: *nóg*, *ód*, *ciem*, *weźmie*, *zeklnie*, *śnie*, *tchu*, *mie*, *szedł*, *powinniśmy*, *godzien*, *przeze*.
4. Jak sądzisz, dlaczego niektóre słowniki podają hasła *ciężarna*, *zamężna*, *wysokomleczna*, a nie *ciężarny*, *zamężny*, *wysokomleczny*? Czy taka praktyka jest uzasadniona?
5. Jak sądzisz, dlaczego niektóre słowniki objaśniają osobno hasła *dobry* i *lepszy*, a inne tylko odsyłają hasło *lepszy* do hasła *dobry*?
6. Czy intensyfikacja przymiotników według wzoru *mały* – *malutki* może być uważana za zjawisko fleksyjne?
7. Używając wyrazów *pan*, *zabić*, *lew*, ułóż tyle poprawnych gramatycznie zdań, ile potrafisz. Każdego wyrazu możesz użyć tylko raz, ale za to w różnych formach fleksyjnych.

Tematy do dalszych studiów

Zastanów się nad pojęciem kategorialności, które jest podstawą rozdziału fleksji od słowotwórstwa.

1. Wskaż przykłady form fleksyjnych, które nie są tworzone w pełni kategorialnie.
2. Wskaż kilka kategorii derywatów słowotwórczych, które są prawie kategorialne, i takich, które są mało kategorialne.
3. Pomyśl o sposobie mierzenia kategorialności, tak by można było ją wyrażać liczbowo. Pomocny będzie *Indeks a tergo do Słownika języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego* oraz *Schematyczny indeks a tergo polskich form wyrazowych* Jana Tokarskiego (1993). Może ci się też przydać *Komputerowy słownik języka polskiego*, który pozwala wybrać wyrazy hasłowe o określonym zakończeniu.

2. Podstawowe pojęcia paradygmatyki fleksyjnej

Paradygmatykę fleksyjną zdefiniowaliśmy przez wskazanie jej zadań. Są to: klasyfikacja form wyrazowych pomiędzy wyrazy oraz ich uporządkowanie w paradygmatach. Paradygmatyka fleksyjna nie jest jednak samodzielnym działem fleksji, odrębnym od syntagmatyki fleksyjnej. Jest raczej obszarem zagadnień, obejmującym funkcjonalne zróżnicowanie form wyrazowych, podczas gdy syntagmatyka fleksyjna jest innym takim obszarem, obejmującym budowę form wyrazowych. Zagadnienia te wygodnie jest rozpatrywać niezależnie, choć w istocie są one jak dwie strony tego samego medalu.

2.1. O wieloznaczności terminu wyraz

Jak wiele innych terminów gramatycznych, słowo *wyraz* pochodzi z języka ogólnego i charakteryzuje się właściwą językowi ogólnemu wieloznacznością, która bywa niepożądana w opisie naukowym. Dlatego różnym znaczeniom tego słowa dobrze jest przyporządkować terminy o wyrazistszym zakresie i używać ich, jeśli nie zawsze, to przynajmniej wtedy, gdy zachodzi obawa, że słowo *wyraz* mogłoby być niewłaściwie zrozumiane.

Pierwszym i najprostszym sposobem rozumienia tego słowa jest ujmowanie go w sensie czysto ortograficznym. Zgodnie z nim wyraz jest nieprzerwanym ciągiem liter ograniczonym obustronnie odstępami lub znakami interpunkcyjnymi. Ujęcie to nie oznacza, że w tekście mówionym nie ma wyrazów, wyrazy mówione traktuje jednak jako wtórne wobec pisanych (oczywiście nie genetycznie, lecz tylko pojęciowo). Tak rozumiany *wyraz* będziemy nazywać **słowem**. W zdaniu *Co tu się dzieje?* mamy zatem cztery wyrazy, a ściślej mówiąc – cztery słowa.

Druga możliwość odczytania słowa *wyraz* polega na przypisaniu słowom w tekście określonej interpretacji semantycznej i gramatycznej. Wyraz oznacza wtedy to, co dotychczas nazywaliśmy **formą wyrazową** – jednostkę tekstu ujmowaną w określonym znaczeniu i funkcji, np. jako rzeczownik w określonym przypadku określonej liczby. W zdaniu *Co tu się dzieje?* mamy cztery słowa, ale tylko trzy formy wyrazowe, gdyż jedna z nich (*się dzieje*) składa się z dwóch słów.

Fakt, że formy wyrazowe – w przeciwieństwie do słów – są interpretowane w określonym znaczeniu i funkcji, oznacza, że identyczne słowa mogą odpowiadać różnym formom wyrazowym. Na przykład słowo *co* w zdaniu *Co tu się dzieje?* reprezentuje inną formę wyrazową niż w zdaniu *Co tam masz?* – pierwsze *co* jest zaimkiem w mianowniku, drugie zaimkiem w bierniku. Jeszcze czymś innym jest *co* używane samodzielnie, zresztą niezbyt uprzejmie, w funkcji wykrzyknika, np. przez osobę, która czegoś nie dosłyszała i prosi o powtórzenie (*Marku! – Co?*). Zauważmy, że w przeciwieństwie do *co* zaimkowego *co* wykrzyknikowe się nie odmienia.

W niektórych opracowaniach obok pojęcia form wyrazowych występuje synonimiczne pojęcie form fleksyjnych. U nas terminy te jednak nie będą synonimami. Przez **formy fleksyjne** będziemy rozumieć formy wyrazowe wyrazów odmiennych. W omawianym przykładzie *Co tu się dzieje?* drugie słowo reprezentuje formę wyrazową zaimka *tu*, której nie nazwiemy formą fleksyjną, gdyż zaimek ten się nie odmienia.

Trzecim sposobem rozumienia słowa *wyraz* jest ujmowanie go w sposób bardziej abstrakcyjny – nie jako jednostki tekstu, lecz jako jednostki słownika albo systemu języka. Możemy mówić o wyrazie – jak zresztą czyniliśmy dotychczas – mając na myśli zbiór odpowiadających mu form wyrazowych: *pies, psa, psu* itd. Tak rozumiane wyrazy są nazywane **leksemami**. W dalszej części książki pojęcie to zdefiniujemy dokładniej.

Z tego, że wyrazy-słowa i wyrazy-formy wyrazowe są jednostkami tekstu, wynika, że można zliczyć ich wystąpienia w tekście. W powtórzonym zdaniu *Co tu się dzieje, co tu się dzieje?* występuje osiem słów i sześć form wyrazowych. Gdyby jednak liczyć tylko różne jednostki, a więc ignorować powtórzenia, wynik byłby o połowę mniejszy: cztery słowa i trzy formy wyrazowe. Aby lepiej zdać sprawę z różnicy w obliczeniach, możemy powiedzieć, że za pierwszym razem liczone były jednostki tekstu traktowane jako **okazy** (inaczej **egzemplarze**), za drugim razem zaś jednostki traktowane jako **typy**. Inny przykład: w zdaniu *Co tu się dzieje, co tam masz?* jest siedem słów okazów i sześć słów typów (bo *co* się powtarza). W tym samym zdaniu jest sześć form wyrazowych: *co, tu, się dzieje, co, tam, masz* (dwa słowa *co* liczymy osobno, gdyż pierwsze jest mianownikiem, a drugie biernikiem). Przeciwstawienie typów i okazów jest użyteczne nie tylko w gramatyce. Na przykład na pytanie *Ile masz znaczków w klasercie?* można odpowiedzieć dwojako, podając liczbę typów (bez uwzględnienia dubletów) lub liczbę okazów (z dubletami).

W przeciwieństwie do słów i form wyrazowych leksemy nie dają się zliczać na dwa sposoby. Nie są one bowiem jednostkami tekstu, lecz systemu języka, a w systemie językowym przeciwstawienie typów i okazów nie istnieje. Co więcej, pytanie *Ile jest leksemów w danym tekście?*, jest ściśle biorąc, źle postawione. Możemy je poprawić, pytając: *Ilu leksemów użyto w danym tekście?* – i w odpowiedzi podać liczbę leksemów, którym odpowiadają użyte w tym tekście formy wyrazowe.

W dalszym ciągu będziemy używać terminów *słowo*, *forma wyrazowa* i *leksem* w podanych tutaj znaczeniach. Gdy nie będzie to grozić nieporozumieniem, będziemy też mówić o *wyrazach*, ale mając na myśli wyłącznie leksemy. Wprowadzone tu rozróżnienia terminologiczne podsumowuje tabela 1. Podane w niej liczby odnoszą się do zdania *Co tu się dzieje, co tam masz?*

Tabela 1. Różne interpretacje pojęcia wyraz na przykładzie zdania *Co tu się dzieje, co tam masz?*

	Okaz	Typ
Słowo	7	6
Forma wyrazowa	6	6
Leksem	5	

Ćw. 1, 2

2.2. Więcej o pojęciu leksemu

Określenie leksemu jako abstrakcyjnej jednostki systemu językowego, której odpowiadają w tekście formy wyrazowe, nie wyjaśnia jeszcze, czym są leksemy. Niewiele pomaga też często spotykane określanie leksemu jako wyrazu w sensie słownikowym. Chcąc powiedzieć, czym właściwie jest leksem, mamy przed sobą dwie drogi. Po pierwsze, możemy ujmować leksem jako zbiór form wyrazowych, po drugie – jako pewien inwariant tych form, czyli ich cechę wspólną, ewentualnie zespół takich cech. Pierwsza możliwość jest zgodna z przyjętym w matematyce i logice sposobem konstruowania obiektów abstrakcyjnych (np. kierunki na płaszczyźnie definiuje się jako zbiory prostych równoległych). Druga możliwość też bywa wykorzystywana w nauce. Zauważmy, że inna abstrakcyjna jednostka językowa, fonem, bywa definiowana albo jako zbiór swoich wariantów (alofonów), albo jako ich inwariant – zbiór cech dystynktywnych, odróżniających dany fonem od wszystkich innych fonemów danego języka i wspólnych dla jego wariantów. Co więcej, oba sposoby definiowania fonemu są zasadniczo równoważne.

Mnogościową definicję leksemu (leksem jako zbiór form wyrazowych) wprowadzają m.in. Saloni, Świdziński (1985). Definicję inwariantową (leksem jako pewien inwariant odpowiadających mu form) proponuje Kurkowska (1975), która utożsamia leksem z tematem fleksyjnym, a więc z częścią wspólną jego form wyrazowych. Jej propozycja natrafia jednak na wielorakie trudności. Przede wszystkim niektóre leksemy mają nie jeden temat, lecz kilka tematów obocznych, np. *nog-a*, *nodz-e*, *nóg-ø*, przy czym różnice między nimi bywają znaczne i mogą być nieregularne (np. *dech-ø* i *tch-u*, *iś-ć* i *szed-ł*). Poza tym istnienie tzw. derywacji paradygmatycznej sprawia, że różne leksemy mogą mieć ten sam temat fleksyjny, a w każdym razie ten sam materialny (ortograficzny lub fonetyczny)

wykładnik tematu, np. *fizyk-a* → *fizyk-ø*, *woźn-y* → *woźn-a*. Nie oznacza to, że definiowanie leksemu jako tematu fleksyjnego jest skazane na niepowodzenie. Niemniej jednak doprecyzowanie takiej definicji wymagałoby tytułu uściśleń i zastrzeżeń, że efekt byłby nieoptymalny, a sama definicja stałaby się mało zrozumiała. Dlatego w dalszym ciągu będziemy interpretować leksemy mnogościowo – jako zbiory form wyrazowych.

Mówiąc ściślej, definiujemy **leksem** jako maksymalny zbiór form wyrazowych tworzonych w sposób dostatecznie kategoryjny oraz mających identyczne lub dostatecznie regularnie zróżnicowane cechy formalne (kształt) i funkcjonalne (gramatyczne, semantyczne i pragmatyczne). Definicja ta wymaga kilku słów komentarza. Zbiór form wyrazowych musi być maksymalny, gdyż w przeciwnym razie każdy podzbiór leksemu spełniałby pozostałe warunki definicji. Poszczególne formy leksemu mają być identyczne co do kształtu bądź zróżnicowane regularnie – w przeciwnym razie nie byłibyśmy w stanie zapamiętać odmiany tysięcy leksemów. Formy te mają być też identyczne lub regularnie zróżnicowane pod względem funkcjonalnym – gramatycznym, znaczeniowym i pragmatycznym – w przeciwnym razie bowiem nie umielibyśmy ich zinterpretować ani właściwie używać. Podajmy przykłady różnic funkcjonalnych zachodzących między formami jednego leksemu. Formy mianownika rzeczowników mogą występować w funkcji podmiotu zdania i łączyć się z czasownikiem związkiem zgody, podczas gdy formy innych przypadków nie mają tej właściwości. Formy czasu teraźniejszego czasowników mają inne znaczenie niż formy czasu przeszłego i inne niż formy czasu przyszłego. Formy typu *chtopy*, *lotry*, *łajdaki* różnią się pragmatycznie od form typu *chtopi*, *lotrzy*, *łajdacy* – używa się ich wprawdzie w tym samym znaczeniu, ale z inną intencją i z innym wartościowaniem.

Mimo pewnej formalnej dyscypliny podana definicja leksemu nie wyznacza ostro granic leksemów, a to ze względu na dwukrotne użycie w niej płynnego słowa *dostatecznie*. Nie może być jednak inaczej, gdyż granice leksemów nie są ostre – różni autorzy prowadzą je w różny sposób, przy czym różnice dotyczą nie tylko poszczególnych leksemów, lecz całych ich klas (zob. 1.4). W związku z tym nasza definicja określa nie tyle ściśle kryterium podziału form wyrazowych na leksemy, ile ogólne zasady, którymi powinien się kierować językoznawca, chcący taki podział skonstruować.

Efektywne wyróżnienie dużego zbioru leksemów nie jest zresztą możliwe w podręczniku gramatyki – odpowiednim miejscem na to jest słownik. Jest tak nie tylko dlatego, że w podręczniku gramatyki nie starczyłoby miejsca, ale przede wszystkim dlatego, że wyodrębnianie leksemów wymaga analizy ich znaczeń i podejmowania indywidualnych decyzji, gramatyk zaś ani nie zajmuje się szczegółowo znaczeniem, ani też nie interesuje się zasadniczo poszczególnymi leksemami, lecz klasami leksemów. Granica między gramatyką a słownikiem jest sama dość płynna (zob. np. Bańko 2001, rozdział 3), nie można więc formułować tutaj sądów zbyt kategorycznych. Niemniej jednak sytuacja jest zasadniczo taka,

że leksemy definiuje się na gruncie gramatyki, a wyodrębnia w opisie słownikowym. Mówiąc o konkretnych leksemach, gramatyk odwołuje się *implicite* lub *explicitie* do jakiegoś słownika – rzeczywistego lub postulowanego. W tej książce będziemy odwoływać się do leksemów wyodrębnionych w *Innym słowniku języka polskiego*.

2.3. Leksemy i formy wyrazowe: konwencje notacyjne

Przyjęcie mnogościowej definicji leksemu upoważnia nas, by mówić, że dana forma wyrazowa *należy* do określonego leksemu bądź że dany leksem *zawiera* określone formy. W gramatyce jednak częściej mówi się, że forma wyrazowa *reprezentuje* określony leksem bądź że dany leksem jest *reprezentowany* przez określone formy.

Dla jasności będziemy odtąd nazwy leksemów zapisywać WERSALIKAMI, a formy wyrazowe, jak dotąd, *kursywą*. Przypomnijmy, że nazwą leksemu jest jego forma kanoniczna. Leksem PIES możemy więc zapisać następująco:

PIES = {pies, psa, psu, psa, psem, psie, psy, psów, psom, psy, psami, psach, psy}

Trzeba jednak pamiętać, że forma wyrazowa ma oprócz kształtu również pewne funkcje gramatyczne, semantyczne i pragmatyczne, które zazwyczaj w zapisie się pomija. Czasem warto je ujawnić, pisząc np.:

PIES = {pies (M lp), psa (D lp), psu (C lp), psa (B lp) ...}

Leksemy o tej samej nazwie będziemy rozróżniać za pomocą numerów, np. PIES1 'zwierzę', PIES2 'osoba szczególnie gorliwa w stosunku do kogoś lub czegoś' (np. *Dyrektor jest pies na spóźnialskich*). Zakładamy przy tym, że leksemów jest tyle, ile znaczeń, innymi słowy – że nie ma leksemów wieloznacznych. Ponieważ większość najczęściej używanych wyrazów (w potocznym sensie tego słowa) ma po kilka i więcej znaczeń, każdemu z nich można przyporządkowywać wiele leksemów. Taka jest w istocie praktyka słownikowa: w jednym artykule hasłowym, w kolejnych, numerowanych punktach, leksykograf opisuje coś, co z grubsza odpowiada leksemom. Nie należy więc utożsamiać leksemu z **wyrazem hasłowym**, czyli z początkowym fragmentem artykułu hasłowego wyróżnionym np. przez pogrubienie. Wyraz hasłowy jest tylko konwencjonalną, łatwą do zapamiętania etykietą, pod którą zebrano opis pewnej liczby leksemów. Zazwyczaj jest on

Ćw. 3

2.4. Kategoria fleksyjna i jej wartości

Formy fleksyjne należące do jednego leksemu odmiennego są zróżnicowane ze względu na opozycje zwane kategoriami fleksyjnymi. Mówiąc nieformalnie, kategoria fleksyjna danej części mowy to coś, przez co odmieniają się leksemy tej

części mowy. Na przykład rodzaj przymiotników jest ich kategorią fleksyjną, ponieważ przymiotniki odmieniają się przez rodzaj. Natomiast rodzaj rzeczowników nie jest ich kategorią fleksyjną, gdyż rzeczowniki nie odmieniają się przez rodzaj. Można zauważyć jedynie, że cały leksem rzeczownikowy ma określony rodzaj, ale to znaczy właśnie, że jego formy fleksyjne nie różnią się rodzajem.

Ważne jest, że kategorię fleksyjną rozpatrujemy zawsze na tle jakiejś części mowy, a nie w izolacji. Przypadek rzeczownika i przypadek przymiotnika to w istocie dwie różne kategorie fleksyjne tych części mowy, choć tak samo się nazywają. Identyeczność nazwy nie jest zresztą przypadkowa: w zdaniu rzeczownik i określający go przymiotnik muszą być zgodne pod względem kategorii przypadku, inaczej ich połączenie będzie niegramatyczne.

Podamy teraz ściślejszą definicję kategorii fleksyjnej. **Kategorią fleksyjną** danej części mowy jest podział zbioru jej form wyrazowych na klasy mające zazwyczaj niepuste przecięcie ze wszystkimi lub prawie wszystkimi leksemami tej części mowy. Klasy te nazywamy **wartościami** danej kategorii. Podane warunki spełniają na przykład przypadek i liczba rzeczowników, przypadek, liczba i rodzaj przymiotników, a także czas, tryb i osoba czasowników. Wartościami kategorii przypadku (bez różnicy, rzeczowników czy przymiotników) są: mianownik, dopełniacz, celownik, biernik, narzędnik, miejscownik i wołacz. Wartościami kategorii liczby są: liczba pojedyncza i liczba mnoga. Wartościami kategorii osoby są: osoba pierwsza, osoba druga, osoba trzecia.

Jak definicja leksemu, tak i ta definicja pozostawia pewien luz interpretacyjny, co wynika z użycia w niej słów *zazwyczaj* i *prawie*. Chodzi nam o to, aby podział, który nazywamy kategorią fleksyjną danej części mowy, przecinał granice zasadniczo wszystkich jej leksemów. Inaczej mówiąc – aby w granicach każdego leksemu można było wskazać formy różniące się wartościami tej kategorii. Jednak w praktyce za kategorie fleksyjne uważa się podziały nie spełniające czasem tego warunku, np. nie wszystkie rzeczowniki mają formy obu liczb. Dlatego decydujemy się osłabić nieco warunki definicji, aby nie była ona zbyt wąska.

Nie żądamy też *explicitie*, aby kategoria fleksyjna była podziałem użytecznym, choć taki warunek jest oczywiście zasadny i respektowany. Zestaw kategorii fleksyjnych używanych w opisach gramatycznych polszczyzny został odziedziczony po gramatykach klasycznych, przede wszystkim łacińskich. Można by sądzić, że kategorii fleksyjnych będzie tyle, aby każdą formę fleksyjną danego leksemu dało się z ich pomocą odróżnić od wszystkich innych jego form (z wyjątkiem co najwyżej jej wariantów). Warunek ten jednak nie zawsze jest spełniony, np. żadna z tradycyjnych kategorii fleksyjnych czasownika nie pozwala odróżnić formy bezosobowej na *-no*, *-to* od pozostałych form czasownikowych (co więcej, nawet stosowana tradycyjnie nazwa *forma bezosobowa* jest nieprecyzyjna, gdyż bezosobowe są przecież też imiesłowy i bezokolicznik). Dlatego używane w gramatykach pojęcie kategorii fleksyjnych dobrze jest uogólnić. Będziemy mówić o **współrzed-**

nych paradygmatycznych danej formy fleksyjnej, mając na myśli wartości jej kategorii fleksyjnych oraz inne jej cechy gramatyczne (takie jak bezokolicznikowość lub imiesłowowość) pozwalające ją przeciwstawić wszystkim pozostałym formom tego samego leksemu z wyjątkiem co najwyżej jej wariantów. Jak widać, współrzędne paradygmatyczne formy fleksyjnej pełnią taką samą rolę jak współrzędne geograficzne punktu na mapie.

Ćw. 4-6

2.5. Paradygmat fleksyjny

Kategorie fleksyjne i inne rozróżnienia używane przez gramatyków dzielą ogół leksemów należących do danej części mowy i w ten sposób porządkują ich formy fleksyjne. Podział leksemu za pomocą jego kategorii fleksyjnych nazywamy jego **paradygmatem**. Zazwyczaj paradygmat przedstawia się w postaci tabeli, której klatki wypełnione są formami fleksyjnymi. Tabela 2 przedstawia paradygmat rzeczownika PIES.

Tabela 2. Paradygmat rzeczownika PIES

	lp	lm
M	pies	psy
D	psa	psów
C	psu	psom
B	psa	psy
N	psem	psami
Ms	psie	psach
W	psie	psy

Mówimy nie tylko o paradygmatach konkretnych leksemów, ale też o **paradygmacie modelowym** danej części mowy – wówczas interesuje nas nie zawartość jego klatek, lecz ich liczba i układ. Paradygmat rzeczownika możemy nazwać dwuwymiarowym, ponieważ powstaje on w wyniku przecięcia jego form za pomocą dwóch kategorii fleksyjnych – przypadku i liczby (rzeczowniki męskoosobowe mają jeszcze trzecią kategorię, od której na razie abstrahujemy). Bardziej skomplikowany jest paradygmat przymiotnika, mającego co najmniej trzy kategorie fleksyjne – przypadek, liczbę i rodzaj. Paradygmat przymiotnikowy można by narysować w postaci trójwymiarowej kostki, lecz byłoby to mało czytelne, więc w praktyce przedstawia się go też w formie tabeli. Jeszcze bardziej skomplikowane

są paradygmaty czasowników, gdyż po pierwsze czasowniki mają więcej kategorii fleksyjnych, po drugie zaś ich kategorie fleksyjne nie są wzajemnie niezależne (np. formy trybu rozkazującego nie są zróżnicowane ze względu na kategorię czasu).

Ćw. 7

2.6. Leksemy defektywne i formy potencjalne

Niektóre leksemy nie mają form przewidzianych dla nich w paradygmacie modelowym, część klatek w ich paradygmacie jest zatem pusta. Na przykład czasownik WSZCZAĆ nie ma form czasu przyszłego prostego i trybu rozkazującego, a rzeczownik RADIO nie ma dopełniacza liczby mnogiej (niektóre słowniki podają wprawdzie formę *radiów*, ale nie znajduje ona potwierdzenia w tekstach, choć jest potrzebna – w zamian używa się formy *radioodbiorników*). Leksemy mające puste klatki w paradygmacie nazywamy **defektywnymi**; ich paradygmaty też nazywamy defektywnymi.

Defektywizmy mogą być osobliwe, jak wyżej wymienione, mogą być też seryjne i dotyczyć dużych klas leksemów. W polszczyźnie jest np. kilkaset rzeczowników nie mających form liczby pojedynczej: DRZWI, SANIE, SKRZYPCE, NOŻYCE, SPODNIE i in. Defektywne są liczne czasowniki nieprzechodnie, nie mające imiesłowu biernego (np. LEŻEĆ), i tzw. czasowniki niewłaściwe, nie łączące się z podmiotem w mianowniku i dlatego nie używane w 1. i 2. osobie (np. MDLIĆ). Za defektywne można uważać też przymiotniki niestopniowalne, jeśli stopień uzna się za kategorię fleksyjną przymiotnika.

Istotne przy tym jest odróżnienie form faktycznie nie używanych (np. **dnieję*) od form potencjalnych, które mogą być użyte, jeśli zajdzie taka potrzeba (np. *fermentuję*). Jeśli jakiś pomysłowy lub ekscentryczny poeta napisze wiersz o fermentującym soku, jego bohater będzie mógł powiedzieć o sobie *Stoję tu i fermentuję*. Podobnie w bajce o bolącym zębie jest do pomyślenia forma rozkazująca: *Nie ból mnie, zębie*. Wielu rzeczowników nie używa się w formie wołacza, a mimo to nie uważamy ich za defektywne, gdyż w razie potrzeby można takie formy utworzyć. Wielu przymiotników nie używa się w formach męskoosobowych, a mimo to nie uważamy ich za defektywne, gdyż formy męskoosobowe istnieją potencjalnie i czekają tylko na okazję, aby ich użyć (niektóre, zdawałoby się nie używane, są zresztą w użyciu w pewnych kontekstach, np. *słomiani wdowcy*). Literatura piękna i reklama dostarczają licznych przykładów form potencjalnych, a możliwość ich utworzenia świadczy o sile języka.

Ćw. 9

2.7. Formy wariantywne

O ile w paradygmatach leksemów defektywnych niektóre klatki są puste, o tyle w paradygmatach niektórych innych leksemów w jednej klatce może znajdować się kilka form wyrazowych. Nazywamy je **formami obocznymi**, **formami**

wariantywnymi lub **wariantami (swobodnymi)**, gdyż nie różnią się znaczeniem ani funkcją gramatyczną i można ich używać zamiennie, przynajmniej dopóty, dopóki inne ich cechy są nieistotne. Warianty swobodne mogą się jednak różnić frekwencją, zakresem występowania, wartością stylistyczną lub oceną normatywną. Zilustrujmy różnice te kilkoma przykładami.

Formy *profesorowie* i *profesorzy* mogą być używane zamiennie, ale pierwsza z nich jest kilkadziesiąt razy częstsza od drugiej. Forma *zaglądnąć* jest zasadniczo równoważna formie *zajrzeć*, ale używa się jej przede wszystkim w Małopolsce. Forma *grunta* jest nie tylko rzadsza niż forma *grunty*, ale też w przeciwieństwie do niej jest przestarzała. Z trzech form wariantywnych *przekonuje*, *przekonywa* i **przekonywuje* pierwsza jest neutralna, druga książkowa, a trzecia – mimo że dość częsta – jest uważana za niepoprawną.

Wariancja zwykle dotyczy tylko dwóch form; sytuacje, gdy obejmuje ona większą ich liczbę, są rzadsze (np. *patrzyli*, *patrzeli*, *patrzali*). Całkowicie równorzędne warianty są nieliczne – jeśli nie różnią się stylistycznie lub normatywnie, to zazwyczaj mają zdecydowanie różną frekwencję lub różny zakres występowania.

Ćw. 11

2.8. Synkretyzmy

Nie ma w polszczyźnie rzeczownika ani przymiotnika, który miałby wszystkie formy różne co do kształtu. Część form wygląda i brzmi identycznie, a różnią się tylko wartościami przysługujących im kategorii fleksyjnych. Formy takie nazywa się **synkretycznymi**. W podanym wyżej paradygmacie leksemu PIES (zob. tabela 2) synkretyczne są następujące formy: D lp i B lp; Ms lp i W lp; M lm, B lm i W lm. Liczba różnych co do kształtu form w czternastu kłatkach tego paradygmatu wynosi więc 10.

Synkretyzmy mogą być seryjne (np. mianownik i wołacz lm rzeczowników) lub osobliwe (np. *zastanie*: *Ciekaw był, czy zastanie ich w domu* i *Zastanie ich w domu było niepodobieństwem*). Deklinacja polska jest pełna synkretyzmów, natomiast w koniugacji synkretyzmów jest mniej.

Maksymalna liczba form różnych co do kształtu w paradygmacie rzeczownika wynosi 12 (i to z uwzględnieniem opozycji form typu *chłopi* – *chłopy*). Taką liczbę form różnych ma np. rzeczownik KUPIEC: *kupiec, kupca, kupcowi, kupcem, kupcu, kupcze, kupcy, kupce, kupców, kupcom, kupcami, kupcach*. Maksymalny wynik dla przymiotników też wynosi 12 (bez uwzględnienia kategorii stopnia, ale po uwzględnieniu w paradygmacie osobnej klatki dla tzw. formy krótkiej, czyli predykatywnej, używanej głównie w funkcji orzecznika, np. *wesoł, godzien* lub *zdrow*). Oto dwunastka różnych form przymiotnika ZDROWY: *zdrowy, zdrow, zdrowego, zdrowemu, zdrowym, zdrowa, zdrowej, zdrową, zdrowe, zdrowi, zdrowych, zdrowymi*. Podane liczby dotyczą leksemów nie mających form wariantywnych.

Wariancja bowiem mogłaby „niezasłużenie” podnieść liczbę form różnych; np. przymiotnik POŚPIESZNY, mający oboczne szeregi form: *pośpieszny, pośpiesznego, pośpieszemu...* i *pospieszny, pospiesznego, pospieszemu...*, obejmuje w sumie 22 formy – po 11 w każdym szeregu.

Minimalna liczba form różnych wynosi 1 – taką liczbę form ma np. rzeczownik ATELIER i przymiotnik MINI. Ciekawe układy synkretyzmów przysługują rzeczownikom typu MUZEUM – wszystkie ich formy w liczbie pojedynczej są synkretyczne. Natomiast PESO ma formy synkretyczne w liczbie pojedynczej (we wszystkich przypadkach *peso*) i inne formy synkretyczne w liczbie mnogiej (we wszystkich przypadkach obocznie *peso* lub *pesos*).

2.9. Neutralizacja i nienacechowanie

W wypadku form synkretycznych możemy mówić o **neutralizacji** opozycji fleksyjnych, np. pomiędzy dopełniaczem *psa* i biernikiem *psa* albo między celownikiem i miejscownikiem liczby pojedynczej rzeczowników żeńskich, te bowiem formy zawsze wyglądają tak samo. Neutralizacja niekiedy obejmuje całą kategorię fleksyjną, mianowicie wtedy, gdy wszystkie opozycje wyznaczone przez tę kategorię są zneutralizowane w jakimś zbiorze leksemów lub w jakiejś części paradygmatu. Na przykład rzeczowniki nijakie na *-um*, takie jak MUZEUM, mają zneutralizowaną kategorię przypadku w liczbie pojedynczej. Inny przykład: w czasie teraźniejszym i przyszłym prostym czasowników zachodzi neutralizacja kategorii rodzaju. Żaden czasownik bowiem, z wyjątkiem POWINIEN i WINIEN, nie ma tu różnych co do kształtu form rodzajowych, o ich rodzaju gramatycznym można zatem wnioskować tylko na podstawie kontekstu lub sytuacji komunikacyjnej.

Wolno postawić pytanie, po co w ogóle myśleć o odmianie czasowników przez rodzaj w czasie teraźniejszym i przyszłym prostym zamiast założyć po prostu, że są one w tym zakresie nieodmienne. Otóż przemawia za tym względ na prostotę opisu składniowego. Skoro obowiązuje w polszczyźnie zasada, że podmiot i orzeczenie mają ten sam rodzaj, co ewidentne jest w czasie przeszłym i przyszłym złożonym, to warto postulować, aby obowiązywała ona też w czasie teraźniejszym i przyszłym prostym zamiast wprowadzać wyjątki od niej. To uproszczenie po stronie składni wymaga pewnej komplikacji po stronie fleksji, gdyż modelowy paradygmat czasownika musi uwzględniać odmianę przez rodzaj tam, gdzie jej prawie nigdy nie widać.

Czym innym niż neutralizacja jest **nienacechowanie**. O ile formy czasu teraźniejszego i przyszłego prostego są nacechowane ze względu na rodzaj, ale ich kształt nie oddaje różnicy rodzajowej, o tyle np. bezokolicznik jest nienacechowany ze względu na czasownikowe kategorie czasu, trybu, osoby, liczby ani rodzaju. Innymi słowy: czasownik w czasie teraźniejszym i przyszłym prostym ma nieodróżnicowane formy odmiany, a bezokolicznik w ogóle się nie odmienia ze

względu na wymienione kategorie. Inaczej niż w wypadku form osobowych żadne oczywiste argumenty składniowe nie przemawiają za tym, aby postulować odmianę bezokolicznika ze względu na w pełni zneutralizowane kategorie fleksyjne czasu, trybu, osoby, liczby czy rodzaju.

2.10. Co to znaczy, że leksem się odmienia?

Leksemy, które w paradygmacie mają tylko jedną klatkę, są **nieodmienne**. W polszczyźnie nieodmienne są zaimki przysłowne, spójniki, przymyki, partykuły i wykrzykniki. Leksemy, które w paradygmacie mają więcej niż jedną klatkę, są **odmienne**. W polszczyźnie odmienne są rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki, zaimki (z wyjątkiem przysłownych) i czasowniki. Miejsce przysłówków w tym podziale zależy od tego, czy stopień uznać za kategorię fleksyjną. Jeśli tak, to przysłówki stopniowalne są odmienne, a pozostałe nieodmienne. Jeśli nie – wszystkie przysłówki należą do leksemów nieodmiennych.

Jak wynika z podanych definicji, leksemy o całkowicie zneutralizowanych kategoriach fleksyjnych, np. ATELIER, WHISKY, MINI, zaliczamy do odmiennych. Czasem mówi się, że są one nieodmienne (w taki sposób kwalifikuje się je np. w słownikach), ale znaczy to tylko tyle, że są one **formalnie nieodmienne**, funkcjonalnie bowiem się odmieniają. Możemy powiedzieć też o nich, że są **odmienne czysto funkcjonalnie**. Ich przypadek, liczbę itp. można określić na podstawie kontekstu, np.:

- M Nie smakowała mu whisky.
 D Hanka miała teraz nieograniczony dostęp do whisky.
 C Cola i pepsy leją się strumieniami, ustępując jedynie whisky z lodem i innymi koktajlom.
 B Poprosiliśmy o whisky.
 N Wjechał barek na kółkach z całą baterią butelek, między innymi z whisky.
 Ms Na podłodze leżała pusta butelka po whisky.

W szczególny sposób odmieniają się leksemy typu TRZEBA, MOŻNA, WARTO, WIDAĆ czy SŁYCHAĆ. Ich odmianę określimy jako **czysto analityczną**, gdyż wszystkie ich formy, z wyjątkiem formy kanonicznej, są analityczne (złożone). Ponieważ ich odmiana będzie opisana dokładniej w 6.6, tu ograniczymy się do podania przykładów:

- Widać Tatry.
Było widać Tatry.
Będzie widać Tatry.
Byłoby widać Tatry.
Niech będzie widać Tatry.
W pogodny dzień może być widać Tatry.

Zauważmy, że leksem WIDAĆ odmienia się podobnie do czasowników, choć w ograniczonym zakresie. Jego bezokolicznikiem nie jest, jak można by sądzić, forma *widać*, lecz forma *być widać*, obecna w ostatnim przykładzie. Zauważmy też, że gdyby nie formy analityczne, leksem ten byłby w ogóle nieodmienny.

Ze względu na istnienie wariantów swobodnych leksemy nieodmienne nie muszą bynajmniej obejmować tylko jednej formy wyrazowej. Na przykład są podstawy, żeby formy *jeśli* i *jeżeli* uważać za należące do jednego leksemu, a to znaczy, że leksem ów – nazwijmy go JEŚLI, gdyż ta forma jest częstsza – składa się z dwóch obocznych form wyrazowych i jest nieodmienny. Nie liczba form zatem się liczy, ale liczba klatek w paradygmacie, jak już powiedzieliśmy wyżej.

Trzeba tu jednak odnotować pewien wyjątek. Istnieje kilkanaście leksemów przymikowych o dwóch formach nie będących wariantami swobodnymi, np. *w i we*, por. *w Warszawie*, ale *we Wrocławiu*. Przymyki te mają po dwie formy w paradygmacie, a mimo to nie uważa się ich za leksemy odmienne. Ich charakterystyką zajmiemy się dokładniej w 7.1.5.

Ćw. 15.

2.11. Homonimia leksykalna i gramatyczna

W najpowszechniejszym sensie **homonimia** to równokształtność form różnych leksemów, mających różne znaczenie i zwykle też różne pochodzenie (np. ORKA1 od *orać* i ORKA2 od łac. *orca* 'ssak morski'). Tak rozumiana homonimia jest zwana **leksykalną**. Może być **całkowita**, gdy wszystkie formy homonimicznych leksemów się pokrywają, bądź **częściowa**, gdy pokrywają się tylko niektóre ich formy (przy czym warunkiem koniecznym jest pokrywanie się form kanonicznych). Leksemy ORKA1 i ORKA2 należą, jak łatwo sprawdzić, do homonimów całkowitych. Leksemy BAL1 'zabawa' i BAL2 'kawał drewna' należą do homonimów częściowych, przy czym pokrywają się wszystkie ich formy z wyjątkiem dopełniaczy obu liczb (mówimy *balu maskowego* i *balów maskowych*, ale *bała sosnowego* i *bali sosnowych*). W wypadku homonimów NIŻ1 (rzeczownik) i NIŻ2 (spójnik) stopień zbieżności form jest o wiele mniejszy: w istocie pokrywają się tylko ich formy kanoniczne.

W innym sensie mówi się o homonimii **gramatycznej** lub homonimii form gramatycznych. Może ona obejmować formy jednego leksemu (są to formy synkretyczne) lub formy różnych leksemów (np. *gnij* – od GIAĆ lub GNIĆ albo *kotki* – od KOTEK lub KOTKA). W pierwszym przypadku mówimy o homonimii **wewnątrzparadygmatycznej**, w drugim – o homonimii **międzyparadygmatycznej**.

Homonimia w polszczyźnie doczekała się opracowań leksykograficznych, zob. Buttler (1984, 1988). Oprócz części materiałowej zawierają one obszernie wstępy, w których omówiono różne rodzaje i przykłady homonimii.

Ćw. 17.



2.12. Leksemy proste i złożone

Większość leksemów rozpatrywanych w podręcznikach gramatyki to takie, których przynajmniej jedna forma jest reprezentowana przez pojedyncze słowo, np. PIES, IŚĆ, MAŁY lub NAWET. Możemy je określić jako **leksemy proste**. Ich przeciwieństwem są **leksemy złożone**, których wszystkie formy odpowiadają ciągom co najmniej dwóch słów, np. KOŃSKIE ZALOTY, ZADZIERAĆ NOSA, ŚWIĘTEJ PAMIĘCI, NA OPAK, I TAK DALEJ. Wśród tych ostatnich, jak widać, znajdują się typowe związki frazeologiczne, a także jednostki zwykle nie rozpatrywane w słownikach frazeologicznych, np. idiomatyczne wyrażenia przyimkowe. Zgodnie z podaną definicją do leksemów złożonych należałoby zaliczyć też czasowniki nie używane bez cząstki się – bądź to w ogóle nie używane bez niej (np. BAĆ SIĘ), bądź też nie używane w danym znaczeniu (np. URODZIĆ SIĘ). Taka decyzja byłaby jednak sprzeczna zarówno z praktyką gramatyczną, jak i leksykograficzną, zauważmy bowiem, że jednostki takie, jak BAĆ SIĘ i URODZIĆ SIĘ, są powszechnie uważane właśnie za czasowniki, a nie zwroty czasownikowe, i że nie ma zwyczaju uwzględniać ich w słownikach frazeologicznych. Być może powinniśmy więc zmodyfikować przytoczone wyżej definicje leksemów prostych i złożonych, aby zbliżyć ich zakres do praktyki.

Nie będziemy się jednak dłużej zatrzymywać nad tą kwestią, gdyż nie jest naszym celem precyzyjne i zgodne z tradycją oddzielenie leksemów prostych od złożonych. Chcemy jedynie zwrócić uwagę na pewną trudność teoretyczną, jaką dla opisu gramatycznego, a zwłaszcza fleksyjnego, stwarzają leksemy mające charakter związków frazeologicznych.

Otóż z jednej strony frazeologizmy, jak się powszechnie zakłada, mają znaczenie globalne, czyli są znaczeniowo niepodzielne, z drugiej strony zaś ich struktura gramatyczna pozostaje zazwyczaj wyrazista. Pozwala to interpretować je na dwa sposoby, zależnie od potrzeb. Na przykład wyrażenie KOŃSKIE ZALOTY możemy opisywać całościowo jako złożony rzeczownik i charakteryzować je pod względem gramatycznym jako całość, nie wnikając w jego budowę (taka całościowa charakterystyka obejmowałaby m.in. fakt, że KOŃSKIE ZALOTY są rzeczownikiem mającym tylko liczbę mnogą). To samo wyrażenie możemy też podzielić na części: wskazać w nim przymiotnik i rzeczownik oraz skonstatować, że są one zgodne co do przypadku, liczby i rodzaju, a więc że odmieniają się tak, jakby całość miała znaczenie dosłowne. Tych dwóch interpretacji nie da się jednak pogodzić ze sobą, gdyż ogólnie przyjmowane definicje leksemu i formy wyrazowej nie dopuszczają sytuacji, w której forma wyrazowa (np. *końskie zaloty*) składałaby się z innych form wyrazowych (odpowiednio: *końskie* i *zaloty*).

Zbudowanie takiego modelu opisu językowego, który pozwalałby na niesprzeczną interpretację leksemów złożonych z uwzględnieniem ich dwoistej natury, jest kwestią przyszłości. Na razie gramatycy niewiele zainteresowania okazują związkom frazeologicznym, a badacze zajmujący się frazeologią niewiele uwagi poświęcają cechom gramatycznym takich związków. Można odnieść wrażenie,

że podstawowe pojęcia opisu gramatycznego, takie jak forma wyrazowa, leksem i klasa gramatyczna (część mowy), zostały zbudowane na podstawie obserwacji niefrazeologicznych jednostek języka i dlatego nie sprawdzają się jako narzędzie interpretacji gramatycznej frazeologizmów. Choć więc twierdzi się, że leksem jest jednostką opisu słownikowego, wyrazem w sensie słownikowym itp., to w praktyce narzędzia wypracowane przez gramatyków okazują się niewystarczające w odniesieniu do ogromnej liczby jednostek słownikowych opisywanych w słownikach.

W tej sytuacji nie możemy w tej książce zrobić nic innego niż zaakceptować obecny stan rzeczy i w dalszym ciągu – podobnie jak autorzy innych gramatyk – nie będziemy w zasadzie rozpatrywać leksemów złożonych. Czytelnik zainteresowany problemami z pogranicza gramatyki i frazeologii może sięgnąć po prace Lewickiego (1976) i Saloniego (1983).

Ważniejsze terminy

Okaz – jednostka tekstu rozpatrywana jako konkretny obiekt, zlokalizowany w przestrzeni i czasie.

Egzemplarz – to samo, co okaz.

Typ – jednostka tekstu rozpatrywana niezależnie od jej lokalizacji w przestrzeni i czasie, a więc jako zbiór okazów.

Słowo – odcinek tekstu ograniczony odstępami lub znakami interpunkcyjnymi, rozpatrywany tylko ze względu na swój kształt, a więc bez uwzględnienia jego znaczenia i funkcji gramatycznej. Może być okazem lub typem.

Forma wyrazowa – jednostka tekstu ujmowana w określonym znaczeniu i funkcji gramatycznej, np. jako rzeczownik w określonym przypadku określonej liczby. Może być okazem lub typem.

Forma fleksyjna – każda z wielu form wyrazowych wyrazu odmiennego.

Leksem – abstrakcyjna jednostka systemu języka, reprezentowana w tekstach przez formy wyrazowe. Odpowiada wyrazowi w sensie słownikowym. Mówiąc ściślej, **leksem** to maksymalny zbiór form wyrazowych tworzonych w sposób dostatecznie kategoryalny oraz mających identyczne lub dostatecznie regularnie zróżnicowane cechy formalne (kształt) i funkcjonalne (gramatyczne, semantyczne i pragmatyczne).

Wyraz hasłowy – początkowy fragment artykułu hasłowego w słowniku, wyróżniony np. przez pogrubienie. Nie jest tożsamy z leksemem, ale zwykle jest tożsamy z formą kanoniczną leksemu.

Kategoria fleksyjna danej części mowy – podział zbioru jej form wyrazowych na klasy mające zazwyczaj niepuste przecięcie ze wszystkimi lub prawie wszystkimi leksemami tej części mowy. Klasy te nazywamy **wartościami** danej kategorii.

Współrzędne paradygmatyczne danej formy fleksyjnej – wartości jej kategorii fleksyjnych oraz inne jej cechy gramatyczne (takie jak bezokolicznikowość lub imiesłowowość) pozwalające ją przeciwstawić wszystkim pozostałym formom tego samego leksemu z wyjątkiem co najwyżej jej wariantów.

Paradygmat leksemu – podział zbioru jego form wyrazowych za pomocą przysługujących mu kategorii fleksyjnych, zwykle przedstawiany w postaci tabeli.

Paradygmat modelowy danej części mowy – podział zbioru jej form wyrazowych za pomocą przysługujących jej kategorii fleksyjnych, zwykle przedstawiany w postaci tabeli z pustymi kratkami lub np. z samymi końcówkami fleksyjnymi.

Leksem defektywny – leksem, który nie ma wszystkich form wyrazowych przewidzianych dla jego części mowy.

Paradygmat defektywny – paradygmat leksemu defektywnego.

Warianty (swobodne) – formy jednego leksemu o tych samych współrzędnych paradygmatycznych, różniące się frekwencją, zakresem występowania, wartością stylistyczną lub oceną normatywną.

Forma oboczna – to samo, co wariant swobodny.

Forma wariantywna – to samo, co wariant swobodny.

Synkretyzm – identyczność kształtu różnych form tego samego leksemu. Formy takie nazywane są **synkretycznymi**, a przykłady synkretyzmu nazywa się **synkretyzmami**.

Neutralizacja opozycji fleksyjnej – zniesienie różnicy formalnej między formami wyrazowymi zestawionymi ze względu na tę opozycję przy zachowaniu różnicy funkcjonalnej. Gdy neutralizacja obejmuje wszystkie opozycje wyznaczone przez daną kategorię fleksyjną, mówimy o neutralizacji tej kategorii.

Nienacechowanie jakichś form lub leksemów ze względu na określoną kategorię fleksyjną – sytuacja, gdy kategoria ta nie przysługuje danym formom lub leksemom.

Leksemy odmienne czysto funkcjonalnie – leksemy o całkowicie zneutralizowanych kategoriach fleksyjnych.

Leksemy formalnie nieodmienne – to samo, co leksemy odmienne czysto funkcjonalnie.

Leksemy odmienne czysto analitycznie – leksemy, których wszystkie formy, z wyjątkiem formy kanonicznej, są analityczne.

Homonimia leksykalna – relacja łącząca leksemy o różnym znaczeniu i zwykle też różnym pochodzeniu, ale o całkowicie lub częściowo pokrywającym się zbiorze form (muszą mieć jednakową co najmniej formę kanoniczną). Zależnie od tego, jaki jest zakres pokrywających się form, mówimy o homonimii **całkowitej** lub **częściowej**.

Homonimia gramatyczna – relacja łącząca równokształtne formy wyrazowe należące do tego samego leksemu lub różnych leksemów. W pierwszym wypadku mówimy o homonimii **wewnątrzparadygmatycznej**, w drugim – o homonimii **międzyparadygmatycznej**.

Homonimy – wyrazy lub formy wyrazowe pozostające w stosunku homonimii.

Leksem prosty – taki, którego co najmniej jedna forma wyrazowa jest reprezentowana przez pojedyncze słowo. (Uzasadnione jest dołączenie do tej klasy też czasowników nie używanych bez cząstki *się*).

Leksem złożony – taki, którego wszystkie formy wyrazowe są reprezentowane przez ciąg co najmniej dwóch słów. (Uzasadnione jest wyłączenie z tej klasy czasowników nie używanych bez cząstki *się*).

Ćwiczenia

1. Policz „wyrazy” (tzn. słowa, formy wyrazowe i reprezentowane przez nie leksemy) w następującym tekście. Wyniki zapisz w tabelce podobnej do tabeli 1.

Miauczy kotek: miau!

– *Coś ty kotku miał?*

– *Miałem ja miseczkę mleczka,*

Teraz pusta jest miseczka, a jeszcze bym chciał.

Wzdycha kotek: o!

– *Co ci, kotku, co?*

– *Śniła mi się wielka rzeka,*

Wielka rzeka pełna mleka

Aż po samo dno.

(J. Tuwim, *Kotek*)

2. To samo polecenie, co w ćwiczeniu 1, wykonaj dla zdania: *Proszę pani, ja pani pomogę*. Pamiętaj, że formy wyrazowe, w przeciwieństwie do słów, mogą różnić się nie tylko kształtem, ale i funkcją.
3. Każda z następujących form wyrazowych reprezentuje więcej niż jeden leksem. Podaj formy kanoniczne tych leksemów: *burz, ciach, dam, gnij, go, honorowi, jej, mnie, panie, pił, stali, tonie*.
4. Zbiór form rzeczownikowych podzielono na formy krótkie, mające do pięciu liter, i formy dłuższe, mające ponad pięć liter. Czy podział ten spełnia definicję kategorii fleksyjnej?
5. Zbiór form rzeczownikowych podzielono na dwie klasy: do jednej należą tylko formy mianownika obu liczb, do drugiej pozostałe formy. Czy podział ten spełnia definicję kategorii fleksyjnej? Czy podział taki wydaje ci się użyteczny?
6. Zbiór form przymiotnikowych podzielono na dwie klasy: do jednej należą tzw. formy krótkie, jak *zdrowszy, ciekaw, wesół*, do drugiej zaś pozostałe formy. Czy podział ten spełnia definicję kategorii fleksyjnej? Czy wyróżnienie form krótkich ma jakieś uzasadnienie?
7. Ile jest klatek w paradygmacie rzeczownika? Zauważ, że odpowiedź zależy od tego, czy uwzględniś opozycję typu *chłopi – chłopcy*, występującą w mianowniku i wołaczku liczby mnogiej.
8. Ile jest klatek w paradygmacie przymiotnika przy założeniu, że kategoria rodzaju ma pięć wartości? Jaki wpływ na wynik ma uwzględnienie lub nieuwzględnienie kategorii stopnia?
9. Na czym polega defektywizm następujących leksemów: *IŚĆ, MÓC, DNIEĆ, JAĆ, ZDUMIEĆ, KAJDANY, ZEW, BRACH, KAŻDY*.
10. Zastanów się, dlaczego nie jest używana forma dopełniacza liczby mnogiej od *RADIO*. Być może spotkałeś się z formą *radiów* – dlaczego nie jest ona powszechnie akceptowana i wydaje się niezręczna? Biorąc pod uwagę rodzaj gramatyczny tego rzeczownika i zakończenie jego tematu fleksyjnego, zastanów się, jaka forma dopełniacza liczby mnogiej byłaby zgodna z regułami gramatyki.
11. Które z następujących form wariantywnych różnią się stylistycznie, które różnią się oceną normatywną, a które co najwyżej frekwencją lub zakresem występowania: *dwu – dwóch, funkcji – funkcyj, grunty – grunta, księgarni – księgarń, mieczy – mieczów, oddziałuje – oddziaływa, oddziałuje – oddziaływuje, pluska – pluszcze, sobie – se, zabłysło – zabłysnęło*?
12. Ile jest różnych co do kształtu form wyrazowych w paradygmacie leksemu *KOTEK*? Wyraź stopień zróżnicowania paradygmatu tego rzeczownika za pomocą ułamka, który

- w liczniku ma liczbę jego różnych co do kształtu form, a w mianowniku liczbę klatek w paradygmacie. Znajdź rzeczowniki o paradygmatach bardziej zróżnicowanych i paradygmatach mniej zróżnicowanych. Jaki jest maksymalny wynik i minimalny wynik dla rzeczowników?
13. To samo polecenie, co w ćwiczeniu 12, wykonaj dla przymiotnika STARY. Wyraź stopień zróżnicowania paradygmatu w postaci ułamka o mianowniku 70 (jeśli dziwi cię ta liczba, wróć do ćwiczenia 8).
 14. Podaj po jednym przykładzie rzeczownika, który:
 - (a) w liczbie pojedynczej ma tylko dwie różne co do kształtu formy wyrazowe,
 - (b) w liczbie pojedynczej ma tylko jedną formę, a w liczbie mnogiej pięć,
 - (c) w liczbie pojedynczej ma tylko jedną formę, a w liczbie mnogiej dwie.
 15. Które z następujących leksemów odmieniają się czysto funkcjonalnie, a które czysto analitycznie: ARA, KAKADU, KHAKI, BIEL, MÓC, MOŻNA, WIDAĆ, WIDZIEĆ.
 16. Oceń prawdziwość następujących zdań:
 - (a) Leksemy nieodmienne mają tylko jedną formę wyrazową.
 - (b) Leksemy o całkowicie zneutralizowanych opozycjach fleksyjnych mają wszystkie formy synkretyczne.
 - (c) Leksemy odmienne mają co najmniej dwie kategorie fleksyjne.
 - (d) Leksemy formalnie nieodmienne są nienacechowane ze względu na kategorie fleksyjne właściwe danej części mowy.
 - (e) Leksemy odmienne czysto analitycznie mają wszystkie formy złożone.
 17. Zinterpretuj następujące formy homonimiczne: *kozie, kurzą, mamy, myli, salami*.
 18. Które spośród następujących leksemów należą do homonimów całkowitych, a które do homonimów częściowych: PIŁKA1 (do gry) i PIŁKA2 (do piłowania), MUŁ1 (zwierzę) i MUŁ2 (osad), PIEC1 (rzeczownik) i PIEC2 (czasownik). W wypadku homonimów częściowych wskaż formy, które się pokrywają.
 19. Wskaż wszystkie przykłady homonimii międzyparadygmatycznej w następujących parach leksemów: GRAMATYK i GRAMATYKA, HONOR i HONOROWY, PIŁA i PIĆ, SZYJA i SZYĆ.

Tematy do dalszych studiów

Przykłady homonimii międzyparadygmatycznej nie są przypadkowe, lecz układają się w powtarzalne serie. Na przykład rzeczownik rodzaju męskiego na *-ek* i utworzony od niego derywat żeński na *-ka* mają określone formy wspólne:

	KOTEK	KOTKA
<i>kotek</i>	mianownik lp	dopełniacz lm
<i>kotka</i>	dopełniacz i biernik lp	mianownik lp
<i>kotki</i>	mianownik, biernik i wołacz lm	dopełniacz lp lub mianownik, biernik i wołacz lm
<i>kotkom</i>	celownik lm	celownik lm
<i>kotkami</i>	narzędnik lm	narzędnik lm
<i>kotkach</i>	miejszcownik lm	miejszcownik lm

Analogiczny układ form homonimicznych mają np. leksemy NASTOLATEK i NASTOLATKA lub ADORATOREK (zdrobnienie od ADORATOR) i ADORATORKA.

Posługując się *Słownikiem polskich form homonimicznych* Danuty Buttler (1984, red.), znajdź i opisz w podobny sposób kilka innych modeli homonimii międzyparadygmatycznej. Ich systematyczny wykaz opracowała Awramiuk (1999). Zob. też recenzję słownika Buttlerowej w Bańko (1986, rec.).

*

W paragrafie 2.12 wymieniliśmy przykłady leksemów złożonych: KOŃSKIE ZALOTY, ZADZIERAĆ NOSA, ŚWIĘTEJ PAMIĘCI, NA OPAK, I TAK DALEJ.

1. Używając tradycyjnego repertuaru części mowy, spróbuj zakwalifikować wymienione leksemy jako rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki itd. W taki sam sposób spróbuj zakwalifikować inne wyrażenia i zwroty wybrane ze słownika frazeologicznego. Zanotuj wszystkie wypadki trudne i spróbuj uświadomić sobie przyczynę trudności.

2. Sprawdź, jak analizowane przez ciebie leksemy złożone zostały zakwalifikowane w *Innym słowniku języka polskiego*. Czy przekonuje cię przyjęta tu kwalifikacja? Być może używany w tym słowniku repertuar części mowy, w dużej mierze zgodny z tradycją gramatyczną, jest nieodpowiedni dla kwalifikacji gramatycznej frazeologizmów?

*

Okazuje się, że zakres odmiany poszczególnych członów frazeologizmu bywa różny i swoisty dla różnych frazeologizmów, a więc trudny do przewidzenia. Porównaj pod tym względem zwroty SPUŚCIĆ NOS NA KWINTĘ i PUSZCZAĆ do kogoś OKO. Zakładając, że mają one wystąpić w zdaniu jako orzeczenia przy podmiocie wyrażonym liczbą mnogą, sprawdź, które ich człony muszą automatycznie przyjąć wartość liczby mnogiej, które mogą przyjąć taką wartość, a które pozostają nieodmienne. Zwróć uwagę zwłaszcza na człony rzeczownikowe.

3. Podstawowe pojęcia syntagmatyki fleksyjnej

Syntagmatyka fleksyjna, jak już wiemy, zajmuje się budową form fleksyjnych. W rozdziale tym przedstawimy klasyfikację form ze względu na ich budowę i wprowadzimy niezbędne pojęcia i terminy.

3.1. Z czego zbudowana jest forma wyrazowa?

Trzeba zacząć od przypomnienia podstawowych pojęć morfologii, dotyczących budowy form wyrazowych. Zakładamy, że czytelnik zapoznał się z nimi wcześniej. Jeśli tak nie jest, sugerujemy sięgnięcie do początkowych rozdziałów *Morfologii* lub choćby haseł z rodziny *morfologia*, *morf*, *morfem* w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* albo *Encyklopedii języka polskiego*.

Elementarne segmenty znaczące formy wyrazowej są nazywane **morfami**. Ponieważ są one jednostkami tekstu, możemy je wskazać w formie wyrazowej, np.

kot- \emptyset , *kot-a*, *koci-e*
kot-ek- \emptyset , *kot-k-a*, *kot-k-u*
kot-ecz-ek- \emptyset , *kot-ecz-k-a*, *kot-ecz-k-u*

Morfy mające określone znaczenie leksykalne wyrażane niekategorialnie nazywamy **leksykalnymi**, np. *kot-*. Morfy o znaczeniu głównie strukturalnym, służące do tworzenia nowych wyrazów, nazywamy **słowotwórczymi**, np. *-ek*. Morfy odróżniające daną formę wyrazową od innych form tego samego leksemu nazywamy **fleksyjnymi**, np. *-a* lub *- \emptyset* . Symbol \emptyset to tzw. **morf zerowy**, którego używa się w celu wskazania, że w danej formie miejsce przeznaczone na morf o określonej funkcji jest wolne, choć w innych formach tego samego leksemu jest ono zajęte.

Morf leksykalny bywa też nazywany **rdzeniem**. W polszczyźnie jest on niezbędnym i niekiedy jedynym składnikiem formy wyrazowej. Oprócz rdzenia forma wyrazowa może zawierać **afiksy** – są nimi morfy słowotwórcze i fleksyjne. Afiksy następujące po rdzeniu nazywamy **sufiksami** lub **przyrostkami**, afiksy poprzedzające rdzeń nazywamy **prefiksami** lub **przedrostkami**. W języku polskim morfy fleksyjne są zasadniczo przyrostkami, a morfy słowotwórcze mogą być

przyrostkami lub przedrostkami. Jeśli jednak stopniowanie przymiotników i przyśłówków uznać za zjawisko fleksyjne, to cząstka *naj-* będzie miała wyjątkowy w polszczyźnie status jako jedyny przedrostek fleksyjny.

Przyrostki słowotwórcze z reguły występują w języku polskim przed fleksyjnymi. Wyjątkiem są tzw. **postfiksy** – osobliwy rodzaj sufiksów słowotwórczych, których używa się na końcu formy wyrazowej, po końcówce. Należą do nich cząstki *-kolwiek*, *-ś*, *-ż* i *-że*, por. *któr-y-kolwiek*, *któr-ego-kolwiek*, *któr-emu-kolwiek*, *któr-ym-kolwiek*, podobnie np. *któr-y-ś*, *któr-ego-ż*, *któr-ym-że*. Cząstki *-kolwiek* i *-ś* występują tylko w zaimkach, natomiast *-że* i *-ż* mają szerszy zakres użycia, a do form trybu rozkazującego i czasu przeszłego czasowników mogą być dodawane wręcz bez ograniczeń, np. *Dajcież spokój!*, *A idźże ty!*, *Nie miałaz być kochaną?*, *Byłże z nią wtedy czy nie?* Do wymienionych cząstek można jeszcze dorzucić *-li*. Teoretycznie *-li* ma szeroki zakres użycia, ale w praktyce jest używane dziś bardzo rzadko i tylko w tekstach stylizowanych, np. w formie aluzji do Mickiewiczowskiego *Znaszli ten kraj, / Gdzie cytryna dojrzewa (...)?*

Niektóre wyrazy, nazywane złożonymi, zawierają po dwa morfy leksykalne, rzadziej większą ich liczbę, np. *mebl-o-ścian-k-a*, *łam-i-strajk- \emptyset* , *zwierz-o-człek-o-upiór- \emptyset* , *blad-o-róż-ow-y*, *st-u-metr-ow-y*, *chiń-sk-o-angiel-sk-o-ros-yl-sk-i* (pisane *chińsko-angielsko-rosyjski*). Morfy te mogą być połączone za pomocą **interfiksów** – w powyższych przykładach są nimi cząstki *-o-*, *-i-*, *-u-*. Interfiksy, obok prefiksów i sufiksów, to jeszcze jeden rodzaj afiksów.

Morfy jako jednostki tekstu odpowiadają **morfemom**, będącym jednostkami systemu języka. Nie jest to odpowiedniość wzajemnie jednoznaczna, gdyż jeden morfem może być reprezentowany przez kilka morfów (nazywamy je wówczas jego **alomorfami**). Na przykład morfy leksykalne występujące w formach *kot- \emptyset* i *koci-e* reprezentują jeden morfem KOT-, a morfy słowotwórcze występujące po rdzeniu w formach *kot-ek- \emptyset* (M lp), *kot-k-a* (D lp) i *kot-ecz-ek- \emptyset* (M lp) reprezentują jeden morfem -EK-. Relację między morfemem a jego morfami możemy modelować podobnie do relacji między leksemem a jego formami wyrazowymi i pisać np.:

KOT- = {*kot-*, *koci-*}
-EK- = {-*ek-*, *-k-*, *-ecz-*}

Jako minimalne jednostki znaczące morfy są nośnikami pewnych funkcji, toteż np. morf *-k-* występujący w formie *kot-k-ów* (od KOTEK) jest czymś innym niż morf *-k-* występujący w formie *kot-k-ę* (od KOTKA). Wynika stąd, że wprawdzie jeden morfem może być reprezentowany przez wiele morfów, ale jeden morf należy zawsze do określonego morfemu.

Z punktu widzenia fleksji nie wszystkie szczegóły budowy formy fleksyjnej są istotne. Fleksja zasadniczo nie wnika w budowę tematów fleksyjnych, toteż wyżej wymienione formy leksemów KOT, KOTEK i KOTECZEK, oglądane ze stanowiska fleksji, przedstawiają się następująco:

kot-ø, kot-a, koci-e
kotek-ø, kotk-a, kotk-u
koteczek-ø, koteczk-a, koteczk-u

Te same formy ze stanowiska słowotwórstwa byłyby analizowane inaczej:

kot-ek-ø, kot-k-a, kot-k-u
kotecz-ek-ø, kotecz-k-a, kotecz-k-u

W analizie słowotwórczej pominięto by bowiem leksem KOT jako słowotwórczo niemotywowany, a w pozostałych dwóch leksemach ujawniono by temat słowotwórczy i przyrostek pełniący funkcję formantu słowotwórczego.

Ćw. 1, 2

3.2. Budowa formy fleksyjnej: temat i część gramatyczna

Tradycyjna gramatyka, którą będziemy też nazywali gramatyką szkolną, uczy, że forma fleksyjna ma budowę dwudzielną: składa się z tematu fleksyjnego i końcówki. **Temat fleksyjny** wskazuje na znaczenie leksykalne danej formy, a **kończówka** wskazuje na jej funkcję gramatyczną. Po końcówce *-ów* rozpoznajemy na przykład dopełniacz liczby mnogiej rzeczowników męskich, a po końcówce *-om* rozpoznajemy celownik wszystkich rzeczowników niezależnie od ich rodzaju gramatycznego. Jednak nie wszystkie końcówki są jednoznaczne, co widać w poniższych paradygmatach leksemów KOT i KOTEK:

<i>kot-ø</i>	<i>kot-y</i>	<i>kotek-ø</i>	<i>kotk-i</i>
<i>kot-a</i>	<i>kot-ów</i>	<i>kotk-a</i>	<i>kotk-ów</i>
<i>kot-u</i>	<i>kot-om</i>	<i>kotk-owi</i>	<i>kotk-om</i>
<i>kot-a</i>	<i>kot-y</i>	<i>kotk-a</i>	<i>kotk-i</i>
<i>kot-em</i>	<i>kot-ami</i>	<i>kotki-em</i>	<i>kotk-ami</i>
<i>koci-e</i>	<i>kot-ach</i>	<i>kotk-u</i>	<i>kotk-ach</i>
<i>koci-e</i>	<i>kot-y</i>	<i>kotk-u</i>	<i>kotk-i</i>

Wyjaśnijmy od razu, dlaczego literę *i* raz zostawiamy po stronie tematu fleksyjnego (np. *koci-e*, *kotki-em*), a innym razem przenosimy ją do końcówki (np. *kotk-i*). Otóż przy temacie zostaje *i* niesylabiczne, będące tylko znakiem zmiękczenia poprzedniej spółgłoski, natomiast *i* sylabiczne jest następnym morfem lub częścią następnego morfu. Taka sama zasada dotyczy innych podziałów morfemowych, np. między dwoma kolejnymi przyrostkami lub między tematem słowotwórczym a formantem.

Szkolne ujęcie jest proste, ale nie jest ściśle, gdyż między tematem a końcówką fleksyjną trzeba niekiedy wyodrębnić przyrostek fleksyjny, a nawet kilka przyrostków. Oto przykłady:

<i>imi-ø-ę</i>	<i>imi-on-a</i>	<i>ciel-ø-ę</i>	<i>ciel-ę-t-a</i>
<i>imi-eni-a</i>	<i>imi-on-ø</i>	<i>ciel-ę-ci-a</i>	<i>ciel-ę-t-ø</i>
<i>imi-eni-u</i>	<i>imi-on-om</i>	<i>ciel-ę-ci-u</i>	<i>ciel-ę-t-om</i>
<i>imi-ø-ę</i>	<i>imi-on-a</i>	<i>ciel-ø-ę</i>	<i>ciel-ę-t-a</i>
<i>imi-eni-em</i>	<i>imi-on-ami</i>	<i>ciel-ę-ci-em</i>	<i>ciel-ę-t-ami</i>
<i>imi-eni-u</i>	<i>imi-on-ach</i>	<i>ciel-ę-ci-u</i>	<i>ciel-ę-t-ach</i>
<i>imi-ø-ę</i>	<i>imi-on-a</i>	<i>ciel-ø-ę</i>	<i>ciel-ę-t-a</i>

<i>mieszczan-in-ø</i>	<i>mieszczani-ø-e</i>	<i>muze-um-ø</i>	<i>muze-ø-a</i>
<i>mieszczan-in-a</i>	<i>mieszczan-ø-ø</i>	<i>muze-um-ø</i>	<i>muze-ø-ów</i>
<i>mieszczan-in-owi</i>	<i>mieszczan-ø-om</i>	<i>muze-um-ø</i>	<i>muze-ø-om</i>
<i>mieszczan-in-a</i>	<i>mieszczan-ø-ø</i>	<i>muze-um-ø</i>	<i>muze-ø-a</i>
<i>mieszczan-in-em</i>	<i>mieszczan-ø-ami</i>	<i>muze-um-ø</i>	<i>muze-ø-ami</i>
<i>mieszczan-ini-e</i>	<i>mieszczan-ø-ach</i>	<i>muze-um-ø</i>	<i>muze-ø-ach</i>
<i>mieszczan-ini-e</i>	<i>mieszczani-ø-e</i>	<i>muze-um-ø</i>	<i>muze-ø-a</i>

W związku z tym można mówić o **temacie podstawowym** (bez przyrostka) i **temacie rozszerzonym** (z przyrostkiem). Przyrostki fleksyjne występujące między tematem podstawowym a końcówką nazywamy **tematowymi**. Tworzą one tematy rozszerzone i wskazują na przynależność danej formy fleksyjnej do określonej klasy funkcjonalnej form (w podanych przykładach – do określonej liczby gramatycznej). I tak:

IMIE ma temat podstawowy *imi-* i dwa tematy rozszerzone: *imi-eni-* i *imi-on-*, z których pierwszy występuje tylko w liczbie pojedynczej, a drugi tylko w liczbie mnogiej;

CIELE ma temat podstawowy *ciel-* i trzy tematy rozszerzone: *ciel-ę-ci-*, *ciel-ę-t-* i *ciel-ę-t-*, z których pierwszy występuje w liczbie pojedynczej, a drugi i trzeci w liczbie mnogiej;

MIESZCZANIN ma temat podstawowy *mieszczan-* (w mianowniku i wołacz) i temat rozszerzony *mieszczan-in-*, występujący w liczbie pojedynczej;

MUZEUM ma temat podstawowy *muze-* i temat rozszerzony *muze-um-*, występujący tylko w liczbie pojedynczej.

Kończówka fleksyjna też jest przyrostkiem, możemy powiedzieć więc, że w budowie polskiej formy fleksyjnej wyróżnia się zazwyczaj temat fleksyjny i jedno- lub wielosegmentowy ciąg przyrostków fleksyjnych, z których ostatni jest nazywany końcówką.

W ten sposób od szkolnego modelu:

M1: forma fleksyjna = temat + końcówka

przeszliśmy do modelu:

M2: forma fleksyjna = temat + (przyrostki) + końcówka

Okazuje się jednak, że i ten model jest dla języka polskiego niewystarczający. Po pierwsze, niektórzy autorzy włączają do fleksji stopniowanie (tak też będziemy czynić w tej książce), a formy stopnia najwyższego przymiotników i przysłówków, np. *naj-grub-sz-y*, *naj-grubi-ej*, oprócz tematu, przyrostka tematowego i końcówki obejmują przedrostek. Po drugie, niektóre formy czasownikowe oprócz afiksów zawierają tzw. słowo posiłkowe, np. *będzie* (por. *będzi-e pis-a-ć*), *był* (por. *pis-a-by-t*) lub *niech* (por. *niech pisz-e*). Jak widać, **słowa posiłkowe** pełnią funkcje analogiczne do afiksów fleksyjnych, ale zawsze pisane są oddzielnie od tematu fleksyjnego czasownika. Mają one też inne znamiona względnej samodzielności, np. niektóre z nich są odmienne i same mogą być rozbite na temat fleksyjny (inny niż temat całej formy czasownikowej) oraz afiks, por. *będzi-e* lub *by-t*. Przykłady te pokazują, że potrzebujemy jeszcze ogólniejszego modelu budowy formy fleksyjnej.

M3: forma fleksyjna = temat + część gramatyczna,

gdzie **część gramatyczna** może oznaczać afiks, ciąg afiksów, słowo posiłkowe lub ich kombinację, a symbol + nie przesądza o kolejności elementów. W *Morfologii* część gramatyczna nosi nazwę *flektyw*.

Model M3 nie jest uniwersalny. Nie dotyczy on języków pozycyjnych w których nie ma fleksji, i z trudem daje się odnieść do języków alternacyjnych w których znaczenie leksykalne przekazują spółgłoski, a wykładnikiem funkcji gramatycznej są alternujące samogłoski.

Wróćmy jednak do polszczyzny. Temat fleksyjny jest definiowany w gramatyce szkolnej jako część stała formy fleksyjnej, wspólna dla całego leksemu. Nie jest to ściśle, gdyż nawet temat podstawowy może ulegać mniej lub bardziej regularnym zmianom – tzw. **alternacjom tematowym** – których skutkiem jest istnienie **tematów obocznych**. Na przykład:

mił-y, mił-i
nog-a, nodz-e, nóg-ø
pros-i-ć, prosz-e, pros-ø
nieś-ć, nios-e, niesi-e, niós-t

Tematy rozszerzone, jak już widzieliśmy, mogą się różnić także przyrostkami tematowymi:

imi-eni-a, imi-on-a
ciel-ęci-a, ciel-ęt-a, ciel-ą

Gdy tematy fleksyjne różnych form jednego leksemu są zróżnicowane nieregularnie i do siebie niepodobne, nazywamy je **supletywnymi**. Pojęcie to jest stopniowalne: mówi się bowiem o supletywnizmie całkowitym (np. *człowiek-ø*, *ludzi-e* lub *zł-y*, *gor-sz-y*) albo częściowym (np. *jech-a-ć*, *jad-ę* lub *znależ-ć*, *znajd-ę*). Często tematy supletywne, dziś łączone w jeden paradygmat, wywodzą się od różnych wyrazów, nie spokrewnionych etymologicznie (zob. Chłudzińska-Świątecka 1991).

3.3. Formy syntetyczne i analityczne

Formy fleksyjne, które zawierają słowo posiłkowe lub afiks fleksyjny pisany oddzielnie od tematu fleksyjnego danego leksemu, nazywamy **analitycznymi**, np. *będzie pisał*, *będzie pisać*, *pisał był*, *niech pisze*, (*on*) *by pisał*, (*my*)*śmy pisali*, (*gdym*)*m był pisał*. Formy fleksyjne, które nie zawierają słowa posiłkowego ani afiksu fleksyjnego pisanego oddzielnie, nazywamy **syntetycznymi**, np. *pisze*, *pisał*, *pisalby*, *pisaliśmy*, *pisać*, *pisząc*, *pisano*. Stosowane są też inne nazwy. Formy syntetyczne to inaczej formy **proste**, a formy analityczne to inaczej formy **złożone**.

Zauważmy, że choć każda forma analityczna składa się z dwóch lub nawet trzech segmentów pisanych oddzielnie, nie każda wielosegmentowa forma wyrazowa jest analityczna. Nie powinniśmy mechanicznie do form analitycznych zaliczać np. wszystkich form leksemu **BACI SIĘ**, gdyż cząstka *się* jest ich obligatoryjnym składnikiem, a nie słowem posiłkowym ani afiksem fleksyjnym. Nie możemy też jako analityczne kwalifikować wszystkich form leksemów złożonych, takich jak **ZADZIERAĆ NOSA**. W obu wymienionych leksemach można wskazać formy analityczne i syntetyczne zgodnie z przytoczonymi definicjami. Formami analitycznymi są np. *będzie się bał* i *będzie zadzierał nosa*, formami syntetycznymi są np. *boi się* i *zadziera nosa*.

Formy analityczne w polszczyźnie występują zasadniczo tylko w koniugacji. W deklinacji istniałyby, gdyby uznać stopniowanie złożone (opisowe) za zjawisko fleksyjne. W tej książce jednak konstrukcje typu *bardziej złożony*, *najbardziej złożony* traktujemy jako połączenia form dwóch leksemów, a więc usuwamy je poza granice fleksji.

Do form analitycznych należą:

1. formy czasu przyszłego złożonego w trybie orzekającym czasowników niedokonanych, np. *będę mówić* lub *będę mówił* (por. *Ja będę mówić*, a wy mnie *poprzecie*), także w odwrotnym szyku: *mówić będę*, *rzadziej mówił będę* (por. *Mówić będę potem*);
2. formy czasu zaprzeszłego w trybie orzekającym, np. *mówił był* (por. *Przypomniał sobie, co Waga mówił był przed godziną o solidarności*), także w odwrotnym szyku: *był mówił* (por. *Gdyby był mówił więcej, to...*);
3. formy czasu przeszłego w trybie orzekającym przy prepozycji końcówki osobowo-liczbowej, np. *-śmy mówili* (por. *O czym to myśmy mówili?*);
4. formy czasu przeszłego w trybie warunkowym, np. *byłby mówił* (por. *Byłaby mówiła dalej, ale przerwał jej dziwny odgłos, stęknienie, właśnie od strony łóżka*), *rzadziej* w odwrotnym szyku: *mówiłby był* (por. *Gdyby był chciał, mógłby był sprawę odwlec*);
5. formy czasu nieprzeszłego w trybie warunkowym przy prepozycji morfu *by*, np. *by mówił* (por. *Wyobrażam sobie, co by mówił, co by czuł*);
6. formy trybu warunkowego bezosobnika, np. *mówiono by* (por. *O, gdybym teraz utonął, mówiono by, że z rozpaczy po śmierci matki*);

7. formy czasu przeszłego i przyszłego predykatywów, np. *można było, można będzie*, także w odwrotnym szyku: *było można, będzie można*;
8. formy trybu warunkowego predykatywów, np. *trzeba by, trzeba by było, trzeba byłoby* lub *byłoby trzeba* (por. *Trzeba by było odłączyć od Wisły wodociągi, a to dopiero byłby kłopot*);
9. formy bezokolicznika predykatywów, np. *być widać* (por. *Przynajmniej w pryncypialnych dzielnicach miasta policję trochę zaczyna być widać*);
10. niektóre formy trybu rozkazującego, np. *niech mówi* (por. *Słucham, niech pan mówi śmiało*).

Wykaz ten jest dość długi, a mógłby być jeszcze dłuższy, gdyby uzupełnić go o konstrukcje bierne (np. *być mytym*) i zwrotne (np. *myć się*). W tej książce jednak konstrukcje te będziemy traktować jako składniowe, a nie fleksyjne. Szczegóły dotyczące określeń, budowy i funkcji poszczególnych form analitycznych oraz ograniczenia w ich stosowaniu będą przedstawione w rozdziałach 6 i 10. Sugerujemy, aby czytelnik wrócił do lektury powyższego wykazu po lekturze tamtych rozdziałów.

Niektórzy autorzy inaczej niż my prowadzą granicę między formami prostymi i złożonymi. Jedni za analityczne uznają tylko takie formy, które zawierają słowo posiłkowe, np. *będzie* lub *niech*, a nie sam morf, np. *-by-* lub *-śmy*, odłączony od tematu czasownika (np. Tokarski 1973). Przy takim podejściu spośród wyżej wymienionych form do analitycznych należałyby formy typu 1, 2, 4, 7, 9 i 10, a pozostałe nie. Inni wszystkie formy zawierające morf *-by-* lub morf końcówkowy czasu przeszłego traktują jako analityczne, niezależnie od tego, czy morfy te są pisane łącznie z tematem czasownikowym, czy nie (np. *Morfologia*). Przy takim podejściu analityczne są także formy typu *pisalem* lub *pisalbym*, które w tej książce traktujemy jako syntetyczne.

Warto zapytać, dlaczego w ogóle wyodrębnia się w gramatyce formy analityczne zamiast interpretować je bez wyjątku jako połączenia form różnych leksemów. Innymi słowy, dlaczego nie rozbijamy form złożonych na proste i nie rozpatrujemy ich jako konstrukcji składniowych? Otóż formy analityczne są równoważne formom syntetycznym o tyle, że za pomocą odrębnych słów wyrażają to, co formy syntetyczne wyrażają za pomocą afiksów pisanych łącznie z tematem czasownika. Przeciwno interpretacji składniowej przemawia też tradycja gramatyk klasycznych, przede wszystkim łacińskich. Większości polskich form złożonych odpowiadają w łacinie formy proste. Choć wtłoczenie gramatyk różnych języków europejskich w gorset gramatyki łacińskiej bywa niewygodne, ma ono pewną zaletę: ułatwia porównywanie języków i naukę języków obcych. Cudzoziemiec uczący się gramatyki polskiej ucieszy się, gdy stwierdzi, że w polszczyźnie występują znane mu z języka ojczystego kategorie gramatyczne i że mają one te same lub podobne wartości. W tej sytuacji mniej ważne jest, że wykładniki tych kategorii są różne i że to, co w jednym języku jest wyrażane formą syntetyczną, w innym jest wyrażane formą analityczną.

Wyodrębnianie form analitycznych w gramatyce ma też niekorzystne konsekwencje, wynikające stąd, że składniki tych form mogą być – nazwijmy to tak – wynoszone poza nawias, tzn. mogą należeć do dwóch lub więcej form jednocześnie. Składnik wspólny, czyli wyniesiony poza nawias, może wówczas poprzedzać wszystkie formy, do których należy (por. przykłady 1–4 poniżej), może też następować po nich (por. przykłady 5–6). Możliwe jest nawet jego występowanie po pierwszej formie, a przed następnymi (w tej sytuacji porównanie do wyrażen nawiasowych zawodzi, por. przykłady 7–8).

- (1) *Będziemy tak stać i czekać?*
- (2) *Niech ona tu siedzi, słucha i nic nie mówi.*
- (3) *Ja bym to wyjął, przejrzał i część wyrzucił.*
- (4) *Myśmy się namyślili i wrócili.*
- (5) *Albo będą, albo nie będą czekały.*
- (6) *Raz myśmy, raz wyście wracali.*
- (7) *Stać będziemy i czekać?*
- (8) *Może będziemy tędy wracali, a może nie będziemy.*

Zjawisko to stwarza problem w segmentacji tekstu na formy wyrazowe. Jest on tym większy, że nie tylko każdy z segmentów analitycznej formy wyrazowej może być dzielony z innymi formami analitycznymi, ale też oba segmenty naraz mogą być dzielone – jeden z jedną formą wyrazową, drugi z drugą. Por. następujący, spreparowany przykład:

Będziemy stać i czekać czy nie będziemy?

Pierwszy segment formy *będziemy stać* należy też do formy *będziemy czekać*, drugi należy też do formy (*nie*) *będziemy stać*.

Dodajmy, że morf *-by-* i końcówki osobowo-liczbowe mogą być wspólne dla kilku form wyrazowych zarówno wtedy, gdy mają status odrębnego słowa, jak i wtedy, gdy pisane są łącznie z tematem pierwszej z tych form, np.:

Ja bym to wyjął i wyrzucił. – *Wyjąłbym to i wyrzucił.*

Myśmy się namyślili i wrócili. – *Namyśliliśmy się i wrócili.*

Por. też oryginalny przykład:

Patrzyliśmy sobie chwilę w oczy, a później kiwali głowami (...). (B. Hrabal, *Obsługiwałem angielskiego króla*)

Fakt ten może przemawiać za stanowiskiem autorów *Morfologii*, aby wszystkie formy zawierające morf *-by-* lub końcówkę osobowo-liczbową traktować jako analityczne, niezależnie od tego, czy morfy te są pisane łącznie z tematem czasownika, czy też stanowią odrębne słowo.

3.4. Formy fuzyjne i aglutynacyjne

Niezależny od podziału form fleksyjnych na analityczne i syntetyczne jest ich podział na formy fuzyjne i aglutynacyjne.

W formach **fuzyjnych** pojedynczy morf fleksyjny jest wykładnikiem różnych kategorii fleksyjnych. W związku z tym mówimy, że morfy fleksyjne w formach fuzyjnych są kumulatywne (mają zdolność kumulowania funkcji gramatycznych). Nazwę *formy fuzyjne* możemy kojarzyć z polskim słowem *fuzja* w znaczeniu takim, w jakim mówi się np. o fuzji dwóch przedsiębiorstw (czyli ich połączeniu się). Jego odpowiedniki znajdujemy też w innych językach.

W formach **aglutynacyjnych** wykładnikami różnych kategorii fleksyjnych są zasadniczo różne morfy fleksyjne. W związku z tym morfy fleksyjne w formach aglutynacyjnych są niekumulatywne (nie mają zdolności kumulowania funkcji gramatycznych). Nazwa *formy aglutynacyjne* pochodzi od łacińskiego *ag-glutino* 'przyklejam' i ujawnia fakt, że w formach tych kolejne morfy fleksyjne, odpowiedzialne za różne kategorie fleksyjne, są niejako doklejane jedno do drugich.

Należy od razu powiedzieć, że w polszczyźnie, w przeciwieństwie np. do języka tureckiego, nie ma czystych form aglutynacyjnych, których wszystkie morfy fleksyjne byłyby niekumulatywne. Z drugiej strony formy fuzyjne z przyrostkiem tematowym też nie są czysto fuzyjne, gdyż przyrostki te, niezależnie od końcówek, mogą być wykładnikami wartości pewnych kategorii fleksyjnych (zob. 3.2). Niemniej jednak możemy zauważyć różnice, porównując przykładowo dwa podparadygmaty czasownika PISAĆ. Pierwszy z nich obejmuje formy fuzyjne, drugi – ograniczony do dwóch rodzajów gramatycznych – aglutynacyjne:

Czas teraźniejszy od PISAĆ

pisz- \emptyset -ę	pisz-e-my
pisz-e-sz	pisz-e-cie
pisz-e- \emptyset	pisz- \emptyset -ą

Tryb warunkowy od PISAĆ (rodzaj męskoosobowy i żeński)

pis-a-l- \emptyset -by-m	pis-a-l-a-by-m
pis-a-l- \emptyset -by-ś	pis-a-l-a-by-ś
pis-a-l- \emptyset -by- \emptyset	pis-a-l-a-by- \emptyset
pis-a-l-i-by-śmy	pis-a-l-y-by-śmy
pis-a-l-i-by-ście	pis-a-l-y-by-ście
pis-a-l-i-by- \emptyset	pis-a-l-y-by- \emptyset

O ile w formach czasu teraźniejszego końcówka fleksyjna wskazuje zarówno na osobę, jak i liczbę, a przyrostek tematowy na czas, o tyle w formach trybu warunkowego podział zadań pomiędzy poszczególne morfy jest dokładniejszy. Ostatni z nich, czyli końcówka (-m, -ś, - \emptyset , -śmy, -ście, - \emptyset), wskazuje na osobę

liczbę. Przedostatni (-by-) jest wykładnikiem trybu warunkowego. Trzeci od końca (- \emptyset -, -i-, -a-, -y-) wskazuje na liczbę i rodzaj. Czwarty od końca (-l-, -l-) wskazuje na czas i tryb (dostępne możliwości to czas przeszły, zaprzeczony i przyszły złożony trybu orzekającego oraz tryb warunkowy). Zauważmy, że wybór między *l* i *l* nie zależy od rodzaju gramatycznego, lecz zdeterminowany jest charakterem następnego przyrostka – po *l* w polszczyźnie ogólnej nie występuje głoska *y* (por. gwarowe *lypa*), a po *l* nie występuje głoska *i* (z wyjątkiem nielicznych wyrazów zapożyczonych, które zachowały oryginalną pisownię, np. *weekend*). Wreszcie piąty od końca morf (-a-) nie wskazuje dokładnie ani na określoną osobę, ani liczbę, ani rodzaj, ani czas, ani tryb, lecz ma bardzo ogólną funkcję strukturalną: może on wystąpić we wszystkich formach czasownika PISAĆ z wyjątkiem czasu teraźniejszego, trybu rozkazującego i imiesłowów na -ący i -ąc.

W deklinacji polskiej dominują formy fuzyjne. W koniugacji natomiast występują zarówno formy fuzyjne, jak i aglutynacyjne. Aglutynacyjne w polszczyźnie są:

1. formy trybu warunkowego,
2. formy czasu przeszłego w trybie orzekającym (od form warunkowych różnią się one tylko brakiem przyrostka -by-),
3. formy czasu zaprzeczonego w trybie orzekającym (od form warunkowych różnią się one brakiem przyrostka -by- i obecnością słowa posiłkowego: *pisalem był, pisałeś był, pisał był* itd.).

Istnieją ponadto dwie enklawy aglutynacyjności. Są to:

4. formy czasu teraźniejszego od BYĆ (z wyjątkiem *sq*): *jest-em, jest-eś, jest- \emptyset , jest-eśmy, jest-eście*,
5. formy czasowników POWINIEN i WINIEN: *powinien-em, powinien-eś, powinien- \emptyset , powinni-śmy, powinni-ście, powinni- \emptyset , powinna-m, powinna-ś, powinna- \emptyset itd. oraz *powinien bym, powinien byś, powinien by, powinni byśmy* itd.*

Formy wymienione w punkcie 4 zaliczamy do aglutynacyjnych ze względu na ich charakterystyczne końcówki, mimo że nie mają one innych morfów fleksyjnych będących wykładnikami innych kategorii fleksyjnych. Formy wymienione w punkcie 5 zaliczamy do aglutynacyjnych ze względu na ich końcówki i możliwość występowania z morfem -by-.

3.5. Końcówki -(E)M

Pora zauważyć, że w istocie używane są dwa szeregi końcówek charakterystycznych dla form aglutynacyjnych: jednego używamy po samogłoskach, drugiego po spółgłoskach (a także po jocie i niesylabicznym *u*):

-m, -ś, - \emptyset , -śmy, -ście, - \emptyset
-em, -eś, - \emptyset , -eśmy, -eście, - \emptyset

Na przykład: *pisalby-m, pisała-m*, ale *pisal-em, jest-em, powinien-em*. Dla skrótu

będziemy mówić o rodzinie końcówek -(E)M i o należących do niej końcówkach -(e)m, -(e)ś, -ø, -(e)śmy, -(e)ście, -ø.

Końcówki te są stosunkowo słabo związane z tematem czasownika, można je bowiem odłączyć od niego i dokleić do innego, wcześniejszego składnika zdania. Podamy najpierw przykłady z formami czasu przeszłego:

Ale się zmęczyłem! – *Alem się zmęczył!*

Kiedy wróciłeś? – *Kiedyś wrócił?*

No, to sobie podjedliśmy. – *No, tośmy sobie podjedli.*

Po co tu przyszliście? – *Po coście tu przyszli?*

W taki sam sposób końcówki -(E)M, razem z morfem *-by-*, można odłączyć od tematu form trybu warunkowego:

Teraz czekalibyśmy na próżno. – *Teraz byśmy na próżno czekali.,*

a także od tematu form czasowników POWINIEN i WINIEN, które przeważnie nie wyrażają różnicy między czasem przeszłym, teraźniejszym i przyszłym ani trybem orzekającym i warunkowym, np.:

Wy nie powinniście zostawać na wsi. – *Wyście nie powinni zostawać na wsi.*

Końcówki -(E)M można wreszcie odłączyć od tematu czasu teraźniejszego leksemu BYĆ i wówczas pozostała część tematu jest z reguły pomijana, por.:

Głodny jesteś? – *Głodnyś?*

Kto ty jesteś? – *Ktoś ty?* lub *Ktoś ty jest?*

W liczbie mnogiej temat *jest-* po odłączeniu końcówki może być zastąpiony przez *są*, tak więc *Myśmy jest wojsko* i *Myśmy są wojsko* znaczą to samo, co *My jesteście wojsko* (obie konstrukcje są rzadkie i budzą wątpliwości normatywne, niemniej jednak są zaświadczone w tekstach współczesnej polszczyzny, przy czym druga ta z *są*, jest częstsza).

Do niektórych spójników i partykuł końcówki -(E)M są dołączane obligatoryjnie, np.:

Gdybym wiedział, to bym panu jakoś pomógł (nie **Gdyby wiedziałem...*)

Czyżbyś zapomniał? (nie **Czyby zapomniałeś?*)

Anna prosiła, abyśmy ją odwiedzili (nie **Anna prosiła, aby ją odwiedziliśmy*)

Obyście długo żyli! (nie **Oby długo żyliście!*)

Własność tę ma niewiele wyrazów, przede wszystkim następujące:

ABY	BYLEBY	JAKOBY	NIŻELIBY
AŻEBY	CHOCIAŻBY	JAKŻEBY	OBY
BODAJ	CHOĆBY	JEŚLIBY	TOBY
BODAJBY	CZYŻBY	JEŻELIBY	ŻEBY
BODAJŻE	GDYBY	NIECHBY	
BY	IŻBY	NIŻLIBY	
BYLE	JAKBY	NIŻBY	

Łączliwość końcówek -(E)M z różnymi składnikami zdania nie jest dowolna i podlega rozmaitym ograniczeniom o charakterze fonetycznym, składniowym i stylistycznym (por. *Tematy do dalszych studiów* w tym rozdziale). Zdania, w których końcówki te odłączono od tematu czasownika, występują dziś najczęściej w polszczyźnie potocznej, ale dawniej zakres ich użycia był szerszy. Niektórzy mówiący mają wręcz wątpliwości, czy zdania takie są poprawne, i skłonni są upatrywać w nich wpływ gwary. Jest to odczucie uzasadnione, gdyż elementy reliktowe dłużej przechowują się w gwarach niż w języku ogólnym.

Zjawiskiem charakterystycznym dla polszczyzny potocznej jest dołączanie końcówek -(E)M do partykuły ŻE-, której jedyną funkcją jest stwarzanie dla nich „podpórki”. W żywej mowie rzadko można usłyszeć słowa *pieniądześ*, *trochęśmy*, *wczorajście*, natomiast stosunkowo częste są konstrukcje z *że-*, np.:

Pieniądze żeś wydał bez sensu.

Trochę żeśmy wypili.

Wczoraj żeście przyjechali?

Są one dowodem na to, że poczucie ruchomości końcówek -(E)M jest wciąż żywe. Normatywnie nastawieni językoznawcy i liczni inni użytkownicy polszczyzny nie akceptują jednak takich zdań nawet w języku potocznym. Uważają, że słowa *żem*, *żeś*, *żeśmy*, *żeście* są tylko wtedy poprawne, gdy ich pierwszym członem jest spójnik ŻE, np.:

Widzę, żeś skłamał najwzyczajniej.

Bardzo dobrze, żeście przyszli.

3.6. Morfem -BY-

Podobnie jak końcówki -(E)M także czasownikowy morfem -BY- jest ruchomy; jego tekstowy wykładnik może być dołączony do tematu czasownika, ale może też być osobnym słowem:

Od razu powiedziałaaby prawdę.

Od razu by powiedziała prawdę.

W formach 1. i 2. osoby końcówka przenosi się razem z morfem *-by-*:

Od razu powiedziałaabyś prawdę.

Od razu byś powiedziała prawdę.

Wybór między szykiem *powiedziałaaby(ś)* a szykiem *by(ś) powiedziała* zależy częściowo od czynników prozodycznych. Częstka *-by-* jest enklityką (dołącza się akcentowo do poprzedniego słowa) i dlatego nie może występować na początku zdania – ani składowego, ani samodzielnie. Unika się też pozostawiania jej na końcu zdania: zamiast *Wszystko powiedziałaaby* powie się raczej *Wszystko by*

powiedziała albo *Powiedziałaby wszystko*. Ograniczenia te nie dotyczą spójnika BY, który może wystąpić na początku zdania, np. *By tyle wiedzieć, trzeba dużo czytać*.

W formach czasu przeszłego w trybie warunkowym morf *-by-* jest zwykle dołączony do słowa posiłkowego typu BYŁ, rzadziej występuje przy temacie fleksyjnym, por.:

Szaniawski byłby mógł jeszcze się ukryć, rozpuścić oddział – nie uczynił tego.
(Z. Kossak, *Pożoga*)

Gdyby był chciał, mógłby był sprawę odwlec.

Z bezosobnikiem i z formami predykatywów morf *-by-* jest pisany rozdzielnie, por. 3.3, punkty 6 i 8.

3.7. Słowa posiłkowe BĘDZIE i BYŁ

Słowa posiłkowe używane do tworzenia większości czasownikowych form analitycznych występują w formach zróżnicowanych ze względu na osobę i liczbę:

<i>będę</i>	<i>będziemy</i>
<i>będziesz</i>	<i>będziecie</i>
<i>będzie</i>	<i>będą</i>

oraz ze względu na liczbę i rodzaj:

<i>był, była, było</i>
<i>byli, były</i>

Zbiory tych słów oznaczmy konwencjonalnie jako BĘDZIE i BYŁ, stosując zapis wielkimi literami jak w wypadku leksemów. Ściśle biorąc jednak, słowa posiłkowe nie tworzą osobnych leksemów ani nie reprezentują leksemu BYĆ. Możemy je traktować jedynie jako składniki analitycznych form fleksyjnych leksemów czasownikowych.

Słowa typu BĘDZIE wchodzi w skład złożonych form czasu przyszłego (zob. 3.3, punkt 1). Słowa typu BYŁ wchodzi w skład form czasu zaprzęskiego w trybie orzekającym oraz czasu przeszłego w trybie warunkowym (zob. 3.3, punkt 2 i 4). Są one też składnikiem złożonych form predykatywów (zob. 3.3, punkty 7–8). W wielu formach analitycznych słowa posiłkowe łączą się z **pseudoiimięslowem** (tak nazwiemy słowo identyczne co do kształtu z trzeciosobową formą czasu przeszłego, wchodzące w skład złożonych form czasownikowych) lub z morfami *-(E)M* i *-BY-*. Na przykład:

będę pisał – BĘDZIE i pseudoiimięslów
pisał-em był – pseudoiimięslów, *-(E)M* i BYŁ
pisał-by-m był – pseudoiimięslów, *-BY-*, *-(E)M* i BYŁ

Szczegóły dotyczące budowy form analitycznych zostaną przedstawione w rozdziale 6.

3.8. Rodzaje form fleksyjnych ze względu na budowę

Podział form fleksyjnych na syntetyczne i analityczne jest niezależny od ich podziału na formy fuzyjne i aglutynacyjne. W wyniku przecięcia obu podziałów otrzymuje się kilka klas form, które zbierzemy teraz w charakterze podsumowania.

Formy typu *niech pisze* lub *będzie pisać* zaliczamy do analitycznych (ze względu na ich rozłączną pisownię) i jednocześnie do fuzyjnych (ze względu na to, że ich morfy fleksyjne są kumulatywne). Formy typu *(On) by pisał* lub *(My)śmy pisali* zaliczamy do analitycznych (ze względu na ich rozłączną pisownię) i jednocześnie do aglutynacyjnych (ze względu na to, że ich morfy fleksyjne są niekumulatywne). W sumie podział form fleksyjnych polszczyzny ze względu na ich budowę wygląda następująco:

1. Formy syntetyczne:
 - 1.1. fuzyjne, np. *piszę, pisz, pisać, piszący, pisząc, pisany, pisanie*,
 - 1.2. aglutynacyjne, np. *писаłem, писалbym*,
2. Formy analityczne:
 - 2.1. fuzyjne, np. *niech pisze, będzie pisać*,
 - 2.2. aglutynacyjne, np. *(My)śmy pisali, писаłem był, by pisał, byłaby pisała, pisano by*,
 - 2.3. mieszane, np. *będzie pisał*.

Zaproponowana tu klasyfikacja różni się w szczegółach od tych, jakie przedstawiono w *Morfologii* (1998) i *Fleksji polskiej* Tokarskiego (1973). Różnice wynikają głównie z odmiennego rozumienia form analitycznych (zob. komentarze do zestawienia tych form w 3.3). Poza tym ani w *Morfologii*, ani we *Fleksji polskiej* formy analityczne nie są dzielone na fuzyjne, aglutynacyjne i mieszane. Podział ten w istocie dotyczy składników form analitycznych i tylko wtórnie uogólniamy go na całe te formy.

Ważniejsze terminy

Morfy – elementarne segmenty znaczące formy wyrazowej.

Morfy leksykalne – morfy mające określone znaczenie leksykalne wyrażane niekategorialnie.

Morfy słotwórcze – morfy mające głównie znaczenie strukturalne, służące do tworzenia nowych wyrazów.

Morfy fleksyjne – morfy odróżniające daną formę fleksyjną od innych form tego samego leksemu.

- Morf zerowy** – symbol wskazujący, że w danej formie miejsce przeznaczone na morf o określonej funkcji nie jest zajęte, choć jest zajęte w innych formach tego samego leksemu.
- Rdzeń** – to samo, co morf leksykalny.
- Afiks** – morf słowotwórczy lub fleksyjny.
- Przyrostek** – afiks występujący po rdzeniu.
- Sufiks** – to samo, co przyrostek.
- Przedrostek** – afiks występujący przed rdzeniem.
- Prefiks** – to samo, co przedrostek.
- Postfiks** – sufix słowotwórczy występujący na końcu formy wyrazowej, po sufiksach fleksyjnych.
- Interfiks** – afiks występujący między dwoma morfami leksykalnymi, łączący je.
- Morfem** – jednostka systemu języka, której w tekstach odpowiadają morfy. Stosunek morfemów do morfów jest taki jak stosunek leksemów do form wyrazowych.
- Alomorfy** – różne morfy reprezentujące ten sam morfem.
- Temat fleksyjny** – część formy fleksyjnej wskazująca na jej znaczenie leksykalne, zasadniczo wspólna dla wszystkich form danego leksemu.
- Końcówka fleksyjna** – część formy fleksyjnej wskazująca na jej funkcję gramatyczną, odróżniająca daną formę od innych form tego samego leksemu. Ścisłej biorąc, końcówką jest ostatni (w szczególności jedyny) morf fleksyjny.
- Przyrostek tematowy** – przyrostek występujący między tematem a końcówką fleksyjną.
- Temat podstawowy** – najkrótszy temat, nie rozszerzony o przyrostki tematowe.
- Temat rozszerzony** – temat podstawowy z następującym po nim przyrostkiem tematowym lub ciągiem takich przyrostków.
- Słowo posiłkowe** – oddzielnie pisany składnik formy wyrazowej, pełniący funkcje analogiczną do morfów fleksyjnych, niekiedy odmienny, np. *będzie, był, niech*.
- Część gramatyczna** – część formy fleksyjnej pozostała po odcięciu tematu podstawowego. Może być afiksem, ciągiem afiksów, słowem posiłkowym lub ich kombinacją.
- Tematy oboczne** – tematy fleksyjne tego samego leksemu różniące się mniej lub bardziej regularnymi alternacjami.
- Tematy supletywne** – tematy fleksyjne tego samego leksemu różniące się w sposób nieregularny i niepodobne do siebie.
- Formy syntetyczne** – formy fleksyjne nie zawierające słowa posiłkowego ani morfu fleksyjnego pisanego oddzielnie od tematu danego leksemu.
- Formy analityczne** – formy fleksyjne, których składnikiem jest słowo posiłkowe lub morf fleksyjny pisany oddzielnie od tematu danego leksemu.
- Formy proste** – to samo, co formy syntetyczne.
- Formy złożone** – to samo, co formy analityczne.
- Formy fuzyjne** – formy fleksyjne, w których z zasady pojedynczy morf fleksyjny jest wykładnikiem różnych kategorii fleksyjnych.
- Formy aglutynacyjne** – formy fleksyjne, w których z zasady wykładnikami różnych kategorii fleksyjnych są różne morfy fleksyjne.
- Pseudoimiesłów** – forma identyczna co do kształtu z trzecioosobową formą czasu przeszłego, wchodząca w skład złożonych form czasownikowych.

Ćwiczenia

- Nazwij poszczególne morfy w następujących formach wyrazowych: *mebl-o-ścian-k-a*, *lam-i-strajk-ø*, *zwierz-o-człek-o-upiór-ø*, *wice-mistrz-ow-sk-i*, *st-u-metr-ow-y*, *chiń-sk-o-angiel-sk-o-ros-yj-sk-i*. Jaki rodzaj morfów nie wystąpił ani razu w wymienionych przykładach?
- Przeglądając formy leksemu NOGA oraz wyrazów pokrewnych, wymień jak najwięcej alomorfów morfemu NOG-. To samo ćwiczenie wykonaj dla leksemu REKA i wyrazów pokrewnych.
- Zastanów się, czy w leksemach odmiennych czysto funkcjonalnie, takich jak ALIBI, uzasadnione jest dzielenie form na temat i końcówkę zerową. Jakie argumenty mogą przemawiać za takim rozwiązaniem, a jakie przeciw?
- Który podział form rzeczownika DYNIA uważasz za bardziej uzasadniony: *dyni-a* czy *dyn-ia*? Podobnie *dyn-i* czy *dyni-ø*? Zastanów się, co przemawia za podanym w tym rozdziale kryterium dzielenia takich form.
- Zanalizuj budowę fleksyjną form następujących rzeczowników, wskazując temat fleksyjny, końcówkę i ewentualnie przyrostek tematowy: PIES, SŁOWO, ZWIERZE, AKWARIUM, CZŁOWIEK. Policz tematy oboczne.
- Jaki przyrostek tematowy jest charakterystyczny dla form liczebników zbiorowych? Wskaż go w formach odmiany liczebnika DWOJE.
- Jaki przyrostek tematowy jest charakterystyczny dla form stopnia wyższego i najwyższego przymiotników? Podziel na morfy formy: *młodszy* i *najmłodszy*, a także *straszniejszy*, *najstraszniejszy*. Jaką różnicę widzisz między budową dwóch pierwszych form i dwóch następnych?
- Wskaż część gramatyczną w następujących formach wyrazowych: *pisarz*, *pisarka*, *pisownia*, *pisemny*, *писаć*, *pisano*, *pisano by*, *pisz*, *pisze*, *niech pisze*, *będziemy pisać*, *będziemy pisali*, *pisalbym*, *(Ja) bym pisał*, *pisalbym był*, *byłbym pisał*.
- Wskaż tematy supletywne w leksemach: ROK, TYDZIEŃ, KSIAŻE, DOBRY, DUŻY, IŚĆ, CIAĆ, SPAĆ. Które z nich reprezentują supletywizm całkowity, a które częściowy?
- Czy tematy *oda* i *ód* są supletywne? A *lza* i *lez*?
- Czy formy analityczne polskiego czasownika mogą być nieciągle, tzn. dopuszczać wstawienie w środek innego słowa?
- Wskaż temat podstawowy i morfy fleksyjne w formach czasu przeszłego czasownika PISAĆ.
- W następujących zdaniach przenieś końcówkę czasownika, dołączając ją do innego składnika w zdaniu:
 - Jeszcze takiego głupka nie widziałem.*
 - No to usiądź sobie, bo się zmachataś.*
 - I tak się rozstaliśmy na dobre.*
 - Ze strachu pewnie mało nie umarliście.*
 - Starzy jesteście, a jeszcze się wam podróży zachciewa.*
- Które z następujących form są syntetyczne, a które analityczne? Które są fuzyjne, które aglutynacyjne, a które mieszane: *bał się*, *będę tęsknić*, *będzie chciał*, *(on) by wstał*, *byłbym grał*, *chodźmy*, *czekamy*, *czytaj*, *niech śpią*, *oglądanie*, *poszłabym*, *pracujących*, *siedzieliście*, *stać*, *stara się*, *(wy)ście wiedziały*, *usztyto by*, *widziały były*, *zakochał się*.

Tematy do dalszych studiów

Formy analityczne można by usunąć poza granice fleksji, interpretując je jako konstrukcje składniowe, a więc połączenia form różnych leksemów. Spróbuj wyobrazić sobie, jak wyglądałaby polska fleksja bez form analitycznych.

1. Ile byłoby czasów w polszczyźnie?
2. Jak odmieniałby się czasownik w trybie rozkazującym?
3. Co by się stało z leksemami odmiennymi czysto analitycznie, takimi jak TRZEBA?
4. Sformułuj reguły składniowe opisujące budowę konstrukcji analitycznych.

*

Nie do każdego składnika zdania równie często dokleja się końcówki -(E)M. Spróbuj opisać ograniczenia, jakim zjawisko to podlega.

1. Rozważ przykłady: *Ramięm zwichnął, Księż widział?, Myszśmy złapali, Szczęścieście odnaleźli?* Dlaczego mamy wrażenie, że są one niezręczne, a może nawet niepoprawne?
2. Spróbuj dołączać końcówki -(E)M do kolejnych składników zdania. Jakie ograniczenia obserwujesz?
3. Pokaż na przykładach, że ruchomość końcówek -(E)M zależy także od czynników stylistycznych.

Pomocny może okazać się artykuł Ranke (1973).

4. Przegląd leksemów odmiennych (*nomina*)

Nomina to po łacinie „imiona”. W taki sposób gramatycy dawniej oznaczali wyrazy odmieniające się przez przypadki – w przeciwieństwie do czasowników, które nazywano *verba*, czyli „słowa”. Śladem tych dawnych terminów są używane jeszcze przymiotniki: *imienny* i *werbalny*, np. *grupa imienna* to grupa rzeczownikowa, a *fleksja werbalna* to fleksja czasowników, czyli koniugacja.

Przegląd leksemów odmiennych, który zaczynamy teraz i kontynuujemy w następnych dwóch rozdziałach, ma na celu wskazanie ich kategorii fleksyjnych i wartości tychże kategorii. Chcemy więc powiedzieć, przez co się odmieniają poszczególne części mowy i w jakim zakresie. Nie będziemy się zajmować na razie funkcjonalnym wykorzystaniem kategorii fleksyjnych, gdyż temu poświęcone są rozdziały 9 i 10.

4.1. Rzeczowniki

Rzeczownikom przypisuje się tradycyjnie dwie kategorie fleksyjne: przypadek i liczbę. Kategoria **przypadka** ma siedem wartości, które zwykle wymienia się w następującej kolejności:

M, D, C, B, N, Ms, W – mianownik, dopełniacz, celownik, biernik, narzędnik, miejscownik, wołacz

Ostatnie miejsce wołacza (w starszych podręcznikach wymienianego po bierniku) wynika stąd, że w systemie przypadków polskich zajmuje on miejsce szczególne: formy wołacza nie wchodzi w związki składniowe, w przeciwieństwie do form pozostałych przypadków. Pod innym względem wyróżnia się miejscownik: jest to jedyny przypadek, którego formy występują wyłącznie w pozycji zależnej od przyimka.

Liczba rzeczownika ma dwie wartości:

lp, lm – liczba pojedyncza, liczba mnoga

Niektóre rzeczowniki używane są tylko w jednej z liczb. Są to, po pierwsze – rzeczowniki **plurale tantum**: DRZWI, NOŻYCE, SPODNIE, IMIENINY itp.,

mające tylko liczbę mnogą, po drugie – rzeczowniki **singulare tantum**: BENZYNA, ŻYCIE, MIŁOŚĆ, LISTOWIE, EKSPRESJONIZM, ARYSTOTELES, INTERNET, POLSKA, NATO itp., mające zasadniczo tylko liczbę pojedynczą. W większości słowników oznacza się je symbolami, odpowiednio: *blp* (bez liczby pojedynczej) i *blm* (bez liczby mnogiej).

Symetria tych rzeczowników jest jednak pozorna. Pluralia tantum nigdy nie są używane w formach liczby pojedynczej (nie wiadomo nawet, jak by utworzyć takie formy), mimo że ich znaczenie nie wyklucza tej liczby: słowo *nożyce* może oznaczać przecież nie tylko jeden obiekt, lecz i kilka obiektów. Singularia tantum natomiast zwykle nie są używane w liczbie mnogiej ze względu na swoje znaczenie, ale mogą być w niej użyte, jeśli powstanie taka potrzeba. Na przykład amatorów gier komputerowych nie zdziwi zdanie: *Zostały ci dwa życia*, a chemicy bez wahania zaakceptują sformułowanie: *różne rodzaje benzyn*, choć zarówno *życie*, jak i *benzyna* są opisywane w słownikach jako rzeczowniki **singulare tantum**.

Jak widać z tych dwóch przykładów, użycie singulariów tantum w liczbie mnogiej może mieć charakter środowiskowy. Może też być świadectwem kreatywnego użycia języka, np.:

Na szczęście zło nie jest monolitem i składa się z niezliczonej ilości mniejszych i większych zeł. (J. Przybora, Przymknięte oko opaczności)

Miriam odrzucał wszystkie, owe tak głośne ówczesznie „izmy” – modernizmy, symbolizmy, dekadentyzmy, które narodziły się według niego w tinglach i kabaretach (...). (A. Hutnikiewicz, Młoda Polska)

Może wreszcie wskazywać na pewne różnice znaczeniowe, np. *miłość* to uczucie, a *miłości* to raczej uniesienia lub przygody miłosne; *mleko* to płyn lub jego porcja, a *mleka* to tylko jego porcje; *niegodziwość* to niegodziwe postępowanie lub niegodziwy czyn, a *niegodziwości* to tylko niegodziwe czyny:

Jest to opowieść o uczuciach niemal romantycznych, wielkich miłościach i namiętnościach.

Kup dwa mleka i chleb.

Dopuścił się w życiu wielu niegodziwości.

W takich przykładach mamy jednak już do czynienia z odrębnymi leksemami, które mają odrębne znaczenia i nie należą do klasy **singulare tantum**.

Dyskusyjna jest interpretacja rzeczowników typu WUJOSTWO, które łączą się z formami liczby mnogiej czasowników i przymiotników i jako takie powinny być traktowane jako pluralia tantum:

Nasi kochani wujostwo przyjechali.

Odmieniają się one jak rzeczowniki nijakie w liczbie pojedynczej:

wujostw-o jak głupstw-o

wujostw-a jak głupstw-a

wujostw-u jak głupstw-u

wujostw-em jak głupstw-em

i tylko w bierniku i miejscowniku odchylają się od tego wzoru:

Witam naszych wujostw-a, ale Ganię każde głupstw-o.

Myszę o naszych wujostw-u, ale Rozprawiają o każdym głupstw-i-e.

Oni więcej, nie podlegają one normalnej kwantyfikacji, nie mówi się bowiem *dwa wujostwa* (tę treść można wyrazić słowami: *dwóch wujów z żonami*), a *dwoje wujostwa* to nie dwie pary małżeńskie, lecz dwie osoby tworzące taką parę (to samo, co *oboje wujostwa*). Te okoliczności skłaniają niektórych autorów, by rzeczowniki typu WUJOSTWO, GENERALOSTWO, HRABIOSTWO, a także PANSTWO w znaczeniu osobowym, zaliczać do singulariów tantum. W tej książce jednak nie akceptujemy tej interpretacji, dając pierwszeństwo czynnikom składniowym przed morfologiczno-semantycznymi.

Jest jeszcze jedna, nietradycyjna kategoria fleksyjna rzeczowników, której zasięg ogranicza się do rzeczowników męskoosobowych i obejmuje tylko dwa przypadki gramatyczne: mianownik i wołacz liczby mnogiej. Nazywamy ją – za Saloniem (1988a) – **deprecjatywnością** i przypisujemy jej dwie wartości:

depr, ndepr – forma deprecjatywna, forma niedeprecjatywna

Formy deprecjatywne to np. *chłopy*, *lotry*, *dziady*, formy niedeprecjatywne to *chłopi*, *lotrzy*, *dziadowie*. Zauważmy, że nie muszą się one różnić końcówką, zawsze natomiast różnią się łączliwością składniową: mówimy *ci chłopie*, *lotrzy*, *dziadowie*, ale *te chłopie*, *lotry*, *dziady*. Paradigmat rzeczownika, po uwzględnieniu kategorii deprecjatywności, ma nie 14 klatek, ale 16, gdyż w mianowniku i wołaczu liczby mnogiej istnieją po dwie formy: deprecjatywna i niedeprecjatywna.

Opozycja deprecjatywności obejmuje wszystkie rzeczowniki męskoosobowe, ale może być zneutralizowana – obie formy są wtedy synkretyczne, np. *ci gamonie* i *te gamonie*, *ci burżuje* i *te burżuje*. Niekiedy jedna z form jest rzadka lub potencjalna, np. *te profesory*, *specjaliści*, *robotniki*, a z drugiej strony *ci przedszkolaczkowie*, *czterolatkowie*, *patałachowie*. Niektóre rzeczowniki, zwłaszcza wyrażające ocenę negatywną, mają tylko formę deprecjatywną, np. *darmozjady*, *konowały*, *półgłówki*, *grubasy*. Ich paradigmaty są więc defektywne.

4.2. Przymiotniki

Przymiotniki, podobnie jak rzeczowniki, odmieniają się przez **przypadek** i **liczbę**. Wartości tych kategorii są takie, jak już wymienione. W zdaniu forma przymiotnikowa dostosowuje swój przypadek i liczbę do przypadku i liczby nadrzędnej formy rzeczownikowej.

Dodatkowo przymiotniki odmieniają się przez **rodzaj**. Wyróżnimy pięć rodzajów gramatycznych, co zostanie uzasadnione w 4.5. Na razie ograniczymy się do ich wyliczenia:

mos, mzw, mrz, ż, n – męskoosobowy, męskozwierzęcy, męskorzeczowy, żeński, nijaki

Rodzaj przymiotnika jest zgodny z rodzajem nadrzędnego rzeczownika, dlatego np. w związku *ciekawe gazety* przymiotnik ma rodzaj żeński, a w związku *ciekawe czasopisma* ma rodzaj nijaki. Stosunkowo liczne przymiotniki normalnie nie są używane w rodzaju męskoosobowym, np. DĘBOWY, KRATKOWANY, LICZEBNYY. Formy przymiotnikowe typu *dębowi, kratkowani, liczebni* można traktować jako potencjalne.

Musimy też uznać, że przymiotnik i rzeczownik są zgodne ze względu na opozycję **deprecjatywności**. Męskoosobowe formy przymiotników w mianowniku i wołaczu liczby mnogiej mogą być niedeprecjatywne (np. *dobrzy chłopci*) lub deprecjatywne (np. *dobrze chłopcy*). Te ostatnie są synkretyczne z formami niemęskoosobowymi (np. *dobrze psy, stoły, kobiety, dzieci*).

Do kategorii fleksyjnych przymiotnika zaliczymy ponadto **stopień**, którego wartościami są:

str, stw, stn – stopień równy, stopień wyższy, stopień najwyższy

Stopniują się oczywiście tylko te przymiotniki, których znaczenie dopuszcza gradację, np. *ciepły, cieplejszy, najcieplejszy*. Nie należy oczekiwać stopniowania takich przymiotników, jak *drewniany* lub *uniwersytecki*, chyba że środkami składniowymi (o czym niżej) i tylko w języku kreatywnym. Z drugiej strony nie każdy przymiotnik gradacyjny podlega stopniowaniu, por. anegdotyczne: *chory, chorszy, trup*. Gradacja cech takich przymiotników jest możliwa za pomocą operacji składniowych, np. *chory, bardziej chory, najbardziej chory*.

Niektórzy autorzy traktują stopniowanie jako zjawisko słowotwórcze, a nie fleksyjne, co można uzasadnić tym, że formy stopnia wyższego i najwyższego są mało kategoriałne – tworzy się je od stosunkowo niewielu przymiotników. Pewne argumenty przemawiają jednak za ich interpretacją fleksyjną: po pierwsze, tradycja i łatwość, z jaką formy te są tworzone, po drugie, istnienie leksemów wymagających przymiotnika lub przysłówka o określonej wartości kategorii stopnia (np. **BARDZO** wymaga stopnia równego, a **CORAZ** wyższego, por. *bardzo wysoki, ale coraz wyższy*).

Inni autorzy rozszerzają zakres stopniowania, wprowadzając do paradygmatów przymiotnikowych nie tylko syntetyczne formy stopnia (np. *trudny, trudniejszy, najtrudniejszy*), lecz i formy analityczne (np. *skomplikowany, bardziej skomplikowany, najbardziej skomplikowany*). Przeciwno takiemu postępowaniu przemawia to, że znaczenie przymiotnika można intensyfikować za pomocą różnych przysłówków, np. *niesamowicie (strasznie, okropnie, niesłychanie, niewiarygodnie, ponad miarę) skomplikowane zadanie*.

W tej książce do deklinacji przymiotnikowej włączamy tylko stopniowanie proste. Stopniowanie złożone (inaczej: opisowe) uważamy za zjawisko składniowe, a złożone formy stopnia wyższego i najwyższego – za konstrukcje złożone z form dwóch leksemów. Składniowo interpretujemy też inne przykłady gradacji przymiotnika, np. *niezwykle trudny, nad wyraz skomplikowany*.

Zauważmy, że jeśli możliwe jest stopniowanie proste, zazwyczaj daje się mu pierwszeństwo, np. powiemy raczej *ostrzejszy* niż *bardziej ostry*, choć możemy dla symetrii użyć konstrukcji *mniej lub bardziej ostre narzędzia*. Niekiedy jednak oba sposoby stopniowania są równorzędne albo nawet stopniowanie opisowe jest częstsze (np. częściej mówi się *bardziej głodny* niż *głodniejszy*).

Ostatnią kategorią fleksyjną przymiotników jest **predykatywność**, która przyjmuje dwie wartości:

pred, npred – forma predykatywna, forma niepredykatywna

Formą predykatywną jest np. *zdrowy*, formą niepredykatywną jest *zdrowy*. Tej pierwszej używa się głównie w pozycji przyczasownikowej, np. *Jestem zdrowy, Czuję się zdrowy*, ta druga może równie dobrze być określeniem rzeczownika, por. *Jestem zdrowy, Trzymają w szpitalu zdrowych ludzi*. Formy predykatywne występują ponadto w pozycji zależnej od rzeczownika, jeśli stanowią człon główny towarzyszącej mu, rozbudowanej przydawki (tzw. orzecznikowej, zob. Klemensiewicz 1957: 65): *Stał przed nim talerz pełen zupy* lub *Trzymała w ręku karabin gotów do strzału*.

Opozycja formy predykatywnej i niepredykatywnej dotyczy tylko mianownika liczby pojedynczej w rodzaju męskim, a także – jak pokazuje ostatni przykład – biernika liczby pojedynczej w rodzaju męskorzeczowym. Objętych jest nią bardzo niewiele leksemów. Są to przede wszystkim:

CIEKAWY	ŁASKAWY	PEWNY	WESOŁY
GODNY	MIEŁOŚCIWY	SYTY	WINNY
GOTOWY	PEŁNY	ŚWIADOMY	ZDROWY

a także ich odpowiedniki zaprzeczone: **NIECIEKAWY, NIEGODNY, NIEGOTOWY** itd. Oto jeszcze kilka przykładów użycia form predykatywnych:

Nie jestem pewien, czy słuchacze zrozumieją te subtelne żarty.
Okazało się, że istotnie nie był winien zabójstwa swojego kamrata.
Czuł się trochę niezdrów i nie wychodził z domu.
Ja jeden spośród wszystkich zdaję się być świadom tego niebezpieczeństwa.
Zanurza się z rozkoszą w ten ogród pełen fantastycznych roślin.
Dziewczyna starała się wpłynąć na brata, aby złagodził twardy los jeńca, lecz ten, niesyt jeszcze zemsty nad pokonanym wrogiem, odmówił jej prośbom.

4.3. Przysłówki stopniowalne

Niektóre przysłówki odprzymiotnikowe podlegają stopniowaniu za pomocą form syntetycznych, np. *smutno, smutniej, najsmutniej*. Przysługuje im zatem kategoria **stopnia** o wartościach takich jak dla przymiotników.

Wszystkie uwagi dotyczące stopniowania przymiotników przenoszą się na przysłówki. W szczególności stopniowanie opisowe (np. *ponuro, bardziej ponuro, najbardziej ponuro*) traktujemy tu jako operację składniową, a nie fleksyjną.

Zdarza się, że przysłówek stopniuje się w sposób prosty, a przymiotnik, będący jego podstawą, z trudem tworzy formy proste i stopniuje się raczej opisowo, np. *upalniej, posuwiściej, ale bardziej upalny, bardziej posuwisty*.

Oprócz przysłówek stopniujących się syntetycznie i uważanych w tej książce za leksemy odmienne istnieją przysłówki niestopniowalne i w konsekwencji nieodmienne, np. **WCZORAJ, STALE, ZAWCZASU, NA WYRYWKI**. Jedne i drugie – stopniowalne i niestopniowalne – uważamy tu za należące do tej samej części mowy.

4.4. Liczebniki (tradycyjnie)

W polskiej tradycji gramatycznej wyróżnia się kilka typów liczebników, których odmiana jest różna. Spośród nich liczebniki wymienione w 4.4.4 odmieniają się przymiotnikowo i współcześnie są zazwyczaj zaliczane do przymiotników.

4.4.1. Liczebniki główne

Liczebniki główne są nazwami następujących liczb:

1, 2, ... 10 – **JEDEN, DWA, ... DZIESIĘĆ**
 11, 12, ... 19 – **JEDENAŚCIE, DWANAŚCIE, ... DZIEWIĘTNAŚCIE**
 20, 30, ... 90 – **DWADZIEŚCIA, TRZYDZIEŚCI, ... DZIEWIĘĆDZIESIĄT**
 100, 200, ... 900 – **STO, DWIEŚCIE, ... DZIEWIĘCSET**
 1000, 1000², 1000³, 1000⁴ itd. – **TYSIĄC, MILION, MILIARD, BILION** itd.

Wyrażenia liczebnikowe będące nazwami innych liczb, np. *dwadzieścia jeden* lub *tysiąc dwieście dwa*, traktujemy jako konstrukcje składniowe, a więc połączenia form różnych leksemów.

Liczebniki główne odmieniają się przez **przypadek i rodzaj**, a wartości tych kategorii są dla nich takie jak w wypadku rzeczowników i przymiotników. Na przykład:

Dwaj chłopcy przyszli – *dwaj* w M, mos
Dwie dziewczyny przyszły – *dwie* w M, ż
Dwóch chłopców nie było – *dwóch* w D, mos
Dwóch dziewczyn nie było – *dwóch* w D, ż

Liczebniki **DWA, TRZY i CZTERY** odmieniają się także przez **deprecjatywność**, np.:

dwaj lotrzy, chłopci, dziadowie – *dwaj*: forma niedeprecjatywna w rodzaju męskoosobowym
dwa lotry, chłopcy, dziady – *dwa*: forma deprecjatywna w rodzaju męskoosobowym

Zwróćmy uwagę, że liczebniki nie odmieniają się przez liczbę. Pozornym wyjątkiem jest leksem **JEDEN**, który występuje w formach obu liczb, np.:

Był tu jeden pan.
Byli tu jedni państwo.

Jednak tak używany leksem **JEDEN** nie jest liczebnikiem, lecz zaimkiem przymiotnym o znaczeniu podobnym do zaimka **PEWIEN**. Z liczebnikiem **JEDEN** spotykamy się natomiast w zdaniach *Mam tylko jeden cel* lub *Jedno takie urządzenie kosztuje 46 tys. zł*.

Rzeczowniki plurale tantum łączą się z formami leksemu **JEDNE**, odmiennego przez przypadki i rodzaje:

Podjechały tylko jedne sanie.
Na zebranie przyszli tylko jedni rodzice.

Ze względu na ich łączliwość składniową formy tego leksemu uważamy za mające wartość liczby mnogiej. Ponieważ w granicach tego samego leksemu nie odpowiadają im formy liczby pojedynczej, dwa ostatnie przykłady są znów tylko pozornym wyjątkiem od reguły, że liczebniki główne nie są odmienne przez liczbę.

Jeszcze jednym pozornym wyjątkiem są leksemy **TYSIĄC, MILION, MILIARD, BILION** itd., por.:

Przewodniczący otrzymał dwa tysiące listów w tej sprawie.
Roczny budżet nie będzie przekraczał dziesięciu milionów dolarów.

W takich zdaniach leksemy **TYSIĄC, MILION, MILIARD, BILION** itd. nie są liczebnikami, lecz rzeczownikami. Można powiedzieć wręcz, że ilekroć któryś z nich łączy się z nadrzędnym liczebnikiem, tylekroć sam nie występuje w funkcji liczebnika. Są one natomiast liczebnikami, kiedy zajmują w zdaniu pozycję podmiotu-mianownika, właściwą innym, niekontrowersyjnym liczebnikom, np.:

Napłynęło tysiąc listów w tej sprawie – jak: *Przyszło dziesięć listów ...*
Milion dolarów stanowi nasz roczny budżet – jak: *Sto dolarów stanowi ...*

Niektóre użycia leksemów **TYSIĄC, MILION, MILIARD, BILION** itd. wydają się dwuznaczne. Na przykład ich wystąpienia w zdaniach:

Przewodniczący otrzymał tysiąc listów w tej sprawie.
Roczny budżet nie będzie przekraczał miliona dolarów.

można by interpretować jako liczebnikowe lub rzeczownikowe. Jeżeli jednak nie ma argumentów przeciwko interpretacji liczebnikowej, przyjmujemy ją jako domyślną. Oto jeszcze kilka przykładów z komentarzem:

Milion gwiazd świeciło – liczebnik MILION
Miliony gwiazd świeciło – liczebnik MILIONY
Milion gwiazd świecił – rzeczownik MILION
Miliony gwiazd świeciły – rzeczownik MILION

Pierwszy tysiąc zarobiłem na czarno – rzeczownik TYSIĄC
Pierwsze tysiąc złotych zarobiłem na czarno – liczebnik TYSIĄC

W centrum miasta zebrano się około dwóch tysięcy osób – rzeczownik TYSIĄC
W centrum miasta zebrano się około dwóch i pół tysiąca osób – rzeczownik TYSIĄC
W centrum miasta zebrano się około tysiąca osób – liczebnik TYSIĄC.

Ćw. 13, 14

4.4.2. Liczebniki zbiorowe

Do liczebników zbiorowych należą nazwy następujących liczb:

2, 3, ... 10 – DWOJE, TROJE, ... DZIESIĘCIORO
 11, 12, ... 19 – JEDENAŚCIORO, DWANAŚCIORO, ... DZIEWIĘTNAŚCIORO
 20, 30, ... 90 – DWADZIEŚCIORO, TRZYDZIEŚCIORO, ... DZIEWIĘĆDZIESIĘCIORO

Podobnie jak w wypadku liczebników głównych wyrażenia będące nazwami innych liczb, np. *dwadzieścioro dwoje*, traktujemy jako konstrukcje składniowe, a więc połączenia form różnych leksemów.

Liczebniki zbiorowe odmieniają się tylko przez **przypadek**, który przyjmują znane już nam wartości, np.:

M *dwoje dzieci*
 D *dwojga dzieci*
 C *dwojgu dzieciom*, rzadziej *dwojgu dzieci*
 B *dwoje dzieci*
 N *dwojgiem dzieci*
 Ms *dwojgu dzieciach*, rzadziej *dwojgu dzieci*

W celowniku i miejscowniku wydawnictwa normatywne przeważnie aprobują tylko połączenia z rzeczownikiem oparte na związku zgody, np. *dwojgu dzieciom*. Połączenia oparte na związku rządu, np. *dwojgu dzieci*, są rzadsze, ale nie aż tak, aby je ignorować lub dyskredytować.

Liczebniki zbiorowe występują tylko w towarzystwie niektórych rzeczowników. Są to przede wszystkim:

1. rzeczowniki męskoosobowe odniesione do zbioru składającego się z osób obu płci, por. *dwoje studentów* (student i studentka) i *dwóch studentów* (nieokreślonej płci, prawdopodobnie mężczyzn);
2. nazwy istot młodych na -ę, np. NIEMOWLĘ, DZIECIĘ, WNUCZĘ, BLIŹNIĘ, DZIEWCZĘ, CIELE, KOCIE, KURCZĘ, PISKLĘ, SZCZENIE, DIABLĘ, także ZWIERZĘ i BYDLĘ (niekoniecznie młode) i DZIECKO (choć nie na -ę);

3. nazwy par małżeńskich, zwłaszcza na -stwo, np. WUJOSTWO, PREMIE-ROSTWO, i na -owie, np. MAŁŻONKOWIE, DZIADKOWIE, KOCHAN-KOWIE, ANDRZEJOWIE, rzadziej inne, np. RODZICE, NOWOŻEŃCY, OBLUBIEŃCY (ze względów semantycznych łączą się one tylko z liczeb-nikiem DWOJE i zaimkiem liczebnym OBOJE);
4. niektóre inne pluralia tantum, np. DRZWI, SANIE, GRABIE, SKRZYPCE, IMIENINY, URODZINY, NÓŻĘTA, OCZĘTA, RĄCZĘTA, także PAŃ-STWO (w znaczeniu osobowym);
5. nieliczne inne rzeczowniki, np. OKO, UCHO, RAMIĘ, NIEBOŻĘ, RO-DZEŃSTWO; dla części z nich łączliwość z liczebnikami zbiorowymi jest fakultatywna (np. *ludzie obojga płci* lub *ludzie obu płci*) albo ograniczona do pewnych znaczeń bądź użyć (np. *dwoje rąk* tylko wtedy, gdy chodzi o ręce tej samej osoby).

4.4.3. Liczebniki ułamkowe

Dzisiejsza polszczyzna zna tylko trzy takie liczebniki: PÓŁ, ĆWIERĆ, PÓŁTORA. Odmieniają się one jak liczebniki główne, a więc przez **przypadek** i **rodzaj**, ale kategorie te są częściowo albo całkowicie zneutralizowane.

PÓŁ i ĆWIERĆ są odmienne czysto funkcjonalnie, a więc wykazują pełny synkretyzm form. PÓŁTORA zaś odmienia się formalnie przez rodzaj (*półtora kilometra*, ale *półtorej mili*) i czysto funkcjonalnie przez przypadek. Oto przykłady:

Minęło pół godziny – M, ż
Minęło pół dnia – M, mrz
Zabrakło półtora metra taśmy – D, mrz
Zabrakło półtorej minuty – D, ż
Chcesz pół jabłka? – B, n
Przed pół rokiem rodzice pojechali do Ameryki – N, mrz
Był u mnie przed pół godziną – N, ż
Po pół godzinie wezwano ich do samolotu – Ms, ż
Wydawali nam po pół garnuszka kawy – Ms, mrz

ĆWIERĆ może być nie tylko liczebnikiem, ale i rzeczownikiem, przy czym w sytuacjach wątpliwych, tak jak w wypadku leksemów TYSIĄC, MILION itp., przyjmujemy interpretację liczebnikową jako domyślną. Por.:

Podzielił jabłko na ćwierci – rzeczownik
Król ten panował w ostatniej ćwierci XI wieku p.n.e. – rzeczownik
Ćwierć wiadra wylało się na podłogę – liczebnik
Dodać ćwierć szklanki mleka – liczebnik.

4.4.4. Liczebniki porządkowe, wielokrotne i wielorakie

Do liczebników porządkowych zalicza się tradycyjnie leksemy: PIERWSZY, DRUGI, TRZECI, CZWARTY itd. W mianowniku liczby mnogiej rodzaju

męskoosobowego, im wyższej liczby dotyczą, tym rzadziej są używane, i choć nie stoi na przeszkodzie, by powiedzieć np., że *Polacy byli piętnaści na mecie*, powie się raczej, że *Polacy zajęli piętnaste miejsce*.

Liczebniki wielokrotne to leksemy: JEDNOKROTNY, DWUKROTNY, TRZYKROTNY itd.

Liczebniki wielorakie to leksemy: DWOJAKI, TROJAKI, CZWORAKI itd. Dość szybko przechodzą one ze sfery użyć zaświadczonych w tekstach do sfery użyć potencjalnych (por. mało realne, choć teoretycznie możliwe *dziesięciorakie powody, aby się uczyć gramatyki*).

Wszystkie te trzy typy liczebników odmieniają się jak przymiotniki – przez **przypadek, liczbę, rodzaj i deprecjatywność** – nie przysługuje im jednak kategoria stopnia ani predykatywności. We współczesnych opisach gramatycznych zalicza się je przeważnie do przymiotników. Tak też będziemy je traktować w tej książce.

4.5. Problem rodzaju

Rodzaj jest kategorią fleksyjną przymiotników i innych wyrazów o odmianie przymiotnikowej, występują one bowiem w takim rodzaju, jaki przysługuje rzeczownikowi łączącemu się z nimi w zdaniu. Rzeczowniki nie odmieniają się przez rodzaj, ale mają określony rodzaj, przysługujący leksemowi rzeczownikowemu jako całości. Będziemy mówić, że rodzaj jest kategorią klasyfikującą rzeczowników, co oznacza, że dzieli on zbiór leksemów rzeczownikowych na klasy różniące się rodzajem gramatycznym. Ogólnie definiuje się **kategorię klasyfikującą** danej części mowy jako podział zbioru jej leksemów na klasy o różnych własnościach gramatycznych. Więcej o kategoriach klasyfikujących w opozycji do kategorii fleksyjnych mówi rozdział 9.

Spośród różnych kategorii imiennych rodzaj jest tą, w której gramatyka szkolna najbardziej różni się od uniwersyteckiej. W nauczaniu szkolnym przyjmuje się trzy rodzaje w liczbie pojedynczej (męski, żeński, nijaki) i dwa w liczbie mnogiej (męskoosobowy, niemęskoosobowy). W nauczaniu wyższym zazwyczaj operuje się pięcioma rodzajami (Mańczak 1956), a czasem nawet dziewięcioma (Saloni 1976b, Saloni, Świdziński 1985).

Co jest podstawą szkolnej klasyfikacji rodzajowej? Jest nią łączliwość rzeczowników z przymiotnikami, por.:

M, lp: *dobry chłopiec, pies, stół – dobra dziewczyna – dobre dziecko*
M, lm: *dobrzy chłopcy – dobre psy, stoły, dziewczyny, dzieci,*

i czasownikami, por.:

przesz, lp: *znalazł się chłopiec, pies, stół – znalazła się dziewczyna – znalazło się dziecko*
przesz, lm: *znaleźli się chłopcy – znalazły się psy, stoły, dziewczyny, dzieci*

Zauważmy, że na wyróżnienie takich właśnie rodzajów ma wpływ wybór mianownika i czasu przeszłego jako form diagnostycznych. W czasie teraźniejszym i przyszłym prostym opozycje rodzajowe są zneutralizowane:

dk, przysz, lp: *znajdzie się chłopiec, pies, stół, dziewczyna, dziecko*
dk, przysz, lm: *znajdą się chłopcy, psy, stoły, dziewczyny, dzieci*

Także np. w dopełniaczu większość opozycji rodzajowych się neutralizuje, co mogłoby stanowić podstawę wyróżnienia dwóch rodzajów w liczbie pojedynczej (żeńskie i nieżeńskie) oraz jednego w liczbie mnogiej:

D, lp: *dobrego chłopca, psa, stołu, dziecka – dobrej dziewczyny*
D, lm: *dobrych chłopców, psów, stołów, dziewczyn, dzieci*

Oczywiście jednak nie chodzi o to, by ukrywać opozycje rodzajowe, lecz by je ujawniać. Okazuje się, że największą ich liczbę pozwala wydobyć biernik:

B, lp: *(Widzę) dobrego chłopca, psa – dobry stół – dobrą dziewczynę – dobre dziecko*
B, lm: *(Widzę) dobrych chłopców – dobre psy, stoły, dziewczyny, dzieci*

Jak widać, moglibyśmy mówić o czterech rodzajach w liczbie pojedynczej i dwóch w liczbie mnogiej, lecz relatywizacja rodzaju rzeczownika do jego liczby gramatycznej jest niewygodna. Na pytanie, jaki jest rodzaj danego leksemu rzeczownikowego, lepiej mieć jedną odpowiedź niż mówić: „w liczbie pojedynczej ma on rodzaj taki, a w liczbie mnogiej owaki”. Dlatego skrzyżujemy teraz dwa podziały rodzajowe, które ujawniliśmy w bierniku, i otrzymamy pięć rodzajów: męskoosobowy, męskozwierzęcy, męskorzeczowy, żeński, nijaki. Wyniki przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Pięć rodzajów rzeczownika

	CHŁOPIEC	PIES	STÓŁ	DZIEWCZYNA	DZIECKO
Widzę	dobrego dobrych	dobrego dobre	dobry dobre	dobrą dobre	dobre dobre
	mos	mzw	mrz	ż	n

Z każdym rodzajem związane są dwie pary form przymiotnikowych w bierniku: para *dobrego – dobrych*, para *dobrego – dobre* itd. Rodzaj danego rzeczownika można teraz rozpoznać na podstawie tego, która para form przymiotnikowych mu przysługuje.

W tabeli nie przewidzieliśmy oddzielnego miejsca dla rzeczowników plurale tantum, gdyż ze względu na swoją łączliwość z przymiotnikami mają one albo rodzaj męskoosobowy (np. RODZICE ‘ojciec i matka’, ANDRZEJOWIE ‘Andrzej z żoną’, WUJOSTWO, MARINES), albo – znacznie częściej – niemęskoosobowy (np. DRZWI, TARAPATY, WARCABY).

Nazwy rodzajów są konwencjonalne i mogą być mylące. W szczególności nie każdy rzeczownik rodzaju męskozwierzęcego jest nazwą zwierzęcia, por. TRUP, FIAT, RYDZ, DOLAR, DROPS, PODLOTEK – wszystkie rodzaju mzw. Istnieje też wiele rzeczowników dwurodzajowych, np.:

ANIOŁ – mos lub mzw
 EMU – mzw lub n
 KOTLET – mrz lub mzw
 OFERMA – ż lub mos

W odniesieniu do rzeczowników typu OFERMA, FAJTLAPA czy GAPA można by mówić wręcz o trzech rodzajach:

ż: *Widzę tę ofertę i tamte oferty.*
 mos: *Widzę tego ofertę i tamtych ofertów.*
 mzw: *Widzę tego ofertę i tamte oferty.*

Nie ma jednak takiej potrzeby: nie sposób wykluczyć, że w ostatnim z przytoczonych przykładów leksem OFERMA nie został najpierw użyty w rodzaju męskoosobowym, a potem w żeńskim.

Niektórzy autorzy nasz rodzaj męskozwierzęcy nazywają męskożywotnym, a męskorzeczowy – męskonieżywotnym. My jednak w rodzaj męskożywotny będziemy łączyć rzeczowniki męskoosobowe i męskozwierzęce. Będziemy też używać innych nazw zbiorczych, obejmujących po kilka rodzajów:

rodzaj męski (m) – mos, mzw lub mrz
 rodzaj męskożywotny (mżyw) – mos lub mzw
 rodzaj męskonieosobowy (mnos) – mzw lub mrz
 rodzaj niemęskoosobowy (nmos) – mzw, mrz, ż lub n

Ćw. 15–17

Więcej informacji o rodzaju gramatycznym w polszczyźnie zawiera rozdział 9.

Ważniejsze terminy

Przypadek – kategoria fleksyjna rzeczowników, mająca siedem wartości: mianownik, dopełniacz, celownik, biernik, narzędnik, miejscownik, wołacz. Przysługuje też zaimkom rzeczownym, przymiotnikom (i innym wyrazom o odmianie przymiotnikowej) oraz liczebnikom.

Liczba – kategoria fleksyjna rzeczowników, mająca dwie wartości: liczba pojedyncza i liczba mnoga. Przysługuje też przymiotnikom (i innym wyrazom o odmianie przymiotnikowej) oraz czasownikom.

Rzeczowniki plurale tantum – rzeczowniki nie mające form liczby pojedynczej.

Rzeczowniki singulare tantum – rzeczowniki w zasadzie nie używane w liczbie mnogiej.

Pluralia tantum – to samo, co rzeczowniki plurale tantum.

Singularia tantum – to samo, co rzeczowniki singulare tantum.

Deprecjatywność – kategoria fleksyjna rzeczowników męskoosobowych, obejmująca tylko mianownik i wołacz liczby mnogiej, mająca dwie wartości: forma deprecjatywna, forma

niedeprecjatywna. Przysługuje też przymiotnikom (i innym wyrazom o odmianie przymiotnikowej), liczebnikom DWA, TRZY, CZTERY oraz czasownikom.

Rodzaj – kategoria klasyfikująca rzeczowników, mająca pięć wartości: męskoosobowy, męskozwierzęcy, męskorzeczowy, żeński, nijaki. Także kategoria fleksyjna przymiotników i innych wyrazów o odmianie przymiotnikowej oraz liczebników (głównych i ulamkowych) i czasowników. Ich rodzaj jest taki, jak rodzaj łączącego się z nimi leksemu rzeczownikowego.

Stopień – kategoria fleksyjna niektórych przymiotników i przysłówków, mająca trzy wartości: równy, wyższy, najwyższy.

Przedykatywność – kategoria fleksyjna nielicznych przymiotników, obejmująca tylko mianownik liczby pojedynczej w rodzaju męskim oraz biernik liczby pojedynczej w rodzaju męskorzeczowym, mająca dwie wartości: forma przedykatywna, forma nieprzedykatywna.

Kategoria klasyfikująca danej części mowy – podział zbioru leksemów tej części mowy na klasy o różnych własnościach gramatycznych. Klasy te nazywamy **wartościami** danej kategorii.

Ćwiczenia

1. Utwórz formę D lm rzeczowników *ĆMA*, *BUDOWA*, *BEZA*, *TŁO*. Dlaczego formy te wydają się dziwne lub niezręczne, choć są zbudowane poprawnie?
2. Wymień jak najwięcej rzeczowników, które mogłyby kontynuować następującą serię: *SPODNIE*, *SZORTY*, *MAJTKI*, *RAJSTOPY*, *DŻINSY*, *PLUDRY*. Co jest ich cechą charakterystyczną?
3. Wymień kilka rzeczowników plurale tantum, które mogłyby kontynuować następującą serię: *IMIENINY*, *URODZINY*, *POSTRZYŻYNY*.
4. Wymyśl sytuacje i konteksty, które mogłyby uzasadniać użycie następujących rzeczowników w liczbie mnogiej: *MASŁO*, *LISTOWIE*, *BIEL*, *POLSKA*, *EKSPRESJONIZM*.
5. Poszukaj w słowniku rzeczowników, które zależnie od znaczenia używane są w obu liczbach lub tylko w jednej z nich. Czy rozstrzygnięcia słownika cię przekonują?
6. Odmień przez przypadki *Księstwo Warszawskie* i *księstwo Czartoryscy*. Zwróć uwagę na różnice.
7. Podaj formy niedeprecjatywne i deprecjatywne rzeczowników: *atleta*, *magik*, *mał*, *nauczyciel*, *psycholog*, *złodziej*, *żonkoś*.
8. Podaj przykłady rzeczowników męskoosobowych, które mają:
 - (a) wyłącznie formę deprecjatywną mianownika lm,
 - (b) formę deprecjatywną mianownika lm i różną od niej formę niedeprecjatywną,
 - (c) formę deprecjatywną mianownika lm i synkretyczną formę niedeprecjatywną.
9. Utwórz formę M lm mos przymiotników: *DUŻY*, *RYŻY*, *WŁADCZY*, *CUDZY*, *WŁASNY*, *SUCHY*. W razie potrzeby szukaj pomocy w słownikach.
10. Utwórz formę M lm mos przymiotników: *DREWNIANY*, *ŻELAZNY*, *MIEŚNY*, *CZCZY*, *KURZY*. Ponieważ są to formy czysto potencjalne, nie znajdziesz ich w słownikach. Spróbuj utworzyć je przez analogię do innych przymiotników o takim samym zakończeniu tematu fleksyjnego.

11. Podaj formy predykatywne przymiotników: GOTOWY, MIŁOŚCIWY, PEŁNY, WESOŁY, WINNY.
12. Jak sądzisz, czy formy *najpierwszy*, *najprzeróżniejszy*, *najprzewielebniejszy*, *najrdzenniejszy*, *najrozmaitszy*, *najróżniejszy*, *najskrytszy* reprezentują stopień najwyższy przymiotników PIERWSZY, PRZERÓŻNY, PRZEWIELEBNY itd. Jeśli nie, to jaki jest ich status gramatyczny?
13. Dlaczego zdanie *Spotkałem tam jednego studenta* jest dwuznaczne? Zauważ, że dwuznaczność znika, gdy przed słowem *jednego* umieścisz słowo *tylko* albo *takiego*. Posługując się tymi przykładami, powiedz, jakie leksemy może reprezentować słowo *jeden* i do jakich części mowy one należą.
14. Jaki leksem reprezentują formy *tysiąc* i *tysiąca* w następujących zdaniach? Jak brzmi jego forma kanoniczna i do jakiej części mowy on należy?
 - (a) *Cały wieczór graliśmy w tysiąca.*
 - (b) *W kościele było co najmniej pół tysiąca wiernych.*
 - (c) *Każdy barak mieści około tysiąca osób.*
 - (d) *W pracy było jak zwykle tysiąc spraw do załatwienia.*
 - (e) *Pierwszy tysiąc żołnierzy opuścił Polskę.*
 - (f) *Tysiące ludzi spędza wakacje nad morzem.*
15. Jaki jest rodzaj gramatyczny rzeczowników CAŁUS, WIRUS, ŚWIRUS, PRZYMUS, PRYMUS?
16. Uzasadnij, że ANIOŁ i DIABEŁ są rzeczownikami dwurodzajowymi.
17. Jaki jest rodzaj gramatyczny rzeczownika SYF? Zauważ, że jest on zależny od znaczenia.

Tematy do dalszych studiów

Liczne przymiotniki są podstawą wyrażen z przymikiem *po*, które nazywają sposób robienia czegoś, właściwy jakiejś osobie, rzadziej zwierzęciu, i pod względem gramatycznym mogą być kwalifikowane jako przysłówki, np. *po polsku*, *po niemiecku*, *po ojcowsku*, *po bratersku*, *po chamsku*, *po matczynemu*, *po chłopięcemu*. Wiele takich przysłówek zostało zanotowanych w słownikach, ale jeszcze więcej jest takich, które mają charakter potencjalny i mogą być tworzone niemal kategoriałnie, np. *po szewsku* 'w sposób właściwy szewcom', *po gwiazdorsku* 'w sposób właściwy gwiazdorom', *po gęsiemu* 'w sposób właściwy gęsiom'.

1. Opisz dokładniej zakres przymiotników, od których tworzone są wyrażenia przysłówkowe wskazanego rodzaju. Jaka jest wspólna cecha semantyczna tych przymiotników? Czy można wyróżnić wśród nich jakieś charakterystyczne grupy? Skorzystaj z podręczników słowotwórstwa i słowników.

2. Sformułuj reguły tworzenia form typu *po polsku*, *po matczynemu* od przymiotników.

3. Zastanów się nad możliwością włączenia form typu *po polsku*, *po matczynemu* do paradygmatów przymiotnikowych. Zauważ, że będzie to wymagać wprowadzenia dodatkowej kategorii fleksyjnej przymiotników. Jaka nazwę dla niej zaproponujesz?

5. Przegląd leksemów odmiennych (pronomina)

Zaimki stanowią stosunkowo nieliczną i zróżnicowaną część mowy, definiowaną na podstawie kryteriów znaczeniowych, a nie gramatycznych. Dlatego trudno je nazywać klasą gramatyczną wyrazów.

W rozdziale tym opiszemy cechy konstytutywne zaimków, dokonamy ich klasyfikacji i przeglądu zaimków poszczególnych klas. Omówimy przyczyny eliminowania zaimków ze współczesnych opisów gramatycznych i jego konsekwencje.

5.1. Cecha konstytutywna zaimków – deiktyczność

Cechą konstytutywną zaimków jest ich **deiktyczność**, czyli zdolność wskazywania różnych elementów sytuacji językowej lub wypowiedzi. Ze względu na to, na co wskazuje zaimek, możemy mówić o wskazywaniu sytuacyjnym lub tekstowym.

Ze wskazywaniem sytuacyjnym mamy do czynienia np. w zdaniu: *To jest Pałac Kultury*, któremu może towarzyszyć odpowiedni gest. Ze wskazywaniem tekstowym spotykamy się w zdaniu: *Ma on 234 metry wysokości*, gdzie słowo *on* wskazuje na ten sam obiekt, do którego odnosi się wyrażenie *Pałac Kultury* użyte w poprzednim zdaniu.

Wskazywanie sytuacyjne jest nazywane też indeksowym, a znaki językowe, które mu służą, w szczególności zaimki, nazywa się **indeksami**. Wskazywanie tekstowe natomiast jest nazywane anaforycznym. W węższym sensie pojęcie **anafory** odnosi się jednak tylko do wskazywania wstecz, tak jak w podanym przykładzie, podczas gdy wskazywanie w przód nosi nazwę **katafory**, np. *Zachwycony jej powabem / Hipopotam błagał żabę* (J. Brzechwa). Ze wskazaniem w przód mamy też do czynienia w zdaniach o szyku mniej nacechowanym, np. *Kiedy pogoda na to pozwala, urządzamy sobie wycieczki za miasto*. Natomiast nie wszyscy autorzy uznaliby za przykład katafory sytuacje, gdy zaimek znajduje się przed zdaniem podrzędnym względnym, którego treść wskazuje, np. *Masz to, co chciałeś, Ona nie jest taka, jaka się wydaje, Wziął tyle, ile udźwignął, Każdy pracuje tak, jak umie*.

Pewną trudność interpretacyjną stwarzają zaimki pytajne i względne. Według Milewskiego (1976: 112) zaimki pytajne „wskazują naprzód po linii tekstu na odpowiedź, którą zapowiadają”, a zaimki względne wskazują jednocześnie naprzód i wstecz. Jednak interpretacja taka raczej tylko pogłębia wątpliwości niż je rozjaśnia. Według Padučевой (1992) zaimki pytajne nie mają funkcji wskazującej, niemniej jednak jak inne zaimki pełnią istotną funkcję w referencji.

5.2. Podział zaimków według kryterium substytucyjności

Zaimki można podzielić na cztery klasy gramatyczne według tego, jaką część mowy zastępują:

1. zaimki rzeczowne, zastępujące rzeczownik, np. KTO, KTÓŻ, KTOŚ, KTOKOLWIEK, NIKT;
2. zaimki przymiotne, zastępujące przymiotnik, np. KTÓRY, KTÓRYŻ, KTÓRYŚ, KTÓRYKOLWIEK, ŻADEN;
3. zaimki liczebne, zastępujące liczebnik, np. ILE, ILEŻ, ILEŚ, ILEKOLWIEK;
4. zaimki przysłowne, np. JAK, JAKŻE, JAKOŚ, JAKKOLWIEK.

Z podziałem tym ma związek nazwa *zaimek* (po łacinie *pronomem*), nawiązująca do dawnego terminu gramatycznego *imię*, który oznaczał dowolny wyraz odmienny przez przypadki. Zaimki przysłowne wprawdzie nie mieszczą się w etymologicznym znaczeniu zaimka (bo przysłówki nie należą do imiennych części mowy), ale zostały dodane do innych zaimków dlatego, że mają analogiczne cechy formalne (kształt) i funkcjonalne. Próbę reinterpretacji etymologicznej terminu *zaimek* podjął Tytus Benni, który chciał arbitralnie związać go ze słowem *imać* (por. Jodłowski 1973: 15). Przy tej interpretacji „za-imki” to wyrazy, które „za-jmują” miejsce innego wyrazu w tekście, nic nie stoi więc na przeszkodzie, aby terminem *zaimek* objąć też zaimki przysłowne. Natomiast zazwyczaj nie włącza się do zaimków wyrazów używanych zastępczo wobec czasowników. Wśród przykładów, dyskusyjnych zresztą, Jodłowski (1973: 37) wymienia słowo PRZYTEGO użyte w spreparowanym przez niego zdaniu: *To trzeba trochę przytego – mówi jedna przyjaciółka do drugiej, oglądając okazaną jej tkaninę i robiąc gest przyglądzenia*.

Ćw. 1

5.3. Podział zaimków według kryterium deiktyczności

Ze względu na to, jak realizowana jest funkcja deiktyczna zaimka, zaimki dzieli się na kilka klas funkcjonalnych:

1. zaimki wskazujące, np. TO, TAMTO, TEN, TAMTEN, TAKI, TYLE, TAK, TAM, TU;

2. zaimki pytajne, np. KTO, KTÓŻ, CO, CÓŻ, KTÓRY, KTÓRYŻ, JAKI, JAKIŻ, ILE, ILEŻ, JAK, JAKŻE, GDZIE, GDZIEŻ, KIEDY, KIEDYŻ;
3. zaimki względne, np. CO, COKOLWIEK, KTÓRY, KTÓRYKOLWIEK, ILE, ILEKOLWIEK, GDZIE, GDZIEKOLWIEK;
4. zaimki nieokreślone, np. COŚ, COKOLWIEK, WSZYSTKO, NIC, KTÓRYŚ, KTÓRYKOLWIEK, KAŻDY, ŻADEN, ILEŚ, GDZIEŚ, GDZIEKOLWIEK, WSZĘDZIE, NIGDZIE;
5. zaimki dzierżawcze, np. MÓJ, TWÓJ, JEGO, SWÓJ;
6. zaimki osobowe, np. JA, TY, ON;
7. zaimek zwrotny SIĘ.

Zaimki nieokreślone bywają dzielone dalej na nieokreślone sensu stricto, np. JAKIŚ, GDZIEŚ, i określające lub upowszechniające, np. KAŻDY, ŻADEN, WSZĘDZIE, NIGDZIE. Wszystkie jednak są językowymi środkami kwantyfikacji, co uzasadnia ich łączne rozpatrywanie.

Jak widać z podanych przykładów, liczne leksemy zaimkowe w polszczyźnie są wielofunkcyjne. Na przykład CO jest zaimkiem pytajnym lub względnym, a COKOLWIEK jest zaimkiem względnym lub nieokreślonym.

Ćw.

5.4. Przegląd zaimków poszczególnych klas

5.4.1. Zaimki wskazujące

Zaimki te wskazują osobę, rzecz, miejsce itp., które identyfikujemy dzięki ich blizkiej bliskości, dzięki wskazującemu gestowi mówiącego lub dzięki temu, że zostały już wymienione albo są wymienione w zdaniu podrzędnym, wprowadzanym zaimkiem względnym. Przykłady: TO, TAMTO, TEN, TAKI, TYLE, TAK, TU, TAM. Zaimki wskazujące często występują w zdaniu nadrzędnym, wskazując tę samą osobę, rzecz, sytuację itp., do której odnosi się zaimek względny w zdaniu podrzędnym, np. *Robi to, na co ma ochotę, Bierz tyle, ile chcesz, Problem będzie trwał dotąd, dokąd go nie rozwiążemy.*

5.4.2. Zaimki pytajne i względne

Zaimki pytajne służą do tworzenia pytań i z reguły występują na początku zdania, np. KTO (*Kto ci to powiedział?*), KTÓRY (*Który klucz jest do bramy?*), ILE (*Ile jest siedem razy dwanaście?*), GDZIE (*A ty gdzie się włóczysz po nocy?*). Występują też w pytaniach zależnych, np. *Nie wiem, gdzie się zatrzymać na noc.*

Zaimki względne służą do łączenia zdania podrzędnego ze zdaniem nadrzędnym, a tu spójnika różni się tym, że zajmują określoną pozycję w zdaniu podrzędnym: podmiotu, przydawki, okolicznika itp. Występują na początku zdania podrzędnego, np. KTO (*Kto chce, może zostać*), JAKI (*Dajemy przedstawienia, jakie lubi*

publiczność), GDZIEKOLWIEK (*Gdziekolwiek będziesz, możesz na mnie liczyć*), czasem po przyimku, np. *Nie jestem taka, za jaką mnie masz*. W zdaniu nadrzędnym zazwyczaj może wystąpić zaimek wskazujący lub nieokreślony odnoszący się do tej samej osoby, rzeczy, miejsca itp., co dany zaimek względny, np. *Kto chce, ten może zostać, Dajemy takie przedstawienia, jakie lubi publiczność, Gdziekolwiek będziesz, wszędzie możesz na mnie liczyć*. W niektórych konstrukcjach korelat wskazujący lub nieokreślony zaimka względnego o zakończeniu *-kolwiek* jest jednak wykluczony, np. *Cokolwiek zrobisz, zostaniesz aresztowany*.

Należy pamiętać, że nie każdy zaimek otwierający zdanie podrzędne jest względny. Zaimki wymagane przez niezaimkowy (zwykle czasownikowy) człon zdania nadrzędnego są pytajne (otwierają pytanie zależne), a nie względne, por.:

Daj mi to, co masz – zaimek względny
Nie wiem, co masz – zaimek pytajny

Często to samo słowo, zależnie od kontekstu, może pełnić funkcję zaimka pytajnego albo względnego, co skłania niektórych autorów do łączenia tych klas i mówienia o zaimkach pytajno-względnych. Są jednak wyjątki od tej zależności. Z jednej strony zaimki względne o zakończeniu *-kolwiek*, a także zaimki GDY, DOPÓKI i PÓKI, nie są używane jako pytajne. Z drugiej strony zaś zaimki pytajne o zakończeniu *-ż* lub *-że*, np. ILEŻ, SKĄDŻE, a także niektóre inne, np. CZEMU, CZEGO, CO TO ZA, OD KIEDY, DO KIEDY, NA KIEDY, nie są używane jako względne.

Ćw. 3

5.4.3. Zaimki nieokreślone

Zaimki te wskazują nieokreśloną osobę, rzecz, cechę itp., której mówiący nie chce lub nie umie nazwać. Przykłady: KTOŚ (*Ktoś tu był*), ILEŚ (*Może istotnie za ileś lat ktoś wynajdzie taki odtwarzacz*), GDZIEŚ (*Ja chyba już gdzieś pana widziałem*). Niekiedy wskazują ogół takich rzeczy lub cech, np. WSZYSTKO (*To wszystko już było*), lub wykluczają istnienie ich, np. NIC (*Spokojnie, nic się nie stało*). Zaimki przymiotne nieokreślone można dodatkowo rozpoznać po miejscu, jakie zajmują w grupie wyrazów określających rzeczownik – zwykle znajdują się na początku takiej grupy, przed innymi zaimkami i przed przymiotnikami, np. *Spełnię każde twoje najskrytsze życzenie*.

Większość zaimków nieokreślonych ma zakończenie *-ś* lub *-kolwiek*. Te ostatnie mogą też występować jako względne, por.:

Daj mu cokolwiek, byle sobie poszedł – zaimek nieokreślony
Cokolwiek mu dasz, będzie chciał więcej – zaimek względny

Do zaimków nieokreślonych należy ponadto jeden z używanych w polszczyźnie

Ćw. 4 leksemów SIĘ (zob. 5.4.6).

5.4.4. Zaimki dzierżawcze

Są to zaimki przymiotne, wskazujące na związek jakiejś osoby, rzeczy, sytuacji itp. z kimś lub czymś, np. z mówiącym (MÓJ) lub adresatem wypowiedzi (TWÓJ). W grupie wyrazów określających rzeczownik zaimki dzierżawcze występują zwykle po zaimkach nieokreślonych i wskazujących, ale przed przymiotnikami, np. *Każda moja prośba spełniana była natychmiast, Gdzie jest ten twój słodki umant?* Do dzierżawczych należą MÓJ, TWÓJ, NASZ, WASZ, SWÓJ oraz JEGO, JEJ, ICH (zob. komentarz dotyczący trzech ostatnich w 5.5.5).

5.4.5. Zaimki osobowe

Do grupy tej należą zaimki JA, TY, ON, MY, WY. Niektórzy autorzy zamiast zaimka ON wyróżniają kilka zaimków o mniejszym paradygmacie, np. ON, ONA, ONO, ONI, ONE. Postępowanie takie jest jednak nieekonomiczne, ponieważ cechy składniowe i semantyczne tych zaimków są analogiczne.

Wśród zaimków osobowych wymienia się też niekiedy leksemy PAN, PANI, PAŃSTWO, gdy używane są w zwrotach do kogoś, np. *Pan pozwoli, że się przedstawię, Proszę pani, czy to pani walizka?*, lub przy tytułowaniu kogoś, np. *Pan dyrektor jest na bieżąco informowany, Z numerem drugim startują państwo Kowalscy*.

Zaimki osobowe wskazują uczestników sytuacji komunikacyjnej: mówiącego i słuchacza oraz inne obecne osoby, czasem także zwierzęta, np.:

Ja nie wiem, a ty?
Co on tu robi? – pyta, wskazując na mnie.

Zaimek ON pełni ponadto funkcję anaforyczną.

5.4.6. Zaimki SIĘ: zwrotny i nieokreślony

Grupę zaimków zwrotnych reprezentuje tylko leksem SIĘ1, którego paradygmat oprócz formy kanonicznej obejmuje formy *siebie, sobie, sobą* i kolokwialne *se* (zob. dalej 5.5.3). Zaimka zwrotnego SIĘ1 używamy w celu wskazania, że wykonawca czynności sam jej podlega. Cechą charakterystyczną tego zaimka jest to, że zajmuje on w zdaniu pozycję dopełnienia, rzadziej (razem z towarzyszącym mu przyimkiem) okolicznika, i może być zastąpiony innym zaimkiem lub rzeczownikiem, np.:

Jan myje się (siebie, mnie, dziecko, ręce) – SIĘ w pozycji dopełnienia
Włóż coś na siebie (na głowę), bo jest zimno – SIĘ (z przyimkiem) w pozycji okolicznika

Zaimek zwrotny SIĘ1 może być używany wtórnie w innych funkcjach:

1. jako sygnał, że dana czynność jest wzajemna, np. *Chłopcy się biją*,

2. jako sygnał, że gramatyczny podmiot zdania nie jest sprawcą czynności, lecz jej obiektem, np. *Tutejsi chłopcy są zabobonni i leczą się u znachorów.*
3. jako sygnał, że obiektem czynności jest pewna, nie nazwana osoba, często mówiący, który w ten sposób skarży się na sprawcę czynności (jest to użycie charakterystyczne dla dzieci), np. *Proszę pani, oni się szczypią.*

Te trzy użycia teoretycznie wchodzą w grę przy każdym czasowniku, przy którym można użyć zwrotnego SIE1, ale ze względów życiowych mogą być niejednakowo prawdopodobne. Porównajmy:

- Chłopcy się biją* – prawdopodobnie nawzajem
Chłopcy biją się po udach z uciechy – prawdopodobnie każdy siebie
Proszę pani, oni się biją – prawdopodobnie nawzajem, ale jeśli ktoś mówi to płaczącym głosem, to zapewne sam jest bity
- Ewa czesze się przed lustrem* – prawdopodobnie sama
Ewa czesze się w salonie fryzjerskim – prawdopodobnie ktoś ją tam czesze
Dziewczynki czeszą się nawzajem – słowo *nawzajem* rozstrzyga o interpretacji zdania

Oprócz zaimka zwrotnego SIE1 i leksemów wobec niego pochodnych istnieje zaimek nieokreślony SIE2, o defektywnym paradygmacie, ograniczonym do formy kanonicznej (zob. dalej 5.5.3). Można go rozpoznać po tym, że zajmuje w zdaniu pozycję, w jakiej mógłby wystąpić mianownikowy podmiot zdania, np.:

- Tu się nie pali* – por. *Tu nikt nie pali*
Mówi się, że będzie wojna – por. *Każdy mówi, że będzie wojna*

Zaimek SIE2 może wyrażać różne znaczenia. Zilustrujemy to cytatami z *Innego słownika języka polskiego*:

1. daną czynność wykonuje pewna zbiorowość ludzka, często stosownie do jakichś zwyczajów lub norm. *Ryż uprawia się nie tylko w Indiach i Chinach, ale również w Ameryce... Nie mam zapalek. Zresztą tu się nie pali... Mówi się, że wojna wybuchnie lada dzień... Przez jakie u pisze się „skuwka”?... Kiedyś nie chodziło się ulicą bez kapelusza... Powinno się jeść dużo warzyw.*
2. wykonawcą danej czynności jest mówiący, rzadziej słuchacz. *Zrobi się mankiety i będzie dobrze... Widziało się to i owo... No co, piesku, wyszłoby się na dwór, co?*
3. dana czynność może odnosić się do dowolnej osoby, która znajdzie się w danej sytuacji. *Jeżeli się kupi większą ilość, to można otrzymać rabat... Nie jest się nigdy pewnym, co się straciło... Nie warto udawać, że się jest mądrzejszym, niż się jest.*
4. wykonawca czynności, wskazany rzeczownikiem w celowniku, jest ujmowany jako jej bierny uczestnik. *Jak wam się mieszka w nowym miejscu?... Wygodnie ci się siedzi?... Mnie tu się dobrze pracuje... Tak mi się jakoś powiedziało.*

Słowo *się* może być ponadto morfem czasownikowym. Jest tak wówczas, gdy:

1. dany czasownik nie jest używany bez *się*, np. *BACĆ SIĘ, ŚMIACĆ SIĘ,*

2. dany czasownik jest wprawdzie używany bez *się*, ale w innym znaczeniu, przy czym różnica nie wynika z omówionych poprzednio funkcji słowa *się*, np. *URODZIĆ SIĘ, WTOCZYĆ SIĘ,*
3. dany czasownik jest wprawdzie używany bez *się*, i to w tym samym znaczeniu, ale słowo *się* dodaje mu emfazy, por. *PYTAĆ* i *PYTAĆ SIĘ* albo *DOTKNAĆ* i *DOTKNAĆ SIĘ.*

W pewnych wypadkach można się wahać, czy słowo *się* jest zaimkiem zwrotnym, czy morfem czasownikowym. Należy wówczas zapytać, czy nieakcentowane *się* jest bez zmiany znaczenia wymienne na akcentowane *siebie*. Jeśli jedyna różnica polega na braku vs. obecności akcentu wyrazowego, *się* można uznać za zaimek zwrotny. W przeciwnym razie uznajemy *się* za morf czasownikowy (tak jest np. w *ucieszyć się*, gdyż nie powiemy w zamian *ucieszyć siebie*).

Zdarza się, że z dwóch słów *się* występujących w tej samej konstrukcji składniowej drugie jest pomijane, a jego funkcję przejmuje pierwsze słowo. Tak może być zarówno w konstrukcjach współrzędnych, np.:

- (1a) *Umył się i uczesał się.* – (1b) *Umył się i uczesał.*
 (2a) *Jedni się cieszą, inni się martwią.* – (2b) *Jedni się cieszą, inni martwią.,*

jak i niewspółrzędnych, np.:

- (3a) *Postaraj się dobrze się wyspać.* – (3b) *Postaraj się dobrze wyspać.*
 (4a) *Postaraj się dobrze się uczesać.* – (4b) *Postaraj się dobrze uczesać.*

W zdaniu (1a) oba słowa *się* są zaimkami zwrotnymi, w zdaniach (2a) i (3a) oba *się* mają status morfów czasownikowych, w zdaniu (4a) pierwsze *się* jest morfem czasownikowym, drugie – zaimkiem zwrotnym. Jak stąd wynika, pojedyncze *się* w zdaniach (1b)–(4b) może łączyć w sobie funkcje jednorodne albo niejednorodne. Co więcej, słowo *się* w zdaniach (2b)–(4b) należy do dwóch leksemów jednocześnie, a to stwarza problem w segmentacji tekstu na formy wyrazowe. O innych problemach tego rodzaju mówiliśmy w zakończeniu paragrafu 3.3.

Zjawisko pomijania *się* w różnych kontekstach składniowych analizuje Derwojedowa (2000: 86–91).

5.5. Odmiana zaimków – prawidłowości i osobliwości

5.5.1. Uwagi ogólne

Ogólnie rzecz biorąc, zaimki odmieniają się podobnie do wyrazów, które zastępują:

1. zaimki rzeczowne odmieniają się przez przypadek, ale nie przez liczbę i nie przez rodzaj (z wyjątkiem zaimka ON, który ma formy zróżnicowane liczbowo i rodzajowo),

2. zaimki przymiotne odmieniają się przez przypadek, liczbę, rodzaj i deprecjatywność,
3. zaimki liczebne odmieniają się przez przypadek i rodzaj, gdy zastępują liczebnik główny lub ułamkowy (np. KILKA, TYLE), lub tylko przez przypadek, gdy zastępują liczebnik zbiorowy (np. KILKORO),
4. zaimki przysłowne są nieodmienne.

Niektóre zaimki mają jednak odmianę charakterystyczną, osobliwą na tle części mowy, które zastępują. W szczególności zaimkom JA, TY, ON i zwrotnemu SIĘ przysługuje swoista kategoria **akcentowości** o wartościach:

akc, nakc – forma akcentowana, forma nieakcentowana

Leksemom JA, TY i ON przysługuje zaś kategoria **poprzyimkowości** o wartościach:

ppi, nppi – forma poprzyimkowa, forma niepoprzyimkowa

Kategorie te krzyżują się, co sprawia, że np. w paradygmacie zaimka ON można wskazać nawet cztery różne co do kształtu formy o tych samych wartościach pozostałych kategorii fleksyjnych, np. biernika liczby pojedynczej rodzaju męskiego. Dla porównania wymienimy też odpowiednie formy w rodzaju żeńskim, gdzie opozycja akcentowości jest zneutralizowana:

- B, lp, nakc, nppi – np. *go* (*Widzisz go?*), *ją* (*Widzisz ją?*)
- B, lp, akc, nppi – np. *jego* (*Jego widzę*), *ją* (*Ją widzę*)
- B, lp, akc, ppi – np. *niego* (*Celuj w niego*), *nią* (*Celuj w nią*)
- B, lp, nakc, ppi – np. *-ń* (*Nie patrz nań*), *nią* (*Nie patrz na nią*)

Warto zwrócić uwagę na przedostatni przykład. Pokazuje on, że słowa typu *nań* interpretujemy jako połączenia dwóch form wyrazowych, które ortografia każe pisać łącznie. Pierwszą z tych form jest przyimek, drugą formą *-ń* – nieakcentowany biernik lub dopełniacz liczby pojedynczej rodzaju męskiego zaimka ON. Interpretacja taka dotyczy następujących słów, bez wyjątku mających charakter książkowy:

<i>bezeń</i>	<i>nadeń</i>	<i>oń</i>	<i>przezeń</i>	<i>zań</i>
<i>dłań</i>	<i>nań</i>	<i>podeń</i>	<i>przezeń</i>	<i>zeń</i>
<i>doń</i>	<i>odeń</i>	<i>poń</i>	<i>weń</i>	

Dla przejrzystości, przedstawiając paradygmaty zaimków JA, TY, ON i SIĘ, opozycje akcentowości i poprzyimkowości uwzględnimy tylko w tych klatkach, w których wyrażają się one jawnie w postaci różnych co do kształtu form wyrazowych. Formy nieakcentowane będziemy ujmować w nawias, a ukośną kreską oddzielimy formy niepoprzyimkowe od poprzyimkowych. Jeśli w jakiejś klatce paradygmatu opozycja akcentowości nie zostanie ujawniona, oznacza to, że zawarte w niej formy mogą być używane zarówno w pozycji akcentowanej, jak i nieakcentowanej. Podobnie, jeśli w jakiejś klatce nie zostanie ujawniona opozycja

poprzyimkowości, oznacza to, że zawarte w niej formy mogą być używane zarówno po przyimku, jak w innych pozycjach. W szczególności formy, które samotnie znajdują się w jakiejś klatce paradygmatu, można uważać za synkretyczne ze względu na opozycje akcentowości i poprzyimkowości.

Charakterystyka zaimków podana niżej w 5.5.2 i 5.5.3 jest uszczegółowieniem opisu Salonięgo (1981).

5.5.2. Odmiana zaimków osobowych

Pominiemy zaimki MY i WY, które w oczywisty sposób odmieniają się przez przypadek (przy czym zaimek MY nie ma formy wołacza). Przejdziemy od razu do paradygmatów zaimków JA i TY, które odmieniają się przez przypadek, akcentowość i poprzyimkowość.

M	ja	ty
D	mnie (mię) / mnie	ciebie (cię) / ciebie
C	mnie (mi) / mnie	tobie (ci) / tobie
B	mnie (mię) / mnie	ciebie (cię) / ciebie
N	mną	tobą
Ms	mnie	tobie
W	–	ty

Oto kilka przykładów:

- C, nakc, nppi – *Nie podoba mi się to.*
- C, akc, nppi – *Mnie się to nie podoba.*
- C, akc, ppi – *Mieli dzięki mnie świetną zabawę.*
- C, nakc, ppi – *Ich twarze zwracają się ku mnie.*

Nieakcentowana i niepoprzyimkowa forma *mię* jest przestarzała, spotykamy ją głównie w starszych tekstach:

- Zdziwił mię tylko jeden szczegół.* (M. Choromański, *Zazdrość i medycyna*)
- Clarki przeszły mię po grzbiecie.* (W. Gombrowicz, *Ferdynand*)
- Dzbanek z półki – hyc na ziemię: „Ja nie gorszy! Poproście mię!”.* (J. Tuwim, *Taniec*)

W staropolszczyźnie *mię* mogło być używane po przyimku, dziś w takiej pozycji nie występuje. Dłużej utrzymało się poprzyimkowe *cię*, np. *W góry! w góry, miły bracie, / Tam swoboda czeka na cię!* (W. Pol, *Pieśń o ziemi naszej*). Współcześnie jednak forma *cię* jest w tej pozycji bardzo rzadka i ograniczona do tekstów archaizowanych, dlatego nie uwzględniliśmy jej w paradygmacie zaimka TY.

Bardziej skomplikowany jest paradygmat zaimka ON, obejmujący pięć kategorii: przypadek, liczbę, rodzaj, akcentowość i poprzyimkowość. Ponieważ przedstawienie go w jednej tabeli byłoby kłopotliwe, podamy osobno podparadygmaty o różnym rodzaju gramatycznym.

ON w rodzaju męskoosobowym

M	on	oni
D	jego (go)/niego (-ń)	ich/nich
C	jemu (mu)/niemu	im/nim
B	jego (go)/niego (-ń)	ich/nich
N	nim	nimi
Ms	nim	nich
W	-	-

ON w rodzaju męskonieosobowym

M	on	one
D	jego (go)/niego (-ń)	ich/nich
C	jemu (mu)/niemu	im/nim
B	jego (go)/niego (-ń)	je/nie
N	nim	nimi
Ms	nim	nich
W	-	-

ON w rodzaju nijakim

M	ono	one
D	jego (go)/niego	ich/nich
C	jemu (mu)/niemu	im/nim
B	je/nie	je/nie
N	nim	nimi
Ms	nim	nich
W	-	-

ON w rodzaju żeńskim

M	ona	one
D	jej/niej	ich/nich
C	jej/niej	im/nim
B	ją/nią	je/nie
N	nią	nimi
Ms	niej	nich
W	-	-

Podamy znów kilka przykładów:

- nakc, nppi – *Przyprowadź go.*
 akc, nppi – *Jego przyprowadź, nie ją.*
 akc, ppi – *Poczekaj na niego.*
 nakc, ppi – *Poczekaj nań.*

- nakc, nppi – *Ufam im.*
 akc, nppi – *Ufam tylko im.*
 akc, ppi – *Nic nie robię wbrew nim.*
 nakc, ppi – *Idę ku nim.*

Pora zauważyć, że formy akcentowane zaimków występują obligatoryjnie na początku zdania, przy kontrastowaniu, a także po niektórych partykułach, jak **TYLKO, WŁAŚNIE, NAWET**. Ilustrują to już przytoczone przykłady:

- Mnie się to nie podoba.*
Jego przyprowadź, nie ją.
Ufam tylko im.

Zauważmy też, że formy poprzyimkowe zaimków występują tylko w pozycji zależnej od przyimka. Następujący, spreparowany przykład pokazuje, że nie każda forma zaimkowa znajdująca się po przyimku jest poprzyimkowa – warunkiem koniecznym poprzyimkowości jest składniowa zależność od przyimka:

- Nie cierpiał socjalizmu. Całe życie występował przeciwko niemu i przeciw jemu właściwym aberracjom.*

O formach zaimków dzierżawczych JEGO, JEJ, ICH, homonimicznych z formami zaimka ON – zob. 5.5.5.

5.5.3. Odmiana zaimków SIE

Zaimek zwrotny SIE1 i zaimki pochodne wymienione w 5.4.6 mają formy różnicowane ze względu na kategorie przypadku, akcentowości i poprzyimkowości, ale tak jak poprzednio w ich paradygmacie uwzględnimy tylko opozycje wyrażone w sposób jawny. Warto zwrócić uwagę, że zaimki te nie mają mianownika ani wołacza. Nieakcentowana forma *se* celownika ma charakter wyraźnie potoczny i używana jest głównie w języku mówionym.

M	-
D	siebie (się)
C	sobie (se)
B	siebie (się)
N	sobą
Ms	sobie
W	-

Oto przykłady:

- D, nakc *Nie myj się teraz.*
 D, akc *Odsunął talerz od siebie.*
 C, akc *Podarunkami zjednywali sobie przychylność wodzów.*
 C, nakc, potoczny *Sam se będę koszulę prasował.*

B, nak	Zaloga musiała się ewakuować.
B, akc	Spojrzała na siebie w lustrze.
N	Gardził sam sobą.
Ms	W szale podarł na sobie ubranie.

W pozycji zależnej od przyimka używa się zasadniczo form akcentowanych. Wyjątki od tej reguły są nieliczne, dlatego nie uwzględniliśmy ich w paradygmacie zaimka SIE1. Po pierwsze, obok regularnych konstrukcji *na siebie*, *przed siebie* i *przez siebie* spotyka się w tekstach literackich, zwłaszcza starszych lub archaizowanych, połączenia *na się*, *przed się* i *przez się*:

Któż może przejąć na się cudze brzemie – prawdziwą pokutę za grzech. („Znak”)
Jadwiga nie doczekała dnia przewidywanej przez się kłęski Witolda. (P. Jasienica, *Polska Piastów*)
Wyciągnął przed się długie nogi. (W. Gombrowicz, *Ferdynand*)

Po drugie, frazeologicznym wyjątkiem jest wyrażenie *sam przez się*, np. „(...) przekonanie, że wszelka intensywna ludzka działalność jest czymś dobrym sama przez się” (Cz. Miłosz, *Legenda nowoczesności*).

Całkiem inny, głęboko defektywny jest paradygmat nieokreślonego zaimka SIE2. Ma on tylko formę mianownika.

M	się
D	–
C	–
B	–
N	–
Ms	–
W	–

Znaczenia i przykłady użycia zaimka SIE2 podano w 5.4.6.

5.5.4. Odmiana zaimków na *-kolwiek*, *-ś*, *-ź*, *-że*

Zaimki o zakończeniach *-kolwiek*, *-ś*, *-ź*, *-że* mają w polszczyźnie tzw. fleksję wewnętrzną, tzn. ich końcówki fleksyjne, wbrew swojej nazwie, nie znajdują się na końcu formy fleksyjnej, por.:

jak-i-kolwiek, *jaki-ego-ś*, *jaki-emu-ź*, *jak-im-że*
któr-y-kolwiek, *któr-ego-ś*, *któr-emu-ź*, *któr-ym-że*
c-o-kolwiek, *cz-ego-ś*, *cz-emu-ź*, *cz-ym-że*

Zaimki te odmieniają się zasadniczo tak, jakby nie miały wyżej wymienionych zakończeń. Dodanie cząstki *-ź* do zaimków KTO i CO powoduje jednak wymianę końcowej samogłoski: *kt-o*, *c-o*, ale *kt-ó-ź*, *c-ó-ź*.

O statusie gramatycznym cząstek *-kolwiek*, *-ś*, *-ź*, *-że* – zob. 3.1.

5.5.5. Odmiana zaimków dzierżawczych

Zaimki dzierżawcze należą do przymiotnych, a więc odmieniają się przez przypadek, liczbę, rodzaj i deprecjatywność. Trzy spośród nich, mianowicie, MÓJ, TWÓJ i SWÓJ, wykazują dodatkowo opozycję form dłuższych, neutralnych, i krótszych, książkowych. Obejmuje ona cały paradygmat z wyjątkiem form kanonicznych oraz synkretycznego wołacza lp w rodzaju męskim i biernika lp w rodzaju męskorzeczowym. Nie jest jednak kategorią fleksyjną, gdyż formy krótsze są jedynie wariantami form dłuższych, używanymi w celach stylizacyjnych, a czasem rytmizacyjnych, por.:

Zbrodnia twa wielka i godna kary, jednak ci przebaczę pod jednym warunkiem. (H. Kostyko, *Klechdy domowe*)

*Przyznaj, twa mowa
 Chłodna i dumna,
 Bez serca – trumna.*

(J. Liebert, *Kuszenie*)

Dla skrótu nie przytaczamy całych paradygmatów wymienionych zaimków, lecz tylko formy wariantywne. Przyporządkowanie ich do odpowiednich klatek paradygmatów nie jest trudne.

mojego a. mego	twojego a. twego	swojego a. swego
mojemu a. memu	twojemu a. twemu	swojemu a. swemu
moim a. mym	twoim a. twym	swoim a. swym
moja a. ma	twoja a. twa	–
mojej a. mej	twojej a. twej	swojej a. swej
moją a. mą	twoją a. twą	swoją a. swą
moje a. me	twoje a. twe	swoje a. swe
moich a. mych	twoich a. twych	swoich a. swych
moimi a. mymi	twoimi a. twymi	swoimi a. swymi

Zauważmy, że zaimek TWÓJ, w przeciwieństwie do MÓJ, nie ma wołacza, por. *Mój przyjacielu!* i niemożliwe: **Twój przyjacielu!* Wołacza, a nawet mianownika, nie ma też zaimek SWÓJ, a formy *swoje* i *swe*, przytoczone wyżej, reprezentują biernik. Forma kanoniczna tego zaimka, mianowicie *swój*, też jest biernikiem (liczby pojedynczej rodzaju męskorzeczowego), np. *Daj mi swój telefon*. Istnieje oczywiście mianownikowa forma *swój*, np.:

*Kowalski to swój chłop.
 Swoje łóżko jest zawsze najwygodniejsze.*

W podanych przykładach nie jest ona zaimkiem dzierżawczym, lecz przymiotnikiem o znaczeniu, odpowiednio, 'bliski, nieobcy' i 'własny' (zob. Bobrowski 1992).

Do zaimków dzierżawczych należą ponadto odmienne czysto funkcjonalnie leksemy JEGO, JEJ, ICH, których formy są homonimiczne z formami zaimka ON, por.:

*Jego książki rozchodzą się w milionach egzemplarzy – jego z leksemu JEGO
To jego czyta się teraz na całym świecie – jego z leksemu ON.*

5.5.6. Ograniczenia w odmianie i łączliwości zaimków liczebnych

Typowe zaimki liczebne – pierwsze, jakie przychodzą do głowy – są odmienne. Spośród nich cztery zaimki zastępujące liczebnik zbiorowy, mianowicie KILKORO, KILKANAŚCIORO, OBOJE i OBYDWOJE, odmieniają się tylko przez przypadek, np.:

KILKORO: *kilkoro dzieci, kilkorga dzieci, kilkorgu dzieciom ...*

OBOJE: *oboje państwa, obojga państwa, obojgu państwu ...*

Pozostałe zaimki odmienne, czyli te, które zastępują liczebnik główny lub ułamkowy, odmieniają się także przez rodzaj, np.:

TYLE: *tylu mężczyzn, tyle kobiet (psów, stołów, dzieci)*

KILKA: *kilku mężczyzn, kilka kobiet (psów, stołów, dzieci)*

Ilościowo przeważają jednak zaimki liczebne nieodmienne, np. BEZ LIKU, CO NIECO, CO NIEMIARA, KUPE, NIEDUŻO, ODROBINĘ, OD GROMA, SPORO, TROCHE. Wymienione leksemy zaliczamy do zaimków liczebnych, gdyż występują w pozycji typowej dla liczebnika – z orzeczeniem w 3. osobie liczby pojedynczej rodzaju nijakiego; por. następujące przykłady z *Innego słownika języka polskiego*:

Kłopotów z nim było bez liku.

Naszło się do kantyny żołnierzy co niemiara.

W kasie brakowało kupę pieniędzy.

Niedużo ludzi do nas przychodzi.

Odrobinę wody zostało na dnie.

Na budowie zostało jeszcze trochę fachowców.

Osobliwe są na ich tle dwa zaimki pochodne od przysłówków – nieodmienne przez przypadek i rodzaj, ale podlegające stopniowaniu prostemu. Są to leksemy DUŻO i MAŁO, por.:

Cukru jest mało, trzeba by kupić.

Dzisiaj do szkoły przyszło mniej dzieci niż zwykle.

Dużo ludzi kręciło się po placu.

Coraz więcej osób umiera z powodu chorób krążenia.

Zaimki liczebne nieodmienne występują tylko w pozycji mianownika lub biernika, a jeśli jest to pozycja zależna od czasownika – także dopełniacza. Możemy powiedzieć np. *Przyszło dużo (niedużo, trochę, sporo, kupę itp.) ludzi* (zaimki w pozycji mianownika) lub *Zaprosz dużo ludzi* (biernik), lub *Nie zapraszaj dużo*

ludzi (dopełniacz zależny od czasownika), ale nie **Rozmawiałem z dużo ludźmi* (narzędnik) ani **Dołączyłem do dużo ludzi* (dopełniacz zależny nie od czasownika). W takich wypadkach można użyć w zamian form zaimków odmiennych, np. *Rozmawiałem z wieloma ludźmi* lub *Dołączyłem do wielu ludzi*. Wyjątkiem od przedstawionej tutaj zasady jest nieodmienny zaimek IKS, którego można użyć w pozycji właściwej każdemu przypadkowi gramatycznemu, np. *Rozmawiałem z iks ludźmi* i *Dołączyłem do iks ludzi*.

5.6. Tendencja do usuwania zaimków z nowszych gramatyk

Kryterium deiktyczności, służące do identyfikacji zaimków, nie ma charakteru gramatycznego. Różnym podklasom zaimków przysługują wprawdzie wspólne cechy gramatyczne, ale jako całość zaimki nie stanowią jednolitej klasy gramatycznej. To skłania wielu autorów do twierdzenia, że nie są one odrębną częścią mowy.

Zaimki pominięto w kilku nowszych klasyfikacjach leksemów polskich i w kilku ważnych opracowaniach gramatycznych, jak *Składnia współczesnego języka polskiego* (Saloni, Świdziński 1985) i *Morfologia* (Grzegorzczkowska R., Laskowski R., Wróbel H. 1998). Saloni (1974) już wcześniej rozdzielił zaimki pomiędzy rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki i partykuło-przysłówki, zgodnie z kryterium substytucyjnym (np. *KTOŚ* jest u niego rzeczownikiem, *KAŻDY* jest przymiotnikiem, *ILE* jest liczebnikiem, a *TUTAJ* jest partykuło-przysłówkiem). W *Morfologii* termin *zaimek* odnoszony jest tylko do zaimków rzeczownych, które stanowią podzbiór rzeczowników. Poza tym wyodrębniono tu klasę tzw. konektorów względnych (w drugim wydaniu *Morfologii* – relatorów), która obejmuje zaimki względne.

Powodem pomijania zaimków w nowszych klasyfikacjach leksemów są trudności w zdefiniowaniu zaimków na podstawie kryterium gramatycznego, jednak zaimki powinny być w jakiś sposób obecne w gramatykach, i to z dwóch powodów. Po pierwsze, pewne grupy zaimków mają własne cechy gramatyczne, np. zaimki dzierżawcze zajmują określone miejsce w grupie nominalnej, po zaimkach nieokreślonych i wskazujących, a przed przymiotnikami. Po drugie, pewne grupy zaimków realizują wymagania składniowe innych leksemów. Wiele przykładów na to zanotowano w *Innym słowniku języka polskiego*, oto jeden z nich:

Słowem *oto* poprzedzamy zaimek pytajny, aby zaznaczyć, że odpowiedź na otwierane przezeń pytanie znajdzie się w następnym zdaniu lub że znajduje się w poprzednim zdaniu. *Oto co pisze w odpowiedzi na jej list ciocia Ola... Siła i zęczość – oto co decydowało o szczęściu i o życiu... Staramy się naśladować Boga, oto dlatego ismieją artyści.*

Ważniejsze terminy

Deiktyczność – zdolność niektórych wyrazów, w szczególności zaimków, do wskazywania pewnych elementów sytuacji językowej lub wypowiedzi.

Indeksy – znaki językowe o funkcji wskazującej, używane do wskazywania elementów sytuacji językowej, często w połączeniu z gestem. Są to przede wszystkim zaimki i nazwy własne, prócz nich np. wyrazy typu WCZORAJ, a także wartości niektórych kategorii fleksyjnych, np. czasu.

Anafora – wskazywanie tekstowe wstecz, na wyrażenie użyte wcześniej w tekście, w przeciwieństwie do katafory.

Katafora – wskazywanie tekstowe w przód, w przeciwieństwie do anafory.

Akcentowość – kategoria fleksyjna zaimków JA, TY, ON i zwrotnego SIĘ, mająca dwie wartości: forma akcentowana, forma nieakcentowana.

Poprzyimkowość – kategoria fleksyjna zaimków JA, TY i ON, mająca dwie wartości: forma poprzyimkowa, forma niepoprzyimkowa.

Ćwiczenia

- Pogrupuj następujące zaimki ze względu na kryterium sybystytucyjności: BEZ LIKU, CAŁY, COKOLWIEK, COŚ, CZEMU, CZYJ, DOKĄDKOLWIEK, GDZIEŚ, ICH, JA, KAŻDY, KIEDY INDZIEJ, KILKANAŚCIE, KTÓRĘDY, MAŁO, NASZ, NIC, NIGDZIE, OBA, OWO, ÓWDZIE, PEWIEN, SIAK, SIĘ, SWÓJ, TAM, TAMTO, TEN, TROCHE, TROSZEŃKĘ, TYLEŻ, WIELE, WSZELKI, WSZYSTKO.
- Pogrupuj następujące zaimki ze względu na kryterium deiktyczności: TAKIŻ, WASZ, MY, COŚ, ŻADEN, PO CO, ILEKOLWIEK. Uwaga: celowo wybraliśmy tu przykłady, których kwalifikacja jest jednoznaczna.
- W następujących zdaniach występują formy zaimków pytajnych i względnych. Które z nich są pytajne, a które względne?
 - Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga; / Łam, czego rozum nie złamie.* (A. Mickiewicz)
 - Rośnij kwiecie wysoko; / Jak pan leży głęboko; / Jak pan leży głęboko; / Tak ty rośnij wysoko.* (A. Mickiewicz)
 - Kto nie dotknął ziemi ni razu; / Ten nigdy nie może być w niebie.* (A. Mickiewicz)
 - Chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa.* (J. Słowacki)
 - Nikt opisać nie potrafi; / Jaki w szkole powstał zamęt; / Gdy na lekcji geografii / Nagle wylał się atrament.* (J. Brzechwa)
 - Lustereczko, powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy w świecie.* (Bracia Grimm)
- Które z następujących zdań zawierają zaimek względny GDZIEKOLWIEK, a które homonimiczny zaimek nieokreślony?
 - Wygód nie lubił, sypiał gdziekolwiek.*
 - Gdziekolwiek się znalazł, zwracał na siebie uwagę.*
 - Nie wiemy, czy gdziekolwiek poza naszą planetą powstało życie.*
- W następujących tekście występują różne słowa się. Które z nich reprezentują zaimek zwrotny lub leksemy pochodne, które zaimek nieokreślony, a które morf czasownikowy?

Kończy się niedziela i opuszcza cię dobry humor? Nie martw się! Połóż się wcześniej i dobrze się wyśpij. Rano wstań, umyj się, ubierz się i udaj się do pracy. Nie pij czterech kaw dziennie i nie pal – nie powinno się palić! Poczuj się, że niedługo znów będzie sobota.

- Podaj przykłady zastosowania wszystkich czterech form D, lp, m zaimka ON.
- Podaj przykłady zastosowania obu form B, lm, ż zaimka ON. Każdej z nich użyj dwukrotnie: raz w pozycji akcentowanej, raz w pozycji nieakcentowanej.
- Sporządź tabelę zaimków podzieloną pionowo ze względu na kryterium sybystytucyjności, a poziomo ze względu na kryterium deiktyczności. Wpisz do niej leksemy zaimkowe wymienione w tym rozdziale i inne, które sobie przypomnisz. Zwróć uwagę, czy wszystkie pola tabeli będą wypełnione i które bardziej, a które mniej.
- Otwórz jakąkolwiek książkę i czytając zwracaj uwagę na zaimki. Czy uwzględniłeś je już w tabeli w ćwiczeniu 8? Jeśli nie, wpisz je w odpowiednie miejsca tabeli. Zwróć uwagę na to, jakie zaimki występują w tekście najczęściej.

Tematy do dalszych studiów

W którym przypadku użyto formy zaimka NIC w zdaniu: *Ja nic nie widziałem?* Czym różni się dystrybucja obocznych form *nic* i *niczego?* Weź pod uwagę ich połączenia z różnymi częściami mowy. Sprawdź swoją odpowiedź w *Innym słowniku języka polskiego*.

*

Uzupełnij paradygmaty zaimków JA, TY, ON i SIĘ, uwzględniając opozycje akcentowości i poprzyimkowości nawet tam, gdzie są one zneutralizowane. Zauważ, że tak uszczegółowione paradygmaty będą defektywne: w niektórych klatkach brak będzie nieakcentowanych form poprzyimkowych, w innych – brak będzie form niepoprzyimkowych. Jeśli nie wiesz, czy mianownik może wystąpić po przyimku, rozważ zdania typu: *Jest wiele miast większych niż Warszawa*.

*

Jakie argumenty przemawiają za tym, aby leksemy PAN, PANI i PAŃSTWO traktować jako zaimki osobowe? Pomyśl o jeszcze innych leksemach, które można by traktować w taki sposób, np. KSIĄDZ. Sięgnij do artykułu Huszczy (2000).

*

Zgodnie z pewnym tradycyjnym poglądem nazwy własne nie mają znaczenia, lecz jedynie wskazują osoby, miejsca lub rzeczy. Jeśli tak jest w istocie, to deiktyczność nie wystarcza, aby odróżnić zaimki od nazw typu *Jan III Sobieski*, *Warszawa* lub *Gazeta Wyborcza*. Być może jednak funkcja deiktyczna realizuje się inaczej w wypadku nazw własnych niż zaimków? Zastanów się też, czy przytoczony wyżej pogląd w sprawie nazw własnych jest słuszny. Pomoże ci w tym wstęp do *Słownika nazw własnych* Grzeni (2002).

6. Przegląd leksemów odmiennych (*verba*)

Spośród odmiennych części mowy czasownik ma niewątpliwie najbardziej skomplikowaną odmianę. Wynika to z kilku powodów. Po pierwsze, żadna spośród kategorii fleksyjnych czasownika nie obejmuje wszystkich form czasownikowych, a zakres poszczególnych kategorii jest różny. Po drugie, oprócz form zróżnicowanych ze względu na typowo czasownikowe kategorie osoby, trybu i czasu do paradygmatu czasownika włącza się też pewne formy deklinacyjne, np. imiesłowy przymiotnikowe. Po trzecie, czasowniki dokonane odmieniają się inaczej od niedokonanych. Wszystko to sprawia, że paradygmat czasownika składa się z wielu podparadygmatów o zróżnicowanej odmianie, które trzeba będzie rozpatrywać osobno.

6.1. Kategorie fleksyjne czasownika

Musimy wyróżnić co najmniej sześć kategorii czasownikowych: **tryb** o wartościach:

orzek, war, rozk – orzekający, warunkowy, rozkazujący,

czas o wartościach:

ter, przysz, przesz, zaprzesz, nprzesz – terażniejszy, przyszły, przeszły, zaprzeszły, nieprzeszły,

osobę o wartościach:

o1, o2, o3 – osoba pierwsza, druga, trzecia,

ponadto zaś **liczbę**, **rodzaj**, **przypadek** i **deprecjatywność** o wartościach takich, jak dla imiennych części mowy. Tryb orzekający bywa też nazywany oznajmującym, a tryb warunkowy – przypuszczającym.

Ten minimalny zestaw kategorii fleksyjnych czasownika rozszerzano tradycyjnie o aspekt i stronę, ale obecnie nie wszyscy autorzy są wierni tej tradycji. Również my aspektu i strony nie będziemy uważać za kategorie fleksyjne czasowników, co zostanie uzasadnione w 6.3 i 6.4.

6.2. Obraz odmiany czasownika

Przedstawimy kolejno różne podparadygmaty czasownika, poczynając od najprostszych, obejmujących jedną formę fleksyjną, a kończąc na najbardziej skomplikowanych. Przykłady czerpiemy głównie z czasowników PISAĆ i NAPI-SAĆ, ale czasem sięgamy też po formy innych leksemów. Wielokropki oznaczają, że oprócz przytoczonej przykładowo formy można by podać inne z tego samego podparadygmatu, o innych wartościach kategorii fleksyjnych. Semantyczne funkcje poszczególnych form czasownika omawia rozdział 10.

6.2.1. Bezokolicznik

Jest nieodmienny, a mówiąc ściślej – nienacechowany ze względu na żadną kategorię czasownika (nie licząc aspektu i strony). Kończy się na -ć, rzadziej -c:

pisac, *napisac*
strzyc, *ostrzyc*

6.2.2. Bezosobnik

Nazywany jest też formą bezosobową. Kończy się na -no, rzadziej -to. Odmienia się przez tryb, ale ograniczony do dwóch wartości:

orzek – *pisano*, *napisano*; *myto*, *umyto*
war – *pisano by*, *napisano by*; *myto by*, *umyto by*

6.2.3. Gerundium

Nazywane jest też **rzeczownikiem odsłownym** lub **odsłownikiem** (od dawnego znaczenia wyrazu *słowo* 'czasownik'). Odmienia się przez przypadek o wartościach już wymienionych:

pisanie, *pisania*, ...; *napisanie*, *napisania*, ...

Niektóre gerundia odmieniają się też przez liczbę:

utonięcie, *utonięcia*

UWAGA 1. Do gerundiów zalicza się tylko te odczasownikowe nazwy czynności, procesów i stanów, które mają zakończenie -anie, -enie lub -cie mianownika liczby pojedynczej, np. *czytanie*, *liczenie*, *szycie*. Pozostałe, jak *wyjazd*, są niekategorialne i dlatego traktuje się je jako odrębne leksemy rzeczownikowe.

UWAGA 2. Niektóre gerundia leksykalizują się, stając się rzeczownikami. W tych wtórnych, zleksykalizowanych użyciach nie uważa się ich za gerundia i nie zalicza do paradygmatów czasownikowych, np.:

Kobieta zarabiała praniem – gerundium

Muszę namoczyć pranie – rzeczownik

Znudziło się jej mieszkanie u ciotki – gerundium

Spodobało jej się mieszkanie ciotki – rzeczownik

UWAGA 3. Niekiedy traktuje się gerundia, niezależnie od stopnia ich leksykalizacji, jako odrębne leksemy rzeczownikowe. Jest to stanowisko częste w opracowaniach z zakresu słowotwórstwa.

Ćw. 1

6.2.4. Imiesłowy

Zazwyczaj wyróżnia się cztery typy imiesłowów, dwa przysłówkowe i dwa przymiotnikowe:

1. **przysłówkowy uprzedni**: nieodmienny, tworzony tylko od czasowników dokonanych, zakończony na *-wszy* po samogłoskach i *-wszy* po spółgłoskach:

napisawszy, zgniółwszy

2. **przysłówkowy współczesny**: nieodmienny, tworzony tylko od czasowników niedokonanych, zakończony na *-ąc*:

pisząc

3. **przymiotnikowy czynny**: odmienny jak przymiotnik, tworzony tylko od czasowników niedokonanych, w mianowniku liczby pojedynczej rodzaju męskiego zakończony na *-ący*:

piszący, ...

4. **przymiotnikowy bierny**: odmienny jak przymiotnik, tworzony od czasowników obu aspektów, w mianowniku liczby pojedynczej rodzaju męskiego zakończony na *-ny*, rzadziej *-ty*:

pisany, ... napisany, ...; myty, ... umyty, ...

UWAGA 1. Wszystkie imiesłowy przymiotnikowe odmieniają się jak przymiotniki – przez przypadek, liczbę, rodzaj i deprecjatywność. W odróżnieniu od przymiotników nie mają kategorii stopnia ani opozycji form predykatywnych i niepredykatywnych.

UWAGA 2. Prawie wszystkie imiesłowy tworzone są tylko od czasowników określonego aspektu. Wyjątkiem jest imiesłów przymiotnikowy bierny, który może być tworzony zarówno od czasowników dokonanych, jak i niedokonanych, ale bynajmniej nie od wszystkich. Mają go tylko tzw. **czasowniki przechodnie** – nazwane tak kiedyś dlatego, że oznaczana przez nie czynność niejako przechodzi na swój obiekt, wskazany dopełnieniem czasownika. Ważniejsza jednak od pochodzenia nazwy jest dla nas inna cecha czasowników przechodnich, którą

traktuje się jako ich cechę definicyjną. Otóż za pomocą imiesłowu biernego konstrukcje czynne, np. *Matka myje dziecko*, można przekształcać w konstrukcje biernie, np. *Dziecko jest myte przez matkę*. Operacja ta jest nazywana **pasywizacją** albo **transformacją bierną**. W jej trakcie dopełnienie zdania, wskazujące na obiekt czynności, staje się podmiotem, a podmiot, wskazujący na sprawcę czynności, może być wskazany dopełnieniem (np. *Woda zalała pola* – *Pola zostały zalane wodą*).

Dość trudno określić semantyczne warunki, jakie powinien spełniać czasownik przechodni (zob. *Morfologia* 1998: 195), łatwiej natomiast podać warunki gramatyczne, które muszą być spełnione, aby dany czasownik należał do przechodnich. Otóż czasownik taki musi się łączyć z podmiotem w mianowniku i rządzić dopełnieniem w dopełniaczu, bierniku lub narzędniku, np.:

Nadeszły zmiany, których oczekiwali. – *Nadeszły oczekiwane przez nich zmiany.*

Śnieg zasypał ulicę. – *Ulice zostały zasypane śniegiem.*

Państwem rządzą królowie elekcyjni. – *Państwo było rządzone przez królów elekcyjnych.*

Są to warunki konieczne, ale niedostateczne, tzn. wśród spełniających je czasowników są takie, które nie mają imiesłowu biernego. Trudno niekiedy wyjaśnić, jakie są tego powody, np. dlaczego POSIADAĆ jest czasownikiem przechodnim, a MIEĆ nie (por. *posiadany przez nich majątek* i niepoprawne: **miany przez nich majątek*).

UWAGA 3. Wśród form odczasownikowych na *-ny* i *-ty* jest wiele takich, które budząco przypominają imiesłów bierny, ale po bliższej analizie okazuje się, że nim nie są i muszą być kwalifikowane jako przymiotniki. Szczególnie należy zwrócić uwagę na dwie kategorie słowotwórcze przymiotników, które umownie nazwiemy **imiesłowami czynnymi rezultatywnymi i imiesłowami biernymi rezultatywnymi**. Do pierwszej z nich należą przymiotniki typu *najedzony* 'taki, który się najadł' lub *uśmiechnięty* 'taki, który się uśmiechnął', tworzone od czasowników dokonanych. Do drugiej należą przymiotniki typu *malowany* (*dżbanek*) lub *wyplatany* (*fotel*), tworzone od czasowników niedokonanych, ale mające znaczenie dokonane (*malowany dżbanek* jest już faktycznie pomalowany, *wyplatany fotel* jest już wypleciony). Oba typy przymiotników nazywają rezultat czynności, ale o ile pierwsze odnoszą się do jej sprawcy, o tyle drugie odnoszą się do jej obiektu (zob. Bańko 2001: 249–260).

UWAGA 4. Niektórzy autorzy (np. Tokarski 1973) wśród imiesłowów wyróżniają jeszcze tzw. **imiesłów przymiotnikowy przeszły** o zakończeniu *-ty*, np. *zmarzały* (*pień*), *oszałały* (*tłum*), *zgorzkniały* (*starzec*). Tworzy się go od niezbyt licznych czasowników dokonanych, dlatego słuszniej traktować go jako przymiotnik. Nawiasem mówiąc, imiesłowy przymiotnikowe przeszłe należą do tej samej kategorii słowotwórczej, co imiesłowy czynne rezultatywne (por. uwaga 3 wyżej). Ich znaczenie kategoriale jest bowiem takie samo, a czasem nawet formy na *-ty* są używane zamiennie obok form na *-ny* lub *-ty*, np. *zmarzły* i *zmarznięty*, *zeszły* i *zeschnięty*, *zwiędły* i *zwiędnięty*.

UWAGA 5. Niekiedy także autentyczne imiesłowy biernie traktuje się jako przymiotniki. Takie jest np. stanowisko Salonięgo (1974), a także autorów podręcznika: Saloni, Świdziński (1985). W niektórych innych swoich pracach Saloni włącza imiesłów bierny do paradygmatu czasownika, aby na tle innych form czasownikowych łatwiej opisać jego budowę (np. Saloni 2001). Zastrzega jednak, że nie traktuje imiesłowów przymiotnikowych (czynnych ani biernych) jako form czasownika, lecz jako odrębne leksemy przymiotnikowe pochodne od czasowników.

Ćw. 2-5

6.2.5. Formy osobowe

Formy osobowe wygodnie jest podzielić ze względu na tryb, gdyż zbiory form o różnych wartościach kategorii trybu dość istotnie różnią się odmianą.

6.2.5.1. Formy orzekające

Formy te odmieniają się przez czas, osobę, liczbę, rodzaj i deprecjatywność. Pogrupujemy je ze względu na kategorię czasu.

1. Formy czasu teraźniejszego tworzone są tylko od czasowników niedokonanych. Ich odmiana przez rodzaj i deprecjatywność jest czysto funkcjonalna, gdyż w kategorii te w czasie teraźniejszym są całkowicie zneutralizowane. W istocie uwzględniamy je tylko w interesie składni: skoro bowiem podmiot i orzeczenie muszą być zgodne co do rodzaju np. w czasie przeszłym (por. *Chłopiec pisał*, ale *Dziewczyna pisała*), to warto postulować między nimi uzgodnienie co do rodzaju także w pozostałych czasach (w przeciwnym razie komplikowałby się opis zdań z orzeczeniem szeregowym, zawierającym formy różne co do kategorii czasu, np. *Chłopiec pisał i nadal pisze*).

<i>piszę</i>	<i>piszemy</i>
<i>piszesz</i>	<i>piszecie</i>
<i>pisze</i>	<i>piszą</i>

2. Formy czasu przyszłego prostego tworzone są tylko od czasowników dokonanych. Poza tym ich odmiana jest taka sama jak form czasu teraźniejszego:

<i>napiszę</i>	<i>napiszemy</i>
<i>napiszesz</i>	<i>napiszecie</i>
<i>napisze</i>	<i>napiszą</i>

3. Formy czasu przyszłego złożonego tworzone są tylko od czasowników niedokonanych i mają budowę dwojaką. Mogą składać się ze słowa posiłkowego typu BĘDZIE i bezokolicznika:

<i>będę pisać</i>	<i>będziemy pisać</i>
<i>będziesz pisać</i>	<i>będziecie pisać</i>
<i>będzie pisać</i>	<i>będą pisać</i>

Mogą też składać się ze ze słowa posiłkowego typu BĘDZIE i pseudoimiesłowu:

<i>będę pisał (pisała, pisało)</i>	<i>będziemy pisali (pisały)</i>
<i>będziesz pisał (pisała, pisało)</i>	<i>będziecie pisali (pisały)</i>
<i>będzie pisał (pisała, pisało)</i>	<i>będą pisali (pisały)</i>

W formach typu *będzie pisać* odmienia się tylko słowo posiłkowe, przy czym opozycje osoby i liczby mają wykładniki formalne, podczas gdy odmiana przez rodzaj i deprecjatywność jest czysto funkcjonalna. W formach typu *będzie pisał* odmienia się zarówno słowo posiłkowe, jak i pseudoimiesłów – ten ostatni przez liczbę, rodzaj i deprecjatywność.

Zarówno formy typu *będzie pisać*, jak i formy typu *będzie pisał* występują też w odwrotnym szyku składników. W sumie istnieją więc cztery warianty czasu przyszłego złożonego: *będzie pisać*, *pisać będzie*, *będzie pisał* i *pisał będzie*. Ostatni z nich jest najrzadszy i bywa oceniany jako niepoprawny (Dunaj 1987).

4. Formy czasu przeszłego zbudowane są z pseudoimiesłowu i końcówki -(E)M. Wykazują zróżnicowanie co do osoby i liczby, rodzaju i deprecjatywności. Opozycje rodzajowe są jednak częściowo zneutralizowane: w liczbie pojedynczej ujawnia się tylko rodzaj męski, żeński i nijaki, w liczbie mnogiej zaś męskoosobowy i niemęskoosobowy. Opozycja formy deprecjatywnej i niedeprecjatywnej ogranicza się, oczywiście, do liczby mnogiej. Formy 1. i 2. osoby lp w rodzaju nijakim mają charakter potencjalny:

<i>pisalem (pisałam, pisałom)</i>	<i>pisaliśmy (pisałyśmy)</i>
<i>pisaleś (pisałaś, pisałoś)</i>	<i>pisaliście (pisałyście)</i>
<i>pisal (pisała, pisało)</i>	<i>pisali (pisały)</i>

Końcówki -(E)M mogą być odłączone od tematu czasownika i dołączone do innego składnika zdania (zob. 3.5), np. *Po co wróciłeś?* – *Po coś wrócił?* Stosownie do tego można rozróżnić syntetyczne i analityczne formy czasu przeszłego.

5. Formy czasu zaprzęskiego składają się z pseudoimiesłowu, dołączonej do niego końcówki -(E)M i słowa posiłkowego typu BYŁ. Pseudoimiesłów i słowo posiłkowe odmieniają się przez rodzaj, liczbę i deprecjatywność, a końcówka -(E)M jest wykładnikiem osoby i liczby. Formy 1. i 2. osoby lp w rodzaju nijakim i tu mają charakter potencjalny.

<i>pisalem był (pisałam była, pisałom było)</i>	<i>pisaliśmy byli (pisałyśmy były)</i>
<i>pisaleś był (pisałaś była, pisałoś było)</i>	<i>pisaliście byli (pisałyście były)</i>
<i>pisal był (pisała była, pisało było)</i>	<i>pisali byli (pisały były)</i>

Zazwyczaj słowo posiłkowe występuje po pseudoimiesłowu, jak w przykładach wyżej. Spotykany jest też inny szyk, w którym końcówka -(E)M, dołączona do jakiegoś składnika zdania, występuje przed słowem posiłkowym i pseudoimiesłowem, przy czym kolejność ostatnich dwóch członów jest obojętna. Daje to

dwie dodatkowe możliwości, np. *(gdyby)m był pisał, (toby)m był pisał* albo *(gdyby)m pisał był, (toby)m pisał był*.

Czasu zaprzieszczonego używa się w języku książkowym w celu nazwania czynności, która odbyła się przed inną czynnością, wskazaną czasem przeszłym, np.

Teresa Kocietłowa nie podupadła bynajmniej w tym związku, który mógł być ją pod wielu względami rozczarować. (M. Dąbrowska, *Noce i dnie*)

(...) do niej pojechał, córki folksdojczya Orłowskiego, którą rok wcześniej poznał był u waszego kuzynostwa (...). (W. Horwath, *Seans*)

Używa się go też w zdaniach złożonych warunkowych, zorganizowanych wokół spójnika GDYBY, JEŚLIBY lub JEŻELIBY, aby zaznaczyć, że warunek, o którym mowa w zdaniu podrzędnym, nie został spełniony i że w konsekwencji nie zaszło zdarzenie, o którym mówi zdanie nadrzędne, np.:

Gdyby był doczekał do dwunastej, uwagi jego z pewnością nie uszedłby nie pozbawiony znaczenia wypadek. (B. Jasiński, *Pałę Paryż*)

Przecież mógł był nie zginąć, gdyby nie siedział w tych przeklętych Puławach. (J. Iwaszkiewicz, *Sława i chwala*)

Czasu zaprzieszczonego można użyć ponadto w celu nazwania czynności dawno minionej – dużo wcześniejszej od chwili mówienia, ale niekoniecznie wcześniejszej niż inna czynność, o której mowa w zdaniu, np.:

A Vigilantius szukał właśnie poparcia dla dość szalonego przedsięwzięcia: chciał był bowiem transkrybować Biblię w klasyczne metra. (J. Ziomek, *Renesans*)

We wszystkich tych funkcjach użycie czasu zaprzieszczonego jest jednak niekonieczne i może być uzasadnione jedynie względami stylistycznymi. Jeśli nie jest naszym celem książkowa stylizacja wypowiedzi, wystarczy użyć w zamian czasu przeszłego, a następczość zdarzeń wskazać w razie potrzeby środkami leksykalnymi, np.:

(...) do niej pojechał, córki folksdojczya Orłowskiego, którą rok wcześniej poznał u waszego kuzynostwa (...).

Gdyby doczekał wtedy do dwunastej, uwagi jego z pewnością nie uszedłby nie pozbawiony znaczenia wypadek.

Jedynie w odmianie czasowników POWINIEN i WINIEN formy typu *powiniennem był, winniście byli* są czymś więcej niż stylistycznym ozdobnikiem. Dzięki temu, że jednoznacznie odnoszą się do przeszłości, mogą być z pożytkiem używane zamiast form typu *powiniennem, winniście*, niejednoznacznych ze względu na swoje odniesienie czasowe. Jednak formy *powiniennem był, winniście byli* itp. – choć zbudowane analogicznie do form czasu zaprzieszczonego – nie mają znaczenia właściwego formom zaprzieszczonego i dlatego będziemy je traktować jako reprezentujące czas przeszły czasowników POWINIEN i WINIEN. Odmiana obu tych czasowników jest osobliwa, dlatego dalej zajmiemy się nią szczegółowo (zob. 6.8).

Więcej o semantyce kategorii czasu – zob. 10.2.

6.2.5.2. Formy warunkowe

Formy te odmieniają się przez czas, osobę, liczbę, rodzaj i deprecjatywność. Opozycje rodzaju i deprecjatywności są częściowo zneutralizowane, jak w czasie przeszłym trybu orzekającego. Ze względu na kategorię czasu rozróżniamy formy przeszłe i nieprzeszłe trybu warunkowego.

1. Formy nieprzeszłe mogą być syntetyczne lub analityczne – zależy to od położenia morfu *-by-*, który wraz z końcówką *-(E)M* może być dołączony do pseudoimiesłowu, np. *(On) pisałby (wiersze), (Ty) pisałbyś (wiersze)*, ale może też być osobnym słowem, np. *(On) by pisał (wiersze), (Ty) byś pisał (wiersze)*. Podamy najpierw formy syntetyczne:

<i>pisałbym (pisałabym, pisałobym)</i>	<i>pisalibyśmy (pisałybyśmy)</i>
<i>pisałbyś (pisałabyś, pisałobyś)</i>	<i>pisalibyście (pisałybyście)</i>
<i>pisałby (pisałaby, pisałoby)</i>	<i>pisaliby (pisałyby)</i>

A teraz formy analityczne:

<i>bym pisał (bym pisała, bym pisało)</i>	<i>byśmy pisali (byśmy pisały)</i>
<i>byś pisał (byś pisała, byś pisało)</i>	<i>byście pisali (byście pisały)</i>
<i>by pisał (by pisała, by pisało)</i>	<i>by pisali (by pisały)</i>

Formy 1. i 2. osoby lp w rodzaju nijakim mają charakter potencjalny. O wyborze między szykiem *pisałby* i *by pisał* – zob. 3.6.

2. Formy przeszłe trybu warunkowego są analityczne. Składają się ze słowa posiłkowego typu BYŁ, morfu *-by-*, końcówki *-(E)M* i pseudoimiesłowu. Ze względu na szyk komponentów można rozróżnić dwa warianty tych form. W częstszym z nich morf *-by-* z końcówką *-(E)M* jest dołączony do słowa posiłkowego, po czym następuje pseudoimiesłów:

<i>byłbym pisał (byłabym pisała, byłobym pisało)</i>	<i>bylibyśmy pisali (byłybyśmy pisały)</i>
<i>byłbyś pisał (byłabyś pisała, byłobyś pisało)</i>	<i>bylibyście pisali (byłybyście pisały)</i>
<i>byłby pisał (byłaby pisała, byłoby pisało)</i>	<i>byliby pisali (byłyby pisały)</i>

Rzadziej słowo posiłkowe występuje samodzielnie po słowie tożsamym z syntetyczną formą nieprzeszłą trybu warunkowego:

<i>pisałbym był (pisałabym była, pisałobym było)</i>	<i>pisalibyśmy byli (pisałybyśmy były)</i>
<i>pisałbyś był (pisałabyś była, pisałobyś było)</i>	<i>pisalibyście byli (pisałybyście były)</i>
<i>pisałby był (pisałaby była, pisałoby było)</i>	<i>pisaliby byli (pisałyby były)</i>

UWAGA. Rozróżnienie form nieprzeszłych i przeszłych w trybie warunkowym jest w pewnym stopniu konwencjonalne. W istocie różnica między nimi dotyczy nie tylko czasu, w jakim mogłoby się odbywać dane zdarzenie, ale też możliwości jego zaistnienia: czas nieprzeszły trybu warunkowego pozwala mówić o zdarzeniach, które mogły, mogą lub będą mogły nastąpić, czas przeszły zaś służy mówieniu o zdarzeniach, które mogły nastąpić, ale nie nastąpiły. Dobrze to obrazują przykłady:

Wyjaśniło się również, dlaczego Ochczen tak łatwo zgodził się być przewodnikiem. Opodal leżał zasypany śniegiem olbrzymi niedźwiedź, upolowany przez Ochczena, po którego i tak musiałby przyjechać. (M. Żbik, *Kosmiczne katastrofy*)

A czy pan myśli, że teraz nas nikt nie śledzi? – Musiałby był przyjechać za nami, a za nami nikt nie jechał. (K. Makuszyński, *Szatan z siódmej klasy*)

W związku z tą różnicą mówi się, że za pomocą czasu nieprzeszłego w trybie warunkowym wyrażany jest tzw. **tryb potencjalny**, a za pomocą czasu przeszłego wyrażany jest tzw. **tryb nierzeczywisty**. Trzeba jednak pamiętać, że o ile formy przeszłe wyrażają jedynie tryb nierzeczywisty, o tyle za pomocą form nieprzeszłych można komunikować oba tryby – potencjalny i nierzeczywisty, por.:

(1) *(Gdyby mu kazali, to) byłby przyjechał.*

(2) *(Gdyby mu kazali, to) by przyjechał.*

Ze zdania (1) wynika, że w jakimś minionym momencie osobie, o której mowa, nie kazano przyjechać i że w rezultacie jej przyjazd nie nastąpił. Zdanie (2) nie rozstrzyga zaś, czy chwila, w której danej osobie nie kazano przyjechać, już minęła (skąd wynikałoby, że przyjazd nie nastąpił i nie nastąpi), czy też chwila ta dopiero nadejdzie (skąd wynikałoby, że przyjazd jest wciąż możliwy). Zazwyczaj kontekst wskazuje, co ma na myśli mówiący. W najprostszym przypadku może być to bezpośredni kontekst wyrazowy, por.:

(2a) *(Gdyby mu wczoraj kazali, to) by przyjechał.* (tryb nierzeczywisty)

(2b) *(Gdyby mu teraz kazali, to) by przyjechał.* (tryb potencjalny)

Zauważmy, że zdanie (2a) wyraża tryb nierzeczywisty podobnie jak zdanie (1), mimo że użyto w nim formy czasu nieprzeszłego, a nie formy czasu przeszłego.

Niektórzy autorzy nasz czas nieprzeszły w trybie warunkowym określają jako czas teraźniejszy (np. Szober 1968: 241), ale jest to mylące, gdyż formy nieprzeszłe trybu warunkowego nie służą tylko do tego, by za ich pomocą mówić o zdarzeniach „teraźniejszych”, tzn. współczesnych z chwilą, w której lub o której mówimy. Przeciwnie – jak pokazują przytoczone właśnie przykłady, formy nieprzeszłe mogą odnosić się do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości (*nieprzeszły* znaczy tu więc ‘taki, który nie jest wyłącznie przeszły’), podczas gdy formy przeszłe odnoszą się wyłącznie do zdarzeń minionych.

Ćw. 6–8

6.2.5.3. Formy rozkazujące

Odmieniają się przez osobę i liczbę, częściowo syntetycznie, częściowo analitycznie:

<i>niech piszę</i>	<i>piszmy</i>
<i>pisz</i>	<i>piszcie</i>
<i>niech pisze</i>	<i>niech piszą</i>

Formy syntetyczne charakteryzują się tym, że adresat wypowiedzi jest tożsamy z adresatem polecenia lub prośby wyrażonej trybem rozkazującym. Formy analityczne zazwyczaj nie mają tej własności, co skłania niektórych autorów do wyłączenia form analitycznych z trybu rozkazującego (tak jest np. w *Morfologii*). My jednak pozostawimy je w paradygmacie czasownika, gdyż po pierwsze chcemy wypełnić miejsce w schemacie wyznaczonym przez opozycje form syntetycznych, po drugie zaś wychodzimy z założenia, że funkcje semantyczne i pragmatyczne form fleksyjnych nie muszą być zgodne z ich konwencjonalnym nazewnictwem (podobnie np. czas przyszły, jak się przekonamy, nie zawsze służy do mówienia o zdarzeniach przyszłych). Funkcje te zostaną przedstawione w zarysie w rozdziałach 9 i 10.

Formy trybu rozkazującego warto uważać za odmienne także przez rodzaj. Argumenty przemawiające za tym, by objąć kategorią rodzaju formy czasu teraźniejszego i przyszłego prostego (zob. 6.2.5.1, punkty 1 i 2), dają się bowiem odnieść do form trybu rozkazującego. Porównajmy:

<i>Pan pisał.</i>	<i>Pani pisała.</i>
<i>Pan pisze.</i>	<i>Pani pisze.</i>
<i>Niech pan pisze.</i>	<i>Niech pani pisze.</i>
<i>Pisz pan!</i>	<i>Pisz pani!</i>

Kategoria rodzaju w trybie rozkazującym jest w pełni zneutralizowana, ale na podstawie kontekstu można wnosić, że w zdaniach przytoczonych po lewej stronie występują formy czasownikowe w rodzaju męskoosobowym, a w zdaniach przytoczonych po prawej stronie występują formy w rodzaju żeńskim. W podobny sposób można uzasadniać potrzebę objęcia form rozkazujących kategorią deprecjatywności (por. *Niech no ci łajdacy tu przyjdą!* i *Niech no te łajdaki tu przyjdą!*).

Zatrzymajmy się jeszcze nad formami typu *Pisz pan!*, *Pisz pani!* W dzisiejszej polszczyźnie są one nacechowane i uchodzą za nieuprzejme, choć nie zawsze takie były, o czym świadczy choćby język *Trylogii* Henryka Sienkiewicza. Można by zapytać, po co w ogóle sięgnęliśmy po takie przykłady, uzasadniając odmianę form rozkazujących przez rodzaj, zamiast wykorzystać po prostu neutralne zdania z wołaczem, np. *Chłopcze, pisz!* Otóż konstrukcja z mianownikiem jest nam potrzebna dlatego, że rzeczownik w wołaczu nie narzuca swojego rodzaju formie czasownikowej. Rodzaj czasownika towarzyszącego rzeczownikowi w wołaczu zależy nie od rodzaju tego rzeczownika, lecz od jego odniesienia do rzeczywistości (Andrejewicz 1989, Wiśniewski 1994: 99), por.:

Bezczelna swinio, po co to pisałeś? – wypowiedź skierowana do mężczyzny

Bezczelna swinio, po co to pisałaś? – wypowiedź skierowana do kobiety.

6.3. Problem aspektu

W tej książce aspekt traktujemy jako kategorię klasyfikującą czasowników, a więc czasownik niedokonany i czasownik dokonany uważamy za dwa różne leksemy. Niektórzy gramatycy sądzą jednak, że czasowniki odmieniają się przez aspekt, a więc, że formy dokonane i odpowiadające im formy niedokonane należą do tego samego leksemu. Przy takim podejściu rzeczą kluczową jest ustalenie, które dokładnie formy dokonane i niedokonane odpowiadają sobie, a więc jak wyglądają **pary aspektowe**.

O odmianie przez aspekt można mówić w odniesieniu do par sufiksalnych, takich jak: *przepisać – przepisywać*, lub w odniesieniu do par prefiksalnych, takich jak *pisać – przepisać*. Zazwyczaj prefiks wnosi oprócz zmiany aspektu również pewną zmianę znaczenia, por. *przepisać, zapisać, spisać, dopisać, napisać* i in. Dlatego na ogół odmianę czasownika przez aspekt ogranicza się do par sufiksalnych. Tak jest np. w pierwszym wydaniu *Morfologii*, gdzie formy *przepisać* i *przepisywać* należą do jednego czasownika i różnią się wartością kategorii aspektu (pierwsza jest dokonana, druga niedokonana), podczas gdy formy *pisać, przepisać, zapisać, spisać, dopisać, napisać* należą do sześciu różnych leksemów. Warto zauważyć, że także w słownikach polskich pary sufiksalne są zazwyczaj opisane w jednym artykule hasłowym, podczas gdy człony pary prefiksальной opisuje się w dwóch różnych artykułach. Niektóre pary prefiksalne nie wykazują jednak żadnej różnicy znaczeniowej oprócz różnicy aspektu i pod tym względem podobne są do par sufiksalnych, np. *żyć – uszyć, czytać – przeczytać, pisać – napisać*.

Odmienne stanowisko, zgodne z przyjętym w tej książce, zajmował od dawna Saloni (1976a), traktujący aspekt jako własność całych leksemów czasownikowych, a więc ich kategorię klasyfikującą. Do tego stanowiska przychylił się też autorzy *Morfologii* w wydaniu drugim. Przemawia za nim niewielka kategorialność aspektu (stosunkowo mało czasowników można połączyć w pary aspektowe, zwłaszcza w pary sufiksalne), a także brak symetrii semantycznej między formami niedokonanymi i dokonanymi (stosunkowo często w danym znaczeniu używane są wyłącznie lub przede wszystkim formy tylko jednego aspektu). Możemy na przykład *przejechać* lub *przejeżdżać* jakąś rzeczą po czymś (choćby żelazkiem po stole) i obie formy aspektowe są tu równorzędne. Natomiast o samochodzie powiemy raczej, że *przejechał* kogoś niż że *przejeżdża* kogoś. Ta druga forma możliwa jest tylko w użyciu iteratywnym (*Codziennie samochody przejeżdżają pieszych*) lub w praesens historicum (*Nagle chłopak wybiega na ulicę i tu przejeżdża go samochód*).

Funkcje semantyczne aspektu szcharakteryzujemy w 10.4. Tu zwróćmy uwagę, że istnieją kryteria gramatyczne pozwalające rozpoznać aspekt czasownika. Pierwsze z czterech niżej wymienionych odwołuje się do odmiany czasowników, drugie, trzecie i czwarte – do ich łączliwości składniowej:

1. Czasowniki niedokonane mają czas teraźniejszy i przyszły złożony oraz imiesłowy na *-qc* i *-qcy*, czasowniki dokonane mają czas przyszły prosty oraz imiesłów na *-szy*.
2. Po tzw. czasownikach fazowych, typu **ZACZAĆ, SKOŃCZYĆ, PRZESTAĆ** itp., używa się bezokolicznika tylko czasowników niedokonanych, por. *Zaczęło padać*, nie: **Zaczęło napadać*.
3. Z niektórymi przysłówkami, np. **CIĄGLE, NADAL, USTAWICZNIE**, występują tylko czasowniki niedokonane, por. *Ciągle coś mówił*, nie: **Ciągle coś powiedział*.
4. W konstrukcjach biernych z czasownikiem **ZOSTAĆ** używa się imiesłowu biernego tylko czasowników dokonanych, por. *Dom został odbudowany*, nie: **Dom został budowany*.

Niektóre czasowniki są dwuaspektowe, gdyż spełniają kryteria wymagane dla każdego z aspektów, np.:

Król abdykował na rzecz swojego syna – dk
Kilka razy już abdykował, a potem wracał na tron – ndk
Wakuowawszy ludność wsi, żołnierze wrócili po zwierzęta – dk
Wakuując ludność wsi, żołnierze nie zapomnieli o zwierzętach – ndk

Nie uważamy natomiast za dwuaspektowe czasowników takich, jak **POCHODZIĆ** 'wywodzić się (od czegoś)' (aspekt niedokonany) i **POCHODZIĆ** 'spędzić (jakiś czas) na chodzeniu' (aspekt dokonany). Ze względu na różnicę w ich znaczeniu i łączliwości składniowej traktujemy je jako dwa różne leksemy homonimiczne o różnej wartości kategorii aspektu.

Niektóre czasowniki – tzw. **imperfectiva tantum** – nie mają odpowiedników dokonanych (np. **BYĆ, MIEĆ, MÓC**). Niektóre inne – tzw. **perfectiva tantum** – nie mają odpowiedników niedokonanych (np. **OWDOWIEĆ, RUNAĆ, USZCZKNAĆ, UŚWIERKNAĆ**). Dla wielu czasowników niedokonanych jedynym odpowiednikiem dokonanym, często tylko potencjalnym, jest czasownik na *po-*, wskazujący na trwanie czynności przez jakiś czas, np. **POTEORETYZOWAĆ** (*tracę, chwilę* itp.), lub czasownik o strukturze *na- się*, wskazujący na nasycenie sprawcy daną czynnością, np. **NAIMPRESZOWAĆ SIĘ** (*do woli*).

6.4. Problem strony

Tradycyjne rozróżnienie strony czynnej (*myć*), biernej (*być mytym*) i zwrotnej (*myć się*) nie obowiązuje w nowszych gramatykach. *Morfologia* rozróżnia tylko stronę czynną i bierną, ale ich opozycji nie traktuje jako fleksyjną, lecz jako syntaktyczną. Także w *Składni współczesnego języka polskiego* (Saloni, Świdziński 1985) nie uważa się strony za kategorię fleksyjną czasowników, a tzw. formy biernie traktuje się jako konstrukcje składniowe, czyli połączenia form dwóch

leksemów. Jest tak dlatego, że różnice między tzw. stroną czynną i bierną wyrażane są nie za pomocą środków morfologicznych, lecz leksykalno-składniowych.

Wykładnikiem strony czynnej jest pojedyncza forma czasownikowa, np. *Matka myje dziecko* lub *Matka umyła dziecko*. Wykładnikiem strony biernej jest zaś konstrukcja złożona z imiesłowu biernego danego czasownika i formy czasownika BYĆ, BYWAĆ, ZOSTAĆ lub ZOSTAWAĆ, np. *Dziecko jest myte przez matkę* lub *Dziecko zostało umyte przez matkę*. Warunkiem użycia strony biernej jest więc istnienie imiesłowu biernego odpowiedniego czasownika. Warunek ten niełatwo sformułować ściśle, zob. 6.2.4.

Jeśli chodzi o tzw. stronę zwrotną, to musimy zauważyć przede wszystkim, że zakres konstrukcji zwrotnych w ścisłym sensie tego słowa jest niewielki. Można je utworzyć od stosunkowo niewielu czasowników, np. *myć* i *myć się*, *chwalić* i *chwalić się*, przy czym cechą wyróżniającą tak rozumianą zwrotność jest możliwość zamiany nieakcentowanej formy *się* na akcentowaną formę *siebie* bez zmiany znaczenia. W wielu książkach termin *czasowniki zwrotne* używany jest jednak w sensie szerszym, obejmującym wszelkie połączenia formy czasownikowej ze słowem *się*, niezależnie od funkcji tego słowa. Oprócz konstrukcji zwrotnych sensu stricto można wśród nich wyróżnić konstrukcje pochodne (np. recyprokalne, czyli nazywające czynność wzajemną), konstrukcje z zaimkiem nieokreślonym *się*, a także czasowniki z morfem *się*. Szczegóły zostały omówione w 5.4.6 i 5.5.3. Tu można rzecz podsumować słowami, że zróżnicowanie konstrukcji ze słowem *się* jest zbyt wielkie, aby jedną z nich interpretować fleksyjnie, a pozostałe w inny sposób. Bardziej uzasadniony jest ich podział na konstrukcje składniowe (z zaimkiem zwrotnym lub nieokreślonym) i formy czasownikowe. Do pierwszej grupy należą np. ciągi słów *myć się* i *mówi się*, do drugiej np. *bać się*.

Ćw. 15 O semantycznym wykorzystaniu strony biernej – zob. 10.5.

6.5. Czasowniki niewłaściwe

Wśród czasowników zwracają uwagę takie, których odmiana jest ograniczona do dwóch kategorii fleksyjnych: czasu i trybu, np. MDLIĆ:

mdlić

mdli – *mdliło* – *mdliło było* (*było mdliło*) – { *będzie mdlić* (*mdlić będzie*)
będzie mdliło (*mdliło będzie*)

mdliłoby (*by mdliło*) – *byłoby mdliło* (*mdliłoby było*)

niech mdli

Czasowniki te mają zatem głęboko defektywny paradygmat. Nie odmieniają się przez osoby, liczby ani rodzaje. Nie mają też większości form nieosobowych: bezosobnika, gerundium ani imiesłowów (forma *mdlący*, np. *mdlący zapach*, należy do nielicznych wyjątków, lepiej więc uznać ją za przymiotnik).

Ograniczenia w odmianie czasowników niewłaściwych wynikają z pewnej ich niemożliwości składniowej – otóż czasowniki te nie łączą się z podmiotem w mianowniku. Gdyby mogły występować z podmiotem-mianownikiem, mogłyby się też odmieniać w pełnym zakresie, jak choćby czasownik FERMENTOWAĆ, omówiony w 2.6.

W wypadku niektórych czasowników niewłaściwych, np. MDLIĆ, BOLEĆ (*kogoś*), DNIEĆ, BŁYSKAĆ SIĘ, ograniczenia te znajdują uzasadnienie w ich znaczeniu. Więcej jednak jest czasowników niewłaściwych, które z podmiotem-mianownikiem nie łączą się tylko w jednym ze znaczeń (por. *Grzmi*, ale *Profesor grzmiął z katedry*) lub tylko w określonym schemacie składniowym (por. *Wszystko się wydało*, *Wydały się jego matactwa*, ale *Wydało się, że brat łapówki*). Jeśli wyjść poza podręcznikowe przykłady i uwzględnić czasowniki, które tylko w pewnych znaczeniach lub pewnych schematach składniowych nie mają łączliwości z podmiotem-mianownikiem, to okazuje się, że zasób czasowników niewłaściwych w polszczyźnie jest zaskakująco duży. W *Innym słowniku języka polskiego* jest ich ponad 500. Zanotowano tam też przeszło 300 fraz czasownikowych niewłaściwych, czyli złożonych leksemów czasownikowych, mających właściwości gramatyczne analogiczne do czasowników niewłaściwych. Oczywiście przykłady to *padło (komuś) na rozum*, (*komuś*) *brakuje słów*, *nie da się ukryć*. Mniej oczywiste jest kwalifikowanie w taki sam sposób fraz typu *skóra (komuś) cierpienie* lub *szlag (kogoś) trafił*. Zauważmy, że podmiot-mianownik jest tu wprawdzie obecny, ale jest on częścią frazy, a zatem cała fraza nie ma łączliwości z mianownikiem.

Termin *czasownik niewłaściwy* pochodzi od Salonięgo (1974), zob. też Saloni, Świdziński (1985). W obu tych pracach czasowniki niewłaściwe traktuje się jako odrębną część mowy, co w świetle faktu, że o „niewłaściwości” czasownika decyduje tylko jego schemat składniowy – wydaje się nieuzasadnione. Obszerną analizę czasowników niewłaściwych podaje Bańko (2001: 237–248).

6.6. Predykatywy

Predykatywy to niewielka grupa leksemów o funkcji zdaniotwórczej, pod tym względem podobna do czasowników. Jak czasowniki niewłaściwe predykatywy nie łączą się z podmiotem-mianownikiem i w konsekwencji odmieniają się tylko przez czas i tryb. W odróżnieniu od czasowników niewłaściwych mają jednak odmianę czysto analityczną, np.:

być widać

widać – *było widać* (*widać było*) – *będzie widać* (*widać będzie*)

byłoby widać (*widać by było*, *widać byłoby*)

niech będzie widać

Ponieważ jedyną formą syntetyczną leksemu WIDAĆ jest jego forma kanoniczna, tylko dzięki formom analitycznym możemy go w ogóle odmieniać. Należy zauważyć, że formą kanoniczną predykatywów nie jest bezokolicznik, lecz odpowiednik formy osobowej czasu teraźniejszego w trybie orzekającym. Bezokolicznikiem od WIDAĆ jest natomiast *być widać* – forma, której można użyć np. w zdaniu: *Przy dobrej pogodzie może być widać Tatry*. Zob. też inne przykłady w 2.10.

Niektóre predykatywy mają nie trzy, lecz cztery oboczne formy trybu warunkowego, np.:

byłoby trzeba (*trzeba by było, trzeba byłoby, trzeba by*)
byłoby można (*można by było, można byłoby, można by*)

Zauważmy, że różnica między formami typu *trzeba by* a formami typu *trzeba by było* (*byłoby trzeba*) jest analogiczna do tej, jaka dzieli formy nieprzeszłe trybu warunkowego czasowników od form przeszłych, por. *potrzebowałby* i *potrzebowałby był* (*byłby potrzebował*). Formy typu *trzeba by było* (*byłoby trzeba*) nie mają jednak znaczenia właściwego formom przeszłym, lecz mogą być odnoszone do dowolnego punktu w czasie, podobnie jak formy nieprzeszłe. Dlatego różne formy trybu warunkowego predykatywów możemy uważać za wariantywne.

Predykatywów w polszczyźnie jest około 20. Po uwzględnieniu różnych ich znaczeń i po doliczeniu fraz predykatywowych typu *cholery można dostać*, (*coś można policzyć na palcach jednej ręki*, *brak (komuś) słów* otrzymuje się liczbę nieco większą. *Inny słownik języka polskiego* ma 64 jednostki oznaczone jako predykatyw. Najważniejsze z nich to:

BRAK	NIE ŁASKA	SŁYCHAĆ	WIADOMO
CZUĆ	NIE SPOSÓB	STAĆ	WIDAĆ
DOŚĆ	NIEPODOBNA	STRACH	WOLNO
GRZECH	POTRZEBA	TRZEBA	ZNAĆ
MOŻNA	SILA	WARTO	

Oto kilkanaście przykładów z *Innego słownika języka polskiego*:

Będzie mi Ciebie bardzo brak.
Siano rzucone za drabinę czuć było nawozem.
Dość spojrzeć po sali, by odgadnąć, jaki będzie wynik głosowania.
Ba, a jeżeli nie zastąpił, tylko się modli? Grzech byłoby przerywać.
Można by zrobić niewielkie przyjęcie.
Na całej plaży nie sposób znaleźć ożywczego cienia.
Sila by opowiadać o jego burzliwych losach.
Wielu podróżnych spędza noc na dworcu, bo nie stać ich na hotel.
Strach tak po ciemku po Warszawie tańczy.
Przyznać trzeba, że nie przebiegają w środkach nasi dziennikarze.
Znać było, że mocuje się w sobie.

Od predykatywów trzeba odróżniać predykatywne przysłówki, wchodzące w związek nie tylko ze słowem posiłkowym typu BYŁ lub BĘDZIE, ale też z czasownikami BYWAĆ, ROBIĆ SIĘ i ZROBIĆ SIĘ. Przykładem są: SZKODA (*Zrobiło mi się go szkoda*), WSTYD (*Zrobiło mi się wstyd*), ŻAL (*Czasem robi mi się ich żal*).

Nazwą predykatyw posługuje się *Morfologia* (w wydaniu 1 w szerszym niż tutaj znaczeniu, w wydaniu 2 – tak jak tu). *Składnia współczesnego języka polskiego* (Saloni, Świdziński 1985) łączy predykatywy i czasowniki niewłaściwe w jedną klasę, którą przeciwstawia pozostałym czasownikom jako osobną część mowy. My traktujemy czasowniki niewłaściwe jako podzbiór czasowników, natomiast predykatywy oddzielamy od czasowników ze względu na ich wyraźne różne własności składniowe i morfologiczne.

6.7. Osobliwości czasownika BYĆ

Ten najczęstszy w polszczyźnie czasownik jest z kilku powodów osobliwy. Po pierwsze, jako jedyny ma on trzy czasy proste, np. *byłem, jestem, będę*. Po drugie, nie tworzy on analitycznych form czasu przyszłego ani zaprzeszłego, nie ma też form czasu przeszłego w trybie warunkowym (ale za to jego formy same służą do tworzenia złożonych form innych czasowników). Po trzecie, formy czasu teraźniejszego od BYĆ (z wyjątkiem *są*) mają końcówki charakterystyczne dla czasu przeszłego. Po czwarte, końcówki tych form mogą być dołączone do innego składnika zdania, a temat formy czasu teraźniejszego może być pominięty (zob. 1.3). Po piąte, formy czasu teraźniejszego są wyraźnie supletywne, tak wobec siebie (por. *jestem* i *są*), jak i wobec innych form czasownika BYĆ. W porównaniu z tymi osobliwościami drobiazgiem wydaje się fakt, że BYĆ nie ma bezosobnika.

Ścisłej biorąc, istnieje wiele leksemów BYĆ odmieniających się w opisany tu sposób i różniących się znaczeniem oraz łączliwością składniową. Ich szczegółowy opis podaje *Inny słownik języka polskiego*. W słowniku tym wyróżniono też inną grupę leksemów BYĆ, które należą do czasowników niewłaściwych, używane są tylko w zdaniach zaprzeczonych, a w 3. osobie lp czasu teraźniejszego mają osobliwą formę *ma* (nie należy jej mylić z równokształtną formą leksemu MIEĆ). Oto ich paradygmat:

nie być
nie ma – nie było – nie będzie
nie byłoby
niech nie będzie

Żestawmy parami przykłady o identycznym znaczeniu, różniące się tylko negacją: pierwszy przykład w każdej parze ilustruje użycie czasownika właściwego BYĆ, drugi – czasownika niewłaściwego BYĆ:

*Andrzej jest w domu. – Andrzeja nie ma w domu.
Są jeszcze bilety? – Nie ma już biletów?
W sklepie był tylko chleb. – W sklepie nie było nawet chleba.
Podobno jutro będzie pogoda. – Podobno jutro nie będzie pogody.
Mogą tu być całą noc. – Może ich tu nie być całą noc.*

Ćw. 21

6.8. Osobliwości czasowników POWINIEN, WINIEN i POWINNO

Czasownik POWINIEN ma odmianę swoistą. Nie dość, że nie ma on bezokolicznika, bezosobnika, gerundium ani imiesłowów, to jego formy osobowe są zbudowane nietypowo, a zależność między ich budową i funkcją jest nieregularna.

W trybie orzekającym ten sam zespół form, zróżnicowany ze względu na osobę, liczbę, rodzaj i deprecjatywność, jest używany w odniesieniu do teraźniejszości, przyszłości i przeszłości. Konwencjonalnie uznamy, że są to formy czasu nieprzeszłego (co należy rozumieć jako 'nie tylko przeszłego'):

<i>powiniennem (powinnam, powinnom)</i>	<i>powinniśmy (powinniśmy)</i>
<i>powinieneś (powinnaś, powinnoś)</i>	<i>powinińście (powinińście)</i>
<i>powiniem (powinna, powinno)</i>	<i>powinni (powinny)</i>

Wyłącznie do przeszłości odnoszą się formy złożone z form wyżej wymienionych i zgodnego co do rodzaju i liczby słowa posiłkowego typu BYŁ. Ze względu na ich znaczenie przyjmujemy, że reprezentują one czas przeszły trybu orzekającego:

<i>powiniennem był (powinnam była, powinnom było)</i>	<i>powinniśmy byli (powinniśmy byli)</i>
<i>powinieneś był (powinnaś była, powinnoś było)</i>	<i>powinińście byli (powinińście byli)</i>
<i>powiniem był (powinna była, powinno było)</i>	<i>powinni byli (powinny byli)</i>

W sumie, jak widać, czasownik POWINIEN ma w trybie orzekającym tylko dwa czasy: nieprzeszły i przeszły.

W funkcji trybu warunkowego można używać form orzekających. Formy czasu nieprzeszłego wyrażają wówczas tryb potencjalny lub nierzeczywisty:

*I Piotr Niewiadomski poważnie myślał o tym, czy na wypadek, gdyby Moskale zajęli Topory, nie powinien udawać głuchoniemego. (J. Wittlin, Sól ziemi)
Gdyby Marcin chciał mówić prawdę, powinien wyznać, że z jego podręcznikiem geografii okrutnie się obszedł Bobik, wspaniały, mądry pies (...). (H. Ożogowska, Głowa na tranzystorach),*

a formy czasu przeszłego – tylko tryb nierzeczywisty:

Gdyby chciał, powinien był napaść wcześniej. (J. Przymanowski, Czwerej pancerni i pies)

Dostępne są też formy złożone, które służą jedynie wyrażaniu trybu warunkowego i będą tak przez nas kwalifikowane. Możemy podzielić je ze względu na kategorię

czasu na nieprzeszłe i przeszłe, zupełnie tak samo jak w wypadku innych czasowników. W formach nieprzeszłych trybu warunkowego końcówka osobowo-liczbową jest przyłączona do morfu *by*, który pisany jest oddzielnie od tematu czasownika:

<i>powiniem bym (powinna bym, powinno bym)</i>	<i>powinni byśmy (powinny byśmy)</i>
<i>powiniem byś (powinna byś, powinno byś)</i>	<i>powinni byście (powinny byście)</i>
<i>powiniem by (powinna by, powinno by)</i>	<i>powinni by (powinny by)</i>

Formy czasu przeszłego trybu warunkowego zawierają dodatkowo słowo posiłkowe typu BYŁ:

<i>powiniem bym był (powinna bym była, powinno bym było)</i>
<i>powiniem byś był (powinna byś była, powinno byś było)</i>
<i>powiniem by był (powinna by była, powinno by było)</i>
<i>powinni byśmy byli (powinny byśmy byli)</i>
<i>powinni byście byli (powinny byście byli)</i>
<i>powinni by byli (powinny by byli)</i>

Formy nieprzeszłe trybu warunkowego mogą być odnoszone do teraźniejszości, przyszłości lub przeszłości:

Nie widzisz dalej od swojego nosa. Powiniem byś się uczyć chociażby od twojej matki. (J. Iwaszkiewicz, Sława i chwala)

Właśnie powinien byś jeszcze czekać dwa lata – rzekł Sylwester Drugi całując w głowę świeżo wyświęconego prezbitera – ale myślę, że święty Piotr daruje mi to małe uchybienie kanonom. (T. Parnicki, Srebrne orły)

(...) Jeżeli cała Europa jeszcze jakoś dycha, to tylko dlatego, że zgodnie z prawem, każdy jej mieszkaniec powinien by już od dawna siedzieć w kryminale. (A. Bobkowski, Szkieci piórkiem)

Formy przeszłe trybu warunkowego (nawiasem mówiąc, rzadko używane) mogą odnosić się tylko do przeszłości:

Nie pił, nie palił, a choć powinien by był nosić buty z cholewami, a nawet ostrogi, żeby okazać swoją gotowość do skoczenia w pole, chodził w długich spodniach wypchniętych na kolanach i w sznurowanych trzewikach. (Cz. Miłosz, Dolina Issy)

We wszystkich czasach i obu trybach, orzekającym i warunkowym, formy 1. i 2. osoby lp w rodzaju nijakim są potencjalne. W trybie rozkazującym czasownik POWINIEN nie jest używany.

Tak samo odmienia się czasownik WINIEN, którego nie należy mylić z przymiotnikiem WINIEN o znaczeniu 'dłużny' lub 'zobowiązany', np. *Ile jestem ci winien za obiad?*, *Winnam państwu krótkie wyjaśnienie*. Zwróćmy uwagę zwłaszcza na następującą różnicę w odmianie (zdania po lewej stronie zawierają czasownik, zdania po prawej stronie – przymiotnik):

*Dziewczyny winny (= powinny) go przeprosić. – Dziewczyny winne mu są przeprosiny.
Dziecko winno (= powinno) go przeprosić. – Dziecko winne mu jest przeprosiny.*

UWAGA 1. Forma *powinno* w użyciach nieosobowych nie reprezentuje czasownika POWINIEN, lecz czasownik niewłaściwy POWINNO, np.:

Zaraz powinno się rozwidnić (forma czasownika POWINNO plus bezokolicznik czasownika ROZWIDNIĆ SIĘ)

Tu nie powinno się rozmawiać (forma czasownika POWINNO plus bezokolicznik czasownika ROZMAWIAĆ z zaimkiem nieokreślonym SIĘ, por. podobne jego użycie w zdaniu: *Tu się nie rozmawia*)

Ćw. 22

Jak wszystkie czasowniki niewłaściwe, POWINNO odmienia się przez czas i tryb, ale odmiana ta podlega tym samym ograniczeniom, co w wypadku czasownika POWINIEN, tzn. formy nieprzeszłe trybu orzekającego mogą występować w funkcji wszystkich czasów i obu trybów (orzekającego i warunkowego), formy przeszłe trybu orzekającego odnoszą się tylko do przeszłości, formy nieprzeszłe trybu warunkowego mogą być odnoszone do teraźniejszości, przyszłości lub przeszłości, formy przeszłe trybu warunkowego mogą być odnoszone tylko do przeszłości, a formy rozkazujące nie są używane:

Jakkolwiek ciężkie i straszliwe mogą nam się wydawać te dzieje, Bóg tak chciał, zatem tak powinno być. (Z. Kossak, *Pożoga*)

Uważa się pewnych ludzi za wybuchowych, lecz gdyby się zajrzało w ich serce, powinno by się powiedzieć raczej, że to są cynicy albo ludzie aż nadto spokojni i flegmatyczni. (K. Irzykowski, *Pisma teatralne 1930-1933*)

Prosty rachunek arytmetyczny każe im się domyślić, że w Paryżu od dawna nie powinno by było już zostać żywej duszy. (B. Jasiński, *Pałę Paryż*)

UWAGA 2. Nie uważamy za formy czasownikowe słów *gotówem*, *gotówes* itp. ani bardzo już przestarzałych *radem*, *radaś* itp. Powstają one z połączenia formy predykatywnej przymiotnika GOTOWY lub formy przymiotnika RAD z końcówką osobowo-liczbową pominiętego czasownika BYĆ, np.:

Prawda mi wszystkim i dla niej gotówem (= gotów jestem) życie oddać. (S. Lem, *Cyberiada*)

Ważniejsze terminy

Tryb – kategoria fleksyjna czasowników, mająca trzy wartości: orzekający, warunkowy, rozkazujący.

Tryb warunkowy potencjalny – przypuszczenie, że w określonych warunkach nastąpi jakiś stan rzeczy, wyrażone za pomocą form nieprzeszłych trybu warunkowego.

Tryb warunkowy nierzeczywisty – przypuszczenie, że w określonych warunkach mógł nastąpić jakiś stan rzeczy, o którym wiadomo, że nie nastąpił. Może być wyrażone za pomocą form przeszłych lub nieprzeszłych trybu warunkowego.

Czas – kategoria fleksyjna czasowników, w trybie orzekającym mająca cztery wartości (teraźniejszy, przyszły, przeszły, zaprzeszyły), a w trybie warunkowym dwie (nieprzeszły, przeszły).

Osoba – kategoria fleksyjna czasowników, mająca trzy wartości: osoba pierwsza, osoba druga, osoba trzecia.

Bezosobnik – forma czasownikowa o zakończeniu *-no* lub *-to*, np. *pisano*, *umyto*, odmienna analitycznie przez tryb.

Gerundium – forma czasownikowa o zakończeniu *-anie*, *-enie* lub *-cie*, np. *czytanie*, *liczenie*, *szycie*, odmienna przez przypadek i czasem przez liczbę.

Rzeczownik odsłowny – to samo, co gerundium.

Odsłownik – to samo, co gerundium.

Imiesłów przysłówkowy uprzedni – nieodmienna, dokonana forma czasownikowa na *-szy*, np. *napisawszy*, *zgniółszy*.

Imiesłów przysłówkowy współczesny – nieodmienna, niedokonana forma czasownikowa na *-ąc*, np. *pisząc*.

Imiesłów przymiotnikowy czynny – niedokonana forma czasownikowa na *-ący*, odmienna jak przymiotnik, np. *piszący*.

Imiesłów przymiotnikowy bierny – forma czasownikowa na *-ny* lub *-ty*, odmienna jak przymiotnik, np. *pisany*, *myty*.

Imiesłów czynny rezultatywny – przymiotnik tworzony od czasowników dokonanych, zakończony na *-ny*, *-ry* lub *-ły*, nazywający rezultat czynności i określający jej sprawcę, np. *najedzony* ‘taki, który się najadł’, *uśmiechnięty* ‘taki, który się uśmiechnął’, *zmurszały* ‘taki, który zmurszał’.

Imiesłów bierny rezultatywny – przymiotnik tworzony od czasowników niedokonanych, zakończony na *-ny* lub *-ty*, nazywający rezultat czynności i określający jej obiekt, np. *malowany* (dżbanek) ‘taki, który został pomalowany’, *wyplatany* (fotel) ‘taki, który został wpleciony’.

Imiesłów przymiotnikowy przeszły – używana czasem nazwa imiesłowu czynnego rezultatywnego o zakończeniu *-ły*.

Transformacja bierna – przekształcenie zdania w stronie czynnej na zdanie w stronie biernej.

Pasywizacja – to samo, co transformacja bierna.

Czasowniki przechodnie – czasowniki mające imiesłów bierny i w związku z tym podlegające transformacji biernej.

Aspekt – kategoria klasyfikująca czasowników, mająca dwie wartości: dokonany i niedokonany. Niekiedy aspekt jest traktowany jako kategoria fleksyjna niektórych czasowników.

Para aspektowa – para leksemów czasownikowych, które różnią się tylko aspektem, poza tym zaś nie wykazują różnic znaczeniowych. Gdy aspekt traktowany jest jako kategoria fleksyjna czasowników, parę tworzą zbiory form fleksyjnych tego samego leksemu.

Imperfectiva tantum – czasowniki niedokonane nie mające odpowiednika dokonanego.

Perfectiva tantum – czasowniki dokonane nie mające odpowiednika niedokonanego.

Strona – tradycyjnie wyodrębniana kategoria fleksyjna czasowników o trzech wartościach: czynna, bierna, zwrotna. Dziś konstrukcje bierne i zwrotne traktowane są zwykle jako połączenia form różnych leksemów, a przeciwstawienia stron dokonuje się na gruncie składni, a nie fleksji.

Ćwiczenia

- Które z następujących zdań zawierają gerundium, a które odrębny leksem rzeczownikowy?
 - W rozpaczy odebrała sobie życie.*
 - Życie na wsi nie jest proste.*
 - Będzie odpowiadał za złamanie mu ręki.*
 - Skomplikowane złamanie kości nie chciało się goić.*
- Które z następujących czasowników są przechodnie: SPAĆ, PRZESPAĆ, PRZESPAĆ SIĘ, RZĄDZIĆ, ZARZĄDZIĆ, URZĄDZIĆ SIĘ, POTRZEBOWAĆ, POŻĄDAĆ, WAŻYĆ1 'umieszczać na wadze' i WAŻYĆ2 'mieć określoną wagę'?
- Czy w zdaniu *Miasto było zagrożone powodzią* występuje imiesłów bierny? Uzasadnij odpowiedź.
- Czy w zdaniu *Sztorm nie przyniósł spodziewanej przez kapitana ulgi* występuje imiesłów bierny? Uzasadnij odpowiedź.
- W następujących przykładach wskaż autentyczne imiesłowy biernie oraz derywaty odczasownikowe: imiesłowy biernie rezultatywne i imiesłowy czynne rezultatywne (w tym tzw. imiesłowy przymiotnikowe przeszłe): *garnek gotowanego mleka, mleko gotowane w garnku, nadziewane cukierki w czekoladzie, rozbity dzban, słowo rozbite na litery, siekane mięso, zidiociały staruszek, zbzikowany profesor, zwiędła róża, zwiędnięte irysy.*
- Odmień czasownik POZNAĆ w czasie zaprzeszlým trybu orzekającego i w czasie przeszłym trybu warunkowego.
- Istnieje pełna analogia między budową form czasu przeszłego i nieprzeszłego w trybie warunkowym a budową form czasu zaprzeszlého i przeszłego w trybie orzekającym, i to w obu wariantach różniących się szykiem:

pisalby był : pisałbym = pisałem był : pisałem
byłbym pisał : bym pisał = -(e)m był pisał : pisałem

 Czy analogia ta obejmuje tylko stronę formalną wymienionych wyrażení, czy również funkcjonalną?
- W zdaniach złożonych warunkowych formie czasu przeszłego w trybie warunkowym często towarzyszy forma zaprzeszła w trybie orzekającym (pierwsza występuje w zdaniu podrzędnym, druga w nadrzędnym), por.:

Gdybym się był wtedy zgodził i powiedział: tak (...), być może nigdy nie byłoby doszło między nami do rozstania. (K. Filipowicz, *Rzadki motyl*)
Albowiem gdybyś był nie chciał płacić podwójnie, mógłbyś być kupić serwis podobny w fabryce mojej berlińskiej. (M. Brandys, *Nieznany Książę Poniatowski*)

 Wyjaśnij tę zależność, powołując się na to, co wiesz o znaczeniu tych form.
- Które z następujących par czasowników można uważać za czysto aspektowe, a które różnią się nie tylko aspektem: *lać – wylać, wylać – wylewać, wylewać – powylewać*?
- Spośród przedrostkowych czasowników dokonanych odpowiadających bezprzedrostkowemu czasownikowi niedokonanemu zwykle nie więcej niż jeden wnosi różnicę czysto aspektową, pozostałe zaś w jakiś sposób modyfikują znaczenie czasownika niedokonanego. Wskaż czysto aspektowy odpowiednik leksemu MALOWAĆ w znaczeniach reprezentowanych przez następujące konteksty: *malować obraz, malować pokój, malować się w lusterku, zdziwienie maluje się na czyjejś twarzy.*

- Słowniki podają, że czasowniki POWINIEN i WINIEN są niedokonane. Jak można to uzasadnić?
- Czym może różnić się pod względem swojej budowy czasownik dokonany od niedokonanego? Omów rzecz na przykładach: DAWAĆ – DAĆ, SZYĆ – USZYĆ, BRACĆ – WZIAĆ.
- Omów zależność między aspektem czasownika a jego paradygmatem.
- Wśród następujących czasowników wskaż dwuaspektowe: DACHOWAĆ, DOCHOWAĆ, RACHOWAĆ, ADOPTOWAĆ, ADOROWAĆ, KAZAĆ, SKAZAĆ, AWANSOWAĆ, ANONSOWAĆ, ASPIROWAĆ.
- Wśród następujących przykładów wskaż tzw. formy zwrotne w ścisłym sensie tego słowa: *śmiać się, golić się, starać się, zataczać się, ubrać się, pochylić się, ożenić się.* Uzasadnij, dlaczego trafniej jest rozpatrywać je jako konstrukcje składniowe niż formy fleksyjne.
- Jak się odmienia czasownik DNIEĆ? Wymień wszystkie jego formy.
- Czy czasowniki MURSZEĆ, WIĘDNAĆ i JEŁCZEĆ są niewłaściwe? Uzasadnij odpowiedź.
- Jak sądzisz, dlaczego Zygmunt Saloni nazwał czasowniki typu MDLIĆ niewłaściwymi? Czy w języku polskim jest takie znaczenie słowa *niewłaściwy*?
- Które z następujących zdań zawiera formę predykatywu, a które formę innego leksemu:
 - Brak jej było wszystkiego.*
 - Jej brak był dotkliwy.*
 - Czuł go było potem i tytoniem.*
 - Musieli przecież czuć od niego alkohol.*
- Czy predykatywowi można przypisać określony aspekt – dokonany lub niedokonany?
- Przedstaw paradygmaty leksemów BYĆ omówionych w 6.7.
- Zauważ, że zdanie *Tu się nie powinno palić* jest dwuznaczne. Zaproponuj dwie jego parafrazy, odpowiadające dwóm jego interpretacjom. Jaka funkcję pełni słowo *się* w jednej z tych interpretacji, a jaką w drugiej?

Tematy do dalszych studiów

Zastanów się nad warunkami użycia czasownika niewłaściwego BYĆ. Kiedy powiemy np. *Andrzeja nie ma w domu*, a kiedy *Andrzej nie jest w domu*? Dlaczego zdanie *Nie ma sprawiedliwości na tym świecie* jest sensowne, a zdanie *Sprawiedliwość nie jest na tym świecie* wydaje się dziwne?

*

Porównaj odmianę czasowników BYĆ i czasownika BYWAĆ. Jakie widzisz podobieństwa i różnice? Zwróć uwagę zwłaszcza na formy analityczne od BYWAĆ: czy są one tworzone bez ograniczeń?

7. Przegląd leksemów nieodmiennych

Do leksemów nieodmiennych należą przyimki, spójniki, partykuły i wykrzykniki, ponadto zaś nieodmienne przysłówki oraz zaimki przysłowne. Jako nieodmienne, leksemy te mogłyby zasadniczo nie interesować fleksji. Ponieważ jednak dobrze jest ogarnąć cały repertuar części mowy, odmiennych i nieodmiennych, poprzednie trzy rozdziały, poświęcone leksemom odmiennym, uzupełnimy teraz charakterystyką leksemów nieodmiennych.

Zajmiemy się zwłaszcza kryteriami rozróżniania nieodmiennych części mowy: przyimków i spójników, przyimków i przysłówek, przysłówek i partykuł, wreszcie partykuł i spójników. Zwrócimy też uwagę na nietypowe właściwości niektórych grup leksemów, niezgodne z charakterystyką części mowy, do których te grupy należą.

7.1. Przyimki

7.1.1. Przyimek a spójnik

Zarówno przyimkom, jak i spójnikom przypisuje się **funkcję łączącą**, ale funkcja ta realizuje się w ich wypadku całkiem różnie. Spójnik zazwyczaj łączy dwa obiekty gramatycznie jednorodne, np. dwa zdania składowe (por. *Wstał i wyszedł*) albo dwie frazy nominalne w tym samym przypadku (np. *stół i krzesło*). Przyimek natomiast łączy obiekty niejednorodne, np. czasownik, od którego jest zależny, z rzeczownikiem, który sam uzależnia (por. *siedzieć na krześle*). Przyjmując, że Sp oznacza spójnik, a Pi przyimek, i abstrahując od szyku wyrazów, różnicę tę możemy przedstawić schematycznie:

X1 Sp X2
X (Pi Y)

Różnicę tę zaciera jednak fakt, że niektóre spójniki mogą łączyć nie tylko obiekty gramatycznie jednorodne, np. dwa zdania składowe, lecz również zdanie podrzędne z jakimś składnikiem zdania nadrzędnego, np. (*Zgłoszono*) *wniosek, aby przerwać obrady*.

Wyrazistsza różnica między spójnikiem a przyimkiem polega na tym, że przyimki – w przeciwieństwie do spójników – mają własność **rządu** (inaczej **relekcji**), tzn. determinują formę gramatyczną zależnego rzeczownika, narzucając mu określony przypadek, por.:

stół i krzesło, stołu i krzesła, stolowi i krzesłu, stołem i krzesłem, stole i krześle
wstać od stołu, wyłożyć karty na stół, usiąść za stołem, siedzieć przy stole

Mozna by rzec, że spójnikom przeważnie jest wszystko jedno, jakie składniki zdania łączy, choć zwykle muszą być to składniki jednorodne. Przyimki natomiast narzucają formę określonego przypadku rzeczownikowi: jedne przyimki taką, inne inną.

W rzadkich wypadkach rozróżnienie przyimka i spójnika bywa trudne. Istnieje np. przyimek JAK rządzący mianownikami:

łódeczka mała jak lupina orzecha
łódeczki małej jak lupina orzecha
łódeczce małej jak lupina orzecha
łódeczkę małą jak lupina orzecha
łódeczką małą jak lupina orzecha

i spójnik JAK, nie mający własności rządu:

Zrobił łódeczkę jak lupinę orzecha.
Rzuciło łódeczką jak lupiną orzecha.
Siedzieli w tej łódeczce jak w lupinie orzecha.

Przez analogię do przykładów z JAK przyimkowym także w zdaniach typu:

Łódeczka była mała jak lupina orzecha.
Łódeczka była jak lupina orzecha.

słowo *jak* będziemy interpretować jako przyimek, choć nie jest to samo przez się oczywiste. Natomiast ze spójnikiem *jak* mamy do czynienia w następujących zdaniach, w których składnik wprowadzany tym słowem nie jest rządzony:

W kwietniu zrobiło się nagle ciepło jak w lecie.
Ludzie żyją tutaj jak dawniej.
Była to sceneria jak z bajki.
Głodny byłem po kąpieli jak rzadko.

7.1.2. Przyimek a przysłówek

Własność rządu przysługująca przyimkom służy też jako kryterium odróżniania ich od przysłówek. Kryterium to jest tym bardziej użyteczne, że niektóre leksemy przyimkowe i przysłówkowe są homonimiczne, por.:

Pies biegł wokół stołu – przyimek WOKÓŁ
Ludzie biegali wokół bez celu – przysłówek WOKÓŁ

Obok niej stał wysoki mężczyzna – przyimek OBOK
Dopędził ją i szedł obok bez słowa – przysłówek OBOK

Jego przydatność ogranicza jednak fakt, że istnieją liczne wyrażenia rzeczownikowo-przymikowe o różnym stopniu leksykalizacji, które można kwalifikować bądź to jako przyimki, bądź to jako przysłówki z rekcją. Niektóre z nich zaliczymy bez wahania do przyimków, gdyż łączą się z poprzyimkową formą zaimka ON, np. *na wprost (niego)*, *na zewnątrz (niego)*, *w krąg (niej)*, *w pobliżu (niej)*, *w poprzek (nich)*, z wyjątkiem (*nich*). Inne uznamy za przysłówki, gdyż łączą się z niepoprzyimkową formą zaimka ON, np. *na mocy (jego)*, *na tle (jego)*, *w myśl (jego)*, *pod adresem (jego)*. Wyrażenia, które w ogóle nie łączą się z leksemem ON, możemy podzielić na przysłówki i przyimki zależnie od tego, czy dopuszczają wstawienie w środek innego składnika zdania, czy nie. Zgodnie z takim kryterium przysłówkami będą np. wyrażenia: *na (takiej) podstawie*, *na (ich) rzecz*, *pod (każdym) warunkiem*, *w (jego) trakcie*, *z (byle) powodu*. Natomiast przyimkami będą: *na skutek*, *w miarę*, *w rezultacie*, por. niemożliwe **na (jego) skutek*, **w (taką) miarę*, **w (każdym) rezultacie*. Rozróżnienie wielosegmentowych przyimków i przysłówek stanowi dość trudne zagadnienie gramatyczne, które próbowano rozwiązywać za pomocą rozmaitych kryteriów, por. Grochowski (1984: 258), Wiśniewski (1987b), Przybylska (1988), Kosek (1995a, 1995b), Milewska (1998, 2000), Bańko (2001: 289–291).

Świadomi faktu, że istnieją przysłówki obdarzone rekcją, spróbujemy ustalić status gramatyczny słów *blisko* i *bliżej* w następujących zdaniach:

- (a) *Następny pocisk uderzył blisko.*
- (b) *Następny pocisk uderzył bliżej.*
- (c) *Następny pocisk uderzył najbliżej.*
- (d) *Następny pocisk uderzył blisko nas.*
- (e) *Następny pocisk uderzył bliżej nas.*
- (f) *Następny pocisk uderzył najbliżej nas.*

W zdaniach (a)–(c) *blisko*, *bliżej* i *najbliżej* są niewątpliwie formami stopniowalnego przysłówka BLISKO, gdyż nie mają własności rządu. W zdaniach (d)–(f) słowa te, jako obdarzone rekcją, można interpretować dwojako. Po pierwsze, możemy je uznać za formy przyimka BLISKO. Po drugie, możemy uważać, że podobnie jak w zdaniach (a)–(c) słowa te reprezentują przysłówek BLISKO, obdarzony rekcją fakultatywną. Jednak żadna z tych interpretacji nie jest wolna od wad. Z jednej strony bowiem stopniujący się przyimek byłby w polszczyźnie czymś wyjątkowym, a znów postulowanie trzech przyimków, BLISKO, BLIŻEJ i NAJBLIŻEJ, byłoby nieekonomiczne. Z drugiej strony zaś słowa *blisko*, *bliżej* i *najbliżej*, użyte tak jak w zdaniach (d)–(f), wykazują cechy przyimków, gdyż łączą się z poprzyimkowymi formami zaimka ON (np. *Następny pocisk uderzył blisko nich*). W tej sytuacji rozstrzygnięcie statusu gramatycznego słów *blisko*, *bliżej* i *najbliżej* nie może być

niearbitralne. Mając jednocześnie cechy przyimków i przysłówek, słowa te stanowią klasyczny przykład kategorii przejściowej, a takie są w opisie językowym najtrudniejsze.

Dodajmy, że wymienione przykłady nie wyczerpują zakresu użycia słowa *blisko*, które może być ponadto m.in. partykułą, np. *Rozmawiałem z blisko stu osobami.*

7.1.3. Szyk przyimków

Składnik zależny od przyimka i rządony przezeń występuje zazwyczaj po nim, ten przyimki polskie są przeważnie prepozycyjne (mówimy np. *przed godziną*, nie zaś **godziną przed*). Wyjątkami są postpozycyjny przyimek TEMU (por. *godzinę temu*) i prepozycyjno-postpozycyjny przyimek NAPRZECIW. Ten ostatni może rządzić dopełniaczem i wówczas znajduje się przed rządzonym przez siebie rzeczownikiem, jak większość przyimków, np.:

Szliśmy naprzeciw siebie.

Może też rządzić celownikiem i wówczas zwykle występuje w nietypowej pozycji, po rzeczowniku, rządziej przed rzeczownikiem, np.:

*Wysłałam ojcu naprzeciw, na zatłoczony, szeroki deptak.
 Kto idzie naprzeciw nam?*

Oboczna postać tego przyimka, mianowicie *naprzeciwko*, ma tę samą osobliwość, co jego wariant podstawowy.

Za prepozycyjno-postpozycyjny przyimek z rekcją celownikową można ponadto uważać leksem NA PRZEKÓR, por.:

*(...) wdowa żyjąca na przekór normom obyczajowym.
 Umrę dzisiaj, gwiazdom na przekór.*

W innych użyciach NA PRZEKÓR, pozbawione reakcji, jest jednak przysłówkiem:

Pies, jakby na przekór, biegł wciąż naprzód z nosem przy ziemi.

7.1.4. Zakres łączliwości przyimka.

Problem przyimków adverbialnych

Chociaż przyimki zwykle łączą się z rzeczownikami, których przypadek determinują, niektóre mogą łączyć się też z przymiotnikami, np.:

*Puciatycki wyglądał na zmęczonego.
 Każdy sztabak podawałby się za dorosłego.
 Ankietę uważam za bardzo cenną.*

Przyimek NA może się ponadto łączyć z przysłówkiem, np. *pomalować dom na brązowo* (oboczne do *pomalować dom na brąz*), *ubierać dziecko na kolorowo*, *znane przeboje zaaranżowane na ludowo*. Ponieważ własność rządu jest uznawana za cechę definicyjną przyimków, powstaje kwestia, czy przyłączanie przysłówka jest rodzajem rządu, czy też pewne przyimki mogą nie spełniać warunków definicyjnych przyimka. Kwestii tej nie będziemy tutaj rozstrzygać.

Problemu takiego nie stwarzają liczne wyrażenia typu (*jajko*) *na twardo*, (*kiełbaski*) *na gorąco*, (*ryż*) *na słodko*, (*upić się*) *na wesoło*, (*prasować*) *na mokro*, (*przepisać*) *na czysto*, (*palić*) *na czczo*, (*jeść owoce*) *na surowo*, (*ugotować kaszę*) *na gęsto*, (*drzeć*) *na siedząco*. Zawarte w nich wyrażenia przyimkowe *na twardo*, *na gorąco* itd. można bowiem uważać za odrębne leksemy i nie wnikać w ich wewnętrzną budowę.

Jako osobne leksemy można potraktować też wyrażenia *na zawsze* i *od zawsze* oraz *od kiedy*, *do kiedy* i *na kiedy*, mające emfaticzne warianty *od kiedyż*, *do kiedyż* i *na kiedyż*.

Problem przyimków adverbialnych (czyli przyprzysłówkowych – od łacińskiego *adverbium* ‘przysłówek’) powraca jeszcze przy wyrażeniach typu *na dzisiaj*, *na dziś*, *do jutra*, *do wczoraj*, *od pojutrze*, *od przedwczoraj*. Można ominąć trudność, kwalifikując słowa *dzisiaj*, *dziś*, *jutro*, *wczoraj*, *pojutrze*, *przedwczoraj* w wymienionych użyciach jako rzeczowniki. Podstawę do takiej decyzji daje fakt, że istnieją niekontrowersyjne użycia rzeczownikowe tych słów, np. *Budujemy lepsze jutro*.

Przypomnijmy, że w połączeniu z zaimkiem ON (a także, choć w mniejszym stopniu, JA i TY) przyimki wymagają od niego specjalnych form poprzymkowych – zob. 5.5.2.

7.1.5. Formy niewokaliczne i wokaliczne przyimków

Niektóre przyimki wykazują opozycję **formy niewokalicznej i formy wokalicznej**, por.:

bez – beze	pod – pode	spod – spode	w – we
nad – nade	przed – przede	sprzed – sprzede	z – ze
od – ode	przez – przeze	znad – znade	

Daje to podstawę do podziału części form przyimkowych według opozycji **wokaliczności** o wartościach:

nwokal, wokal – forma niewokaliczna, forma wokaliczna

Opozycji tej nie uważamy jednak za kategorię fleksyjną przyimków, mimo że wchodzące w nią formy nie są wariantami swobodnymi. Ich dystrybucja ma charakter po części fonetyczny, po części leksykalny, a nie gramatyczny. Opiszemy ją w kilku punktach:

1. Formy wokaliczne pojawiają się regularnie przed formami zaimka JA: *beze mnie*, *nade mną*, *ode mnie* itp.

2. Forma *we* występuje regularnie przed wyrazami zaczynającymi się zbiegiem dwóch spółgłosek, z których pierwsza odpowiada literze *w* lub *f*, np. *we Wrocławiu*, *we Francji*.

3. Formy *ze* używa się regularnie przed grupą spółgłosek, z których pierwsza odpowiada literze *z*, *s*, *ż*, *ś*, *ź*, *rz* lub *sz*, np. *ze złości*, *ze strachu*, *ze źródła*, *ze śledzia*, *ze żwirem*, *ze szpinakiem*. Często, ale nie zawsze, *ze* występuje przed grupami *wz-*, *ws-*, np. *ze względu*, *ze wzruszeniem*, *ze wstydu*, ale z *wzajemnością*.

4. Formy wokaliczne występują jako wyłączne lub oboczne w połączeniach z pewnymi wyrazami. Przykłady użycia wyłącznych: *nade wszystko*, *przede wszystkim*, *we wszystkim*, *we wszystko*, *ze wszech miar*, *we łbie*, *we śnie*, *we Lwowie*, *ze łzami w oczach*, *patrzeć spode łba*, *dać się we znaki*, *zrobić coś we dwóch* (lub *we trzech*), *fora ze dwora*. Przykłady użycia obocznych: *ze sobą* (rzadziej *z sobą*), *we trójkę* (rzadziej *w trójkę*), *we krwi* (rzadziej *w krwi*), *we łzach* (rzadziej *w łzach*), *we mgle* (rzadziej *w mgle*), ale *w środę* (rzadziej *we środę*), *w czwartek* (rzadziej *we czwartek*), *w mszy* (rzadziej *we mszy*).

5. W Polsce południowej i zachodniej formę *we* spotyka się ponadto przed innymi wyrazami zaczynającymi się literą *w* lub *f* (np. *we wodzie*), a formę *ze* przed innymi wyrazami zaczynającymi się literą *z*, *s*, *ż*, *ś*, *ź*, *rz* lub *sz* (np. *ze sokiem*). Formy typu *we wodzie ze sokiem* mają charakter regionalny.

UWAGA. Opozycja *z – ze* dotyczy nie tylko przyimka, ale też partykuły, którą poprzedzamy określenie liczby, ilości lub czasu, aby zaznaczyć, że jest ono przybliżone. Forma *ze* występuje tylko przed wyrazami:

DWA, DWANAŚCIE, DWADZIEŚCIA, DWIEŚCIE
TRZY, TRZYNAŚCIE, TRZYDZIEŚCI, TRZYSTA
CZTERY, CZTERNAŚCIE, CZTERDZIEŚCI, CZTERYSTA
STO

Użycie formy *z* w tych kontekstach (z wyjątkiem pozycji przed *sto*) jest też możliwe, ale rzadsze. Oto przykłady:

Ona może ze dwa razy tu była, rzadziej: *Ona może z dwa razy tu była*.
Ten drugi mógł mieć już ze czterdziestkę, rzadziej: *Ten drugi mógł mieć już z czterdziestkę*.
Zapewnili pracę ze stu absolwentom.
Kup z pięć kilo kartofli.
Siedziała u dentysty chyba z godzinę.

O słowach typu *nadeń*, *przezeń*, *weń*, *zań* – zob. 5.5.1.

7.2. Spójniki

Wspólną cechą spójników jest to, że otwierają obok siebie miejsce dla dwóch jednostek gramatycznych, np. dwóch zdań składowych lub dwóch form wyrazowych. Łącząc dwie takie jednostki, spójniki nie należą do żadnej z nich. To różni je od zaimków względnych, zajmujących określone miejsce w zdaniu podrzędnym, które wprowadzają (zob. 5.4.2).

Tzw. spójników współrzędnych, np. *i, lub, ale, ani*, używa się na ogół do łączenia jednostek gramatycznie jednorodnych. Mogą być nimi np. dwa rzeczowniki (*dziewczyna i chłopak*) albo dwa przymiotniki (*długi i szeroki*), albo dwa zdania składowe (*On się uczy, a ona pracuje*), albo dwie frazy określonego typu (np. *bardzo szybko, ale niezbyt starannie*). Niektóre spójniki współrzędne mogą też występować między składnikami niejednorodnymi, np. *Lubię wino, ale wytrawne* (zob. Kallas 1993: 33–38).

Tzw. spójników podrzędnych, np. *aby, że, bo, jeśli, chociaż, zanim*, używa się nie tylko do łączenia jednostek gramatycznie jednorodnych, mianowicie dwóch zdań składowych, ale też w celu przyłączenia zdania podrzędnego do jakiegoś składnika zdania nadrzędnego, np. (*Zaświtała mu*) *myśl, że w ten sposób chcieli wystawić go na pośmiewisko* lub *Dobrze, jeśli wrócimy przed nocą*. Podział spójników na współrzędne i podrzędne jest mocno zakorzeniony w tradycji, lecz mimo to problematyczny, gdyż oparto go na nie zawsze skorelowanych ze sobą kryteriach zależności treściowej i formalnej. Kryteriów tych nie będziemy tu bliżej omawiać.

Ze względu na pozycję spójnika w stosunku do łączonych przezeń składników zdaniowych możemy wyodrębnić kilka typów spójników. Poniższy wykaz nawiązuje m.in. do propozycji Świdzińskiego (1992: 93–97).

1. **Spójniki centralne.** Występują między łączonymi składnikami, np. ORAZ, ALE, WIĘC, BO, GDYŻ, CZYLI, ZAŚ.

2. **Spójniki szeregowe.** Łączą dowolną liczbę składników współrzędnych, gdyż mogą być powtarzane. W piśmie drugie, trzecie i każde następne wystąpienie spójnika szeregowego jest poprzedzane przecinkiem, np. *Kup mąkę i cukier, i jajka, i oliwę, i proszek do pieczenia*. Do spójników szeregowych należą m.in.: I, LUB, ALBO, ANI, NI, CZY. Większość z nich może poprzedzać także pierwszy z łączonych składników, np. *Albo będzie słońce, albo będzie deszcz*. Własności tej nie ma spójnik LUB.

3. **Spójniki przestawne.** Są ściśle związane z następującym po nich składnikiem i wraz z nim mogą zmieniać swoje miejsce w zdaniu. Występują bowiem zarówno między łączonymi składnikami, jak i przed pierwszym z nich, np. *Głosowanie się nie odbyło, ponieważ nie było quorum* i *Ponieważ nie było quorum, głosowanie się nie odbyło* lub *Miał aksamitną kokardkę zamiast krawata* i *Zamiast krawata miał aksamitną kokardkę*. Spójniki przestawne mogą być powtarzane, przy czym składniki wprowadzane przez każde wystąpienie mogą być łączone innymi

spójnikami, np. *Ponieważ nie było quorum i ponieważ nie udało się ściągnąć więcej uprawnionych, głosowanie się nie odbyło* albo *Zamiast krawata i zamiast muchy nosił aksamitną kokardkę*. W piśmie, niezależnie od pozycji spójnika przestawnego, pierwsze z dwóch zdań składowych połączonych takim spójnikiem jest zamknięte przecinkiem. Do przestawnych należą m.in.: PONIEWAŻ, ZAMIAST, JEŚLI, SKORO, CHOĆ, ACZKOLWIEK, PODCZAS GDY, JAKO.

4. **Spójniki nieciągłe.** Składają się z dwóch członów: po pierwszym z nich występuje pierwszy z łączonych składników zdaniowych, po drugim – drugi, np. JEŚLI..., TO...; SKORO..., TO...; PONIEWAŻ..., WIĘC...; CHOCIAŻ..., TO JEDNAK...

5. **Spójniki nieciągłe przestawne.** W odróżnieniu od zwykłych spójników nieciągłych dopuszczają przestawienie łączonych składników zdania, np. IM..., TYM... – możemy powiedzieć *Im więcej jadł, tym bardziej był głodny*, rzadziej *Tym bardziej był głodny, im więcej jadł*.

6. **Spójniki początkowe.** Występują przed pierwszym z łączonych składników, np. CO użyte jak w zdaniu *Co wstawał, robiło mu się ciemno w oczach*.

7. **Spójniki inkorporowane.** Tą nazwą oznaczamy niektóre spójniki centralne, których osobliwością jest to, że mogą wystąpić nie tylko między łączonymi zdaniami, lecz i wewnątrz drugiego zdania, np. *Niełatwo ich było odróżnić, podobni byli bowiem do siebie jak rodzeni bracia*. Do spójników inkorporowanych należą m.in.: BOWIEM, ZAŚ, NATOMIAST, WIĘC. Uważa się, że dwa pierwsze z nich powinny być – zgodnie z tradycją – używane w pozycji wewnątrzzdaniowej, a ich użycia międzyzdaniowe ocenia się jako mniej staranne lub wręcz niepoprawne (np. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*).

Zob. też 7.1.1 w sprawie rozróżnienia spójników i przyimków oraz 7.4.3 w sprawie rozróżnienia spójników i partykułów.

7.3. Przysłówki

Wśród przysłówek niektóre są stopniowalne, a stopniowanie proste (syntetyczne) uważamy w tej książce za odmianę, zob. 4.3. Pozostałe przysłówki są nieodmienne, np. DZISIAJ, NIEBAWEM, NATYCHMIAST, OSOBIŚCIE, RUMIANO, WYSOCE, PO CHAMSKU, DO CNA, NA OPAK.

Przysłówek może być określeniem czasownika, przymiotnika albo innego przysłówka. Dobrym przykładem jest leksem BARDZO, który wykorzystuje cały zakres łączliwości przysłówek, por.:

- bardzo chceć* – przysłówek z czasownikiem
- bardzo duży* – przysłówek z przymiotnikiem
- bardzo dużo* – przysłówek z przysłówkiem

Przysłówki łączące się z czasownikiem mogą określać dowolną jego formę. Pewne ograniczenia dotyczą tylko łączliwości przysłówków z gerundiami, por. *szybko biegać*, nieakceptowalne **szybko bieganie* i dopuszczalne *bieganie szybko*.

Niektóre leksemy przysłówkowe mają jednak łączliwość ograniczoną. Zilustrujemy to kilkoma przykładami:

1. Są przysłówki, które łączą się tylko z czasownikami, np. GUSTOWNIE. Możemy powiedzieć *gustownie się ubierać*, możemy powiedzieć *gustownie ubrany*, ale nie **gustownie elegancki*.

2. Są przysłówki, które łączą się z czasownikami tylko o określonym aspekcie, np. CIĄGLE, NADAL, NIEZMIENNIE, NOTORYCZNIE, USTAWICZNIE wymagają od czasowników aspektu niedokonanego.

3. Są przysłówki, tzw. predykatywne, które występują tylko z czasownikami łącznikowymi typu BYĆ, STAĆ SIĘ lub ZROBIĆ SIĘ oraz w wypowiedzeniach z domyślnym czasownikiem BYĆ. Przykładem jest DUSZNO, por. *W pokoju zrobiło się duszno*, *Duszno mi*.

4. Są przysłówki, które w połączeniach z przymiotnikami i przysłówkami wymagają od nich określonej wartości kategorii stopnia, np. BARDZO, NIEZWYKLE, DOSYĆ wymagają stopnia równego, CORAZ i ZNACZNIE wymagają stopnia wyższego, a STOSUNKOWO wymaga stopnia równego lub najwyższego.

5. Przysłówki łączące się z innym przysłówkiem mogą alternatywnie łączyć się z homonimicznym zaimkiem liczebnym. Możemy powiedzieć np. *Bardzo dużo płynam* (*dużo* jest tu przysłówkiem) lub *Bardzo dużo czasu spędzam na pływaniu* (*dużo* jest tu zaimkiem liczebnym, por. typowo liczebnikowe użycie: *Dużo czasu minęło*).

Zob. też 7.1.2 w sprawie rozróżnienia przysłówków i przyimków oraz 7.4.1 w sprawie rozróżnienia przysłówków i partykuł. Zob. też rozdział 5 w sprawie zaimków przysłówkowych.

Ćw. 7

7.4. Partykuły

Dawniej partykułami nazywano wszystkie wyrazy nieodmienne – przysłówki, przyimki, spójniki i wykrzykniki. Termin *partykuła* w znaczeniu zbliżonym do dzisiejszego pojawił się w gramatykach polskich w XIX wieku i przez długi czas odnoszono go do stosunkowo nielicznej grupy wyrazów i morfemów, które w folklorze szkolnym znane są w formie mnemotechnicznych wylczeń, np. *li-czy-no-że-niech-by-nie*. Współcześnie takie rozumienie partykuł odzwierciedla się jeszcze w *Słowniku terminologii językoznawczej* Gołąba, Heinza i Polańskiego (1970).

Później nowo utworzona klasa partykuł zaczęła się rozrastać wskutek przeniesienia do niej niektórych przysłówków i spójników, nie spełniających ściśle definicji przysłówka i spójnika. W rezultacie partykuły w niektórych współczesnych

klasyfikacjach leksemów stały się swoistym „workiem na odpadki”, którego zawartość wyodrębniana jest na podstawie samych kryteriów negatywnych. Należą tu bowiem leksemy nieodmienne nie spełniające warunków przynależności do innych nieodmiennych części mowy. W innych klasyfikacjach natomiast widoczna jest tendencja do podziału heterogenicznej klasy partykuł na pewną liczbę klas mniejszych i bardziej jednorodnych.

Szczególnie istotne jest odróżnienie partykuł od nieodmiennych przysłówków z jednej strony i od spójników z drugiej.

7.4.1. Partykuła a przysówek

Przysłówki, jak już wiemy, mogą być określeniem co najwyżej czasowników, przymiotników lub innych przysłówków. Leksemy nieodmienne mające łączliwość szerszą od przysłówków, a nie będące spójnikami, przyimkami ani wykrzyknikami, zaliczamy do partykuł. Partykułą jest np. NAWET, które w następujących zdaniach poprzedza i zarazem określa kolejno różne ich składniki: przysówek, rzeczownik, czasownik i wyrażenie przyimkowe w funkcji dopełnienia:

Nawet dzisiaj Piotr pytał o Marię.

Dzisiaj nawet Piotr pytał o Marię.

Dzisiaj Piotr nawet pytał o Marię.

Dzisiaj Piotr pytał nawet o Marię.

Zob. też 7.3 w sprawie łączliwości składniowej przysłówków.

7.4.2. Szyk partykuł

W tekście pisanym partykułę umieszcza się zwykle przed składnikiem, do którego się ona odnosi, większość partykuł ma więc charakter prepozycyjny. W mowie natomiast można wyróżnić akcentem zdaniowym składnik, do którego odnosi się partykuła, niezależnie od jej pozycji w zdaniu. Szyk partykuł w języku mówionym jest więc mniej ograniczony, co pokazują następujące przykłady (składnik akcentowany wyróżniliśmy wielkimi literami):

DZISIAJ nawet Piotr pytał o Marię.

Dzisiaj nawet PIOTR pytał o Marię.

Dzisiaj nawet Piotr PYTAŁ o Marię.

Dzisiaj nawet Piotr pytał O MARIĘ.

Niektóre partykuły zarówno w mowie, jak w piśmie są prepozycyjne, np. NIE, CZY, OBY występują zawsze przed czasownikiem. Niektóre inne partykuły są zawsze postpozycyjne, np. -LI (*Maszli czas wolny, by długiego dyskursu wysłuchać?*) i -Ź oraz -ŹE (*Komuż to się mój obraz nie podobał?, Bądźże rozsądna i nie płacz z byle powodu*).

Partykuły są klasą silnie zróżnicowaną, co uwidacznia poświęcona im monografia Grochowskiego (1986). Tu ograniczymy się do zilustrowania przykładami jeszcze kilku partykuł: WŁAŚNIE, JUŻ, AŻ, TUŻ, por.:

*Dlaczego właśnie jego to spotkało?
Już starożytni Grecy przypuszczali, że Ziemia jest okrągła.
Powstało aż 3 tys. prywatnych fabryk i warsztatów.
Tuż po starcie nastąpiła awaria silnika.*

7.4.3. Partykuła a spójnik

Mogłoby się wydawać, że niektóre partykuły, np. JEDNAK, PRZECIEŻ, ZRESZTĄ, mają w pewnych kontekstach funkcję łączącą. Zdaje się świadczyć o tym możliwość ich zastąpienia spójnikiem, por.:

*Czasu jest dosyć, jednak lepiej nie odkładać wszystkiego na później.
Czasu jest dosyć, ale lepiej nie odkładać wszystkiego na później.
Nie mam zapalek, zresztą tu się nie pali.
Nie mam zapalek i tu się nie pali.
Było jej smutno przy rozstaniu, zdążyła się przecież do nich przyzwyczać.
Było jej smutno przy rozstaniu, zdążyła się bowiem do nich przyzwyczać.*

Okoliczność ta mogłaby skłaniać nas do zakwalifikowania wymienionych leksemów jako spójników, a nie partykuł. W innych kontekstach jednak leksemy te tracą funkcję łączącą, mianowicie gdy same znajdują się w zasięgu spójnika, por.:

*Czasu jest dosyć, ale jednak lepiej nie odkładać wszystkiego na później.
Nie mam zapalek, a zresztą tu się nie pali.
Było jej smutno przy rozstaniu, bo zdążyła się przecież do nich przyzwyczać.*

Leksemy JEDNAK, PRZECIEŻ, ZRESZTĄ i inne, którym funkcja łącząca przysługuje albo nie przysługuje zależnie od kontekstu, będziemy zatem traktować jako partykuły. Aby odróżnić partykułę od spójnika, należy brać pod uwagę możliwość jej umieszczenia w kontekście, w którym sama mieści się ona w zakresie spójnika i jest ewidentnie składnikiem jednej z łączonych przez ów spójnik konstrukcji, por.:

*..., ale jednak lepiej nie odkładać wszystkiego na później.
..., a zresztą tu się nie pali.
..., bo zdążyła się przecież do nich przyzwyczać.*

Ćw. 9

7.5. Wykrzykniki

Wykrzykniki definiuje się zazwyczaj jako samodzielną część mowy równoważną wypowiedzeniu. Ścisłej biorąc jednak, wykrzyknik stanowi albo samodzielną wypowiedzenie, albo główny składnik wypowiedzenia, a więc pełni funkcję podobną do czasownika. W przeciwieństwie do niego jest jednak nieodmienny.

Samodzielne są np. wykrzykniki: HURA, ACH, JEJKU, BĘC, TRACH, MNIAM, DO LICHA, OWSZEM, SKĄDŻE ZNOWU. Jednak i spośród nich wykrzykniki onomatopieczne mogą występować w funkcji członu głównego wypowiedzenia zawierającego też inne składniki, np. *Pilka bęc w okno i wybiła szybę*. W związku z tym proponowano nawet, aby traktować onomatopeje jako swoiste, nieodmierne czasowniki, np. Jodłowski (1976), Bartmiński (1981), Wróbel (1996).

Głównym składnikiem wypowiedzenia są np. wykrzykniki: HEJ, BIADA, HUZIA, WON, FAKT FAKTEM – oprócz nich wypowiedzenie może lub musi zawierać inne składniki: wołacz (*Hej, chłopcze!*), celownik (*Biada temu, kto podniesie rękę na ojca swego*), wyrażenie z przyimkiem *na* (*Huzia na nich!*), okolicznik (*Won z mojego domu!*), zdanie podrzędne ze spójnikiem *że* (*Fakt faktem, że podpis jest fałszywy*).

Por. też inne przykłady, w których wykrzykniki pogrubiono, a człony wymagane składniowo są podkreślone:

*Nie przyszedł, **czort** z nim.
Uwaga na **wraki**, kamienie i mielizny!
Wymyślili idiotyczne przepisy, **niech** ich gęś kopnie!
Dobry wieczór pani – powiedział, uchylając elegancko kapelusza.
Spokojnie, kolego, po co te nerwy.
Mam drugi raz tego wszystkiego wystuchać? **Niedoczekanie** jego!
Nie daj **Boże** się rozchorować, kiedy się mieszka samemu.
Dziękuję państwu za uwagę. **Do** usłyszenia za tydzień.
Daj **Boże**, żeby prace były do końca półroczza gotowe.
Wprost **nie do wiary**, ile zmieści się w takiej szafie.
Tak było. **Niech trupem padnę**, jeśli kłamie.
Daj wam, **Boże**, takie siły na stare lata.
Szczęść ci **Boże**, dobra kobieto.
Diabli ją wiedzą, co jeszcze wymyśli.
Twoja głowa w tym, żeby zdał na studia.*

Ważniejsze terminy

Funkcja łącząca – własność niektórych leksemów polegająca na tym, że ich formy mogą w zdaniu służyć do łączenia form innych leksemów. Przypisywana jest spójnikom, przyimkom i niekiedy też zaimkom względnym, ale realizowana jest różnie dla każdej z tych klas.

Rząd – własność niektórych leksemów polegająca na tym, że ich formy stawiają określone wymagania gramatyczne wobec form innych leksemów w zdaniu. Przysługuje m.in. przyimkom i służy jako kryterium odróżniania ich od spójników.

Rekcja – to samo, co rząd.

Wokaliczna forma przyimka – forma typu *beze, nade, ode*, w przeciwieństwie do niewokalicznej formy *bez, nad, od*.

Niewokaliczna forma przyimka – forma typu *bez, nad, od*, w przeciwieństwie do wokalicznej formy *beze, nade, ode*.

Spójniki centralne, szeregowe, przestawne, nieciągle, nieciągle przestawne, początkowe, inkorporowane – różne klasy spójników wyodrębnione ze względu na ich pozycję w stosunku do łączonych przez nie składników, zob. 7.2.

Ćwiczenia

- Które z następujących zdań zawierają przyimek JAK, a które spójnik JAK? Uzasadnij odpowiedź.
 - Jestem staby jak dziecko.*
 - Żal mu się zrobiło tego człowieka, płaczącego teraz jak dziecko.*
 - Nigdy nie spotkałam kogoś takiego jak on.*
 - Nie chciała się zadawać z takimi jak on.*
 - Starał się, jak mógł.*
 - Pogoda będzie podobna jak wczoraj.*
 - Jak się później okazało, dowody były spreparowane.*
- Które z następujących zdań zawiera przyimek JAKO, a które spójnik JAKO? Uzasadnij odpowiedź.
 - Mowa tu o stanach określanych jako depresyjne.*
 - Jako producenta interesują mnie twórcy oryginalni, operujący własnym stylem.*
- Które z następujących zdań zawierają przyimek NIŻ, a które spójnik NIŻ? Uzasadnij odpowiedź.
 - Taniej jest zapobiegać niż leczyć.*
 - Kolej podziemna jest w wielu miastach mniejszych niż Warszawa.*
 - Wszystko potoczyło się inaczej, niż myślałem.*
 - Wolała jechać pociągiem niż autobusem.*
- Które z następujących zdań zawiera przyimek NIEOPODAL, a które przysłówki NIEOPODAL? Uzasadnij odpowiedź.
 - Obdarty pastuch przysiadł nieopodal na kamieniu.*
 - Źródło bije u stóp skały nieopodal małego mostka.*
- Czy kryteria wyboru między formami *w – we* oraz *z – ze*, opisane w 7.1.5 (punkty 2 i 3), dają się wyrazić ortograficznie, a nie fonetycznie? Inaczej mówiąc, czy możesz sformułowanie: „Forma *we* występuje regularnie przed wyrazami zaczynającymi się zbiegiem dwóch spółgłosek (...)” zamienić na: „Forma *we* występuje regularnie przed wyrazami zaczynającymi się zbiegiem dwóch liter (...)”?
- Zakwalifikuj następujące spójniki do grup wymienionych w 7.2: ALBOWIEM; BĄDŹ; CHOCIAŻ; GDYBY...; TO...; LECZ; NIE...; ALE...; MIANOWICIE; NIŻ; TOTEŻ; WSZAKŻE; ZANIM; ŻEBY.
- Scharakteryzuj łączliwość składniową następujących przysłówków: JEDNOGŁOŚNIE, NIESAMOWICIE1 ‘w sposób budzący niepokój’, NIESAMOWICIE2 ‘bardzo’, WYSOCIE, ZNACZNIE, NA BOSAKA.
- Które spośród form wyróżnionych w następujących zdaniach są partykułami, a które przysłówkami?

Pranie całkiem wyschło.

Czy nie mogę choć jeden dzień trochę odpocząć?

Dopiero teraz przypomniał sobie, że nie nakleił znaczka.

Niech sobie pobryka do woli, później sam się uspokoi.

Dziś pracujesz tu, jutro tam.

Już Arystoteles zaobserwował, że eunuchowie nigdy nie łysieją.

Trzykroć biegli i trzykroć wracali.

Chciałem tylko powiedzieć, że masz świetną figurę.

- Które spośród form wyróżnionych w następujących zdaniach są partykułami, a które spójnikami?

Ta kobieta była prawie brzydka, poza tym stara i bez żadnego wdzięku.

Ranki są zimne, przecież to już październik.

Pieniądze się odnalazły, tyle że nie wszystkie.

Poznaję ten głos, wszak to nasz sąsiad.

Tematy do dalszych studiów

Jeśli korzystasz z Internetu, zajrzyj na stronę Redakcji Słowników Języka Polskiego PWN o adresie <http://slovníki.pwn.pl>. Jest tu dostępny niewielki korpus tekstów współczesnej polszczyzny. Posługując się wyszukiwarką korpusową, znajdź przykłady użycia wokalicznych form przyimkowych *we* i *ze*. Porównaj je z informacjami podanymi w punkcie 7.1.5 tego rozdziału. Czy informacje te zdają sprawę ze wszystkich faktów, które znalazłeś w korpusie?

*

W taki sam sposób wyszukaj przykłady użycia spójnika BOWIEM. Sprawdź, czy zalecenie wydawnictw poprawnościowych, aby używać go raczej wewnątrz drugiego zdania niż między zdaniami, jest uzasadnione jego frekwencją w korpusie.

8. Klasyfikacje leksemów i form wyrazowych

Ważnym składnikiem współczesnych opisów gramatycznych polszczyzny stała się klasyfikacja leksemów na części mowy czy też – jak częściej mówi się obecnie – na klasy gramatyczne. W książce tej używamy w zasadzie tradycyjnego repertuaru części mowy, znanego ze szkolnych kursów gramatyki i nieznacznie tylko zmodyfikowanego. Dlatego klasyfikacją leksemów zajmujemy się dopiero w tym rozdziale, podsumowując to, co o poszczególnych częściach mowy zostało powiedziane w rozdziałach 4–7.

Zacniemy od przypomnienia warunków, jakie powinna spełniać poprawna klasyfikacja, i wyjaśnimy, na jakich kryteriach można oprzeć gramatyczną klasyfikację leksemów. Omówimy szczegółowiej klasyfikację Zygmunta Saloniego, a pobieżnie kilka innych współczesnych klasyfikacji leksemów – i porównamy je z klasyfikacją szkolną. Scharakteryzujemy ogólnie popularny dziś model binarnej klasyfikacji leksemów, zwracając uwagę na jego zalety i wady. Następnie przedstawimy zbiorczo repertuar części mowy stosowany w tej książce, oparty nie na modelu binarnej klasyfikacji, lecz na znanym z psychologii mechanizmie rozpoznawania wzorca.

Końcowa część rozdziału poświęcona jest ćwiczeniu, które w szkolnym kursie gramatyki znane jest pod nazwą rozbiór gramatycznego. Polega ono na opisie form wyrazowych w tekście i w gruncie rzeczy jest też klasyfikacją, tyle że nie jednostek słownikowych (leksemów), lecz jednostek tekstowych (form wyrazowych).

8.1. Klasy leksemów i części mowy

Ogół leksemów dzielimy na klasy mające wspólne właściwości gramatyczne, semantyczne i formalne (morfologiczne). Klasy te są tradycyjnie nazywane częściami mowy i jest ich 10:

czasownik	zaimek
rzeczownik	przyimek
przymiotnik	spójnik
przysłówek	partykuła
liczebnik	wykrzyknik

Nowsze klasyfikacje leksemów są oparte przeważnie na kryteriach czysto gramatycznych, dlatego wyodrębnione w nich klasy są nazywane klasami gramatycznymi.

8.2. Warunki poprawnego podziału leksemów

Od podziału zbioru leksemów na części mowy powinniśmy żądać, aby był on:

- rozłączny i wyczerpujący,
- weryfikowalny,
- oparty na kryteriach istotnych językowo.

Omówimy teraz kolejno te warunki.

Z warunku (a) wynika, że każdy leksem powinien należeć do jakiejś części mowy i tylko do jednej. Gdy jakiś leksem zdaje się spełniać warunki przynależności do kilku części mowy, postuluje się istnienie kilku leksemów homonimicznych, np. WOKOŁO1 (przyimek) i WOKOŁO2 (przysłówek), CHORY1 (przymiotnik) i CHORY2 (rzeczownik).

Warunek (b) oznacza, że powinna istnieć obiektywna procedura klasyfikacyjna, dająca ten sam wynik niezależnie od tego, kto jej używa.

Warunek (c) zilustrujemy przykładem negatywnym (za Laskowskim 1981: 118). Zbiór leksemów polskich można by podzielić na takie, których forma kanoniczna ma nagłos samogłoskowy, i takie, których forma kanoniczna ma nagłos spółgłoskowy. Jednak z takiego podziału nie wynika nic istotnego dla leksemów wyodrębnionych klas – nic poza tym, co stanowi kryterium podziału.

8.3. Kryteria podziału leksemów na części mowy

Leksemy można klasyfikować na podstawie kryteriów trojakich:

- semantycznych,
- fleksyjnych,
- składniowych.

Wiele podziałów spotykanych w praktyce opartych jest na kryteriach mieszanych, co bywa przedmiotem krytyki niektórych gramatyków.

8.3.1. Kryteria semantyczne

Kryteria takie odwołują się do pojęć ontologicznych (przedmiot, czynność, cecha itp.) i do sposobu odniesienia wyrazów do rzeczywistości pozajęzykowej.

Nie są to niestety kryteria całkowicie oczywiste. Widac to już na najwyższym poziomie klasyfikacji, gdzie rozróżnia się leksemy **pełnoznaczne (autosemantyczne)** oraz **niepełnoznaczne (synsemantyczne)**. Te ostatnie – przyimki, spójniki i partykuły – klasyfikuje się dalej na podstawie kryteriów składniowych.

Zgodnie z kryterium semantycznym rzeczowniki są nazwami osób lub przedmiotów, czasowniki – nazwami czynności, procesów lub stanów, przymiotniki – nazwami cech osób lub przedmiotów, przysłówki – nazwami cech czynności, procesów lub stanów, liczebniki – nazwami liczb. Zaimki różnią się od wymienionych leksemów pełnoznacznych tym, że nie nazywają, lecz wskazują. Wykrzykniki zaś mają się od nich różnić tym, że nie nazywają ani nie wskazują, lecz wyrażają emocje (tzn. nie mają ani funkcji nominatywnej, ani deiktycznej, lecz ekspresywną).

Istnieje wiele semantycznych klasyfikacji leksemów różniących się szczegółami. Na kryteriach semantycznych (lub przede wszystkim semantycznych) oparte były wszystkie polskie gramatyki XIX-wieczne i międzywojenne. Nowszą propozycję podziału leksemów, łączącą kryteria semantyczne i składniowe, przedstawił Milewski (1976, wyd. 1: 1965). Choć tak rozpowszechnione, semantyczne klasyfikacje leksemów mają poważną wadę: nie różnicują jasno derywatów transpozycyjnych i ich podstaw. Na przykład leksemy BIAŁY, BIAŁO i BIEL mają – jak się uważa – to samo znaczenie, a mimo to są zaliczane do trzech różnych części mowy. Podobnie BIEGAĆ i BIEG.

Z tego powodu kryteria semantyczne muszą być uzupełniane gramatycznymi, takimi jak odmiana lub łączliwość składniowa. Tak jest m.in. w szkolnym podziale na części mowy, który odwołuje się do kryteriów semantycznych – najłatwiej dostępnych na wczesnym etapie nauki gramatyki – ale uzupełnia je kryteriami gramatycznymi, przede wszystkim fleksyjnymi.

8.3.2. Kryteria fleksyjne

Kryteria takie odwołują się do zakresu odmiany poszczególnych leksemów. Na przykład rzeczowniki mogą być definiowane jako leksemy odmienne przez przypadki i nieodmienne przez rodzaje, a czasowniki jako leksemy odmienne przez tryby, czasy i osoby. Najbardziej znaną klasyfikacją fleksyjną leksemów polskich jest klasyfikacja Saloniego (1974), zob. 8.4.

Zaletą kryteriów fleksyjnych jest łatwość ich stosowania. Mają one też pewne wady. Po pierwsze, nie odnoszą się do leksemów nieodmiennych, te ostatnie więc dzieli się za pomocą innych kryteriów, zwykle składniowych. Po drugie, kryteria fleksyjne nie odnoszą się do leksemów odmiennych tylko funkcjonalnie, takich jak *alibi* lub *khaki*, gdyż pełny synkretyzm form można w nich postulować dopiero wtedy, gdy na podstawie innych kryteriów uzna się je za należące do odpowiednich części mowy. Po trzecie, kryteria fleksyjne rzadko dają się uogólnić na inne języki, nawet bowiem języki pokrewne mogą się różnić fleksyjnie (np. w bułgarskim rzeczowniki nie odmieniają się przez przypadki).

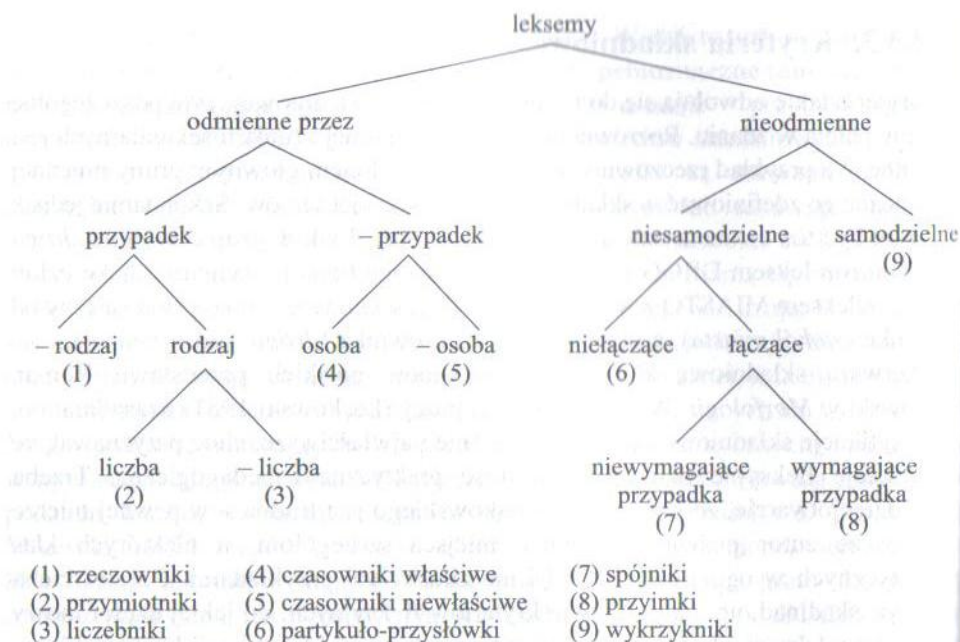
8.3.3. Kryteria składniowe

Kryteria takie odwołują się do prymarnej funkcji składniowej, jaką poszczególne leksemy pełnią w zdaniu. Rozróżnienie funkcji prymarnej i funkcji sekundarnych jest tu istotne. Na przykład rzeczownik jest prymarnie członem głównym grupy imiennej i tak można go zdefiniować w składniowej klasyfikacji leksemów. Sekundarnie jednak może on być też członem zależnym grupy imiennej. I tak w grupie *ta nowa droga wokół miasta* leksem DROGA został użyty w swojej funkcji prymarnej, jako człon główny, a leksem MIASTO został użyty w funkcji sekundarnej, jako człon zależny od przyimka (*wokół miasta*), a pośrednio od rzeczownika (*droga wokół miasta*).

Pierwszą składniową klasyfikację leksemów polskich przedstawił Roman Laskowski w *Morfologii*. We wcześniejszej pracy (Laskowski 1981) uzasadniał on, że klasyfikacje składniowe są metodologicznie najwłaściwsze, choć przyznawał, że klasyfikacje fleksyjne mają dużą wartość praktyczną i pedagogiczną. Trzeba powiedzieć otwarcie, że klasyfikacja Laskowskiego jest trudna – w pewnej mierze dlatego, że autor poświęcił niewiele miejsca szczegółom, a niektórych klas gramatycznych w ogóle nie omówił i nie zilustrował przykładami. Często trzeba wiedzieć skądinąd, np. na podstawie kryteriów fleksyjnych, do jakiej części mowy należy dany leksem, aby przekonać się o tym, używając klasyfikacji Laskowskiego.

8.4. Klasyfikacja leksemów Zygmunta Saloniego

Klasyfikacja Saloniego (zob. rysunek niżej) została przedstawiona przez autora w pracy: Saloni (1974), a następnie włączona do podręcznika: Saloni, Świdziński (1985). Stanowi ona wręcz modelowy przykład podziału leksemów spełniającego warunki określone w 8.2. Jak inne, późniejsze klasyfikacje jest ona oparta na ciągu binarnych podziałów, któremu nadaje się postać drzewa. Podstawą każdego podziału jest pytanie, na które należy odpowiedzieć „tak” lub „nie”, np. czy dany leksem jest odmienny. Jeśli odpowiedź jest twierdząca, dany leksem należy do jednego poddrzewa (lewego lub prawego), jeśli nie – do drugiego. Zakwalifikowanie leksemu do określonej klasy gramatycznej wymaga odpowiedzi na szereg pytań, a kolejne odpowiedzi stopniowo zawężają zakres poszukiwań. W końcu dochodzi się do wierzchołka terminalnego, któremu przypisana jest nazwa określonej klasy gramatycznej. W ten sposób – wędrując od korzenia drzewa do jego liścia (nazewnictwo to, przejęte z teorii grafów, pokazuje, że w gramatyce drzewa rosną do góry nogami) – dowiadujemy się, do jakiej klasy gramatycznej należy dany leksem. Co więcej, odpowiedzi na kolejne pytania układają się w definicję tej klasy, np. rzeczowniki definiowane są przez Saloniego jako leksemy odmienne przez przypadki i nieodmienne przez rodzaje; liczebniki – jako leksemy odmienne przez przypadki i rodzaje, a nieodmienne przez liczby; wykrzykniki zaś – jako leksemy nieodmienne, używane samodzielnie.



Podział leksemów Salonięgo różni się od tradycyjnego, znanego z praktyki szkolnej, nie tylko metodologicznie. Nie tylko bowiem inne są tu kryteria podziału leksemów, ale też inne klasy zostały wyodrębnione w wyniku zastosowania tych kryteriów. Nawet klasy, które tak samo się nazywają w klasyfikacji Salonięgo i w tradycyjnym podziale leksemów, nie są identyczne. Omówimy teraz ważniejsze różnice, wynikające z prac: Saloni (1974) i Saloni, Świdziński (1985).

1. U Salonięgo jest 9 klas gramatycznych, podczas gdy tradycyjnych części mowy jest 10. Saloni nie wyodrębnił zaimków, a partykuły i przysłówki (jak się przekonamy, tylko nieodprzymiotnikowe) połączył w jedną klasę partykuło-przysłówek. Z drugiej strony czasowniki zostały przez niego rozbite na właściwe i niewłaściwe. W sumie więc wyodrębnił on o jedną klasę leksemów mniej, niż było ich tradycyjnie.

2. Zaimki zostały podzielone według kryterium substytucyjnego: rzeczowne dołączono do rzeczowników, przymiotne do przymiotników, liczebne do liczebników, a przysłowne do partykuło-przysłówek. Leksemy zaimkowe nie zginęły więc, ale przestały tworzyć jedną część mowy.

3. Liczebniki porządkowe (np. PIERWSZY, DRUGI) oraz tzw. wieloraki (np. DWOJAKI) i wielokrotne (np. DWUKROTNY) zaliczono do przymiotników.

4. Wszystkie imiesłowy przymiotnikowe wyodrębniono w postaci osobnych leksemów i zaliczono je do przymiotników. Natomiast imiesłowy przysłówkowe pozostały formami fleksyjnymi czasowników.

5. Gerundia również wyłączono z paradygmatów czasownikowych i włączono do rzeczowników.

6. Przysłówki odprzymiotnikowe zostały uznane za formy odpowiednich przymiotników, np. *biało* jest formą leksemu BIAŁY, a *zajmująco* jest formą leksemu ZAJMUJĄCY. W związku z tym ogół form przymiotnikowych dzieli się na formy nieprzysłówkowe i przysłówkowe (tych ostatnich w danym leksemie jest co najwyżej trzy, np. *biało*, *bieleją*, *najbieleją*). Aby zdać sprawę z tych różnic, wprowadzono dodatkową kategorię fleksyjną przymiotników, zwaną przysłówkowością. Ma ona dwie wartości: forma nieprzysłówkowa (np. *biały* lub *bielszy*) i przysłówkowa (np. *biało* lub *bieleją*).

UWAGA. Kłopotliwe w świetle tej decyzji słowa *bardzo*, *bardziej* i *najbardziej* Salonięgo uznał za formy fleksyjne przymiotnika WIELKI. Przymiotnik ten ma zatem według niego dwie formy przysłówkowe w stopniu równym: nienacechowaną *bardzo* i nacechowaną, książkową *wielce*. Jest to rozwiązanie dyskusyjne, wymuszone przez decyzję o uznaniu przysłówek stopniowalnych za formy przymiotników.

7. Partykuły i przysłówki nieodprzymiotnikowe połączono w klasę partykuło-przysłówek. W konsekwencji np. DWAKROĆ i NAPRĘDCE są partykuło-przysłówkami, ale *dwukrotnie* i *prędko* są formami przysłówkowymi przymiotników DWUKROTNY i PRĘDKI.

8. Liczebniki zbiorowe zostały uznane za formy fleksyjne liczebników głównych, mające specjalne wartości kategorii rodzaju gramatycznego, mianowicie *n1*, *p1* lub *p2*.

UWAGA. Rzeczowniki nijakie Salonięgo rozbił na dwie klasy rodzajowe, oznaczone N1 i N2, a rzeczowniki plurale tantum na 3 klasy rodzajowe, oznaczone P1, P2 i P3. Do klasy N1 należą rzeczowniki typu DZIECKO, SZCZENIE lub KURCZE, łączące się z liczebnikami zbiorowymi rodzaju *n1*, a do klasy N2 pozostałe rzeczowniki nijakie, np. OKNO. Do klasy P1 należą rzeczowniki typu WUJOSTWO, PAŃSTWO, łączące się z męskoosobowymi formami przymiotników i czasowników (*Kochani wujostwo przyjechali*, *Drodzy państwo Kowalscy...*) oraz z liczebnikami zbiorowymi rodzaju *p1* (*obydwoje wujostwo*, *dwoje państwa Kowalskich*), do klasy P2 – rzeczowniki typu SANIE, SKRZYPCE, łączące się z formami niemęskoosobowymi i z liczebnikami zbiorowymi rodzaju *p2* (*te sanie*, *dwoje sań*), a do klasy P3 pozostałe pluralia tantum (które w ogóle nie łączą się z liczebnikami i dopuszczają tylko kwantyfikację opisową, np. *dwie pary spodni*).

9. W konsekwencji:

9.1. rzeczowniki u Salonięgo nie są tym, czym były tradycyjnie, obejmują bowiem zaimki rzeczowne i gerundia;

9.2. przymiotniki nie są u niego tym, czym były tradycyjnie, obejmują bowiem

zaimki przymiotne, liczebniki o odmianie przymiotnikowej oraz imiesłowy przymiotnikowe, a ponadto niektóre mają dodatkową formę przysłówkową;

9.3. liczebniki nie są tym, czym były tradycyjnie, obejmują bowiem tylko liczebniki główne i ułamkowe, a liczebniki zbiorowe zostały włączone do głównych jako ich formy fleksyjne.

10. Czasowniki niewłaściwe Saloniego obejmują zarówno leksemy typu DNEĆ, MDLIĆ, które w tej książce nazywamy czasownikami niewłaściwymi (zob. 6.5), jak i leksemy typu TRZEBA, MOŻNA, które nazywamy tu predykatywami (zob. 6.6). Te ostatnie sprawiały dawniej trudność gramatykom i leksyko-gramom: w gramatykach zwykle nie było dla nich miejsca, a w słownikach ich opis był niekonsekwentny i powierzchowny (zob. Laskowska 1988).

Ćw. 1, 2

8.5. Inne współczesne klasyfikacje leksemów

Klasyfikację Saloniego zmodyfikowali Rogowscy (1980), ale ich propozycja nie uzyskała szerszego rozpowszechnienia. Bardziej znana jest klasyfikacja Laskowskiego, opublikowana w *Morfologii* (wyd. 1984, s. 32, wyd. 1998, s. 59). Jest ona oparta wyłącznie na kryteriach składniowych, co różni ją zarówno od klasyfikacji Saloniego, jak i od klasyfikacji szkolnej. Nie będziemy jej tutaj omawiać w szczególności. Warto jednak zwrócić uwagę na następujące różnice.

1. Ogół leksemów dzieli Laskowski na **asyntagmatyczne** i **syntagmatyczne**. Te pierwsze funkcjonują prymarnie jako samodzielne wypowiedzenia (np. BĘĆ, HALO, TAK, NIE), te drugie są składniowo niesamodzielne, wchodzą więc w skład większych wypowiedzeń. Leksemy syntagmatyczne mogą jednak występować samodzielnie w szerszym kontekście, np. *Kiedy wrócisz? – Jutro*. Do leksemów asyntagmatycznych należą wykrzykniki i tzw. dopowiedzenia (zob. niżej punkt 6).

2. Leksemy **syntagmatyczne** dzielą się na **autosyntagmatyczne** (samodzielne składniowo) i **synsyntagmatyczne** (niesamodzielne składniowo). Te pierwsze są prymarnie składnikami wypowiedzeń i wchodzą w związki syntaktyczne z innymi składnikami, te drugie zaś są wykładnikami relacji syntaktycznych zachodzących między składnikami wypowiedzenia. Do leksemów synsyntagmatycznych należą spójniki, przyimki, partykuły i zaimki względne (zwane tu konektorami względnymi, a w wyd. 1998 relatorami).

3. Przysłówki zostały oddzielone od partykuł, te pierwsze bowiem należą do leksemów autosyntagmatycznych, te drugie zaś do synsyntagmatycznych. Oprócz nich wyodrębniono jeszcze klasę tzw. modalizatorów, które są autosyntagmatyczne, podobnie do przysłówków, ale różnią się od nich tym, że mają swobodną łączliwość składniową. Przysłówkami są u Laskowskiego np. DOBRZE i TUTAJ, modalizatorami są m.in. CHYBA, JESZCZE, NAWET, WŁAŚNIE, partykułami

na zaś CZY, NIECH, NO, OBY i in. W klasyfikacji Saloniego wszystkie te trzy klasy należą do partykuło-przysłówków.

4. Wyodrębniono zaimki względne pod nazwą konektorów względnych (w wyd. 1998 zwanych relatorami). Decyzja ta nie objęła zaimków liczebnych względnych, które zaliczono do liczebników (można to uznać za niekonsekwencję).

5. Rozdzielono spójniki współrzędne i podrzędne (tylko w wyd. 1984). Laskowski nie podał żadnych przykładów, można się tylko domyślać, że zgodnie z tradycją za współrzędne uznał spójniki typu I, ORAZ, LUB, ANI, WIĘC, służące do wprowadzania zdań współrzędnych, a za podrzędne spójniki typu BO, CHOĆ, JEŻELI, GDYBY, służące do wprowadzania zdań podrzędnych. W wyd. 1998 zrezygnował zresztą z tego podziału.

6. Wykrzykniki sensu largo podzielono na wykrzykniki sensu stricto, niezależne od kontekstu zdaniowego (np. BĘĆ, HALO), i tzw. **dopowiedzenia**, zależne od kontekstu zdaniowego (np. TAK, NIE, OWSZEM, SKĄDŻE, BYNAJMNIEJ). Podział ten okazał się użyteczny i przejęło go wielu innych badaczy.

Na kryteriach składniowych oparta jest także późniejsza klasyfikacja leksemów polskich Wróbla (1996). Od klasyfikacji Laskowskiego różni się ona nie tylko szczegółami, ale przede wszystkim prostszą terminologią, większą zrozumiałością i generalnie większą przejrzystością. W wersji nieco uszczegółowionej została zamieszczona w podręczniku: Wróbel 2001.

Kryteria składniowe wykorzystano ponadto w kilku klasyfikacjach leksemów nieodmiennych, które różnią się znacznie stopniem szczegółowości. O ile np. w klasyfikacji Wiśniewskiego (1995), będącej właściwie tylko modyfikacją klasyfikacji Saloniego, jest sześć klas leksemów nieodmiennych, o tyle w klasyfikacjach Grochowskiego (1986, 1997) leksemy nieodmienne należą do kilkunastu klas gramatycznych.

8.6. Jak klasyfikować leksemy? Dygresja metodologiczna

Binarne klasyfikacje leksemów mają kilka ważnych zalet. Z natury rzeczy są one rozłączne i wyczerpujące. Są ponadto weryfikowalne, przynajmniej w teorii, gdyż mają charakter proceduralny, tzn. stanowią algorytm przyporządkowujący poszczególne leksemy do poszczególnych klas gramatycznych. Podstawą tego algorytmu są pytania o rozstrzygnięcie, na które odpowiada się „tak” albo „nie”. Dzięki temu możemy być pewni, że każda osoba, która posłuży się daną klasyfikacją i w taki sam sposób odpowie na kolejne pytania, dojdzie do takich samych wyników.

W praktyce jednak żadna zaproponowana dotychczas klasyfikacja leksemów nie daje wyników jednoznacznych, gdyż pytania będące podstawą procedury

klasyfikacyjnej nasuwają czasem wątpliwości. Na przykład nie jest oczywisty – w każdym razie bez dodatkowych wyjaśnień – podział leksemów nieodmiennych i niesamodzielnich na łączące i niełączące, czego przykładem jest fakt, że Saloni, Świdziński (1985: 195) zaliczają zaimek względny KIEDY do partykuło-przysłówek, a więc pozbawiają go funkcji łączącej, mimo że służy on do łączenia zdań. Znamienne zresztą, że Laskowski w *Morfologii* (1984: 35, 1998: 62) i Wróbel (2001: 80) wymieniają ten sam leksem wśród leksemów mających funkcję łączącą. Nie są też ostre rozmaite podziały oparte na tak czy inaczej rozumianej samodzielności, poza tym i one bywają różnie interpretowane przez różnych autorów (wystarczy porównać klasyfikacje Laskowskiego i Wróbla, aby zauważyć różnice w klasyfikowaniu tych samych leksemów). Liczne prace poświęcone interpretacji gramatycznej różnych jednostek są zresztą najlepszym dowodem tego, że nie istnieje niezawodna procedura klasyfikacyjna, której można by używać mechanicznie do ustalania statusu gramatycznego wyrazów i wyrażeń. Rzeczywistość językowa jest zbyt skomplikowana, aby można ją było opisywać bezrefleksyjnie.

Zwróćmy uwagę na jeszcze inne ograniczenia binarnych klasyfikacji leksemów. To, że istnieje wiele ich wersji, i to nawet metodologicznie jednorodnych (np. opartych na kryteriach wyłącznie składniowych), dowodzi, że każda z nich jest do pewnego stopnia arbitralna. Już pierwszy podział leksemów, na górze drzewa klasyfikacyjnego, może być przeprowadzony różnie. Saloni (1974) dzieli ogół leksemów na odmienne i nieodmienne, Rogowscy (1980) – na odmienne przez przypadek i nieodmienne przez przypadek, Laskowski w *Morfologii* – na syntagmatyczne i niesyntagmatyczne, a nie są to wcale wszystkie sensowne lingwistycznie podziały. Na przykład można by oddzielić leksem o funkcji wypowiedziotwórczej, czyli mogące konstytuować wypowiedzenie (są to czasowniki, predykatywy i wykrzykniki), od pozostałych leksemów – i nie byłby to podział pozbawiony sensu. Dodajmy, że różnych teoretycznie możliwych binarnych klasyfikacji dziesięciu części mowy są miliony (abstrahujemy przy tym od kryteriów podziału, uwzględniając tylko liczbę różnych drzew klasyfikacyjnych).

Nie należy też przeceniać charakterystyki poszczególnych klas gramatycznych, jakiej dostarcza binarna klasyfikacja leksemów. Charakterystyka żadnej z klas nie jest pełna, gdyż składają się na nią tylko te cechy, które potrzebne są do odróżnienia danej klasy od pozostałych. Niektóre klasy leksemów (np. partykuło-przysłówki u Saloniego) mają charakterystykę czysto negatywną, tzn. nie dowiadujemy się o nich, jakie są, lecz tylko, jakie nie są. Charakterystyka innych leksemów może być bardzo uboga (np. o czasownikach niewłaściwych można się dowiedzieć z klasyfikacji Saloniego, że są odmienne, ale nie przez przypadek i nie przez osobę). Ponadto w różnych klasyfikacjach ta sama klasa leksemów może być charakteryzowana różnie, nawet jeśli różni autorzy faktycznie przypisują jej te same własności.

Mając na względzie ograniczenia metody binarnej, warto zapytać o inne sposoby dzielenia leksemów na części mowy. Tradycyjne podejście polega na wylczeniu części mowy i podaniu ich charakterystyki, obejmującej cechy

gramatyczne i semantyczne. Można spowodować, że charakterystyki takie będą niesprzeczne i wzajemnie rozłączne, natomiast nie ma gwarancji, że będą one wyczerpywać zbiór leksemów danego języka. Gdyby się okazało, że jakieś leksemy nie spełniają warunków przynależności do żadnej z klas, można utworzyć dla nich osobną klasę. W każdym razie tradycyjne podejście nie jest proceduralne – nie daje czytelnikom gramatyki do ręki gotowego narzędzia, które pozwalałoby zakwalifikować dany leksem do którejś klasy leksemów. Autor gramatyki zakłada jednak, że czytelnik potrafi stwierdzić, którą klasę reprezentuje dany leksem, jeśli otrzyma charakterystykę poszczególnych klas.

Czy założenie to jest uzasadnione? Binarne klasyfikacje leksemów – rozpowszechnione po ukazaniu się pracy Saloniego (1974) – są inspirowane logiką matematyczną. Podejście tradycyjne natomiast znajduje oparcie na gruncie psychologii poznawczej, zwłaszcza w pracach często cytowanej przez językoznawców kognitywnych Eleanor Rosch (zob. bibliografię jej prac u Taylora 2001) i jej uczniów. Psychologowie zaobserwowali, że ludzie dokonują kategoryzacji obiektów na ogół nie według jasno określonych kryteriów, lecz poprzez ocenę ich podobieństwa do pewnych obiektów modelowych (mówi się też: prototypowych). Co więcej, ludzie są zdolni dokonać identyfikacji i kategoryzacji obiektu nawet wtedy, gdy ich wiedza o nim jest niepełna (np. kwadrat o zasłoniętym rogu rozpoznajemy bez wahania jako kwadrat), podczas gdy niepełna informacja o danym obiekcie może uniemożliwić jego kategoryzację w modelu podziałów binarnych.

Dodajmy, że rozpoznawanie i kwalifikowanie obiektów na podstawie ich podobieństwa do wzorca sprawdza się w większości sytuacji spotykanych w codziennym życiu. Można sądzić więc, że metoda ta będzie użyteczna do klasyfikowania leksemów, jeśli postulowane ich klasy będą przynajmniej intuicyjnie znane klasyfikującemu. Natomiast binarne klasyfikacje leksemów są bardziej użyteczne wtedy, gdy postulowane klasy są nowe, pozbawione oparcia w doświadczeniu. Zważywszy, że używany w tej książce repertuar części mowy jest bliski tradycyjnemu, znanemu z gramatyk szkolnych, nie widzimy powodu, aby wprowadzać go formalnie za pomocą klasyfikacji binarnej. Dlatego poprzestaniemy na przypomnieniu części mowy omówionych już w rozdziałach 4–7 i przytoczeniu ich krótkich charakterystyk. Zachęcamy jednak czytelnika, aby spróbował samodzielnie zbudować drzewo klasyfikacyjne części mowy używanych w tej książce – zob. *Tematy do dalszych studiów* na końcu tego rozdziału.

8.7. Części mowy – zestawienie

W rozdziałach 4–7 wyodrębniliśmy jedenaście części mowy – dziesięć tradycyjnych i dodatkowo predykatywy. Nie nazywamy ich klasami gramatycznymi, gdyż jedną z nich są zaimki, których, jak wiemy, nie da się wyodrębnić na podstawie kryteriów gramatycznych.

Wyodrębnione części mowy scharakteryzujemy teraz zbiorczo przez wskazanie ich podstawowych właściwości fleksyjnych, składniowych i semantycznych. Wymienimy w szczególności kategorie fleksyjne poszczególnych klas leksemów i ich najważniejsze kategorie klasyfikujące. Podamy też typowe połączenia składniowe leksemów poszczególnych klas z leksemami innych klas i zilustrujemy je przykładami. Używane poniżej skróty mają następujące znaczenie:

- KF – kategorie fleksyjne
- KK – kategorie klasyfikujące
- SK – najważniejsze cechy składniowe
- SE – najważniejsze cechy semantyczne

8.7.1. Rzeczowniki

- KF: przypadek, zwykle też liczba, dla męskoosobowych ponadto deprecjatywność.
- KK: rodzaj.
- SK: leksemy używane głównie w funkcji podmiotu lub dopełnienia i wówczas zależne składniowo od czasownika.
- SE: najważniejsze leksemy o funkcji nominatywnej, będące nazwami osób (CHŁOPIEC), zwierząt (PIES), rzeczy (STÓŁ), sytuacji (KRAKSA), miejsc (POLSKA), pojęć abstrakcyjnych (MIŁOŚĆ), cech (BIEL), czynności (BIEG), procesów (SPADEK), stanów (ZASTÓJ), liczb (PIĄTKA) i in. Niektóre z tych kategorii są jednak wyrażane przede wszystkim za pomocą leksemów innych klas.

8.7.2. Przymiotniki

- KF: przypadek, liczba, rodzaj, deprecjatywność, czasem stopień, rzadko predykatywność.
- KK: czasem przypadek (np. *ciekawy czegoś*, ale *wierny czemuś*).
- SK: leksemy używane głównie w funkcji przydawki i wówczas zależne od rzeczownika; rzadziej używane w pozycji zależnej od czasownika, np. jako orzecznik.
- SE: leksemy o funkcji nominatywnej, będące podstawowymi nazwami cech.

8.7.3. Przysłówki

- KF: czasem stopień.
- KK: czasem stopień (np. *bardzo szybki*, ale *znacznie szybszy*) lub aspekt (*ciągle przychodzi*, ale nie **ciągle przyjdzie*).
- SK: leksemy używane głównie w funkcji okolicznika, zależne składniowo od czasownika lub przymiotnika.
- SE: leksemy o funkcji nominatywnej, będące nazwami cech przysługujących czynnościom, procesom, zdarzeniom i stanom.

8.7.4. Liczebniki

- KF: przypadek, zwykle też rodzaj (z wyjątkiem liczebników zbiorowych).
- KK: przypadek (np. *dwaj chłopcy*, ale *dwóch chłopców*), liczba (np. *dwa worki*, ale *jeden worek*).
- SK: leksemy używane głównie w pozycji przyrzeczownikowej, tradycyjnie interpretowane jako przydawki. W nowszych opracowaniach liczebniki są traktowane jako człony nadrzędne składniowo wobec rzeczowników ze względu na to, że połączenie form tych leksemów zawsze można zredukować do liczebnika (np. *Przyszło pięć kobiet* → *Przyszło pięć*), a nie zawsze do rzeczownika (np. *Przyszło pięć kobiet* → **Przyszło kobiet*).
- SE: leksemy o funkcji nominatywnej, będące nazwami liczb.

8.7.5. Zaimki

- KF: – zaimki rzeczowne – przypadek, rzadko akcentowość (tylko JA, TY, ON, SIE) i poprzymiotkowość (tylko JA, TY i ON), wyjątkowo liczba i rodzaj (tylko ON);
- zaimki przymiotne – przypadek, liczba, rodzaj, deprecjatywność;
- zaimki liczebne – przypadek, zwykle też rodzaj (z wyjątkiem KILKORO, KILKANAŚCIORO, OBOJE, OBYDWOJE);
- zaimki przysłowne – nieodmienne.
- KK: – zaimki rzeczowne – rodzaj, osoba;
- zaimki liczebne – przypadek, rzadko liczba.
- SK: leksemy używane w takich samych funkcjach składniowych, jak zastępowane przez nie rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki i przysłówki. Możliwości rozwijania zaimków o człony podrzędne składniowo są jednak mocno ograniczone i swoiste dla poszczególnych grup zaimków, a nawet pojedynczych leksemów zaimkowych.
- SE: leksemy o funkcji deiktycznej.

8.7.6. Czasowniki

- KF: tryb, czas, zwykle też osoba, liczba, rodzaj, przypadek i deprecjatywność.
- KK: aspekt, przypadek, bezokolicznikowość (jest to kategoria, którą wprowadza się czasem, aby opisać związki niektórych wyrazów z bezokolicznikiem).
- SK: – formy osobowe i bezosobnik (zwane łącznie **formami finitywnymi**) pełnią funkcję orzeczenia;
- bezokolicznik pełni zwykle funkcję dopełnienia i jest wówczas zależny składniowo od czasownika;
- imiesłowy przymiotnikowe są używane zwykle jako przydawki i są wówczas zależne od rzeczownika;

- imiesłowy przysłówkowe są używane jako człony główne tzw. imiesłowowych równoważników zdania i są zależne od czasownika;
- gerundia używane są jak rzeczowniki.

SE: leksemy o funkcji nominatywnej, będące nazwami czynności, procesów, zdarzeń i stanów.

8.7.7. Predykatywy

KF: tryb, czas.

KK: przypadek, bezokolicznikowość (jest to kategoria, którą wprowadza się czasem, aby opisać związki niektórych wyrazów z bezokolicznikiem).

SK: – formy finitywne pełnią funkcję orzeczenia, ale w przeciwieństwie do form czasownikowych nie łączą się z podmiotem w mianowniku;
– bezokolicznik pełni zwykle funkcję dopełnienia i jest wówczas zależny składniowo od czasownika.

SE: leksemy o funkcji nominatywnej, będące nazwami stanów, zwykle przypisywanych pewnym zbiorowościom, a nie pojedynczym osobom.

8.7.8. Przyimki

KF: leksemy nieodmienne; niektóre wykazują opozycję form wokalicznych i niewokalicznych, której jednak nie traktuje się jako kategorii fleksyjnej.

KK: przypadek.

SK: leksemy o funkcji łączącej, wiążące nadrzędny czasownik, rzeczownik lub przymiotnik z podrzędnym rzeczownikiem lub przymiotnikiem, którego przypadek determinują. Członem podrzędnym może być czasem przysłówka.

SE: leksemy o funkcji przede wszystkim składniowej, będące nazwami różnych relacji, np. zachodzących między jakimś zdarzeniem a miejscem lub czasem jego odbywania się.

8.7.9. Spójniki

KF: leksemy nieodmienne.

KK: leksemy, którym nie przypisuje się żadnych kategorii klasyfikacyjnych.

SK: leksemy o funkcji łączącej, nie determinujące postaci gramatycznej łączonych składników i nie należące do żadnego z nich; składniki te zwykle muszą być jednorodne składniowo.

SE: leksemy o funkcji przede wszystkim składniowej, będące nazwami różnych relacji, np. przyczyny, warunku, lub językowymi odpowiednikami funkcyjnych prawdziwościowych, takich jak koniunkcja lub alternatywa, znanych z notacji logicznej.

8.7.10. Partykuły

KF: leksemy nieodmienne.

KK: leksemy, którym nie przypisuje się żadnych kategorii klasyfikacyjnych.

NK: leksemy używane jako określenie wielu różnych części mowy, co różni je od przysłówków, łączących się co najwyżej z czasownikami, przymiotnikami i przysłówkami. Zakres łączliwości składniowej różnych partykuł jest różny, gdyż klasa ta jest silnie zróżnicowana wewnętrznie.

NE: leksemy o funkcji raczej pragmatycznej niż semantycznej. Mogą m.in. wyrażać stosunek mówiącego do wypowiedzi (NIESTETY, CHYBA, W GRUNCIE RZECZY, PO PROSTU, NA OGÓŁ, TYLKO) lub służyć organizacji wypowiedzi, np. sygnalizować jej początek (OTÓŻ), koniec (KONKLUDUJĄC), wskazywać na hierarchię jej treści (NAWIASEM MÓWIĄC), uwydatniać jej fragmenty (-ŻE, -Ż), zwracać uwagę na szczególne cechy wypowiedzi (ŻE TAK POWIEM). Wspólną cechą partykuł jest ich metajęzykowy charakter.

8.7.11. Wykrzykniki

KF: leksemy nieodmienne.

KK: leksemy, którym nie przypisuje się kategorii klasyfikacyjnych, choć można je pogrupować ze względu na rodzaj wymagań składniowych stawianych członom zależnym.

NK: leksemy zasadniczo samodzielne, niezależne składniowo od innych członów wypowiedzi. Niektóre samodzielnie tworzą wypowiedzenie (HURA, ACH, JEJKU, TRACH, MNIAM, DO LICHA, OWSZEM, SKĄDŻE ZNOWU), inne są głównym składnikiem wypowiedzenia, które oprócz nich może lub musi zawierać inne składniki (HEJ, BIADA, HUZIA, WON).

NE: leksemy pełniące różne funkcje językowe, m.in.:

- nominatywną – A PSIK, CMOK, HAU;
- ekspresywną – HURA, ACH, DO LICHA;
- impresywną – BACZNOŚĆ, CYT, WYNOCHA;
- apelatywną – DZIEŃ DOBRY, HALO, HEJ, PA.

8.8. Liczebność i otwartość vs. zamkniętość poszczególnych części mowy

Choć poszczególne klasy gramatyczne są jednakowo ważne dla gramatyki, w słownictwie ich udział jest bardzo nierówny. Co więcej, klasy nieliczne, np. spójniki, przyimki lub partykuły, są z reguły bardziej kłopotliwe w opisie językowym od klas liczniejszych. Trud wkładany w opis tych stosunkowo

nielicznych leksemów jest jednak uzasadniony tym, że wiele z nich należy do wyrazów najczęściej używanych w tekstach.

W tabeli 4 podajemy za Salonim (1987) dane o udziale wybranych części mowy w 11-tomowym *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego.

Tabela 4. Udział niektórych części mowy w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego

	Liczba haseł	[%]
Rzeczowniki	71 328	54,9
Czasowniki	25 299	19,5
Przymiotniki	25 493	19,6
Przysłówki odprzymiotnikowe	4 680	3,6
Pozostałe hasła odmienne	245	0,2
Hasła nieodmienne	2 931	2,3
Razem	129 976	100,0

Jak widać, rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki i przysłówki odprzymiotnikowe tworzą w nim razem 97,5 procent haseł, podczas gdy sześć pozostałych części mowy stanowi zaledwie 2,5 procent haseł. Ta dysproporcja wynika stąd, że cztery najliczniejsze części mowy w największym stopniu realizują nominatywną funkcję języka, tzn. dostarczają wyrazów potrzebnych do nazwania różnych elementów rzeczywistości.

Warto zauważyć też, że tylko rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki i przysłówki odprzymiotnikowe stanowią wyraźnie klasy otwarte, powiększane w wyniku procesów derywacyjnych i zapożyczeń. Pozostałe części mowy są w zasadzie zamknięte z trudem rozszerzalne. Najbardziej otwarta wśród nich jest klasa wykrzykników, podobnie jak od niedawna używane w polszczyźnie leksemy SPOKO, SORRY, WOW.

8.9. Ćwiczenie: rozbiór gramatyczny, czyli klasyfikacja form wyrazowych

Informacje o częściach mowy, kategoriach gramatycznych i ich wartościach można wykorzystać w ćwiczeniu, które w gramatyce szkolnej nosi nazwę rozbiór gramatyczny. W istocie polega ono na segmentacji tekstu na formy wyrazowe i opisie tych form. Można też traktować je jako klasyfikację form wyrazowych.

Ćwiczeniu poddamy kilka przysłów:

Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada.

Dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane.

Bez pracy nie ma kołaczy.

Bodajbyś cudze dzieci uczył!

Choć ubogo, ale chędogo.

I na równej drodze kark skrócić można.

Nie od razu Kraków zbudowano.

Wyniki ujmijemy w formie tabeli, której elementami są kolejne formy wyrazowe, nazwy odpowiednich leksemów (czyli ich formy kanoniczne), części mowy i współrzędne paradygmatyczne danych form, zwłaszcza zaś wartości przysługujących im kategorii fleksyjnych. Zaimki kategoryzujemy ze względu na kryterium substytucyjne, gdyż dla ich odmiany właśnie ono jest istotne. W ostatniej kolumnie tabeli notujemy różnice między opisem zawartym w poprzednich kolumnach – opartym na takim obrazie fleksji, jaki przedstawiony został w tej książce – a opisem Saloniego. Gdy takich różnic nie ma, ostatnia kolumna pozostaje pusta. Puste miejsce w przedostatniej kolumnie oznacza zaś, że dany leksem się nie odmienia.

Forma wyrazowa	Nazwa leksemu	Część mowy	Współrzędne paradygmatyczne	W opisie Saloniego
któ	KTO	zaimek rzecz.	M	rzeczownik
pod	POD	przyimek	nwokal	
kim	KTO	zaimek rzecz.	N	rzeczownik
dołki	DOŁEK	rzeczownik	B, lm	
kopie	KOPAĆ	czasownik	forma osobowa, orzek, ter, o3, lp, mos	czasownik właściwy
ten	TEN	zaimek przym.	M, lp, mos	przymiotnik, forma nieprzysłówkowa
sam	SAM	przymiotnik	M, lp, mos	przymiotnik, forma nieprzysłówkowa
w	W	przyimek	nwokal	
nie	ON	zaimek rzecz.	B, lm, mrz, nakc, ppi	rzeczownik
wpada	WPADAĆ	czasownik	forma osobowa, orzek, ter, o3, lp, mos	czasownik właściwy
dobrymi	DOBRY	przymiotnik	N, lm, ż	przymiotnik, forma nieprzysłówkowa
chęciami	CHĘĆ	rzeczownik	N, lm	
piekło	PIEKŁO	rzeczownik	M, lp	
jest	BYĆ	czasownik	forma osobowa, orzek, ter, o3, lp, n	czasownik właściwy
wybrukowane	WYBRUKOWAĆ	czasownik	imiesłów bierny, M, lp, n	WYBRUKOWANY, przymiotnik, forma nieprzysłówkowa
bez	BEZ	przyimek	nwokal	
pracy	PRACA	rzeczownik	D, lp	
nie	NIE	partykuła		partykuła-przysłówek
ma	BYĆ	czasownik	forma finitywna, orzek, ter, o3, lp, n	czasownik niewłaściwy
kołaczy	KOŁACZ	rzeczownik	D, lm	

Forma wyrazowa	Nazwa leksemu	Część mowy	Współrzędne paradygmatyczne	W opisie Saloniego
bodajby-cudze	BODAJBY CUDZY	partykuła przymiotnik	B, lm, n	partykuła-przysłówek przymiotnik, forma nieprzysłówkowa
dzieci -ś uczył	DZIECKO UCZYĆ	rzeczownik czasownik	B, lm forma osobowa, orzek, przesz, o2, lp, mos	czasownik właściwy
choć..., ale... ubogo	CHOĆ..., ALE... UBOGO	spójnik przysłówek	str	UBOGI, przymiotnik, forma przysłówkowa
chędogo	CHĘDOGO	przysłówek		CHĘDOGO, przy- miotnik, forma przy- słówkowa
i na równej	I NA RÓWNY	partykuła przymiotnik	Ms, lp, ż, str	partykuła-przysłówek przymiotnik, forma nieprzysłówkowa
drodze kark skręcić można	DROGA KARK SKRĘCIĆ MOŻNA	rzeczownik rzeczownik czasownik predykatyw	Ms, lp B, lp bezokolicznik forma finitywna, orzek, ter	czasownik właściwy czasownik niewłaści- wy
nie od razu Kraków zbudowano	NIE OD RAZU KRAKÓW ZBUDOWAĆ	partykuła przysłówek rzeczownik czasownik	B, lp bezosobnik, orzek	partykuła-przysłówek partykuła-przysłówek czasownik właściwy

Ćw. 4, 5

Ważniejsze terminy

Leksemy pełnoznaczące – takie, które znaczą coś samodzielnie.

Leksemy niepełnoznaczące – takie, które znaczą coś tylko w połączeniu z innymi leksemami.

Leksemy autosemantyczne – to samo, co leksemy pełnoznaczące.

Leksemy synsemantyczne – to samo, co leksemy niepełnoznaczące.

Leksemy asyntagmatyczne – takie, które funkcjonują prymarnie jako samodzielne wypowiedzenia.

Leksemy syntagmatyczne – takie, które funkcjonują prymarnie jako składnik wypowiedzenia albo wykładnik relacji syntaktycznej między składnikami wypowiedzenia. Odpowiednio do tego dzielą się na leksemy autosyntagmatyczne i synsyntagmatyczne.

Leksemy autosyntagmatyczne – takie, które funkcjonują prymarnie jako składnik wypowiedzenia.

Leksemy synsyntagmatyczne – takie, które funkcjonują prymarnie jako wykładnik relacji syntaktycznej między składnikami wypowiedzenia.

Dopowiedzenia – w niektórych opisach gramatycznych leksemy używane samodzielnie, zależne od kontekstu zdaniowego (w przeciwieństwie do także samodzielnych, ale niezależnych od kontekstu wykrzykników).

Forma finitywna – forma czasownikowa występująca w funkcji orzeczenia, tj. forma osobowa lub bezosobnik. Jej obecność jest warunkiem koniecznym, aby dane wypowiedzenie było zdaniem.

Ćwiczenia

- Do jakich klas gramatycznych należą następujące leksemy w klasyfikacji Saloniego: BĘĆ, CZTERECHSETNY, MY, PODWÓJNY, PÓŁ, SKĄDŻE ZNOWU, TAMTEN, TUŻ, WBREW, ZANIM, ŻEBY?
- Jakie leksemy w klasyfikacji Saloniego są reprezentowane przez następujące formy wyrazowe: *bardzo, błyskawicznie, kupno, kupowanie, kupując, kupujący, trzeciego, trojako, trojga, was, najkrócej*? Wskaż formy kanoniczne tych leksemów i ich klasy gramatyczne.
- W którym z następujących zdań słowo *skądże* jest dopowiedzeniem, a w którym jest inną częścią mowy?
 - On nas chyba widzi? – Nie, skądże.*
 - Nie oczerniam go, skądże, jestem w ogóle daleki od wytaczania zarzutów.*
 - Skądże to państwo idą?*
 - Skądże mogą wiedzieć?*
- Dokonaj rozbioru gramatycznego następującego tekstu, posługując się zaproponowanym w tej książce podziałem leksemów i wprowadzonym tu repertuarem kategorii fleksyjnych.

*Chwaliła się raz rzepa przed całym ogrodem,
Że jest bardzo smaczna z miodem.
Na to miód się obruszy i tak jej przygani:
– A ja jestem smaczny i bez pani!*

(J. Brzechwa, *Rzepa i miód*)
- Jakie zmiany powinieneś wprowadzić do rozwiązania poprzedniego ćwiczenia, aby rozwiązanie było zgodne z klasyfikacją leksemów Saloniego?

Tematy do dalszych studiów

Spróbuj zdefiniować części mowy, jakie są używane w tej książce, za pomocą drzewa podziałów binarnych. Pamiętaj, że może być wiele takich drzew.

*

Zapoznaj się z klasyfikacją leksemów nieodmiennych Grochowskiego (1997). Spróbuj wykorzystać ją do sklasyfikowania wyrazów w jakimkolwiek tekście, np. prasowym.

*

W języku wyrażeń arytmetycznych występują trzy „części mowy”: liczby, znaki działania (dodawania, odejmowania, mnożenia, dzielenia) i nawiasy. Poprawnymi wyrażeniami tego języka są np.:

10

10+2

(10+2)/3

((10+2)/3-1)·3

Zaproponuj kryteria składniowe, które pozwolą wyróżnić te trzy „części mowy”. Następnie zaproponuj kryteria semantyczne. Czy możesz użyć też kryteriów fleksyjnych?

9. Kategorie gramatyczne polszczyzny (imienne)

Nazwy, jakie nadajemy wartościom kategorii gramatycznych, są konwencjonalne i odzwierciedlają ich typowe funkcje. Na przykład czas przeszły zwykle wskazuje na zdarzenia minione w stosunku do chwili mówienia, czas teraźniejszy – na takie, które odbywają się w chwili mówienia, a czas przyszły – na takie, które dopiero nastąpią. Istnieją jednak wtórne zastosowania kategorii gramatycznych i ich wartości, nie odzwierciedlające się w ich nazwach, a niekiedy wręcz sprzeczne z nimi. Na przykład czas przyszły może służyć do relacjonowania zdarzeń minionych.

Rozdział ten i następny będzie poświęcony syntaktycznym i semantycznym funkcjom poszczególnych kategorii gramatycznych polszczyzny i ich wartości. Zaczniemy od typologii kategorii gramatycznych, aby następnie omówić podstawową funkcję każdej z nich i w końcu jej funkcje drugorzędne. Pytanie, które można by każdorazowo stawiać, brzmi: *po co* wyrazy się odmieniają? Czemu służy zróżnicowanie form wyrazowych według kategorii przypadku, liczby, osoby, czasu itp.? Dotychczas ukazywaliśmy bogactwo polskiej fleksji, teraz pora zająć się tym, jaki polszczyzna czyni z niego użytek. Do kwestii tej wrócimy jeszcze w ostatnim rozdziale, aby rozpatrzyć ją na szerszym tle, obejmującym prócz polszczyzny także inne języki.

9.1. Typologia kategorii gramatycznych

Kategorie gramatyczne możemy podzielić na **fleksyjne** (takie, ze względu na które leksemy danej części mowy się odmieniają) i **klasyfikujące** (takie, ze względu na które można klasyfikować całe leksemy). Pojęcia te wprowadziliśmy w 2.4 i 4.5 i nie będziemy ich tu ponownie objaśniać. Przypomnimy jednak typowy przykład: rodzaj jest kategorią fleksyjną przymiotników (bo przymiotniki się odmieniają przez rodzaj) i kategorią klasyfikującą rzeczowników (bo cały leksem rzeczownikowy ma określony rodzaj i różne rzeczowniki mogą się różnić rodzajem). Jak widać, wartości kategorii fleksyjnej zmieniają się w granicach jednego leksemu, natomiast wartości kategorii klasyfikującej są stałe w granicach leksemów.

Z innego punktu widzenia możemy podzielić kategorie gramatyczne na **prymarnie składniowe** i **prymarnie semantyczne**. Te pierwsze służą przede wszystkim budowie zdania – wskazują, które formy wyrazowe są połączone składniowo i jakie pełnią funkcje składniowe. Te drugie sygnalizują pewne różnice znaczeniowe. Na przykład przypadek rzeczownika jest kategorią prymarnie składniową, gdyż jego wartość wskazuje przede wszystkim, czy dany rzeczownik zajmuje w zdaniu pozycję podmiotu, czy dopełnienia, a także pozwala zidentyfikować zależne od rzeczownika przymiotniki i zaimki przymiotne. Natomiast liczba rzeczownika jest kategorią prymarnie semantyczną, służącą przede wszystkim wyrażaniu opozycji między pojedynczością a mnogością obiektów, o których mowa. **Sekundarne funkcje** kategorii gramatycznych mogą być różne od ich użycie prymarnych. Na przykład przypadek rzeczownika jest sekundarnie kategorią semantyczną, gdyż poszczególnym przypadkom można przyporządkować typowe funkcje (role) semantyczne (zob. 9.2). Natomiast liczba rzeczownika jest sekundarnie kategorią składniową – mianowicie w związkach z liczebnikami, gdzie wybór określonej liczby jest podporządkowany wymaganiom liczebnika i nie może służyć komunikowaniu różnic znaczeniowych.

Kategorie mające – prymarnie lub sekundarnie – funkcje składniowe możemy wreszcie podzielić na **syntaktycznie uzależniane** i **syntaktycznie uzależniające**. Ta sama kategoria może być uzależniana w związku z leksemami jednej części mowy, a uzależniająca w związku z leksemami innej części mowy.

Fakt, że dwie różne kategorie – np. rodzaj rzeczownika i rodzaj przymiotnika – oznaczane są tą samą nazwą, nie powinien nas dziwić. Ta zbieżność nazw jest sygnałem, że jeśli dwie formy wyrazowe są połączone składniowo, to wartości przysługujących im równobrzmiących kategoriom są identyczne. Na przykład rodzaj przymiotnika jest zgodny z rodzajem uzależniającego go rzeczownika, podobnie jak zgodne są ich przypadki i liczby. O tak samo nazywanych kategoriach, których wartości muszą być identyczne (gdy formy mające te wartości łączą się w zdaniu), mówimy, że są **sprzężone**. Zauważmy, że z dwóch kategorii sprzężonych obie mogą być fleksyjne (np. przypadek rzeczownika i przypadek przymiotnika) bądź też jedna jest klasyfikująca, a druga fleksyjna (np. rodzaj rzeczownika i rodzaj przymiotnika).

PRZYKŁAD 1. Przypadek rzeczownika jest jego kategorią fleksyjną, prymarnie składniową, wskazuje bowiem, z którymi formami wyrazowymi rzeczownik łączy się w zdaniu. W związkach z czasownikami (np. *pisać wiersze*) przypadek rzeczownika jest kategorią uzależnianą syntaktycznie, gdyż czasownik narzuca swój przypadek rzeczownikowi. W związkach z podrzędnymi przymiotnikami (np. *wiersze miłosne*) jest on kategorią uzależniającą syntaktycznie, gdyż rzeczownik narzuca swój przypadek podrzędnemu przymiotnikowi.

PRZYKŁAD 2. Liczba rzeczownika jest jego kategorią fleksyjną, prymarnie semantyczną. Opozycja liczby jest podstawowym sygnałem wskazującym, czy chodzi o jeden przedmiot, czy o wiele przedmiotów. W związkach z nadrzędnymi

czasownikami (np. *Chłopiec śpi*) i podrzędnymi przymiotnikami (np. *mały chłopiec*) liczba rzeczowników jest kategorią uzależniającą, gdyż rzeczownik narzuca swoją liczbę czasownikowi i przymiotnikowi. W związkach z liczebnikami (np. *pięciu chłopców*) liczba rzeczowników jest kategorią uzależnianą, gdyż liczebnik narzuca liczbę, zwykle mnogą, rzeczownikowi.

PRZYKŁAD 3. Przypadek, liczba i rodzaj przymiotnika są jego kategoriami fleksyjnymi, prymarnie składniowymi. Służą one przede wszystkim wskazaniu rzeczownika połączonego z danym przymiotnikiem związkiem zgody. W związkach z nadrzędnymi rzeczownikami przypadek, liczba i rodzaj przymiotników są kategoriami syntaktycznie uzależnianymi.

PRZYKŁAD 4. Rodzaj rzeczownika jest jego kategorią klasyfikującą, prymarnie składniową. Tylko w ograniczonym zakresie (w odniesieniu do nazw osób) rodzaj rzeczownika ma funkcję semantyczną, mianowicie wskazuje płeć (a i tu z wyjątkami). W związkach z podrzędnymi przymiotnikami rodzaj rzeczowników jest kategorią uzależniającą.

PRZYKŁAD 5. Czas czasownika jest jego kategorią fleksyjną, prymarnie semantyczną. Zależnie od wartości kategorii czasu czasownik ma bowiem różne odniesienie do rzeczywistości. Sekundarnie kategoria czasu może pełnić funkcję składniową, np. w połączeniu z niektórymi spójnikami (ABY, GDYBY i in.) i partykułami (OBY, BODAJBY i in.) jest syntaktycznie uzależniana, gdyż wyrazy te wymagają, by czasownik występował w formie czasu przeszłego, por. *Co by było, gdyby przyszedł* lub *Obyś długo żył!* wobec niepoprawnych: **Co by było, gdyby przyjdzie, *Obyś długo żyjesz!* Zauważmy, że wymagana w tych kontekstach forma czasownikowa w istocie nie musi odnosić się do przeszłości (w pierwszym z przytoczonych zdań) albo wręcz nie może (w drugim zdaniu).

9.2. Przypadek

Przypadek jest kategorią fleksyjną rzeczowników, przymiotników, liczebników, zaimków rzeczownych, przymiotnych i liczebnych oraz gerundiów i imiesłówów przymiotnikowych. Może być on też traktowany jako kategoria klasyfikująca czasowników i niektórych innych części mowy, którym można przypisać rząd przypadkowy (np. leksemy CHCIEĆ, ŻĄDNY, PIĘĆ mają wartość: dopełniacz klasyfikującej kategorii przypadku, por. *chcieć wody, żądny sławy, pięć kobiet*). W praktyce jednak podział leksemów, zwłaszcza czasownikowych, według klasyfikacyjnej kategorii przypadku natrafia na trudności, gdyż ten sam leksem może wymagać różnych przypadków od różnych członów zależnych, np. *ktos gratuluje komuś czegoś*. W tej sytuacji sensowniej jest podstawą klasyfikacji uczynić nie wymagania stawiane poszczególnym członom zależnym, lecz komplety takich wymagań, np. jednoczesne wymaganie mianownika, celownika i biernika (w wypadku GRATULOWAĆ, DAĆ i in.) albo jednoczesne wymaganie mianow-

nika i narzędnika (w wypadku KIEROWAĆ, RZĄDZIĆ i in.). Komplety wymagań składniowych przysługujące czasownikom, zwane są w gramatyce schematami zdaniowymi, gdyż od nich przede wszystkim zależy budowa zdania pojedynczego.

Przypadek – zarówno fleksyjny, jak i klasyfikujący – pełni funkcję prymarnie składniową, służy bowiem przede wszystkim wskazywaniu związków składniowych w zdaniu. Sekundarnie przypadek pełni funkcję semantyczną, gdyż poszczególnym przypadkom można przypisać określone role semantyczne. Na przykład mianownik zwykle wskazuje na sprawcę czynności, dopełniacz i biernik – na jej obiekt, celownik często wskazuje na osobę, której dana czynność przynosi pożytek lub szkodę, narzędnik – na środek czynności, miejscownik (wraz z towarzyszącym mu przyimkiem) – na miejsce odbywania się czegoś. Poszczególne przypadki jednak w niejednakowym stopniu pełnią funkcje semantyczne – mianownik, biernik i dopełniacz różnią się pod tym względem od celownika, narzędnika i miejscownika. Różnica ta może być podstawą rozróżnienia tzw. przypadków gramatycznych i przypadków konkretnych, zob. *Morfologia* (1998: 221–222).

Wśród przypadków polskich szczególne miejsce zajmuje wołacz. Większość autorów uważa, że nie wchodzi on w związki składniowe z innymi członami zdania i pełni funkcję samodzielnego wypowiedzenia (apelu). Zob. np. Heinz (1965), Topolińska (1973), *Morfologia* (1998: 221), Andrejewicz (1989), Wiśniewski (1994: 99), Saloni, Świdziński (1998: 154–156). Jednak w niektórych starszych pracach współwystępowanie wołacza z formą 2. osoby czasownika, zwłaszcza w trybie rozkazującym, interpretowano jako związek składniowy, np. Klemensiewicz (1957: 12–15), Tokarski (1973: 110–111), Saloni, Świdziński (1985: 138).

Niektórzy autorzy ujmują kategorię przypadku szerzej, wyróżniając oprócz tzw. przypadków syntetycznych tzw. przypadki analityczne, czyli połączenia form przypadkowych z konkretnymi przyimkami. Przy takiej interpretacji w zdaniu *Pomyśl o tym* istnieje analityczna forma miejscownika *o tym*, reprezentująca zaimek TO. Takie rozszerzenie kategorii przypadku nie wydaje się jednak użyteczne i prowadzi do trudności w segmentacji tekstu. Na przykład w zdaniu *Pomyślał o tym i owym* słowo *o* byłoby składnikiem dwóch form przypadkowych: *o tym* i *o owym*.

Zauważmy, że miejscownik jest jedynym polskim przypadkiem, który występuje tylko w pozycji zależnej od przyimka. Pozostałe przypadki mogą występować zarówno w pozycji niepoprzyimkowej, jak i poprzyimkowej, por.:

M *To jest mój dom.*

D *Nie mam domu.*

C *Naszemu domowi przydałby się remont.*

B *Budujemy nowy dom.*

N *Cieszę się swoim nowym domem.*

Ms –

Mają salę balową większą niż mój cały dom.

Wracaj do domu.

Szli wolno ku swojemu domowi.

Bomba spadła na nasz dom.

Ogród jest za domem.

Najlepiej się czuję w domu.

9.3. Liczba

Liczba jest kategorią fleksyjną rzeczowników, a ponadto czasowników, przymiotników, zaimków przymiotnych, imiesłowów przymiotnikowych oraz niektórych gerundiów. Jest ona też kategorią klasyfikującą liczebników, gdyż liczebniki można podzielić na takie, które wymagają od zależnego rzeczownika liczby pojedynczej (są to liczebniki JEDEN, CZWIERĆ, PÓŁ, PÓŁTORA), i takie, które wymagają od rzeczownika liczby mnogiej (wszystkie pozostałe).

Liczba czasowników, przymiotników, zaimków przymiotnych i imiesłowów przymiotnikowych pełni funkcję składniową i jest syntaktycznie uzależniana – dostosowuje się do liczby nadrzędnego rzeczownika. Liczba rzeczowników (w tym gerundiów) pełni funkcję prymarnie semantyczną i jest syntaktycznie uzależniająca. Podstawową funkcją semantyczną liczby rzeczowników jest informowanie o liczbie zbioru przedmiotów nazwanych danym rzeczownikiem.

Zasadniczo liczba pojedyncza wskazuje na jeden przedmiot, a liczba mnoga na wiele przedmiotów. Istnieje jednak wiele odstępstw od tej reguły. Wymienimy tutaj niektóre.

1. Formy rzeczowników typu pluralia tantum nie informują o wielości przedmiotów. Policzalne pluralia tantum mogą oznaczać zarówno jeden przedmiot (np. *Gospodarz wyskoczył z sań*), jak i wiele przedmiotów (*Jechaliśmy w czworo sań*). Niektóre z nich dopuszczają kwantyfikację numeryczną za pomocą liczebników (np. *dwoje sań, czworo drzwi*), inne tylko za pomocą środków leksykalnych (np. *dwie pary spodni*). Niepoliczalne pluralia tantum w ogóle nie dopuszczają kwantyfikacji numerycznej, lecz tylko partytywną (np. *trochę perfum, wiadro pomyj, partia warcabów, trzy kilometry wertepów*).

2. Formy rzeczowników typu singulare tantum nie informują o pojedynczości przedmiotów. Niektóre takie rzeczowniki dopuszczają tylko kwantyfikację partytywną (np. *wiadro wody, odrobina miłości*), inne w zasadzie nie podlegają nawet takiej kwantyfikacji (np. *Bóg, Arystoteles*). W przeciwieństwie do pluraliów tantum, które nigdy nie są używane w liczbie pojedynczej, singularia tantum mogą być w pewnych okolicznościach użyte w liczbie mnogiej, zob. 4.1.

3. Rzeczowniki policzalne mogą być używane w liczbie pojedynczej w znaczeniu gatunkowym, np. *Pies jest ssakiem*. Zdanie to znaczy to samo, co *Psy są ssakami*, a więc opozycja liczby nie służy tu komunikowaniu różnicy: pojedynczość – mnogość.

4. Niektóre rzeczowniki policzalne są używane w liczbie pojedynczej w znaczeniu zbiorowym, por. *skrzynka cebuli* (ale *skrzynka ziemniaków*), podobnie *żywoptół z berbersy, zarośla tarniny, parkiet wyłożony dębową klepką, dom kryty czerwona dachówką*.

5. Niektóre rzeczowniki są używane w obu liczbach w tym samym znaczeniu, np.:

konfitura (= konfitury): *pączki nadziewane konfiturą z róży, słój wiśniowych konfitur*;

liczka (= taczki): *Palacz ładował koks na taczkę, Pchał taczki pełne nawozu*;

dres (= dresy): *Wciągnął spodnie od dresu, Biegła w kolorowych dresach*;

grosz (= grosze) 'pieniądz': *Chciała zarobić trochę grosza, Ostatnie grosze wydał na lekarzy*;

okładka (= okładki): *notes w czerwonej okładce, broszurka w kolorowych okładkach*;

kamieniołom (= kamieniołomy): *Pod szczytem jest duży kamieniołom piaskowca, Cały dzień pracują w kamieniołomach*;

jelito (= jelita): *jelito cienkie, Ranny miał jelita uszkodzone w kilkunastu miejscach, Blonnik pobudza perystaltykę jelit*.

6. W formach *pluralis majestaticus* (np. *My, król Polski i Litwy, postanawiamy...*) i *pluralis modestiae* (np. w pracach naukowych: *Sądzimy, że należy rozpatrzeć też inne aspekty tej sytuacji*) formy liczby mnogiej nie odnoszą się do wielu osób, lecz do jednej osoby.

Szerzej o semantycznych funkcjach kategorii liczby pisze Feleszko (1978).

9.4. Deprecjatywność

Kategoria deprecjatywności rzeczowników dotyczy mianownika i wołacza liczby mnogiej w rodzaju męskoosobowym, zob. 4.1. W tym zakresie jest to kategoria fleksyjna o funkcji prymarnie semantycznej, przekazująca stosunek nadawcy do osoby nazwanej danym rzeczownikiem, por. neutralne *urzędnicy* i nacechowane *urzędniki*. Wybór między formą niedeprecjatywną a deprecjatywną zależy od mówiącego, nie zdarza się bowiem, aby którakolwiek z tych form była implikowana przez inne składniki zdania. Sekundarnie deprecjatywność rzeczowników jest ich kategorią składniową uzależniająca, gdyż deprecjatywne (odpowiednio: niedeprecjatywne) formy rzeczowników wymagają formy deprecjatywnej (odpowiednio: niedeprecjatywnej) od zależnych czasowników, przymiotników, zaimków przymiotnych, imiesłowów przymiotnikowych i liczebników, por.:

Te dwa lotry przekłete uciekły.

Ci dwaj lotrzy przekłeci uciekli.

Dla czasowników, przymiotników, zaimków przymiotnych, imiesłowów przymiotnikowych i liczebników deprecjatywność jest kategorią składniową uzależniana.

Określenia *forma deprecjatywna*, *forma niedeprecjatywna* są konwencjonalne, choć zwykle zgodne z przekazywaną przez nie oceną. Formy deprecjatywne są nacechowane (wyrażają niechęć, lekceważenie, pogardę itp.), formy niedeprecjatywne zaś mają charakter neutralny. Niektóre rzeczowniki o negatywnym

znaczeniu mają tylko formę deprecjatywną, np. *darmozjady*, *konowaty*, *półgłówki*, *grubasy*. Nie zawsze jednak forma deprecjatywna wyraża deprecjację, por. *dzielne przedszkolaki*, *zuchy*, *chwaty*, *wnuki*, *prawnuki*. Dawniej zresztą formy, które dziś odbieramy jako deprecjonujące, miały charakter uwznioślający; w taki sposób używała ich jeszcze Konopnicka, archaizując język niektórych swoich wierszy:

*A na wojnie świszczą kule,
Lud się wali jako snopy,
A najdzielniej biją króle,
A najgęściej giną chłopcy.*

Ciekawym przykładem jest rzeczownik CHŁOPAK, którego forma deprecjatywna *chłopaki*, nie wyrażająca dezaprobaty, jest na tyle częstsza od niedeprecjatywnej formy *chłopacy*, że ta ostatnia budzi wątpliwości normatywne wielu osób. W rezultacie można spotkać zdania w rodzaju *Chłopaki wygrali mecz*, które są źle zbudowane: powinny brzmieć *Chłopaki wygrali mecz* albo *Chłopacy wygrali mecz*.

Ćw. 2 Więcej o kategorii deprecjatywności – zob. Saloni (1988a).

9.5. Rodzaj

Rodzaj jest kategorią klasyfikującą rzeczowników i kategorią fleksyjną czasowników, przymiotników, zaimków przymiotnych, imiesłowów przymiotnikowych i liczebników. Zarówno jako kategoria klasyfikująca, jak i jako kategoria fleksyjna rodzaj ma funkcję przede wszystkim składniową, wskazuje bowiem, które formy wyrazowe są połączone związkiem składniowym. Rodzaj rzeczowników jest kategorią uzależniającą, rodzaj pozostałych wyżej wymienionych leksemów jest kategorią uzależnianą. Tylko w ograniczonym zakresie rodzaj rzeczowników pełni sekundarnie funkcje semantyczne, co zostanie omówione niżej.

Kategorię rodzaju omówiliśmy już częściowo w 4.5. Uzasadniono tam potrzebę wyróżnienia co najmniej pięciu rodzajów w polszczyźnie, w tym trzech rodzajów męskich. W dalszym ciągu zajmiemy się korelacją między rodzajem rzeczownika a jego odmianą oraz korelacją między rodzajem rzeczownika a jego znaczeniem.

9.5.1. Korelacja między rodzajem rzeczownika a jego odmianą

Zależności między rodzajem rzeczownika a jego odmianą są wielostronne. Tu ograniczymy się do analizy związku między rodzajem rzeczownika a układem form synkretycznych w jego paradygmacie.

Dla większości rzeczowników implikują się wzajemnie (por. *Morfologia* 1998: 212):

1. rodzaj męskoosobowy i synkryzm dopełniacza i biernika obu liczb,

2. rodzaj męskozwierzęcy i synkryzm dopełniacza i biernika liczby pojedynczej oraz mianownika i biernika liczby mnogiej,
3. rodzaj męskorzeczowy i synkryzm mianownika i biernika obu liczb,
4. rodzaj żeński i synkryzm celownika i miejscownika liczby pojedynczej oraz mianownika i biernika liczby mnogiej,
5. rodzaj nijaki i synkryzm mianownika, biernika i wołacza obu liczb.

Zasadniczo więc każdy z rodzajów rzeczownika ma właściwy sobie układ synkryzmów w paradygmacie. Gdyby zależność ta zachodziła bezwyjątkowo, układy form synkretycznych można by traktować jako kryterium podziału rzeczowników na rodzaje, równorzędne wobec kryterium składniowego przedstawionego w 4.5. Istnieją jednak odstępstwa od reguły – oto najważniejsze z nich:

Po pierwsze, rzeczowniki męskie odmienne w liczbie pojedynczej jak żeńskie (np. POETA, FAJTLAPA, SATELITA) cechują się wymienionymi synkryzmami tylko w liczbie mnogiej. Ich rodzaj nie implikuje więc wszystkich synkryzmów wymienionych w punktach 1–3 ani też ich synkryzmy w zestawieniu z punktami 1–5 nie implikują ich rodzaju.

Po drugie, rzeczowniki nijakie odmienne w liczbie pojedynczej tylko funkcjonalnie (np. MUZEUM) mają układ synkryzmów charakterystyczny także dla rzeczowników męskorzeczowych. Ich paradygmat – rozpatrywany na tle punktów 1–5 – nie implikuje więc jednoznacznie rodzaju nijakiego.

Po trzecie, rzeczowniki formalnie nieodmienne, np. ATTACHÉ, DINGO, BRIE, WHISKY, ATELIER, cechują się synkryzmem wszystkich form, nie implikującym żadnego rodzaju. Najwięcej wśród nich jest rzeczowników nijakich, najmniej męskoosobowych, ale te prawidłowości statystyczne nie wystarczają, aby poprawnie rozpoznać ich rodzaj.

Po czwarte, rzeczowniki o odmianie przymiotnikowej (np. MYŚLIWY, POŁOŻNA, CZESNE) tylko przypadkowo można rozpoznać na podstawie synkryzmów wymienionych w punktach 1–5. W istocie synkryzmy te odnoszą się do rzeczowników o fleksji rzeczownikowej, nie przymiotnikowej.

Po piąte, niektóre rzeczowniki męskozwierzęce nie charakteryzują się synkryzmem biernika i dopełniacza w liczbie pojedynczej. Są to rzeczowniki dwurodzajowe, męskorzeczowo-męskozwierzęce, mające oboczne końcówki *-u* i *-a* dopełniacza liczby pojedynczej, np. PIRUET. W użyciu męskorzeczowym (np. *zrobić piruet*) biernik jest co do kształtu równy mianownikowi, zgodnie z punktem 3. W użyciu męskozwierzęcym (np. *zrobić pirueta*) biernik, zgodnie z punktem 2, powinien być równy dopełniaczowi, ale w rzeczywistości jest równy tylko jednej z dwóch alternatywnych postaci dopełniacza – tej z końcówką *-a*. Formy z końcówką *-u* nie są bowiem używane w funkcji biernika.

Przykładów takich jak PIRUET jest więcej: BISZKOPT, FANT, FART, FILET, KLOPS, KOKOS, ŁYK, MIGDAŁ, NENUFAR, NIEFART, OMLET, PULPET i in. Dowodzą one, że forma biernika rzeczowników męskich – wbrew temu, co się często zakłada – nie jest tożsama co do kształtu z mianownikiem albo

z dopełniaczem zależnie od rodzaju rzeczownika. Ponieważ końcówka *-u* dopełniacza rzeczowników męskorzeczowo-męskozwierzęcych typu PIRUET nie przechodzi do biernika, ich biernik nie jest – jak by wynikało z punktu 2 – równy dopełniaczowi, lecz tylko jednej z dwóch obocznych form dopełniacza, tej z końcówką *-a*.

9.5.2. Korelacja między rodzajem a znaczeniem rzeczownika

Rodzaj i znaczenie rzeczownika są silnie skorelowane w wypadku rzeczowników oznaczających osoby. Rzeczowniki będące nazwami mężczyzn są bowiem zazwyczaj rodzaju męskoosobowego, a rzeczowniki będące nazwami kobiet są zwykle rodzaju żeńskiego. Na odwrót, rzeczowniki męskoosobowe są na ogół nazwami mężczyzn, a rzeczowniki żeńskie, o ile odnoszą się do osób, zazwyczaj są nazwami kobiet. Zależności te, jak również odstępstwa od nich, odzwierciedla tabela 5, opracowana na podstawie zestawienia sporządzonego przez Kucałę (1978: 51).

Tabela 5. Zależność między rodzajem a znaczeniem rzeczownika

Lp.	Rodzaj	Znaczenie	Przykłady
1	męskoosobowy	mężczyźni	a) kobieciarz, saper, belfer, doktorek, dureń b) filolog, goniec, naukowiec, autostopowicz, jarosz
2	męskoosobowy	kobiety	babsztyl
3	męskozwierzęcy	kobiety	garkotłuk, kociak, podłotek, wamp
4	żeński	kobiety	a) dama, położna, prządka, szarytka, lesbijka b) teściowa, Greczynka, poganka, harcerka, robotnica
5	żeński	mężczyźni i kobiety	gadzina, kreatura, szkarada, supergwiazda
6	żeński	mężczyźni	baba, ciota, kurwa męska
7	żeńsko-męski	mężczyźni i kobiety	sierota, oferma
8	nijako-męski	mężczyźni	chłopisko, panisko
9	nijaki	kobiety	kobiecisko, matczyisko

UWAGA 1. W rubryce 1 rozdzielono rzeczowniki oznaczające zasadniczo tylko mężczyzn i rzeczowniki, które w użyciach generycznych lub w liczbie mnogiej mogą odnosić się także do kobiet. Granica między nimi jest płynna i zależna od czynników pozajęzykowych (np. odkąd duchownymi w kościołach protestanckich mogą być kobiety, słowo KSIĄDZ nie należy już do grupy pierwszej, lecz do drugiej).

UWAGA 2. W rubryce 2 jedynym przykładem jest BABSZTYL i jest to przykład dyskusyjny. Według niektórych słowników rzeczownik ten jest męskoosobowy

(jeśli nie jest to powiedziane wprost, to wynika z synkretyzmu dopełniacza i biernika liczby mnogiej), według *Innego słownika języka polskiego* jest męskozwierzęcy. Nie wiadomo jednak, która kwalifikacja jest słuszna; zdania informatorów są podzielone, a korpus PWN nie rozstrzyga tej kwestii. Zauważmy, że jeśli nawet przypisze się rzeczownikowi BABSZTYL rodzaj męskoosobowy, to prawdopodobnie trzeba uznać, że w mianowniku i wołaczu liczby mnogiej ma on tylko formę deprecjatywną.

UWAGA 3. W rubryce 4 pierwszy wiersz zawiera przykłady nazw typowo żeńskich, nie mających męskich odpowiedników, podczas gdy w drugim wierszu zebrano przykłady nazw żeńskich derywowanych od męskich.

UWAGA 4. W sumie korelacja znaczenia z rodzajem rzeczownika dotyczy rubryk 1 i 4. Pozostałe rubryki wskazują na różne odstępstwa od niej i nie dziwnego, że przytoczone w nich nazwy są nacechowane ekspresywnie.

Wśród rzeczowników nie oznaczających osób związek między znaczeniem a rodzajem gramatycznym jest słabszy, gdyż nazwy nieosobowe mają na ogół rodzaj konwencjonalny. Odnajmy jednak korelację między znaczeniem a rodzajem wśród rzeczowników męskich oznaczających organizmy żywe: jeżeli wiadomo, że nazwa zwierzęcia ma rodzaj męski, to prawie na pewno jest to rodzaj męskozwierzęcy. Z reguły tej wyłamują się niektóre nazwy mikroorganizmów, np. DROBNOUSTRÓJ, MIKROORGANIZM, PRĄTEK są rodzaju męskorzeczowego, a WIRUS ma rodzaj chwiejny: męskozwierzęcy lub męskorzeczowy.

Odwrotna zależność wśród rzeczowników męskozwierzęcych – implikacja znaczenia przez rodzaj – jest też częsta, ale wyjątków od niej jest bardzo dużo i zwykle układają się one w długie serie. Kucała (1978) podaje, że już od XVI wieku, jeśli nie wcześniej, synkretyzm biernika i dopełniacza liczby pojedynczej, charakterystyczny dla rodzaju męskozwierzęcego, rozszerzał się na rzeczowniki nie oznaczające zwierząt. Proces ten nadal trwa, obejmując coraz to nowe rzeczowniki, przy czym większe nasilenie ma w języku potocznym. Oto niektóre grupy rzeczowników rodzaju męskozwierzęcego o „niezwierzęcym” znaczeniu, przytaczane w literaturze (zob. zwłaszcza Kucała 1978 i Swan 1988):

1. nazwy tańców: *zatańczyć oberka, walca, fokstrota, rock and rolla* i in.;
2. nazwy samochodów: *kupić fiata, forda, malucha, poloneza* i in.;
3. nazwy papierosów: *zapalić sporta, carmena, camela* i in.;
4. nazwy grzybów: *znaleźć prawdziwka, rydza, muchomora* i in. (ale np. *znaleźć podgrzybek* lub *podgrzybek*);
5. nazwy większości jednostek monetarnych: *mieć dolara, dukata, rubla, funta* i in. (ale *mieć jeden grosz*);
6. nazwy niektórych istot nadprzyrodzonych, mitologicznych lub podobnych do człowieka, np. *zobaczyć diabła, ducha, bazyliuszka, chochota, robota*;
7. nazwy niektórych napojów alkoholowych lub porcji alkoholu, np. *pić szampana, rieslinga, sikacza, sznapsa, wypić strzeziennego, golnąć sobie kielicha*;

8. nazwy niektórych kwiatów, owoców i potraw, np. zerwać *chabra*, zjeść *pomidora*, rozłupać *orzecha*, ssać *cukierka*, usmażyć *omleta*, lizać *loda*, kupić *hot doga*;
9. nazwy niektórych gier i zabaw oraz ich elementów, np. grać w *brydża*, bawić się w *chowanego*, wygrać *milion w totka*, strzelić *gola*, dać *komuś mata*;
10. nazwy niektórych chorób i innych przypadłości, np. mieć *zeza*, *kaca*, *bzika*, *pryszcz*, *guza*.

Rzeczowniki męskie w grupach 1–5 niemal bezwyjątkowo mają rodzaj męskozwierzęcy, w grupach 6–10 natomiast zależność ta jest mniej regularna, a wiele rzeczowników ma rodzaj oboczny.

Istnieje też wiele przykładów, gdzie rodzaj rzeczownika jest zaskakujący, przy czym czasem zaskakująca wydaje się różnica rodzajowa w grupie rzeczowników o podobnym znaczeniu, a czasem – przeciwnie – tożsamość rodzaju rzeczowników o znaczeniach rozbieżnych. Podamy nieco przykładów (skrót *mos*, *mzw*, *mrz* oznaczają rodzaje: męskoosobowy, męskozwierzęcy, męskorzeczowy określone w 4.5). Część wymienionych tu rzeczowników męskoosobowych ma tylko deprecjatywną formę mianownika i wołacza liczby mnogiej:

ANIOŁ i DIABEŁ mają rodzaj *mos* lub *mzw*, ANTYCHRYST zaś tylko *mos*;
ROBOT ma rodzaj *mzw*, a ANDROID i CYBORG – *mzw* lub *mos*;

PRYSZCZ ma rodzaj *mrz* lub *mzw*, ale SYF w tym samym znaczeniu – tylko *mzw*;

TRUP ma rodzaj *mzw*, ale TRUPOSZ, DENAT, NIEBOSZCZYK, TOPIELEC, WISIELEC, UMARLAK, UMRZYK – *mos*;

MIĘSOŻERCA, PADLINOŻERCA, ROŚLINOŻERCA mają rodzaj *mos* (choć oznaczają zwierzęta), LUDOŻERCA jest też *mos*, ale np. LUDOJAD i TRUPOJAD są *mzw*;

TENIS ma rodzaj *mzw*, ale tylko w kontekście słowa GRA, GRAC i pochodnych, a więc np. zagrać w *tenisa*, ale lubić *tenis*;

PRZEWOŹNIK ma rodzaj *mos* w obu znaczeniach: osoba i przedsiębiorstwo; podobnie PRZEWODNIK – osoba lub zwierzę (np. *przewodnik stada*);

STARUSZEK ma rodzaj *mos* i wtedy, gdy oznacza starego mężczyznę, i wtedy, gdy oznacza starą rzecz;

TALENT ma rodzaj *mrz* i wtedy, gdy oznacza czyjąś zdolność, i wtedy, gdy oznacza obdarzoną nim osobę.

Trzy ostatnie przykłady można by skwitować stwierdzeniem, że rodzaj właściwy rzeczownikowi w jego znaczeniu podstawowym przenosi się na znaczenia pochodne. Niestety, nie zawsze tak jest. Na przykład PERS1 (osoba) jest rodzaju *mos*, a PERS2 (kot lub dywan) jest rodzaju *mzw*. Inny przykład: REKIN1 (zwierzę) jest rodzaju *mzw*, a REKIN2 (przedsiębiorca lub przedsiębiorstwo) ma rodzaj *mos*.

Warto wymienione przykłady rozpatrywać na tle takich, jak PŁYWAK, w których ze znaczeniem wyraźnie skorelowany jest rodzaj gramatyczny: *mos* –

osoba, *mzw* – chrząszcz, *mrz* – przedmiot zrobiony po to, aby unosił się na powierzchni wody. Taka korelacja cech semantycznych i gramatycznych jest zgodna z wyobrażeniem gramatyków o idealnie uporządkowanym systemie językowym. Jednak ideał ten – jak to ideał – niezupełnie przystaje do rzeczywistości.

9.5.3. Statystyka rodzaju męskozwierzęcego

Zliczono rzeczowniki męskozwierzęce w *Innym słowniku języka polskiego*, osobno odnoszące się do zwierząt i nie odnoszące się do zwierząt. Ścisłe biorąc, liczone były nie hasła, ale leksemy mające swoje opisy gramatyczne w słowniku. Policzono zatem wystąpienia symbolu *mzw* w opisach gramatycznych, uwzględniając również oboczności rodzajowe. Szczegóły przedstawia tabela 6, przytoczona za pracą Bańko (2001: 226). Przykłady leksemów z wyszczególnionych w niej grup przytoczono niżej w punkcie 2.

Tabela 6. Rzeczowniki męskozwierzęce w *Innym słowniku języka polskiego*

1. Odnoszące się do zwierząt	506
1.1. Z jednoznacznie przypisanym rodzajem	490
1.2. Z rodzajem obocznym	16
2. Nie odnoszące się do zwierząt	1104
2.1. Z jednoznacznie przypisanym rodzajem	600
2.2. Z rodzajem obocznym <i>mzw</i> lub <i>mrz</i>	342
2.3. Z rodzajem obocznym <i>mzw</i> lub <i>mos</i>	137
2.4. Z inną obocznością rodzajową	25
Razem	1610

WNIOSKI

1. Liczba rzeczowników męskozwierzęcych o „niezwierzęcym” znaczeniu jest nieoczekiwanie duża – ponad dwukrotnie większa od liczby rzeczowników męskozwierzęcych odnoszących się do zwierząt. Jednak gdy porównać rzeczowniki o jednoznacznie przypisanym rodzaju, to przewaga rzeczowników „niezwierzęcych” nad „zwierzęcymi” nie jest wielka. Można by ją zniwelować, gdyby uwzględnić w obliczeniach rzadkie nazwy zwierząt, znane tylko specjalistom.

2. Niewiele ponad połowa „niezwierzęcych” rzeczowników rodzaju *mzw* ma rodzaj jednoznaczny, prawie trzecia część charakteryzuje się obocznością rodzajów *mzw* i *mrz* (są to głównie nazwy kwiatów, owoców, grzybów i potraw), a przeszło dziesięć procent ma oboczność rodzajów *mzw* i *mos* (tu należą m.in. nazwy stworzeń o niejednoznacznym statusie ontologicznym, np. ANIOŁ, DIABEŁ, CENTAUR, KRASNOLUDEK, WILKOŁAK, MUTANT, ANDROID, a także niektóre nazwy osobowe nacechowane ekspresywnie, np. BĘCWAŁ, BĘKART, GRUBAS, MALPI-

SZON). Inne oboczności są dużo rzadsze. Natomiast wśród nazw zwierząt rodzaj mzw jest prawie zawsze jednoznacznie przypisany rzeczownikowi (do wyjątków należą m.in. EMU i KARIBU – mzw lub n, WIRUS i POLIP – mzw lub mrz, a także CHAMPION, w odniesieniu np. do kota – mzw lub mos).

3. Statystyka potwierdza obserwację innych autorów, że rzeczowniki męsko-zwierzęce stanowią klasę ewoluującą, która zwiększa swój zasięg (według Kucaly (1978) od kilkuset lat). Stosunkowo największy przepływ widoczny jest na granicy rodzajów mrz i mzw – zachodzi on, jak wielokrotnie zwracano uwagę, przede wszystkim w polszczyźnie potocznej, gdzie słabsze jest hamujące działanie normy,

9.6. Stopień

Stopniowanie proste traktujemy w tej książce jako zjawisko fleksyjne, a stopniowanie złożone jako operację składniową; zob. 4.2 w sprawie możliwych stanowisk w tej sprawie. Stopień jako kategoria fleksyjna przymiotników i przysłówków ma funkcję prymarnie semantyczną – wskazuje na różnice w intensywności cech. Sekundarnie stopień może mieć jednak funkcję składniową i być kategorią uzależnianą (np. leksemy BARDZO i DOŚĆ wymagają stopnia równego od określanego przymiotnika lub przysłówka, a CORAZ i ZNACZNIE – stopnia wyższego, por. *bardzo wysoko, dość wysoko, ale coraz wyżej, znacznie wyżej*).

Przymiotniki stopniowalne bywają nazywane **jakościowymi**, gdyż wskazują na pewną jakość tkwiącą immanentnie w przedmiocie, a nie na jego relację do innego przedmiotu (te ostatnie, np. DREWNIANY, LEŚNY lub CAŁOROCZNY, bywają dla odmiany nazywane **relacyjnymi**). Niekiedy ten sam przymiotnik, zależnie od znaczenia, podlega stopniowaniu albo nie, por. niestopniowalne *muzycy rockowi* (= grający rocka) i stopniowalne analitycznie *muzyka rockowa* (= mająca cechy rocka):

Właściwie niewiele się zmieniło w porównaniu z debiutem, lecz muzyka stała się bardziej dynamiczna, bardziej rockowa, a przy tym bardziej przejrzysta formalnie. („Tylko Rock”)

Podobny przykład: nie stopniuje się *szmaragdowy naszyjnik* (= zrobiony ze szmaragdów), stopniuje się analitycznie *szmaragdowa woda* (= koloru szmaragdów). Jednak nie każdy przymiotnik, który ze względu na jego znaczenie chcielibyśmy scharakteryzować jako jakościowy, podlega stopniowaniu, np. *pusty* lub *martwy* nie stopniują się ani syntetycznie, ani analitycznie. Jak widać, podział przymiotników na jakościowe i relacyjne nie pokrywa się z ich podziałem na stopniowalne i niestopniowalne, choć między podziałami tymi istnieje duża korelacja.

Nazwy wartości kategorii stopnia sugerują, że stopniowanie jest prostą gradacją danej cechy: stopień wyższy zdaje się oznaczać większe natężenie cechy niż stopień równy, a stopień najwyższy – większe natężenie cechy niż stopień wyższy. Tak może być w istocie, np.:

Mam trzech braci: Janek ma dziesięć lat, Witek jest starszy, a Romek najstarszy.

W innych sytuacjach stopień najwyższy może wyrażać, zgodnie ze swoją nazwą, maksymalne natężenie cechy, jakie jest osiągalne, np.:

*Niewiele pomogły kary wymierzone przez sąd, najniższe z możliwych. (F. Ryszka, *Niebieski i mgła*)*

*Żółtodziób! – pomyślał Ferić i postanowił przeciwnika wykończyć jak najszybciej. (A. Fiedler, *Dywizjon 303*)*

Na ogół jednak różnica między stopniem wyższym a najwyższym nie dotyczy intensywności cechy, lecz liczby osób lub obiektów (ewentualnie grup osób lub obiektów) porównywanych ze względu na tę cechę:

Mam trzech braci: Janek i Witek są bliźniakami, a Romek jest od nich starszy.

Mam trzech braci: Janek i Witek są bliźniakami, a Romek jest najstarszy.

Formy stopnia wyższego użyliśmy tu w porównaniu obejmującym dwa człony, jednym są *Janek i Witek*, drugim *Romek*. Formy stopnia najwyższego użyliśmy tu, aby objąć porównaniem trzy człony, którymi są: *Janek, Witek i Romek*. Ta obserwacja, dotycząca różnicy między formami stopnia wyższego i najwyższego potwierdza typowe dla nich konteksty: *starszy od...*, *starszy niż...*, ale *najstarszy od...*, *najstarszy spośród...*

W *Morfologii* (1998: 503–505) jako argument przeciwko fleksyjnej interpretacji stopniowania przytacza się m.in. semantyczną nieregularność tego zjawiska. Inny sens bowiem ma stopniowanie **przymiotników nierelatywnych**, które oznaczają pewną cechę niezależnie od jakiegokolwiek zewnętrznej normy (np. BIAŁY lub PRZEZROCZYSTY), a inny sens ma stopniowanie **przymiotników relatywnych**, które oznaczają cechę odniesioną do pewnej normy (np. DUŻY lub STARY). Porównajmy:

Ten dom jest większy od tamtego, ale oba są małe.

Witek jest starszy od Janka, ale obaj to jeszcze dzieci.

Ten obrus jest bielszy od tamtego (ale nie można powiedzieć, aby żaden z nich nie był biały).

Powietrze jest bardziej przezroczyste niż woda (ale nie można powiedzieć, aby żadne z nich nie było przezroczyste).

Możemy powiedzieć też:

Mały słoń jest większy od dużej muchy,

ale nie możemy zbudować podobnego zdania z przymiotnikiem BIAŁY lub PRZEZROCZYSTY.

Jak widać, formy stopnia wyższego przymiotników nierelatywnych wskazują, że cecha oznaczana formą stopnia równego przysługuje danej osobie lub rzeczy, podczas gdy formy stopnia wyższego przymiotników relatywnych nie dają takiej

wskazówki. Jeśli np. X jest wyższe od Y, to nie wynika stąd, że X lub Y jest wysokie. Jeśli natomiast X jest bielsze od Y, to rozumiemy, że zarówno X, jak i Y są białe. Niemniej jednak przymiotniki nierelatywne można – z niejakim trudem – relatywizować, jeśli zajdzie taka potrzeba, por.:

*Ten obrus jest bielszy od tamtego, ale w porównaniu z moim oba są właściwie szare.
Powietrze jest bardziej przezroczyste niż woda, ale tu czasem bywa prawie matowe.*

Okoliczność ta sprawia, że granica między przymiotnikami nierelatywnymi i relatywnymi jest nieostra. Niewątpliwie nierelatywne są tylko przymiotniki niestopniowalne syntetycznie ani analitycznie.

Przymiotniki relatywne jeszcze pod innym względem różnią się od nierelatywnych. Otóż, choć z morfologicznego punktu widzenia podstawą stopniowania jest forma stopnia równego, w wypadku przymiotników relatywnych jest ona semantycznie wtórna wobec formy stopnia wyższego. O ile np. *bielszy* to niejako 'bardziej niż biały (mający cechę białości w większym stopniu)', o tyle *starszy* nie znaczy 'bardziej niż stary'. Jest dokładnie na odwrót: mówimy *stary* o osobach lub rzeczach *starszych* niż pewna, przewidziana dla nich norma. Szerzej o tym – zob. Mel'čuk (1972).

Semantyczna nieregularność stopniowania przejawia się i w tym, że gradacji podlega niekiedy nie ta cecha, którą wskazuje forma stopnia równego, lecz cecha przeciwstawna. Na przykład *zdrowszy* nie znaczy 'bardziej niż zdrowy', lecz 'mniej chory', por. *Jest trochę zdrowsza, ale nadal wymaga opieki*.

Stopniowanie nie jest jedynym sposobem gradacji cechy. Ten sam cel można osiągnąć środkami składniowymi, czyli za pomocą odpowiednich przysłówków, bądź to intensyfikujących daną cechę, bądź to osłabiających ją, np. *bardzo (niezmiernie, wysoce, strasznie, dosyć, stosunkowo, trochę, niezbyt itp.) duży*. Można też wykorzystać środki słowotwórcze, tworząc derywaty intensyfikujące, np. *bielutki, stareńki*, lub osłabiające, np. *białawy, przyciężki*.

To, co powiedziano wyżej o stopniowaniu przymiotników, dotyczy też stopniowania przysłówków (w szczególności można wyodrębnić przysłówki nierelatywne i relatywne). Szczegółową analizę semantyczną stopniowania przeprowadził Laskowski (1977).

Ważniejsze terminy

Kategorie prymarnie składniowe – kategorie gramatyczne, których funkcja polega przede wszystkim na przekazywaniu informacji składniowych, istotnych dla budowy zdania.

Kategorie prymarnie semantyczne – kategorie gramatyczne, których funkcja polega przede wszystkim na przekazywaniu informacji semantycznych, istotnych dla znaczenia zdania.

Kategorie sekundarnie składniowe – kategorie gramatyczne, których drugorzędne funkcje polegają na przekazywaniu informacji składniowych, istotnych dla budowy zdania.

Kategorie sekundarnie semantyczne – kategorie gramatyczne, których drugorzędne funkcje polegają na przekazywaniu informacji semantycznych, istotnych dla znaczenia zdania.

Kategorie syntaktycznie uzależniane – kategorie gramatyczne o funkcji (prymarnie lub sekundarnie) składniowej, dostosowujące swoją wartość do wymagań innego składnika zdania.

Kategorie syntaktycznie uzależniające – kategorie gramatyczne o funkcji (prymarnie lub sekundarnie) składniowej, narzucające swoją wartość innemu składnikowi zdania.

Kategorie sprzężone – tak samo nazywane kategorie gramatyczne, których wartości muszą być równe, gdy formy wyrazowe nacechowane ze względu na te kategorie łączą się w zdaniu.

Przymiotniki jakościowe – przymiotniki oznaczające cechę tkwiącą immanentnie w przedmiocie i dlatego zazwyczaj stopniowalne.

Przymiotniki relacyjne – przymiotniki oznaczające relację łączącą dany przedmiot z innym, zazwyczaj niestopniowalne.

Przymiotniki nierelatywne – przymiotniki oznaczające pewną cechę niezależnie od jakiegokolwiek zewnętrznej normy, np. *biały*.

Przymiotniki relatywne – przymiotniki oznaczające cechę odniesioną do pewnej normy, np. *duży* lub *stary*.

Ćwiczenia

- Następujące czasowniki podziel ze względu na wartość przysługującej im kategorii klasyfikującej przypadku: CZYTAĆ, HANDLOWAĆ, NAZYWAĆ SIĘ, UŻALAĆ SIĘ, UŻYWAĆ, UFAĆ.
- Posługując się przykładem rzeczownika CHŁOP, zwróć uwagę na związek między znaczeniem leksemu a opozycją deprecjatywności.
- Czy umiesz wytłumaczyć, skąd bierze się różnica w rodzaju gramatycznym rzeczowników TRUP i NIEBOSZCZYK?
- Znajdź inne niż wymienione w 9.5 przykłady rzeczowników męskozwierzęcych o niezwierzęcym znaczeniu.
- Opisana w 9.5.2 zależność rodzaju gramatycznego rzeczownika TENIS od kontekstu leksykalnego jest zaskakująca i kłopotliwa w opisie gramatycznym. Sprawdź nazwy innych, zwłaszcza podobnych gier, aby się przekonać, czy zjawisko to jest odosobnione.
- Dlaczego zdanie **W bardziej optymalnych warunkach reakcja zachodzi szybciej* jest niepoprawne?
- Które z następujących przymiotników są jakościowe, a które relacyjne? Które się stopniują, a które się nie stopniują?
LOGICZNY1 (zgodny z logiką, np. *logiczny argument*) i LOGICZNY2 (mający związek z logiką, np. *błąd logiczny*);
DUŻY1 (mający rozmiary większe od przeciętnych, np. *duży dom*) i DUŻY2 (o literach, np. *sztuka przez duże S*);
GRUBY1 (o czymś głośnym; niski i często niemiły) i GRUBY2 (o czyichś słowach; niedelikatny, a nawet nieprzyzwoity).

8. Które z następujących przymiotników są nierelatywne, a które relatywne: CZASOCHŁONNY, DŁUGACHNY, DŁUGI, DŁUGOFALOWY, DOŻYWOTNI, KILOMETROWY, ROZWLEKŁY, TASIEMCOWY, WYDŁUŻONY? Które z nich stopniują się syntetycznie, które analitycznie, a które w ogóle się nie stopniują?
9. Porównaj zdania *Odsunął broń dalej od siebie* i *Odsunął broń jeszcze dalej od siebie*. Czy przysłówek DALEKO należy do nierelatywnych czy relatywnych? Jak zmieniają się przymiotniki i przysłówki relatywne pod wpływem partykuły JESZCZE?
10. Czy jest jakiś związek między stopniowalnością przymiotnika a możliwością użycia go w porównaniach: *czarny jak węgiel, głuchy jak pień, piękny jak marzenie* itp.?

Tematy do dalszych studiów

Jeżeli trzy podziały kategorii gramatycznych wprowadzone w 9.1 są niezależne, to można wyróżnić 8 typów kategorii gramatycznych, poczynając od fleksyjnych, prymarnie składniowych i uzależnianych, a kończąc na klasyfikujących, prymarnie semantycznych i uzależniających. Sprawdź, czy tak jest istotnie, i każdy wyodrębniony typ zilustruj przykładami. Początek zrobimy za ciebie:

Kategorie fleksyjne, prymarnie składniowe i uzależniane to m.in.: przypadek rzeczownika w związkach z czasownikami, przypadek przymiotnika w związkach z rzeczownikami, rodzaj liczebnika w związkach z rzeczownikami.

Pomocny może okazać się artykuł Klebanowskiej (1987).

*

Nazwa *narzędnik* sugeruje, że przypadek ten służy do wskazywania nazwy narzędzia. Zastanów się nad innymi jego zastosowaniami. Spróbuj zestawić ich rejestr i uporządkować je od takich, które są bliskie typowej funkcji narzędnika jako nazwy narzędzia, do takich, które są od niej dalekie. W podobny sposób można analizować funkcje innych przypadków konkretnych – celownika i miejscownika. Jeśli zainteresowała cię ta problematyka, zajrzyj do *Fleksji polskiej* Tokarskiego (1973), aby przeczytać omówienia funkcji poszczególnych przypadków. Głębszą analizę przypadków ze stanowiska lingwistyki kognitywnej znajdziesz w Rudzka-Ostyn (2000).

*

Zorientuj się, jak duża jest skala odstępstw od korelacji między rodzajem rzeczownika a układem jego form synkretycznych, opisanej w 9.5.1 (punkty 1–5). Posługując się *Indeksem a tergo do Słownika języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego*, zbierz dane na temat liczebności rzeczowników męskich odmiennych jak żeńskie oraz rzeczowników nijakich w liczbie pojedynczej odmiennych tylko funkcjonalnie.

10. Kategorie gramatyczne polszczyzny (werbalne)

W rozdziale tym kontynuujemy charakterystykę poszczególnych kategorii gramatycznych. Omówione zostaną teraz kategorie przysługujące czasownikom.

10.1. Tryb

Tryb jest kategorią fleksyjną czasowników, prymarnie semantyczną. W rzadkich wypadkach tryb może być kategorią składniową, syntaktycznie zależną. Na przykład spójnik GDYBY w konstrukcjach typu *Gdyby Z1, to Z2* wymaga, aby czasownik w zdaniu Z1 występował w trybie orzekającym, a czasownik w zdaniu Z2 występował w trybie warunkowym, por. *Gdyby wybory odbyły się teraz, to wygrałby je SLD*.

Tryb jest kategorią służącą wyrażaniu **modalności**, czyli ustosunkowania nadawcy do treści jego wypowiedzi. Nadawca może m.in. stwierdzać jakiś fakt (*Prezes wyjechał*), oceniać prawdziwość lub prawdopodobieństwo zdarzenia lub stanu rzeczy (*Podobno prezes wyjechał, Rzekomo prezes wyjechał*), wyrażać życzenie (*Oby prezes wyjechał, Niech prezes wyjedzie*), domagać się odpowiedzi (*Czy prezes wyjechał?*) lub przekazywać swój stosunek uczuciowy (*Niestety prezes wyjechał*). W związku z tym wyodrębnia się różne rodzaje modalności, zob. Grzegorzyczkowa (1990: 134–154). Nie każdy z nich może być jednak sygnalizowany za pomocą kategorii trybu.

Z drugiej strony nie tylko tryb służy wyrażaniu modalności. Modalność może być wyrażana na wiele sposobów:

1. leksykalnie, np. za pomocą wyrazów OBY, CHYBA, CZY,
2. prozodycznie, np. słowa *pada deszcz* zależnie od intonacji mogą być oznajmieniem lub pytaniem,
3. syntaktycznie, por. szyk zdań pytajnych w języku angielskim lub niemieckim,
4. morfologicznie, za pomocą kategorii trybu.

Omówimy teraz kolejno funkcje poszczególnych trybów.

10.1.1. Tryb rozkazujący

Tryb rozkazujący służy wyrażaniu rozkazów, poleceń, żądań, apeli, perswazji, próśb, rad itp. O tym, z jakim aktem mowy mamy do czynienia, może świadczyć ton wypowiedzi, jej skład leksykalny (por. *Otwórz okno* i *Bądź tak dobry i otwórz okno*), a także sytuacja komunikacyjna, zwłaszcza hierarchia rozmówców i autorytet mówiącego. Na przykład to samo zdanie w ustach przełożonego może mieć charakter polecenia, a w ustach podwładnego – prośby.

W zdaniach niezaprzeczonych w trybie rozkazującym używa się zwykle czasowników dokonanych (np. *Przynieś wody*), natomiast w zdaniach zaprzeczonych – zwykle czasowników niedokonanych (np. *Nie przynoś wody*). Ma to związek ze znaczeniem trybu rozkazującego i aspektu. Gdy chcemy, aby coś się stało, interesuje nas rezultat czynności i dlatego używamy czasownika dokonanego. Gdy chcemy natomiast, aby coś się *nie* stało, to interesuje nas zapobieżenie czynności, która mogłaby do tego doprowadzić, i dlatego używamy czasownika w aspekcie niedokonanym. Jeżeli jednak chcemy położyć nacisk na rezultat, a nie samą czynność, użyjemy aspektu dokonanego także w zdaniu zaprzeczonym, por. *Nie zbij talerza* (często z dodatkowym wskaźnikiem leksykalnym, np. *Tylko nie zbij talerza*). Tak samo postąpimy zazwyczaj, gdy dane zdarzenie odbywa się poza kontrolą podlegającej mu osoby, np. *Nie przezieb się czasem* lub *Niech pan się nie obrazi, ale musisz pana na chwilę opuścić*. Zob. analizę tej problematyki w Holvoet (1989: 89–114) i Laskowski (1998).

Jak zauważyliśmy w 6.2.5.3, syntetyczne formy trybu rozkazującego charakteryzują się tożsamością adresata wypowiedzi i adresata wyrażonego w niej polecenia lub prośby. Formy analityczne zazwyczaj tej własności nie mają. Wyjątkiem są przede wszystkim zdania z podmiotem PAN, PANI, PAŃSTWO, np. *Niech pan zadba o swoje zdrowie*. W tej samej funkcji występują czasem inne leksemy, np. KSIĄDZ (*Niech ksiądz nam udzieli ślubu*), MAMA (*Mamo, niech mnie mama posłucha*), SIOSTRA (*Prędko, niech siostra zawoła lekarza*).

Najrzadziej w funkcji typowej dla trybu rozkazującego stosowane są formy pierwszej osoby liczby pojedynczej, ich użycie w tej funkcji wymaga bowiem szczególnej sytuacji, np. czynienia czarów (*Niech się zamienię w nietoperza*). Zazwyczaj więc formy te nie wyrażają polecenia ani prośby kierowanej do samego siebie, lecz stanowią np. prośbę do słuchacza o zaakceptowanie czynności, którą chce wykonać mówiący (*Chwileczkę, niech się zastanowie*), albo chwyt retoryczny (*Niech skonom, jeśli kłamię*).

Do nietypowych, sekundarnych użyć trybu rozkazującego należą też realizowane z jego pomocą groźby, np.:

A właśnie że się odważę. – Tylko spróbuj!

Groźby takie można traktować jako przesłankę nie wypowiedzianego explicite zdania warunkowego, np. *Tylko spróbuj, a pożałujesz!* Jest to uzasadnione

tym, że formy rozkazujące większości czasowników występują regularnie w zdaniach warunkowych, niekoniecznie mających charakter groźby, np. *Spróbuj, to zobaczysz*.

10.1.2. Tryb warunkowy

Tryb warunkowy, zwany też przypuszczającym, służy przede wszystkim wyrażaniu przypuszczeń, że:

1. coś się może zdarzyć, jeśli zostaną spełnione określone warunki – jest to tzw. **tryb warunkowy potencjalny** (np. *Gdyby mnie zaprosili, tobym przyszedł, z implikacją 'przyjdę, jeśli mnie zaproszą'*);

2. coś się mogło zdarzyć, gdyby zostały spełnione określone warunki – jest to tzw. **tryb warunkowy nierzeczywisty** (np. *Gdyby mnie zaprosili, to byłbym przyszedł, z implikacją 'nie zaprosili mnie i nie przyszedłem'*).

Jak widzimy, tryb warunkowy potencjalny jest wyrażany za pomocą form nieprzeszłych, podczas gdy tryb warunkowy nierzeczywisty może być wyrażany za pomocą form przeszłych (o rozróżnieniu form przeszłych i nieprzeszłych trybu warunkowego – zob. 6.2.5.2). Ponieważ jednak formy przeszłe są rzadkie i książkowe, tryb nierzeczywisty mogą wyrażać też formy nieprzeszłe. O tym, jak je interpretować, decyduje wówczas kontekst i sytuacja, np.:

Gdyby policja nas szukała, toby nas dawno znalazła – tryb nierzeczywisty

Gdyby policja nas teraz poszukiwała, toby nas łatwo znalazła – tryb potencjalny

Gdyby policja nas była szukała, toby nas znalazła – tryb nierzeczywisty

Gdyby policja tu przyszła, toby nas znalazła – zdanie dwuznaczne

Jak wynika z podanych przykładów, wskazówką interpretacyjną może być m.in. wybór środków leksykalnych (*dawno, teraz*) i wartość kategorii czasu czasownika w zdaniu podrzędnym (przeszły vs. zaprzeszyły).

Tryb warunkowy potencjalny reprezentują też zdania, w których mowa o zdarzeniach bardzo mało prawdopodobnych, a nawet – praktycznie rzecz biorąc – niemożliwych, np. *Gdybym był tobą, postąpiłbym inaczej*. Kryterium odróżniającym tryb potencjalny od nierzeczywistego nie jest bowiem życiowe prawdopodobieństwo zdarzenia, lecz to, czy warunkujące je okoliczności teoretycznie mogą mieć miejsce w jednym z możliwych (wyobrażalnych) światów. Ponieważ mówiący może sobie wyobrazić rzeczywistość, w której stałby się inną osobą, powyższy przykład uznajemy za wyrażający tryb warunkowy potencjalny. Natomiast zdanie *Gdybym urodził się sto lat wcześniej, miałbym okazję poznać Sarę Bernhardt* wyraża tryb nierzeczywisty: nie jest już możliwe, aby mówiący osobiście poznał słynną aktorkę, gdyż okoliczność warunkująca to zdarzenie – mianowicie jego przyjście na świat sto lat wcześniej – nie nastąpiła i już nie nastąpi.

Formy trybu warunkowego bywają używane ponadto w funkcji uprzejmej prośby, złagodzonego polecenia lub propozycji, czasem z negacją, np. *Sprzątnąłbyś*

tu albo *Może byśmy wyszli na spacer?*, albo *Nie poszedłbyś na spacer?* Używamy ich też, aby wyrazić chęć lub pragnienie czegoś, np. *Zjadłbym coś*. Są to użycia drugorzędne (sekundarne) w stosunku do omówionych wyżej.

Dyskusyjna jest interpretacja czasowników w zdaniach otwieranych przez niektóre spójniki i partykuły zawierające cząstkę *-by*, np. GDYBY, NIECHBY. Jedni autorzy uważają, że w zdaniach *Gdyby przyszedł...*, *Niechby przyszedł* występują formy trybu warunkowego (pociąga to za sobą segmentację: *gdy+by przyszedł*, *niech+by przyszedł*), inni – że formy trybu orzekającego. Różnicę stanowisk omawia dokładniej Puzynina (1971), która opowiada się za drugim z nich. Również w tej książce uznajemy, że w zdaniach *Gdyby przyszedł...*, *Niechby przyszedł* występują leksemy GDYBY i NIECHBY wymagające użycia trybu orzekającego. Listę leksemów o tej własności można utworzyć łatwo na podstawie listy podanej w 3.5 – wystarczy wybrać z niej jednostki o zakończeniu *-BY*.

Ćw. 2 Więcej o trybie warunkowym w opozycji do trybu orzekającego – zob. 10.1.3.

10.1.3. Tryb orzekający

Niewiele pozostaje do powiedzenia o trybie orzekającym. Zannotujmy jednak, że może być on wtórnie używany w funkcji trybu rozkazującego, np. *Proszę bardzo, idźcie dalej* albo *Pan podpisze tutaj, panie dyrektorze*.

Zwróćmy też uwagę na różnicę między dwoma typami zdań warunkowych – tymi z trybem orzekającym (zob. przykład 1 niżej) i tymi z trybem warunkowym (potencjalnym lub nierzeczywistym, zob. przykłady 2a i 2b):

- (1) *Jeśli jutro skoczę metr dalej, zdobędę złoty medal.*
- (2a) *Gdybym jutro skoczył metr dalej, zdobyłbym złoty medal.*
- (2b) *Gdybym wczoraj skoczył metr dalej, zdobyłbym złoty medal.*

W zdaniu (1) mówiący nie rozstrzyga, czy skoczy następnego dnia metr dalej, czy nie, a więc kwestia zdobycia ewentualnego medalu pozostaje otwarta. W zdaniu (2a) mówiący wyraża swoją niepewność co do tego, czy skoczy metr dalej następnego dnia, a więc sugeruje, że może nie skoczyć aż tak daleko i że może nie zdobyć medalu. Za pomocą zdania (2b) mówiący komunikuje zaś, że nie skoczył metr dalej poprzedniego dnia i że w konsekwencji nie zdobył medalu. Przytoczone zdania wyrażają różny stopień przekonania mówiącego co do możliwości zaistnienia zdarzenia, o którym mowa w zdaniu podrzędnym, i w konsekwencji – warunkowanego przezeń zdarzenia, o którym mówi zdanie nadrzędne. Możliwość, o której mowa w podrzędnym zdaniu warunkowym, mówiący traktuje albo jako otwartą (1), albo jako niepewną lub mało prawdopodobną (2a), albo wreszcie jako wykluczoną (2b). Główna linia podziału przebiega między zdaniem (1) a zdaniami (2a) i (2b), skąd wynika, że różnica między tzw. trybem warunkowym potencjalnym a tzw. trybem warunkowym nierzeczywistym jest mniejsza niż między którymkolwiek z nich a trybem orzekającym.

10.2. Czas

Czas jest kategorią fleksyjną czasowników, prymarnie semantyczną. W rzadkich wypadkach czas może być kategorią składniową, syntaktycznie zależną. Na przykład niektóre spójniki, m.in. ŻEBY, GDYBY, i partykuły, m.in. OBY, BODAJ, wymagają, aby czasownik występował w czasie przeszłym, por. *Warto, żeby o tym wiedział*, *Gdyby go znaleźli, proszę mi dać znać*, *Obyście długo żyli, kumie!*, *Bodaj zdechł!* Zauważmy, że w zdaniach tych formy czasu przeszłego nie odnoszą się jednak do przeszłości, tzn. do momentu wcześniejszego niż ten, w którym lub o którym mówimy.

Semantyczną funkcją kategorii czasu jest **temporalizacja** zdarzenia wskazywanego przez czasownik, czyli jego osadzenie w czasie. Można tego dokonać na kilka sposobów, które omówimy poniżej.

10.2.1. Charakterystyka temporalna zdarzenia

Zdarzenie, o którym mówimy, może być odniesione do pewnego momentu w rzeczywistości pozajęzykowej albo do innego zdarzenia, o którym mowa. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z **temporalizacją bezwzględną**, w drugim – z **temporalizacją względną**. Temporalizacja bezwzględna może polegać na odniesieniu zdarzenia do momentu, w którym mówimy, albo do innego momentu wskazanego w jakiś sposób. Możliwości te zilustrujemy następującym przykładem:

Muszę tu powiedzieć, bo nie wiem, czy później będę miał okazję – że ona mi życie uratowała w 1943 roku, mnie i jeszcze kilku towarzyszom, których adresy gestapo chciało od niej wydostać za wszelką cenę, ona jednak nikogo nie wydała i zmarła śmiercią męczeńską w bylej fabryce Grundlanda, w tym właśnie pokoju, gdzie teraz jest świetlica. (I. Newerly, *Pamiętka z Celulozy*)

Zdarzenia, czynności i stany oznaczane przez poszczególne czasowniki tego zdania są temporalizowane następująco:

- (1) *Muszę tu powiedzieć, bo nie wiem...* – zdarzenia temporalizowane bezwzględnie, równoczesne z chwilą mówienia
- (2) *...czy później będę miał okazję...* – zdarzenie temporalizowane względnie, późniejsze od zdarzeń (1)
- (3) *...że ona mi życie uratowała w 1943 roku, mnie i jeszcze kilku towarzyszom...* – zdarzenie temporalizowane bezwzględnie, odniesione do określonego momentu, innego niż chwila mówienia
- (4) *...których adresy gestapo chciało od niej wydostać za wszelką cenę...* – zdarzenie temporalizowane względnie, równoczesne ze zdarzeniem (3)
- (5) *...ona jednak nikogo nie wydała...* – zdarzenie temporalizowane względnie, równoczesne ze zdarzeniami (3) i (4)

- (6) ...i zmarła śmiercią męczeńską w byłej fabryce Grundlanda, w tym właśnie pokoju...
– zdarzenie temporalizowane względnie, późniejsze od zdarzeń (3)–(5)
- (7) ...gdzie teraz jest świetlica – zdarzenie temporalizowane bezwzględnie, równoczesne z chwilą mówienia

Jak widać z przykładów (4), (5) i (7), zdarzenia „równoczesne” językowo nie muszą przebiegać dokładnie w tym samym czasie – mogą tylko częściowo zachodzić na siebie albo należeć jedynie do określonego, wspólnego dla nich odcinka czasu.

Za prymarne uważa się użycie bezwzględne czasów gramatycznych. Temporalizacja względna zdarzenia jest możliwa tylko przez odniesienie go do zdarzenia już scharakteryzowanego temporalnie. Dlatego w ostatecznej instancji charakterystyka temporalna tekstu oparta jest na czasie bezwzględnym.

Temporalizację bezwzględną w polszczyźnie wyraża czas terażniejszy. Jej dodatkowym wskaźnikiem mogą być leksemy typu TERAZ, OBECNIE i wyrażenia synonimiczne. Same w sobie jednak nie przesądzają one o temporalizacji bezwzględnej – mogą służyć też temporalizacji względnej, por. *Siedzę teraz i piszę* oraz *Siedział teraz i pisał*.

Temporalizację względną można wyrażać na wiele sposobów. Czynimy to za pomocą:

1. kategorii czasu, por. *Ala wiedziała, że Olek studiuje* i *Ala wiedziała, że Olek będzie studiował*,
2. kategorii aspektu, por. *Ala wiedziała, że Olek studiował* (dwuznaczne) i *Ala wiedziała, że Olek odbył studia*,
3. imiesłówów, zwłaszcza przysłówkowych, por. *Sluchając mnie, chodził po pokoju* i *Wystuchawszy mnie, chodził po pokoju*,
4. spójników, np. ZANIM, DOPÓKI, PODCZAS GDY,
5. przysłówków i partykuł, np. POTEM, POPRZEDNIO, WTEDY, JUŻ, JESZCZE, WŁAŚNIE.

Ćw. 3 Przykłady w punktach 1 i 2 przytoczyliśmy za *Morfologią*.

10.2.2. Czas aktualny i nieaktualny

Nie każde zdarzenie jest charakteryzowane temporalnie przez odniesienie do określonego momentu lub odcinka czasu, choćby bardzo długiego. Niektóre zdarzenia nie są związane z żadnym momentem ani okresem. W związku z tym różniemy:

1. **Czas aktualny** – gdy zdarzenie odbywa się w określonym momencie lub odcinku czasu, np. *Kto tam tak głośno śpiewa?*
2. **Czas nieaktualny** – gdy akcja nie jest związana z żadnym określonym momentem ani odcinkiem w czasie, np.:
 - 2.1. znaczenie habitualne (akcja powtarzająca się) – *Ewa od roku śpiewa w chórze*,

2.2. znaczenie uniwersalne (akcja pozaczasowa) – *Kanarek ładnie śpiewa*. Istnieją fakultatywne leksykalne wykładniki znaczenia aktualnego, np. TERAZ, WŁAŚNIE, AKURAT, i habitualnego, np. CODZIENNIE, CZASEM, ZAWSZE. Istnieją też czasowniki, które mają jedynie znaczenie habitualne, np. JADAĆ, CZYTYWAĆ, i takie, które zwykle wyrażają znaczenie habitualne, np. PRZEPI-SYWAĆ (i wiele innych na *-ywać* lub *-iwać*).

Ćw. 4

10.2.3. Prymarne funkcje poszczególnych czasów gramatycznych

Czas terażniejszy służy zasadniczo temporalizacji bezwzględnej – wskazuje zdarzenia odbywające się w chwili mówienia. Także czas przeszły i przyszły mogą służyć charakterystyce bezwzględnej – wymaga to użycia wyrażen lokalizujących zdarzenie w czasie, takich jak *w średniowieczu* lub *za sto lat*. Poza tym jednak czas przeszły i przyszły określają zdarzenie jako, odpowiednio, wcześniejsze i późniejsze od innego zdarzenia, a więc temporalizują je względem niego. Temporalizacji względnej służy też na ogół czas zaprzyszły – jego podstawową funkcją jest wskazywanie zdarzeń uprzednich względem innych zdarzeń, wskazanych czasem przeszłym (zob. 6.2.5.1).

Powyższe uwagi dotyczą prymarnych funkcji czasów gramatycznych wyodrębnianych w trybie orzekającym. O funkcjach form czasu przeszłego i nieprzeszłego w trybie warunkowym – zob. 10.1.2 i 10.1.3.

10.2.4. Sekundarne funkcje poszczególnych czasów gramatycznych

1. Czas terażniejszy wskazuje:

- 1.1. zdarzenia powtarzające się – np. *Księżyc obiega Ziemię w 28 dni*,
- 1.2. zdarzenia i stany pozaczasowe – np. *Człowiek jest omylny*,
- 1.3. zdarzenia oczekiwane w bliskiej przyszłości – np. *Jutro mam egzamin*,
- 1.4. zdarzenia minione, uobecnione w chwili mówienia (tzw. praesens historicum) – np. *Zbrodnia to niesłychana, /Pani zabija pana; /Zabiwszy grzebie w gaju, /Na łączce przy ruczaju, /Grób liliją zasiewa.* (A. Mickiewicz, *Lilie*).

2. Czas przyszły prosty wskazuje:

- 2.1. zdarzenia powtarzające się – np. *To kos zaśpiewa, to czajka zakwili*,
- 2.2. zdarzenia pozaczasowe – np. *Most uniesie 30 ton*,
- 2.3. zdarzenia minione, uobecnione w chwili mówienia – *Oszczep jeden chwycił czterema ramionami, /Wydzierali go sobie; spojrzę, aż tu z pyska /Wielkiego, czerwonego dwa rzędy kłów błyska.* (A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*).

3. Czas przyszły prosty i czas przyszły złożony bywają używane w funkcji trybu rozkazującego – np. *Pan podpisze w tym miejscu, panie dyrektorze, Będziesz na mnie czekać na dworcu!*
4. Czas przeszły, którego wymagają spójniki i partykuły wymienione w 3.5, może odnosić się nie do zdarzeń lub stanów uprzednich wobec chwili, w której lub o której mówi nadawca, lecz do zdarzeń lub stanów późniejszych, np. *Niechby szybko skończyli, Byleśmy tylko znaleźli drogę, Chciała, żeby wrócił*, lub równoczesnych, np. *Obyś się nie mylił!* Kwalifikowanie przytoczonych tu form *skończyli*, *-śmy znaleźli*, *wrócił*, *-ś mylił* jako mających wartość czasu przeszłego jest czysto formalne – choć mają one postać czasu przeszłego, nie mają jego znaczenia.
5. Czas zaprzeszyły, którego podstawową funkcją jest wskazywanie zdarzeń wcześniejszych niż inne zdarzenia minione, może być sekundarnie używany w zdaniach warunkowych jako sygnał niespełnienia warunku, a także w celu wskazania jakichkolwiek zdarzeń dawno minionych (zob. przykłady w 6.2.5.1, punkt 5).
6. Dowolny czas gramatyczny, odniesiony do przyszłości, może wystąpić w zdaniu nadrzędnym, gdy zdanie podrzędne jest warunkowe – np. *Jeśli się uda, to jesteśmy uratowani, Jeśli się uda, to będziemy uratowani, Jeśli się nie uda, to przepadliśmy.*

Ćw. 5

10.3. Osoba

Osoba jest kategorią fleksyjną czasowników, prymarnie składniową i uzależnioną, gdyż jej wartość jest narzucana czasownikowi przez podmiot zdania. Zaimki JA i MY narzucają czasownikowi formę 1. osoby, zaimki TY i WY narzucają mu formę 2. osoby, a pozostałe zaimki rzeczowne i wszystkie rzeczowniki narzucają mu formę 3. osoby. Jak stąd wynika, osoba jest kategorią klasyfikującą zaimków rzeczownych.

Osoba czasownika nie zawsze jest determinowana przez podmiot tego samego zdania, w którym występuje czasownik, np. *Jan obiecał, że przyjdzie. O, właśnie idzie.* W drugim zdaniu nie ma wyrażonego podmiotu (niekiedy mówi się, że jest w nim obecny podmiot domyślny). Jednak i tu wartość kategorii osoby formy czasownikowej *idzie* jest zależna od podmiotu poprzedniego zdania, tyle że opis tego rodzaju uzależnień należy już nie do tradycyjnie pojętej gramatyki, lecz do tzw. gramatyki tekstu.

W pewnym zakresie kategoria osoby czasowników pełni funkcję semantyczną, czy raczej semantyczno-pragmatyczną. Funkcję taką pełnią mianowicie formy pierwszej i drugiej osoby obu liczb, gdy nie towarzyszy im podmiot zaimkowy:

- o1 lp – wskazuje nadawcę wypowiedzi,
- o2 lp – wskazuje odbiorcę wypowiedzi,

- o1 lm – zwykle wskazuje jednoosobowego nadawcę i inne osoby, rzadziej nadawcę zbiorowego,
- o2 lm – wskazuje jednoosobowego odbiorcę i inne osoby albo odbiorcę zbiorowego.

Gdy wyżej wymienionym formom czasownikowym towarzyszy podmiot zaimkowy: *ja, ty, my* lub *wy, ich* osoba jest syntaktycznie zależna od klasyfikującej kategorii osoby zaimka. W polszczyźnie pisanej użycie podmiotu zaimkowego w zdaniach pierwszo- i drugoosobowych jest jednak rzadkie i nacechowane. Może wynikać z chęci położenia akcentu zdaniowego na zaimek, np. przy kontrastowaniu (*Ja to zrobiłem, nie on*) lub w stylu retorycznym (*Ja, Adam, biorę cię, Ewo, za tonę...*). Częściej zaimki *ja* i *ty* w pozycji nieakcentowanej pojawiają się w języku mówionym, np. *Ja myślę, że oni mają rację, Ty uważaj, bo sobie zaszkodzisz.*

W zdaniach zawierających czasownik niewłaściwy, np. *Już dnieje*, wartość kategorii osoby czasownika nie jest zależna ani od innego składnika zdania, ani od intencji mówiącego. Czasowniki takie mają budowę właściwą formom trzecioosobowym, ale nie wchodzą w opozycje do form innych osób. Brak opozycji osoby wskazuje tu na brak agensa (sprawcy) czynności.

10.3.1. Sekundarne (w szczególności nieosobowe) użycia form osobowych

1. Formy 2. osoby lp są używane nieosobowo w zdaniach ogólnych, np. *Harujesz, człowieku, całe życie i co z tego masz? 'człowiek haruje całe życie i nic z tego nie ma', Śpieszysz się, a tu ci autobus ucieka. Tak to jest.*
2. Formy 1. osoby lm są używane nieosobowo w zdaniach mających charakter instrukcji, np. *Starannie usuwamy chwasty, spalujemy ziemię na rabatach i w miarę potrzeby podlewamy rośliny.*
3. Formy 1. osoby lm są używane w funkcji trybu rozkazującego, np. *Teraz bierzemy się do roboty!*
4. Formy 1. osoby lm są używane w protekcyjnych zwrotach do słuchacza: *O, widzę, że odpoczywamy sobie. A robota leży.*
5. Formy 3. osoby lm są używane w odniesieniu do nieokreślonej zbiorowości: *Rzucił się z okna i zabił. Mówią, że to rozstrój nerwowy 'ludzie mówią, że...'*
6. Formy 3. osoby lp rodzaju nijakiego z zaimkiem nieokreślonym *się* są używane bezosobowo na kilka sposobów – zob. 5.4.6. Niektóre z tych użyć są funkcjonalnie równoważne zdaniom w stronie biernej. Można zauważyć, porównując polszczyznę z językiem angielskim lub niemieckim, że język polski „nie lubi” strony biernej, gdyż zastępuje ją konstrukcjami z nieokreślonym *się* (np. zamiast *W Polsce budowanych jest mało mieszkań* powiemy raczej *W Polsce buduje się mało mieszkań*).

10.3.2. Niosobowe formy czasownika

Omówimy krótko użycie form niosobowych, zwracając uwagę na ich funkcje składniowe i semantyczne.

10.3.2.1. Bezokolicznik

Zwykle jest zależny składniowo od formy innego czasownika lub predykatywu, np. *Chcę pić, Trzeba wracać*. Może też pełnić funkcję członu głównego wypowiedzenia, np. *Cebulę obrać, optukać, pokrajać w półplasterki, usmażyć, nie rumieniąc* albo *Łapać złodzieja!*, albo *Włączyć radio?* Jak widać, w tej funkcji bezokolicznik pełni czasem funkcję trybu rozkazującego.

Tradycyjne opisy składni polskiej zwracają uwagę na użycie bezokolicznika w funkcji podmiotu zdania, np. *Czytać jest pożyteczne*. Dziś skłonni jesteśmy widzieć w takim bezokoliczniku człon zależny od formy niewłaściwego czasownika BYĆ (taką interpretację przedstawiają np. Saloni, Świdziński 1985).

10.3.2.2. Bezosobnik

Nigdy nie łączy się z podmiotem-mianownikiem i przez to bywa mylnie interpretowany jako forma czasownika niewłaściwego. W rzeczywistości czasowniki niewłaściwe w ogóle nie mają bezosobnika, z drugiej strony zaś nie tylko bezosobnik wyróżnia się wśród form czasowników właściwych tym, że brak mu łączliwości z mianownikiem w funkcji podmiotu (ten sam brak charakteryzuje bezokolicznik, gerundium i formy imiesłowowe).

Wbrew swojej nazwie bezosobnik wskazuje, że sprawca czynności jest osobowy, tyle że nieokreślony. Jeśli powiemy *Wybito szybę*, słuchacz ma prawo zakładać, że zrobiła to jakaś osoba. Byłby zdziwiony, gdyby się okazało, że zrobił to pies lub wiatr, i mógłby sądzić, że wprowadziliśmy go w błąd.

10.3.2.3. Imiesłowy przysłówkowe

Są zależne składniowo od czasownika w zdaniu głównym, obie czynności bowiem – i ta wyrażana imiesłowem, i ta wyrażana czasownikiem w zdaniu głównym – muszą mieć wspólnego agensa i zwykle też wspólny podmiot gramatyczny, wyrażany mianownikiem. Sama tożsamość agensów na ogół nie wystarczy, por. niepoprawne zdanie: **Pisząc te słowa, nasunęła mi się następująca refleksja*. Nie wystarczy też tożsamość jedynie podmiotu gramatycznego, por. niepoprawne: **Ulotki zostały rozestane pocztą, wzywając Francuzów do walki*. Poprawne są jednak zdania, w których imiesłów przysłówkowy towarzyszy formie bezosobnika (np. *List przepisano, usuwając wszystkie błędy*) lub bezokolicznika (np. *Trzeba myśleć, czytając rozkład jazdy*), mimo że ani bezosobnik, ani bezokolicznik nie łączą się bezpośrednio z podmiotem gramatycznym.

Zdarzenie wskazane imiesłowem uprzednim powinno być wcześniejsze od zdarzenia wskazanego czasownikiem głównym (*Skończywszy za długą rozmowę,*

odszedł), a zdarzenie wskazane imiesłowem współczesnym powinno być zasadniczo równoczesne ze zdarzeniem wskazanym czasownikiem głównym (*Kończąc rozmowę, podziękował za zaproszenie*). Ścisły opis tej zależności jest dość trudny, tym bardziej że istnieje wiele wyjątków, w części frazeologicznych (np. *ściśle biorąc, prawdę powiedziawszy, zważywszy, że...*), w części niefrazeologicznych. Na przykład w zdaniu *Wdrożyliśmy nowe metody, osiągając wymierne efekty gospodarcze* imiesłów współczesny wyraża zdarzenie następcze w stosunku do zdarzenia wskazanego czasownikiem głównym. Zdania takie bywają kwestionowane przez językoznawców normatywistów, niemniej jednak są częste i nie są powszechnie odbierane jako niepoprawne. Szczegółową analizę warunków występowania imiesłów przysłówkowych przeprowadziła Jadacka (1991).

10.3.2.4. Gerundium

Forma ta zachowuje się składniowo jak rzeczownik, a po czasowniku dziedziczy funkcję, np. *ufać komuś – ufanie komuś, rządzić krajem – rządzienie krajem*. Gerundia jednak nie łączą się z podmiotem-mianownikiem, a na sprawcę czynności wskazuje przy nich albo dopełniacz (gdy podstawowy czasownik nie ma dopełnienia, np. *Jan czyta – czytanie Jana*), albo biernik poprzedzony przyimkiem *przez* (gdy podstawowy czasownik ma dopełnienie, np. *Jan czyta książki – czytanie książek przez Jana*). Zauważmy też, że formy gerundialne czasowników przybiernikowych nie rządzą biernikiem, lecz dopełniaczem, np. *robić zakupy – robienie zakupów*.

10.4. Aspekt

Aspekt jest uważany zasadniczo za kategorię klasyfikującą czasowników, a nie ich kategorię fleksyjną. Innymi słowy, zwycięża pogląd, że czasowniki nie odmieniają się przez aspekt, lecz mają określony aspekt (tak jak rzeczowniki mają określony rodzaj). Argumenty przemawiające za ujmowaniem aspektu jako kategorii klasyfikującej przytoczyliśmy w 6.3.

Aspekt jest kategorią prymarnie semantyczną. Sekundarnie może pełnić funkcję składniową i być kategorią uzależnianą (np. tzw. czasowniki fazowe typu ZACZAĆ, SKOŃCZYĆ, PRZESTAĆ wymagają obok siebie bezokolicznika czasowników niedokonanych, por. *Zaczął pisać* i niegramatyczne **Zaczął napisać*).

W zależności od tego, czy aspekt traktować jako kategorię klasyfikującą czasowników czy kategorię fleksyjną, różnice w budowie form tworzących parę aspektową – np. form *przepisać* i *przepisywać* – będą miały charakter słotwórczy albo fleksyjny. Niezależna od tego pozostaje różnica w znaczeniu form dokonanych i niedokonanych, którą musimy teraz wyjaśnić. Dla przejrzystości ograniczymy się do sufiksalnych par aspektowych, takich jak PRZEPISAĆ i PRZEPISYWAĆ. Pary prefiksalne, jak zauważyliśmy w 6.3, oprócz różnicy aspektowej wykazują zwykle dodatkową różnicę znaczeniową, swoistą dla danego prefiksu.

Na pytanie, czym różni się znaczeniowo czasownik dokonany od niedokonanego, można czasem usłyszeć uproszczoną odpowiedź: *przepisać* – raz, *przepisywać* – wiele razy. Nie jest ona wystarczająca, gdyż czasowniki niedokonane też mogą oznaczać czynność odbywającą się raz, ujmowaną *in statu nascendi*, np. *Właśnie przepisuję list*. Różnica między czasownikami niedokonanymi a dokonanymi polega w rzeczywistości na sposobie ujmowania akcji (tzn. czynności, procesu, stanu itd.). Czasowniki niedokonane ujmują ją jako rozciągłą w czasie i podkreślają jej trwanie: akcja taka bądź właśnie odbywa się (*Właśnie przepisuję list*), bądź też jest powtarzana (*Sekretarka przepisuje listy swojego szefa*). Czasowniki dokonane natomiast ujmują akcję z pewnego momentu czasowego i uwydatniają jej koniec (PRZEPISAĆ), rzadziej początek (ZAMIESZKAĆ, ZAPŁAKAĆ). Początek akcji mogą zresztą uwydatniać tylko człony dokonane par prefiksalnych (np. MIESZKAĆ – ZAMIESZKAĆ), podczas gdy w parach sufiksalnych (np. PRZEPISAĆ – PRZEPISYWAĆ) człon dokonany uwydatnia zawsze jej koniec.

Stosunek znaczeniowy członów sufiksalnej pary aspektowej może być zatem dwojaki. Po pierwsze, czasownik niedokonany może oznaczać wielokrotne powtórzenie czynności wskazanej czasownikiem dokonanym (nazywamy to **iteratywnym użyciem** członu niedokonanego). Po drugie, czasownik dokonany może oznaczać zakończenie czynności wskazanej czasownikiem niedokonanym (nazywamy to **terminatywnym użyciem** członu niedokonanego). Porównajmy: *Jan kiedyś malował, a teraz wycina serwetki z papieru* (użycie iteratywne) i *Jan wziął nożyczki i wycina serwetkę z papieru* (użycie terminatywne). Gdy dobiegnie końca czynność opisana w drugim zdaniu, będziemy mogli użyć dokonanego członu pary, tj. WYCIĄĆ, aby opisać powstałą sytuację. Kiedy bowiem Jan skończy wycinać serwetkę, to prawdą będzie, że ją wyciął.

Jednak nie w każdej sufiksalnej parze aspektowej czasownik niedokonany może być używany na dwa sposoby. Jeśli człon dokonany nazywa czynność momentalną, to jego interpretacja terminatywna jest wykluczona. Możemy powiedzieć np., że pies *szczeka* (tzn. wydaje dźwięki, z których każdy jest oznaczany czasownikiem SZCZEKNAĆ), i będzie to użycie iteratywne. Nie możemy natomiast użyć czasownika SZCZEKNAĆ, aby opisać sytuację powstałą, gdy pies skończy szczekać. Innymi słowy, nie jest prawdą, że gdy pies skończył szczekać, to szczeknął.

Wśród par aspektowych wykluczających użycie terminatywne jest wiele takich, w których człon dokonany ma zakończenie *-nąć*: SZCZEKAĆ – SZCZEKNAĆ, WIERZGAĆ – WIERZGNAĆ, DOTYKAĆ – DOTKNAĆ i in. Są też inne, np. ZNAJDOWAĆ – ZNALEŹĆ, SPOTYKAĆ – SPOTKAĆ, ZDARZAĆ SIĘ – ZDARZYĆ SIĘ, UDERZAĆ – UDERZYĆ, STRZELAĆ – STRZELIĆ. Cechą wspólną tych par jest to, że ich człon dokonany nazywa czynność momentalną, której nie można ująć w toku jako zmierzającej do stanu nazwanego tym członem.

Uwagom tym zdają się przeczyć zdania w rodzaju *Oj, strzela Wojtek, strzela. Gol!* (zapowiedź serwisu sportowego Programu I Polskiego Radia). W istocie jest

to wyjątek pozorny, gdyż czasownik *strzelać* nie oznacza tu czynności ujętej w toku, lecz czynność zamierzoną, do której ktoś się przygotowuje. Sytuacja jest zatem taka, jak w zdaniu *Jutro idę do kina*.

Inny pozorny wyjątek dotyczy sytuacji, gdy człon dokonany pary aspektowej ujmuje daną czynność sumarycznie. Przypuśćmy, że dwa psy *szczekały* przez minutę i w sumie *szczeknęły* sto dwadzieścia razy. Nie jest to przykład na terminatywne użycie formy *szczekały*, ponieważ gdy którykolwiek z psów skończy *szczekać* (lub gdy oba skończą *szczekać*), nie będziemy mogli powiedzieć, że *szczeknął* (lub że oba *szczeknęły*), aby opisać to, co się wydarzyło.

O ile istnienie sufiksalnych par aspektowych, w których czasownik niedokonany nie podlega interpretacji terminatywnej, nie budzi wątpliwości, o tyle wątpliwe jest, czy istnieją pary sufiksalne, w których czasownik niedokonany nie podlega interpretacji iteratywnej. Niektórym czasownikom wprawdzie trudno przypisać użycie iteratywne, por. np. UMRZEĆ – UMIERAĆ. Jednak, jak zauważają Antinucci, Gebert (1977: 27), „związane jest to z naszą percepcją świata, która powoduje, iż niemożliwa się wydaje iteratywna interpretacja niektórych zdarzeń. Tak więc jeżeli uda nam się wyobrazić świat, w którym można umrzeć, a następnie powrócić do życia, zdanie o znaczeniu iteratywnym: *Starzec umierał co roku* staje się całkowicie akceptowalne”. Dodajmy, że iteratywne użycie czasownika UMIERAĆ jest całkowicie naturalne, jeśli odnosimy go do pewnej zbiorowości, np. *Codziennie ludzie umierają z głodu*.

10.5. Strona

Kategoria ta została już omówiona pokrótce w 6.4. Przypomnijmy, że współcześnie opozycji strony – często ograniczanej do dwóch członów: czynna i bierna – nie uważa się za kategorię fleksyjną, lecz za kategorię gramatyczną o charakterze syntaktycznym. Tzw. strona zwrotna bywa zaś interpretowana różnie, zależnie od funkcji, jaką pełni przy danym czasowniku słowo *się*, por. 6.4 i 5.4.6.

Według *Morfologii* syntaktyczna kategoria strony – o dwóch wartościach: czynna i bierna – służy sygnalizowaniu różnic **diatezy**, czyli różnic w uhierarchizowaniu argumentów predykatu wyrażanych za pomocą środków gramatycznych. Mówi się tu, że tzw. strona czynna ma diatezę nienacechowaną, odpowiadającą naturalnej hierarchii argumentów predykatu: podmiot zdania wskazuje na sprawcę czynności, a jej obiekt wskazany jest dopełnieniem, np. *Dzieci wykonały dekoracje*. Natomiast tzw. strona bierna ma diatezę nacechowaną, różną od naturalnej; podmiot zdania wskazuje na obiekt czynności, a jej sprawca wskazany jest dopełnieniem, np. *Dekoracje zostały wykonane przez dzieci*.

Powodem użycia konstrukcji biernej jest zwykle chęć niewskazania sprawcy, dlatego na ogół jest on pomijany, por. typowe książkowe przykłady użycia formy *wykonane*:

Te dwa ruchy nie mogą być wykonane bez przeszkód (...)
 (...) zobowiązanie to zostało wykonane z nadwyżką.
 (...) najtańsze naczynia ubogich, wykonane z suchej, wydrążonej dyni.
 Prace te (...) zostały w dużej mierze wykonane w czynnie społecznym.

Znamienne, że w Korpusie Języka Polskiego PWN (ok. 60 mln słów w tekstach współczesnej polszczyzny) imiesłów wykonany występuje pięć razy rzadziej w sąsiedztwie przyimków *przez* lub *przeze*, wprowadzających sprawcę czynności, niż bez nich.

Kategoria strony nie jest jedynym sposobem sygnalizowania różnic diatezy. Diatezą różnią się też np. konstrukcje: *owinąć szalik wokół szyi i owinąć szyję szalikiem* czy też *obrać jabłko ze skórki i obrać skórkę z jabłka*. Pojęcie diatezy jest różnie rozumiane w językoznawstwie, zob. hasło *diateza* w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego*.

Choć konstrukcje biernie nie są wymagane składniowo przez inne składniki zdania, można mówić o wewnętrznej implikacji składniowej wewnątrz tych konstrukcji. Mianowicie należącym do nich czasownikom BYĆ, BYWAĆ, ZOSTAĆ, ZOSTAWAĆ można przypisać wymaganie imiesłowu biernego.

Ćw. 9

Ważniejsze terminy

- Modalność** – informacje o ustosunkowaniu nadawcy do treści jego wypowiedzi, przekazywane językowo.
- Tryb warunkowy potencjalny** – przypuszczenie, że w określonych warunkach nastąpi jakiś stan rzeczy, wyrażone za pomocą form nieprzeszłych trybu warunkowego.
- Tryb warunkowy nierzeczywisty** – przypuszczenie, że w określonych warunkach mógł nastąpić jakiś stan rzeczy, o którym wiadomo, że nie nastąpił. Może być wyrażone za pomocą form przeszłych lub nieprzeszłych trybu warunkowego.
- Temporalizacja** – określenie czasu, w którym zaszło, zajdzie lub zachodzi zdarzenie, o którym mowa.
- Temporalizacja bezwzględna** – charakterystyka temporalna zdarzenia polegająca na odniesieniu go do pewnego momentu lub okresu w rzeczywistości pozajęzykowej, np. do chwili mówienia albo do określonego dnia, roku itp.
- Temporalizacja względna** – charakterystyka temporalna zdarzenia polegająca na odniesieniu go do innego zdarzenia wymienionego w wypowiedzi, odbywającego się równocześnie albo wcześniej lub później.
- Czas aktualny** – czas, w którym odbywa się dane zdarzenie, określony przez wskazanie jakiegoś momentu lub okresu.
- Czas nieaktualny** – czas, w którym odbywa się dane zdarzenie, nie związany z żadnym momentem ani okresem (np. gdy zdarzenie się powtarza lub trwa wiecznie).
- Iteratywne użycie** członu niedokonanego pary aspektowej – użycie go na oznaczenie czynności powtarzanej.
- Terminatywne użycie** członu niedokonanego pary aspektowej – użycie go na oznaczenie czynności zmierzającej do stanu oznaczanego dokonaniem członem pary.

Diateza – relacja między uhierarchizowaniem argumentów predykatu a sposobem ich wyrażania w strukturze gramatycznej zdania. Różne realizacje tej relacji są nazywane też **diatezami**, przez co wyróżnia się np. diatezę czynną i diatezę bierną, odpowiadające tzw. stronie czynnej i stronie biernej czasownika.

Ćwiczenia

- Jaką funkcję pełni forma trybu rozkazującego w zdaniu *Marysiu, podaj mi ręcznik?* Spróbuj nazwać konstytuowany przez nią akt mowy. Czy umiesz to samo powiedzieć inaczej, używając form innych trybów?
- Które spośród następujących zdań wyrażają tzw. tryb warunkowy potencjalny, które tryb warunkowy nierzeczywisty, a które są pod tym względem dwuznaczne?
 - Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała.*
 - Gdybym był wiedział, tobym nie pozwolił.*
 - Jeśliby pan czuł się źle, proszę mnie zawiadomić do siebie.* (Z. Uniłowski, *Wspólny pokój*)
 - Idzie wąż połą dróżką,
Nie porusza żadną nóżką,
Poruszałby, gdyby mógł,
Ale wąż nie ma nóg.*
 - W tym momencie usłyszała na dole za sobą skrzyp domykającej się bramy. Obejrzała się, ale nikogo nie dostrzegła. Było zresztą tak ciemno, że nawet jeśliby ktoś wszedł, i tak nie byłaby w stanie go zobaczyć.* (P. Krawczyk, *Plamka światła*)
- Podobnie jak w 10.2.1 opisz, jak temporalizowane są zdarzenia, o których mowa w następującym fragmencie:

Wielu spośród nas – zaczął Arkady N., wieloletni członek stuosobowego chóru męskiego „Eol polski” – spotkało się prawdopodobnie z takimi wypadkami, które należałoby rozpoznać jako objawy kumoterstwa. Aby dowieść, jak nie sprzyja kumoterstwo pomyslnemu funkcjonowaniu danej instytucji, a wprost zgubne jest dla samego protegowanego – opowiem następującą historię.

*Działo się to pięćdziesiąt lat temu. Prezesem towarzystwa śpiewaczego „Eol polski” był wówczas pan B., człowiek znany, dobrze widziany w Wiedniu. Prezes B. miał bratanka, porucznika C. Porucznik C. na skutek wybuchu beczki z prochem stracił słuch, lecz postanowił poświęcić się karierze śpiewaczej. Dzięki stanowisku swego stryja, prezesa B. – porucznik C., rzuciwszy mundur, wstąpił do towarzystwa śpiewaczego „Eol polski”. (S. Mrozek, *Sprawa porucznika C.: opowiadanie Arkadego N.*)*
- Wskaż aktualne i nieaktualne użycia czasów:
 - Panny tuż za starszymi, a młodzież na boku;
Panny szły przed młodzieżą o jakie pół kroku
(Tak każe przyzwoitość); nikt tam nie rozprawiał
O porządku, nikt mężczyzn i dam nie ustawiał.*
(A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*)
 - Język polski wchodzi w skład wielkiej rodziny języków, którą określa się jako indoeuropejską. W końcu XVIII stulecia i na początku XIX, porównując sanskryt z językami europejskimi, zauważono narzucające się podobieństwa. Im wcześniejszych czasów dotyczyły obserwacje, tym podobieństwa były większe.* (A. Dąbrowska, *Język polski*)
- Dlaczego zdanie *Jutro mam egzamin* brzmi naturalnie, a zdanie *Za dziesięć lat mam egzamin* wydaje się dziwne? Wyjaśnij to, odwołując się do sekundarnych funkcji czasu teraźniejszego.

6. Wyjaśnij istotę błędu w zdaniu: **Widząc takie przykłady, włos się jeży na głowie.*
7. Które spośród następujących par aspektowych wykluczają interpretację terminatywną członu niedokonanego: *stoczyć – staczać, trafić – trafiać, trzasnąć – trzaskać, zgarnąć – zgarniać?*
8. Dlaczego relacjonowanie zdarzeń minionych za pomocą czasu teraźniejszego (tzw. praesens historicum) nadaje im więcej dynamizmu? Wyjaśnij to, odwołując się do różnicy między czasownikiem dokonanym a niedokonanym.
9. Czy opozycja konstrukcji czynnych i biernych obejmuje tylko formy osobowe czasownika?

Tematy do dalszych studiów

Następujące zdania (cytowane za artykułem Perlina 1996) dowodzą, że czas teraźniejszy może odnosić się do zdarzeń równoczesnych z chwilą, w której lub o której mówimy, wcześniejszych od niej lub późniejszych:

Karol obecnie zasypia.

Józio zawiadomił nas wtedy, że boli go tydka.

Jutro kończę projekt.

Sprawdź, jakie są możliwości odniesienia do rzeczywistości pozostałych czasów. Następnie porównaj swoje spostrzeżenia z obserwacjami zawartymi w cytowanym artykule.

*

Choć nie wszystkie formy czasownikowe są nacechowane ze względu na kategorię czasu, pewne fakty językowe pozwalają ustalić ich wartość temporalną, por. poprawne zdanie *Wczoraj naprawiono dach* i niepoprawne **Jutro naprawiono dach*. Zastanów się nad wartością temporalną imiesłowów przysłówkowych, bezokolicznika i form trybu rozkazującego. Następnie porównaj swoje przemyślenia z obserwacjami Świdzińskiego (1989).

*

Formalnie rzecz biorąc, konstrukcje bierne reprezentują typ orzeczenia imiennego, w którym orzecznikiem jest imiesłów bierny, a łącznikiem jeden z leksemów: BYĆ, BYWAĆ, ZOSTAĆ lub ZOSTAWAĆ. Istnieją więc cztery typy konstrukcji biernych, z czterema czasownikami łącznikowymi, np.:

Wędliny są pakowane automatycznie.

Wędliny bywają pakowane automatycznie.

Wędliny zostały zapakowane automatycznie.

Wędliny zostają zapakowane automatycznie.

Opisz różnice znaczeniowe między tymi konstrukcjami. Zbadaj zakres ich występowania, biorąc pod uwagę takie cechy czasownika orzecznikowego, jak aspekt i krotność (ta druga cecha pozwala wyróżnić czasowniki wielokrotne, np. *pisywać*, jednokrotne, np. *ścisnąć*, i takie, które mogą oznaczać czynność zarówno wielokrotną, jak i jednorazową, np. *psuć*).

*

Czy zdania takie, jak *W pokoju było nabrudzone*, reprezentują stronę bierną? Zwróć uwagę na ich osobliwości. Zob. Bańko (2001: 298).

11. Synteza i analiza form, czyli fleksja w działaniu

Dotychczas opisywaliśmy fleksję jako pewien system zależności zachodzących między formami wyrazowymi. Zajmowaliśmy się m.in. budową paradygmatów i budową form fleksyjnych, formalnym i funkcjonalnym zróżnicowaniem tych form, a także podziałem leksemów na części mowy. Teraz spojrzymy na fleksję z punktu widzenia uczestników sytuacji komunikacyjnej, tj. nadawcy (mówiącego, piszącego) i odbiorcy (słuchacza, czytelnika). Zajmiemy się problemem tworzenia form fleksyjnych, czyli syntezą fleksyjną, i problemem rozpoznawania form, czyli analizą fleksyjną. Omówimy trudności związane z syntezą i analizą form, mające swoje źródło – najogólniej mówiąc – w tym, że odpowiedniość budowy i funkcji form fleksyjnych nie jest jednoznaczna.

11.1. Synteza fleksyjna i analiza fleksyjna

Nadawca musi używać form wyrazowych stosownych do swoich celów komunikacyjnych i do budowy zdania. Jak pamiętamy, jeden z bohaterów powieści *W pustyni i w puszczy* Henryka Sienkiewicza tworzył proste wypowiedzi w rodzaju:

Kali zabić lwa.

Moglibyśmy powiedzieć, że wykazywał on dostateczną kompetencję leksykalną (czyli znajomość potrzebnych wyrazów) i brak kompetencji gramatycznej (czyli praktyczną niezajomość gramatyki). Wadą zdań takich, jak przytoczone wyżej, jest jednak nie tylko to, że są one niegramatyczne. Są także niejednoznaczne, gdyż można przyporządkować im kilka zdań gramatycznie poprawnych, a różniących się znaczeniem, np.:

Kali zabił lwa.

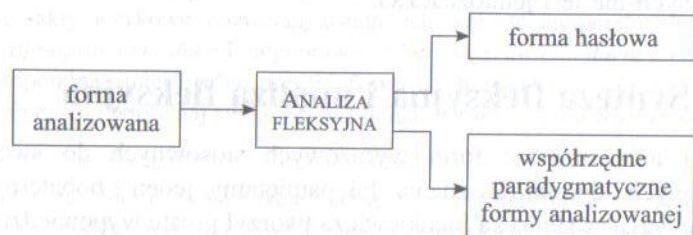
Kali zabije lwa.

Wynika to stąd, że mówiący ma swobodę użycia niektórych form zgodnie ze swoim zamiarem, np. może on użyć czasownika w wybranym czasie gramatycznym. Wiemy jednak, że nie jest to swoboda nieograniczona, gdyż niektóre składniki zdania narzucają określoną formę innym składnikom (por. niepoprawne **Kali*

zabiłem lew, *Kali zabił lew). Potwierdza się tu nasza wcześniejsza obserwacja, że kategorie gramatyczne mogą pełnić funkcję przede wszystkim składniową albo przede wszystkim semantyczną (zob. 9.1).

W dalszym ciągu będziemy zakładać, że – czy to według własnego wyboru, czy to według reguł gramatyki – mówiący musi utworzyć określoną formę danego leksemu na podstawie jego formy kanonicznej. Na przykład od formy LEW utworzy on formę biernika liczby pojedynczej *lwa*. Czynność tę nazywamy **syntezą fleksyjną** danej formy. Mówiąc tak, nie rozstrzygamy, czy forma ta jest faktycznie za każdym razem tworzona na nowo, czy tylko przywoływana z pamięci w gotowej postaci. Nie modelujemy tu bowiem czynności mentalnych, które kryją się za używaniem języka, lecz tylko chcemy wyodrębnić pewne logiczne etapy, dające się wyodrębnić w komunikacji językowej.

Odbiorca wypowiedzi jest w sytuacji pod pewnym względem mniej korzystnej od nadawcy, gdyż musi najpierw dokonać segmentacji wypowiedzi, tzn. wydzielić w niej formy wyrazowe. Dopiero potem może on formy te zinterpretować fleksyjnie, tzn. odnieść je do odpowiednich leksemów i rozpoznać wartości ich kategorii fleksyjnych. Wynikiem analizy formy *lwa*, jeśli taka wystąpiła w tekście, jest zinterpretowanie jej jako dopełniacza lub biernika liczby pojedynczej leksemu LEW. Interpretację taką nazywamy **analizą fleksyjną**. Schematyczne porównanie syntezy i analizy fleksyjnej zawarte jest na rys. 1 i 2.



Rys. 1. Analiza fleksyjna



Rys. 2. Synteza fleksyjna

Przypomnijmy, że współrzędne paradygmatische danej formy fleksyjnej to wartości jej kategorii fleksyjnych oraz inne jej cechy gramatyczne (takie jak bezokolicznikowość lub imiesłowowość) pozwalające przeciwstawić ją wszystkim

pozostałym formom tego samego leksemu z wyjątkiem co najwyżej jej wariantów (zob. 2.4). Współrzędne paradygmatische formy syntetyzowanej muszą być oczywiście znane nadawcy – inaczej mówiąc: nadawca musi zawczasu wiedzieć, jaką formę danego leksemu chce utworzyć. Natomiast współrzędne paradygmatische formy analizowanej nie muszą być znane odbiorcy zawczasu. Może on je odgadnąć z kontekstu, może je odgadnąć częściowo, ale może też nie znać ich w ogóle i wówczas są one wynikiem analizy fleksyjnej. Jeśli przypomnimy sobie własne zmagania z obcojęzycznym tekstem – czy to będzie łacińska mowa Cyncerona, czy też artykuł w *Newsweeku* – przekonamy się, że istotnie wszystkie te trzy możliwości występują w praktyce. Ciekawe, że można zinterpretować fleksyjnie jakąś formę, nie mając pojęcia, co znaczy reprezentowany przez nią leksem. Okoliczność ta jest argumentem na rzecz tezy o względnej niezależności gramatyki i semantyki w języku i stanowi ważną przesłankę dla opisów języka.

Jak wynika z rys. 1 i 2, analiza fleksyjna i synteza fleksyjna są swoją odwrotnością. Mówiąc dokładniej, wystarczy zamienić ich dane wejściowe i dane wyjściowe, aby zmienić analizę w syntezę i na odwrót. Jednakże analizując formę fleksyjną i syntetyzując ją w następnym kroku (lub na odwrót), nie zawsze znajdziemy się w punkcie wyjścia. Przyczyną jest to, że ani analiza fleksyjna, ani synteza nie daje wyników jednoznacznych – pierwsza z powodu homonimii fleksyjnej, por. *gnij* jako forma trybu rozkazującego od *giąć* lub *gnić*, druga ze względu na istnienie wariantów swobodnych, takich jak *rachmistrze* i *rachmi-*

11.2. Końcówki współnofunkcyjne w deklinacji

W deklinacji, zwłaszcza rzeczownikowej, trudności z syntezą form mają swoje źródło przede wszystkim w istnieniu końcówek współnofunkcyjnych, np. *stoł-u*, ale *stolik-a*. Powstaje bowiem pytanie, którą z takich końcówek wybrać, tworząc daną formę. W koniugacji, jak się przekonamy, problemem jest częściej wybór przyrostka tematowego, np. *przekon-uj-e-ø* czy *przekon-yw-a-ø*, czy może **przekon-yw-uj-e-ø*? Ponieważ koniugacja polska pod tym względem różni się znacznie od deklinacji, przyrostki czasownikowe omówimy dalej w tym rozdziale, a teraz zajmiemy się problemami związanymi z wyborem końcówki deklinacyjnej.

Przyjrzyjmy się najpierw wybranym przypadkom rzeczownika. Tabele podane niżej w 11.2.1–11.2.3 pochodzą z *Fleksji polskiej* Jana Tokarskiego (1973: 71, 77, 84), zostały jednak nieco uszczegółowione przez uwzględnienie rozszerzonej klasyfikacji rodzajowej, obejmującej trzy rodzaje męskie. Informacje zawarte w główkach tych tabel można traktować jako kryteria wyboru poszczególnych końcówek. Należy zwrócić uwagę, że nie zawsze są to kryteria wyraźne, tzn. wybór końcówki przy niektórych rzeczownikach nie podlega jasnym regułom gramatycznym.

Określenia głosek zawarte w tabelach mają następujący sens:

spółgłoski „miękkie” – *ć, dź, j, l, ń, ś, ź*

spółgłoski „stwardniałe” – *c, dz, cz, dż, sz, ż (rz)*

spółgłoski „twarde” – pozostałe spółgłoski

Jak widać, określenia te nie pokrywają się z używanymi w opisach fonetycznych współczesnej polszczyzny. W szczególności tzw. spółgłoski stwardniałe są dziś fonetycznie twarde. O tym, że kiedyś były miękkie, świadczą niektóre współczesne fakty fleksyjne – np. celownik rzeczownika PRACA ma końcówkę, funkcjonalnie rzecz biorąc, taką jak miękotematowa w mianowniku ZIEMIA, a nie taką jak twaridotematowa PROŚBA, por.: *ziem-i* i *prac-y*, ale *prośbi-e*. Dodajmy, że po spółgłoskach stwardniałych prasłowiańskie *-i* przeszło w polszczyźnie w *-y*.

11.2.1. Przykład I: dopełniacz lp rzeczowników

Rzeczowniki żeńskie (i męskie odmienne jak żeńskie) o tematach zakończonych na spółgłoskę:		Rzeczowniki nijakie i męskie z rodzajów mos i mzw	Rzeczownik rodzaju mrz
miękką oraz <i>k, g</i>	twardą (wraz z <i>ch</i>) oraz stwardniałą		
<i>-i</i>	<i>-y</i>	<i>-a</i>	<i>-u</i>

PRZYKŁADY

dłoń – dłoni, lekcja – lekcji, ręka – ręki

woda – wody, wiosna – wiosny, mucha – muchy, praca – pracy

dziecko – dziecka, oko – oka, chłopiec – chłopca, słoń – słońca, metr – metra

park – parku, wiatr – wiatru, ale wietrzyk – wietrzyku lub wietrzyka

UWAGA 1. Szczególnie trudny jest wybór między końcówką *-a* i *-u* rzeczowników męskorzeczowych. Istnieją kryteria cząstkowe, o charakterze po części semantycznym, po części morfologicznym, a po części genetycznym, zob. Buttler, Kurkowska, Satkiewicz (1971: 158–172). Jednak ich hierarchia nie jest stała i często nie sposób przewidzieć, które kryterium w danym wypadku przeważa. Bez wchodzenia w szczegóły możemy powiedzieć, że końcówkę *-u* przyjmują na ogół nazwy pojęć abstrakcyjnych (np. *postmodernizm-u*), materiałów (np. *papier-u*) i zbiorów (np. *legion-u*), końcówkę *-a* mają zaś zwykle nazwy przedmiotów (w potocznym sensie tego słowa). Przytacza się przykłady ilustrujące repartycję końcówek zależnie od znaczenia, np. *strachu* (uczucia), ale *stracha na wróble*, jednak liczne są też przykłady repartycji niepełnej, np. *szafiru* (koloru), ale *szafiru* lub *szafira* (minerału). Stosunkowo nowym przykładem ilustrującym konflikt

różnych kryteriów jest SŁODZIK – rzeczownik jeszcze nie notowany w słownikach języka polskiego. Ze względów znaczeniowych dopełniacz powinien brzmieć *słodziku* (jak *cukru, miodu, syropu*), ze względów morfologicznych zaś – *słodzika* (jak *budzika, goździka, samochodzika*).

UWAGA 2. Istnieją trzy rzeczowniki męskożywotne mające w dopełniaczu (i bierniku) wyjątkowo końcówkę *-u*, są to WÓŁ, BAWÓŁ i PIŻMOWÓŁ.

11.2.2. Przykład II: celownik lp rzeczowników

Rzeczowniki żeńskie (i męskie odmienne jak żeńskie) o spółgłosce kończącej temat dopełniacza:			Rzeczowniki męskie	Rzeczowniki nijakie
miękkiej	stwardniałej	twardej		
<i>-i</i>	<i>-y</i>	<i>-e</i>	<i>-owi</i>	<i>-u</i>

PRZYKŁADY

dłoń – dłoni, lekcja – lekcji

noc – nocy, mysz – myszy, burza – burzy

woda – wodzie, ręka – ręce, wiosna – wiosnie

człowiek – człowiekowi, ale człek – człękowi lub człeku

dziecko – dziecku, oko – oku

UWAGA. Tylko kilkanaście rzeczowników męskich ma końcówkę *-u*: BRAT, OJCIEC, CHŁOPIEC, CHŁOP, PAN, KSIĄDZ, KSIĄŻĘ, BÓG, DIABEŁ, KOT, PIES, LEW, ŚWIAT, ŁEB. Obocznie z końcówką *-owi* występuje ona ponadto u rzeczowników: CZŁEK, KAT, ORZEŁ, OSIOŁ. Są to, jak widać, wyrazy stare i częste, a częstość użycia podtrzymuje osobliwość w odmianie.

11.2.3. Przykład III: biernik lp rzeczowników

Rzeczowniki żeńskie (i męskie odmienne jak żeńskie) zakończone w mianowniku na:		Rzeczowniki nijakie	Rzeczowniki męskie	
<i>-a (-i)</i>	spółgłoskę		mrz	mos, mzw
<i>-ę</i>		= M lp	= D lp	

PRZYKŁADY

ręka – rękę, mistrzyni – mistrzynię
mysz – mysz, oko – oko, stół – stół
chłopiec – chłopca, ston – stonia

UWAGA 1. Spośród rzeczowników żeńskich na *-i* wyjątkową końcówkę ma PANI (*-a*, nie *-ę*) i nieliczne rzeczowniki pochodne, już archaiczne, np. WAĆPANI.

UWAGA 2. Nie o wszystkich rzeczownikach męskozwierzęcych można powiedzieć bez zastrzeżeń, że mają biernik równy dopełniaczowi. W 9.5.1. zwróciliśmy uwagę na dwurodzajowe rzeczowniki męskozwierzęco-męskorzeczowe, mające w dopełniaczu oboczne formy na *-u* i *-a*, np. PIRUET (w dopełniaczu *piruetu* lub *pirueta*), podobnie OMLET, PULPET, BISZKOPT, FILET, KOKOS, FANT, FART i inne. O tym, że są one dwurodzajowe, przekonuje ich łączliwość składniowa, por. *zrobić piruet, zjeść omlet, mieć fart* (mrz) albo *zrobić pirueta, zjeść omleta, mieć farta* (mzw). Jako męskozwierzęce powinny mieć biernik równy dopełniaczowi, ale w rzeczywistości tylko jedna z dwóch postaci dopełniacza – ta z końcówką *-a* – jest używana w bierniku. Dopełniacze na *-u* nie przechodzą bowiem do biernika.

11.2.4. Podsumowanie: kryteria wyboru końcówki rzeczownika

O wyborze końcówki rzeczownika decyduje przede wszystkim:

1. rodzaj gramatyczny;
2. zakończenie tematu fleksyjnego.

Dodatkowo mogą być brane pod uwagę:

3. względy znaczeniowe (np. męskorzeczowe nazwy narzędzi mają zwykle dopełniacz lp na *-a*, por. *noża, hebla, pilnika*, ale tylko *tomu* i obocznie *kilofa* lub *kilofu*; zob. też uwagi w 11.2.1);
4. względy morfologiczne (np. rzeczowniki męskoosobowe mają mianownik lm na *-i/-y, -e* lub *-owie*, por. *studenci, urzędnicy, nauczyciele, królowie*, ale te spośród nich, które kończą się w mianowniku lp na *-ca*, mają niedeprecjatywny mianownik lm zawsze na *-cy*, por. *dawca – dawcy*);
5. względy leksykalne (np. tylko trzy rzeczowniki męskozwierzęce mają końcówkę *-u* w dopełniaczu lp: WÓŁ, BAWÓŁ i PIŻMOWÓŁ).

Odpowiednio do tego mówi się o kryterium gramatycznym, tematowym, semantycznym, morfologicznym i leksykalnym (przy czym to ostatnie trudno właściwie uznać za kryterium, gdyż jego zakres ogranicza się do pojedynczych wyrazów). Kryteria te czasem się wzmacniają, a czasem popadają w kolizję i trudno wtedy orzec, dlaczego jedno z nich bierze górę nad drugim.

Co więcej, obserwuje się wyrównania analogiczne do innych wyrazów, nie mieszczące się w wymienionych kryteriach, lecz mające źródło w przypadkowym podobieństwie jednych form wyrazowych do innych. Na przykład nazwy urzędzeń na *-ator* mają dopełniacz lp na *-a* prawdopodobnie przez analogię do licznych

rzeczowników męskoosobowych o tym zakończeniu, por. *administratora, adoratora, agitatora* i podobnie *akumulatora* lub *amortyzatora*, przy czym analogia ta obejmuje też rzeczowniki, w których cząstka *-ator* nie ma statusu przyrostka, np. *totalizatora*.

11.2.5. Łatwe i trudne przypadki w deklinacji rzeczownikowej

Do przypadków łatwych należą:

1. C lm – zawsze z końcówką *-om*.
2. B lm – dla rzeczowników męskoosobowych równy D lm, dla niemęskoosobowych równy M lm.
3. N lm – z końcówką *-ami* (czasem wyjątkowo *-mi* po spółgłosce miękkiej, np. *koźmi, dłońmi, liśćmi, gałęźmi*, choć częściej *gałęziami*).
4. Ms lm – z końcówką *-ach* (wyjątkowo *-ech*: *Niemczech, Włoszech, Węgrzech*, ponadto przestarzałe *niebiesiech* wobec neutralnego *niebiosach*).
5. W lm – zawsze równy M lm.

Do przypadków szczególnie trudnych, w których brak jasnych kryteriów (nieleksykalnych), należą:

1. D lp mrz – trudny wybór między *-a* i *-u*, por. *bohomaza* lub *bohomazu*, ale tylko *obrazu*; podobnie *zamka* ‘urządzenia’ i *zamku* ‘budowli’, ale tylko *korka*, niezależnie od znaczenia; zob. też uwagi do 11.2.1.
2. D lm m – trudny wybór między *-i/-y* i *-ów*, gdy temat fleksyjny kończy się spółgłoską stwardniałą, por. *graczy*, ale *wieszczów* i obocznie *mieczy* lub *mieczów*; podobnie *arkuszy*, ale *marszów* i obocznie *koszy* lub *koszów*; podobnie *beżów*, ale *wiraży* i obocznie *melanży* lub *melanżów*.

11.2.6. Końcówki współnofunkcyjne w deklinacji przymiotnikowej

Niektóre formy przymiotnikowe mogą być tworzone za pomocą końcówek:

-i, -im, -ich, -imi,

inne zaś za pomocą końcówek:

-y, -ym, -ych, -ymi.

Wybór jest zależny od zakończenia tematu: końcówki z *-i* występują po spółgłoskach fonetycznie miękkich, a końcówki z *-y* po spółgłoskach twardych. Stąd np. *przedn-im*, ale *tyln-ym, głup-ich*, ale *tęp-ych, mięk-imi*, ale *tward-ymi*. Po formie kanonicznej można poznać, czy dany przymiotnik należy do miękko-tematowych czy twardotematowych, a zatem który szereg końcówek jest dla niego właściwy, por. w lp rodzaju męskożywotnego:

przedn-i	tyln-y
przedni-ego	tyln-ego
przedni-emu	tyln-emu
przedni-ego	tyln-ego
przedn-im	tyln-ym
przedn-im	tyln-ym
przedn-i	tyln-y

Komplikację wprowadza jednak mianownik (i wołacz) liczby mnogiej w rodzaju męskoosobowym, gdzie wybór między końcówką *-i* oraz *-y* nie jest skorelowany ściśle z podziałem na przymiotniki miękko- i twar-dotematowe. Z jednej strony przymiotniki miękkotematowe na *-ki*, *-gi* mają tu zakończenie *-cy*, *-dzy*, np. *wysoc-y*, *drodz-y*. Z drugiej zaś strony większość przymiotników twar-dotematowych ma w mianowniku liczby mnogiej tego rodzaju końcówkę *-i*, np. *zdrow-i*, *młodz-i*, *czyśc-i*, *glus-i*. Końcówka *-y* przysługuje tu tylko tym przymiotnikom twar-dotematowym, które mają temat na spółgłoskę stwardniałą, np. *obcy (ludzie)*, *cudzy (przyjaciele)*, a także przymiotnikom na *-ry*, np. *dobrz-y*. Jednak i wśród nich jest wyjątek – przymiotniki na *-szy* mają M lm mos na *-si*, np. *tutejszy – tutejsi*. Rangę tego wyjątku podnosi fakt, że obejmuje on wszystkie formy stopnia wyższego i najwyższego, które mają temat rozszerzony przyrostkiem *-sz-*, np. *starszy – starsi*.

W sumie zakres występowania końcówek współnofunkcyjnych w deklinacji przymiotnikowej jest mniejszy niż w odmianie rzeczownikowej, a kryteria wyboru końcówki znacznie prostsze. Dużo łatwiej tworzyć formy przymiotnikowe niż rzeczownikowe. Nieregularności w odmianie dotyczą nielicznych przymiotników o zakończeniu spółgłoskowym, np. RAD, KONTENT, i tak samo zakończonych zaimków przymiotnych, np. TEN, ÓW, ŻADEN.

Powyższe uwagi oczywiście nie wyczerpują zagadnienia syntezy form polskich przymiotników. Szczegółowy opis deklinacji przymiotnikowej – zob. Saloni (1992).

11.3. Końcówki wielofunkcyjne

O ile trudności z syntezą fleksyjną wynikały z istnienia końcówek współnofunkcyjnych, o tyle trudności z analizą fleksyjną biorą się z istnienia końcówek wielofunkcyjnych. Na przykład końcówka *-a* występuje m.in. w następujących formach rzeczownikowych:

- M lp ż: *matk-a*,
- D lp m: *chłopc-a*, *ps-a*, *metr-a*,
- B lp mzyw: *chłopc-a*, *ps-a*,
- D lp n, MBW lm n: *okn-a*, *pol-a*,
- MBW lm mrz: *akt-a*, *organ-a*, *koszt-a*, *grunt-a*, *gust-a*,
- MBW lm nmos: *chemikali-a*, *precjoz-a*.

Znajdujemy ją też w formach rodzaju żeńskiego przymiotników:

M lp ż: *duż-a*.

Ponadto końcówce *-a* może mieć status przyrostka tematowego – tak często jest w formach czasownikowych:

o3 lp ter ndk, o3 lp przysz dk: *czyt-a-ø*, *przeczyt-a-ø*,
o3 lp przesz ż: *czytał-a-ø*.

Wreszcie końcówce *-a* może należeć do wyrazu nieodmiennego, np.:

aha, *basta*, *chyba*, *circa*.

W rezultacie nieznana forma wyrazowa może być teoretycznie interpretowana na wiele sposobów. Na przykład ktoś, kto nie zna słowa *wręczaut* (środowiskowy neologizm używany w funkcji angielskiego *handout* 'streszczenie referatu wręczone słuchaczom', zresztą niezbyt udany), może upatrywać w nim nie tylko formę męskiego rzeczownika WRĘCZAUT. Teoretycznie słowo to może być formą nijakiego rzeczownika WRĘCZAUTO (por. *aut* od AUTO). Niekiedy kontekst pozwala ustalić właściwą interpretację, czasem pomocna jest budowa słowotwórcza (np. inny neologizm używany w tym samym znaczeniu, WRĘCZNIK, interpretujemy jako rzeczownik męski dzięki wyraźnemu przyrostkowi *-nik*), czasem zaś trzeba zajrzeć do słownika, aby sprawdzić, czy domniemany leksem, reprezentowany przez daną formę, jest w nim obecny.

Innym następstwem faktu, że istnieją końcówki wielofunkcyjne, jest homonimia fleksyjna, tak wewnątrzparadygmatyczna (zwana też, jak wiemy, synkretyzmem form), jak i międzyparadygmatyczna, zob. 2.11. Przykładowo forma *tonie* może reprezentować cztery leksemy – TON, TONA, TOŃ i TONAĆ – i w sumie dwanaście form wyrazowych (lub osiem, jeśli nie uwzględnić synkretyzmu rodzajowego czasowników w czasie teraźniejszym).

11.4. Wspólnofunkcyjne przyrostki tematowe w koniugacji.

Systematyzacja czasowników Jana Tokarskiego

W koniugacji – jeśli pominąć formy deklinowane, czyli imiesłowy przymiotnikowe i gerundia – występowanie końcówek współnofunkcyjnych ogranicza się w zasadzie do pierwszej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego i przyszłego prostego. W użyciu są tutaj dwie końcówki: *-m* (np. *czyta-m*) i *-ę* (np. *pisz-ę*). Poza tym w bezokoliczniku, gdzie przeważa końcówka *-ć* (np. *czyta-ć*), występuje czasem końcówka zerowa, mianowicie gdy temat jest zakończony na *-c* (np. *strzyc-ø*).

Poważniejszym źródłem komplikacji w koniugacji polskiej jest wielość przyrostków tematowych. Ze względu na nie Tokarski (1958, 1973) wyodrębnił 11 grup tematowych czasowników, niektóre z podgrupami, co w sumie daje liczbę 18, zob. tabela 7. Czasowniki należące do jednej grupy charakteryzują się innymi przyrostkami tematowymi lub innym rozkładem przyrostków niż czasowniki z pozostałych grup. Aby to pokazać wyraźniej, oddzieliliśmy w poszczególnych formach przyrostek tematowy charakterystyczny dla danej grupy od tematu podstawowego i od zakończenia, obejmującego czasem dalsze przyrostki i końcówkę. Zaznaczyliśmy też zerowe przyrostki tematowe. Nie wskazywaliśmy natomiast innych zerowych przyrostków, w szczególności końcówek.

Klasyfikacja czasowników Tokarskiego nasuwa kilka uwag. Oto one:

UWAGA 1. Liczebność poszczególnych grup nie jest jednakowa. Do grupy I należy 25,6% czasowników zawartych w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, dalsze 25,7% należy do grupy IV, a 22,8% do grup VIa i VIb (zob. Saloni 1988b). W słowniku minimum udział tych grup wśród ogółu

Tabela 7. Grupy tematowe czasowników według Tokarskiego (1958, 1973)

I	II	III	IV	
czyt-a-ć	umi-e-ć	szal-e-ć	rys-ow-ać	
czyt-a-no	umi-a-no	szal-a-no	rys-ow-ano	
czyt-a-nie	umi-e-nie	szal-e-nie	rys-ow-anie	
czyt-aj	umi-ej	szal-ej	rys-uj	
czyt-a-m	umi-e-m	szal-ej-e	rys-uj-e	
czyt-a	umi-e	szal-ej-e	rys-uj-e	
czyt-aj-a	umi-ej-a	szal-ej-a	rys-uj-a	
czyt-a-łem	umi-a-łem	szal-a-łem	rys-ow-a-łem	
czyt-a-ł	umi-a-ł	szal-a-ł	rys-ow-a-ł	
czyt-a-ło	umi-a-ło	szal-a-ło	rys-ow-a-ło	
czyt-a-li	umi-e-li	szal-e-li	rys-ow-ali	
Va	Vb	Vc	VIa	VIb
ciag-n-ać	ply-n-ać	chud-n-ać	pal-i-ć	licz-y-ć
ciag-ni-ęto	ply-ni-ęto	chud-ni-ęto	pal-on-o	licz-on-o
ciag-ni-ęcie	ply-ni-ęcie	chud-ni-ęcie	pal-eni-e	licz-eni-e
ciag-n-ij	ply-ń	chud-n-ij	pal-ø	licz-ø
ciag-n-e	ply-n-e	chud-n-e	pal-ø-e	licz-ø-e
ciag-ni-e	ply-ni-e	chud-ni-e	pal-i	licz-y
ciag-n-a	ply-n-a	chud-n-a	pal-ø-a	licz-ø-a
ciag-n-a-łem	ply-n-a-łem	chud-ø-łem	pal-i-łem	licz-y-łem
ciag-n-a-ł	ply-n-a-ł	chud-ø-ł	pal-i-ł	licz-y-ł
ciag-n-ęto	ply-n-ęto	chud-ø-ło	pal-i-ło	licz-y-ło
ciag-n-ęli	ply-n-ęli	chud-ø-li	pal-i-li	licz-y-li

czasowników jest nieco inny, ale i tam znajdują się one na czele listy (zob. Bańko 1992b).

UWAGA 2. Grupy I i VI, choć liczne, nie są bardzo produktywne. Najbardziej produktywna jest grupa IV, która adaptuje do polszczyzny czasowniki oparte na rdzeniach obcych, np. *faksować, kserować, skanować, komputeryzować*.

UWAGA 3. Grupa II obejmuje tylko trzy czasowniki podstawowe: *umieć, rozumieć, śmieć* – ponadto zaś nieliczne czasowniki pochodne przedrostkowe, np. *zrozumieć, porozumieć się*. Prościej by było zaliczyć je do czasowników nieregularnych (zob. 11.5) niż tworzyć dla nich osobny wzór odmiany.

UWAGA 4. Grupa Xc obejmuje w istocie dwa wzory odmiany, jeden z przyrostkiem *-n-*, drugi z przyrostkiem *-m-*. Lepiej by było podzielić ją na dwie grupy.

UWAGA 5. W grupie XI, i tylko w niej, znajdują się czasowniki mające nietypowy bezokolicznik na *-c* z końcówką zerową. Do grupy tej należą też czasowniki z bezokolicznikiem na *-ć* po spółgłosce, np. *nieść*.

Tabela 7 (cd.)

VIIa	VIIb	VIIIa	VIIIb	IX
leci-e-ć	słysz-e-ć	wypytyw-ać	popłak-iw-ać	pis-a-ć
leci-a-no	słysz-a-no	wypytyw-ano	popłak-iw-ano	pis-a-no
lec-e-nie	słysz-e-nie	wypytyw-anie	popłak-iw-anie	pis-a-nie
lec-ø	słysz-ø	wypytyuj	popłak-uj	pisz-ø
lec-ø-e	słysz-ø-e	wypytyuj-e	popłak-uj-e	pisz-ø-e
lec-i	słysz-y	wypytyuj-e	popłak-uj-e	pisz-ø-e
lec-ø-a	słysz-ø-a	wypytyuj-a	popłak-uj-a	pisz-ø-a
leci-a-łem	słysz-a-łem	wypytyw-a-łem	popłak-iw-a-łem	pis-a-łem
leci-a-ł	słysz-a-ł	wypytyw-a-ł	popłak-iw-a-ł	pis-a-ł
leci-a-ło	słysz-a-ło	wypytyw-a-ło	popłak-iw-a-ło	pis-a-ło
leci-e-li	słysz-e-li	wypytyw-ali	popłak-iw-ali	pis-a-li
Xa	Xb	Xc	XI	
bi-ø-ć	l-a-ć	gi-a-ć, d-a-ć	thuc-ø	
bi-ø-to	l-a-no	gi-e-to, d-e-to	thucz-o-no	
bi-ø-cie	l-a-nie	gi-e-cie, d-e-cie	thucz-e-nie	
bi-j	l-ej	g-n-ij, d-m-ij	thucz-ø	
bi-j-e	l-ej-e	g-n-e, d-m-e	thuk-ø-e	
bi-j-e	l-ej-e	g-ni-e, d-mi-e	thucz-e	
bi-j-a	l-ej-a	g-n-a, d-m-a	thuk-ø-a	
bi-ø-łem	l-a-łem	gi-a-łem, d-a-łem	thuk-ø-łem	
bi-ø-ł	l-a-ł	gi-a-ł, d-a-ł	thuk-ø-ł	
bi-ø-ło	l-a-ło	gi-e-ło, d-e-ło	thuk-ø-ło	
bi-ø-li	l-a-li	gi-e-li, d-e-li	thuk-ø-li	

UWAGA 6. W niektórych grupach występują oboczności w temacie podstawowym niektórych czasowników, np. *pros-i-ć, prosz-ø-ę, proś-ø* w grupie VIa lub *nieś-ć, niesi-o-no, nios-ø-ę, niós-ø-ł* w grupie XI.

UWAGA 7. Z tabeli wynika, jaki jest rozkład współnofunkcyjnych końcówek osobowych: *-m* i *-ę*. Pierwsza z nich występuje tylko w grupach I i II, a druga w pozostałych grupach.

UWAGA 8. W grupach Xa, Xb, Xc podział formy wyrazowej na temat podstawowy i przyrostek tematowy następuje z trudnością. W grupie Xa, do której należą czasowniki na *-ić, -yc i -uc* (np. *bić, szyc, truć*), samogłoskę pozostawioną w temacie nie tyle dlatego, aby uniknąć tematów niesylabicznych, ile przede wszystkim dlatego, że wysunięcie tylko jednej z samogłosek *i, y, u* do roli przyrostka byłoby nieuzasadnione, a wyróżnienie trzech przyrostków prowadziłoby do podziału tej grupy na trzy podgrupy (analogicznie do VIa i VIb). W grupie Xb, do której należą tylko czasowniki na *-ac*, wyodrębniono przyrostek *-a-* alternujący z *-ej-*, tak aby układ przyrostków jednoznacznie charakteryzował tę grupę. W grupie Xc, obejmującej dwa szeregi czasowników, zdecydowano wyodrębnić przyrostki *-n-* i *-m-* charakterystyczne dla tych szeregów, mimo że – historycznie rzecz biorąc – głoski *n* i *m* należą do rdzenia.

Ćw. 5

11.5. Czasowniki nieregularne

Czasowniki nieregularne z punktu widzenia klasyfikacji Tokarskiego to także, które nie należą do żadnej z grup tematowych. Są to m.in.:

BAĆ SIĘ	JEŚĆ	STAĆ SIĘ
BYĆ	MIEĆ	WIEDZIEĆ
CHCIEĆ	POWIEDZIEĆ	WINIEN
DAĆ	POWINIEN	WRZEĆ
DOSTAĆ	SIĄŚĆ	WZIAĆ
IŚĆ	SPAĆ	ZNALEŹĆ
JECHAĆ	STAĆ	ZOSTAĆ

Do nieregularnych należą też pochodne czasowniki przedrostkowe, np. *zechcieć, wydać, pójść*, a także czasowniki o innym przedrostku niż obecny na powyższej liście, np. *odnaleźć*.

Nieregularności w odmianie wymienionych czasowników są różne, można powiedzieć więc, że są czasowniki mniej i bardziej nieregularne. Do bardzo nieregularnych należą *BYĆ* (zob. 6.7), *POWINIEN* i *WINIEN* (zob. 6.8). Wyraźnie nieregularny jest też czasownik *IŚĆ*, a to z powodu całkowitego supletywizmu tematowego, por. *iś-ć, id-ę, szed-ł, sz-ła*. Na przeciwległym biegunie znajdują się czasowniki mające tylko jedną formę nieregularną, np. leksem *DAĆ*, który należałby do grupy I, gdyby nie forma *dadzą*, nie pasująca do tej grupy. Słusznie

wzięty te słowniki polskie, które mimo to zaliczają *DAĆ* i czasowniki przedrostkowe do grupy I, podając nieregularną formę przy wyrazie hasłowym.

Wśród czasowników nieregularnych Tokarski nie wymienił leksemów defektywnych. Na przykład *MÓC* – mimo braku bezosobnika, gerundium i trybu rozkazującego – odmienia się zasadniczo tak jak *POMÓC* i oba te czasowniki należą do grupy XI. Podobnie *JAĆ* – mimo braku czasu przyszłego – odmienia się jak *WYJAĆ*, zgodnie z wzorem przewidzianym dla grupy Xc.

Ćw. 6

11.6. Przedrostki czasownikowe z ruchomym *-e-*

Kilkadziesiąt czasowników ma dwie oboczne formy przedrostka, jedną z *-e-*, drugą bez *-e-*, np. *ob-* i *obe-*. Oto kilka przykładów:

ob-ciąć, ob-ciął, ale obe-tnie, obe-tnij
roz-piąć, roz-piął, ale roze-pnie, roze-pnij
roze-drzeć, roze-drze, roze-drzyj, ale roz-dart
nade-brać, nade-brał, ale nad-bierze, nad-bierz
obe-jść, obe-jdzie, obe-jdź, obe-szła, ale ob-szedł

Jak widać, rozkład tych przedrostków pomiędzy formy czasownikowe jest różny w różnych leksemach. Obszerniejszą listę czasowników z ruchomym *-e-* podaje Tokarski (1973: 230–233). W wydaniu trzecim *Fleksji polskiej* została ona uzupełniona przez Saloniego (s. 271–272).

11.7. Inne systematyzacje koniugacji polskiej

Wcześniej Tokarski (1951) opracował szczegółowszą klasyfikację czasowników, w której wyróżnił aż 49 grup i podgrup, nie licząc czasowników nieregularnych. Czy w związku z tym należy uważać, że jego późniejsza klasyfikacja, obejmująca tylko osiemnaście grup, była krokiem wstecz w porównaniu z poprzednią?

Nie śpieszmy się z odpowiedzią. Należy pamiętać, że druga klasyfikacja została stworzona pierwotnie do celów leksykograficznych (wykorzystano ją w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, a później też w wielu innych słownikach). W zastosowaniach słownikowych wydaje się ona nawet lepsza od poprzedniej, bo prostsza. Także ze względów dydaktycznych ma ona przewagę nad poprzednią, co autor sam przyznał pośrednio, włączając ją do podręcznika *Fleksja polska*. Druga klasyfikacja czasowników Tokarskiego nie jest więc gorsza od poprzedniej, jedynie granica między opisem gramatycznym a słownikowym została w niej poprowadzona w innym miejscu, tak iż część faktów poprzednio regularnych, a więc należących do gramatyki, znalazła się w słowniku jako wymykająca się nowym, mniej licznym regułom.

W wyodrębnionych przez Tokarskiego 18 grupach czasownikowych znalazło się zresztą aż 95,5% ogółu czasowników *Słownika języka polskiego* pod red. Doroszewskiego (zob. Saloni 1988b). Aby objąć klasyfikacją wszystkie czasowniki polskie, należy utworzyć ponad 100 grup, czyli ponad 100 wzorów odmiany. Rejestr taki sporządził Saloni (2001), który podzielił też około 12000 czasowników pomiędzy wyodrębnione przez siebie grupy. Liczby te pokazują, że potrzeba stosunkowo niewielkiej liczby ogólnych reguł do opisania wielkiej liczby faktów i że chcąc objąć opisem gramatycznym pozostałe fakty, należy tworzyć coraz więcej i więcej reguł szczegółowych. Obserwacja ta dotyczy nie tylko fleksji, ale też innych działów języka (zob. Bańko 2001: 53–57).

Inną klasyfikację czasowników zaproponowano w *Morfologii*. Oparta jest ona przede wszystkim na łączliwości tematów podstawowych z końcówkami czasu teraźniejszego lub przyszłego prostego (przy czym końcówki te są wyodrębnione inaczej niż u Tokarskiego), dopiero wtórnie zaś na przyrostkach tematowych. Zarówno pod względem liczby wyodrębnionych grup, jak i pod względem stopnia szczegółowości opisu jest to propozycja zbliżona do drugiej klasyfikacji Tokarskiego (zob. ich porównanie w Lipińska, Saloni 1987).

Wspomnijmy na koniec o tradycyjnym podziale czasowników polskich na tzw. cztery koniugacje (zob. Doroszewski 1963: 246–250, Szober 1968: 246), stosowanym jeszcze w niektórych opracowaniach fleksji. Jego podstawą są zakończenia form czasu teraźniejszego (przyszłego prostego):

- I -ę, -esz, -e, -emy, -ecie, -ą
- II -ę, -isz, -i, -imy, -icie, -ą (-ę, -ysz, -y, -ymy, -ycie, -ą)
- III -am, -asz, -a, -amy, -acie, -ają
- IV -em, -esz, -e, -emy, -ecie, -eją

Przykładowe czasowniki z wymienionych grup to:

- I pisać, rysować, ciągnąć, szaleć, bić
- II lubić, suszyć, widzieć, słyszeć
- III czytać
- IV umieć, rozumieć, śmieć

Koniugacja IV obejmuje te same czasowniki, co II grupa tematowa Tokarskiego, i z tych samych powodów, co tamta, mogłaby być skasowana. Koniugacja III odpowiada dokładnie I grupie tematowej Tokarskiego. Pozostałe dwie koniugacje, tzn. I i II, dzielą pomiędzy siebie pozostałych szesnaście grup Tokarskiego. Nie dziwnego więc, że tradycyjny podział czasowników polskich porządkuje ich odmianę tylko w czasie teraźniejszym i przyszłym prostym. Inne formy czasowników należących do tej samej koniugacji mogą być tworzone różnie, por. brak symetrii w parach:

<i>pis-a-ć</i>	<i>rys-ow-a-ć</i>	<i>ciąg-n-a-ć</i>	<i>szal-e-ć</i>	<i>bi-ø-ć</i>
<i>pisz-ę</i>	<i>rys-uj-ę</i>	<i>ciąg-n-ę</i>	<i>szal-ej-ę</i>	<i>bi-j-ę</i>

Zestawione tu czasowniki należą bezwyjątkowo do koniugacji I, a odmieniają się – jak widać – różnie.

Dopiero na tym tle można docenić wkład Tokarskiego w systematyzację koniugacji polskiej. Zamiast czterech zestawów końcówek, zwanych koniugacjami zgodnie z tradycją łacińską, zaproponował on jeden taki zestaw (jedyne osobowe końcówki współnofunkcyjne to, przypomnijmy, *-m* i *-ę*). Osiągnął to przez wyodrębnienie z tradycyjnie wyróżnianych końcówek ich końcowych części (np. z końcówek *-esz*, *-isz*, *-ysz*, *-asz* wyodrębnił końcówkę *-sz*). Natomiast początkowe części tradycyjnych końcówek potraktował jako przyrostki tematowe (np. *-e-*, *-i-*, *-y-*, *-a-*). W ten sposób ciężar złożoności koniugacji polskiej przeniósł z końcówek na przyrostki tematowe. Było to posunięcie korzystne, ponieważ końcówka niesie podstawowe informacje o formie fleksyjnej i dobrze jest, jeśli te podstawowe informacje można uzyskać na podstawie analizy niewielkiego zbioru elementów.

11.8. Końcówki czasownikowe według Jana Tokarskiego

Wspólny dla wszystkich czasowników polskich zestaw morfemów końcowych, zgodny z opisem Tokarskiego, zebrany jest niżej. Część z nich została już omówiona szczegółowiej w 3.4 i 3.5.

1. Końcówki czasu teraźniejszego (przyszłego prostego)

-ę/-m	-my		pisz-ę / czyta-m	pisze-my / czyta-my
-sz	-cie	na przykład:	pisze-sz / czyta-sz	pisze-cie / czyta-cie
-ø	-ą		pisze-ø / czyta-ø	pisz-ą / czytaj-ą

2. Końcówki czasu przeszłego i trybu warunkowego

-(e)m	-(e)śmy		pisal-em / pisała-m	pisali-śmy / pisały-śmy
-(e)ś	-(e)ście	na przykład:	pisal-eś / pisała-ś	pisali-ście / pisały-ście
-ø	-ø		pisal-ø / pisała-ø	pisali-ø / pisały-ø

3. Końcówki trybu rozkazującego

(niech) -ę	-my		niech pisz-ę	pisz-my
-ø	-cie	na przykład:	pisz-ø	pisz-cie
(niech) -ø	(niech) -ą		niech pisze-ø	niech pisz-ą

4. Końcówki bezokolicznika

-ć / -ø	na przykład:	писа-ć / тис-ø
----------------	--------------	----------------

5. Końcówka bezosobnika

-o	na przykład:	писан-о
-----------	--------------	---------

6. Końcówka formy podstawowej imiesłowów przymiotnikowych

-y na przykład: pisan-y, pisząc-y

7. Końcówka formy podstawowej gerundium

-e na przykład: pisani-e

11.9. Formy bazowe czasownika

Źródłem złożoności koniugacji polskiej jest nie tylko wielość przyrostków tematowych, lecz także istnienie oboczności w tematach wielu czasowników. Szukając tematów obocznych jakiegoś czasownika, nie musimy na szczęście przeglądać wszystkich jego form – możemy ograniczyć się do jedenastu form **bazowych**, są to bowiem wszystkie formy, w jakich można spodziewać się alternantów tematu fleksyjnego. Formami bazowymi czasownika są formy typu:

„czytać” – bezokolicznik
 „czytano” – bezosobnik, orzek
 „czytanie” – gerundium, M lp
 „czytaj” – rozk, o2 lp
 „czytam” – orzek, ter ndk (przysz dk), o1 lp
 „czyta” – orzek, ter ndk (przysz dk), o3 lp
 „czytają” – orzek, ter ndk (przysz dk), o3 lm
 „czytałem” – orzek, przesz, o1 lp m
 „czytał” – orzek, przesz, o3 lp m
 „czytało” – orzek, przesz, o3 lp n
 „czytali” – orzek, przesz, o3 lp mos

Jak widzimy, czasownik **CZYTAĆ** ma tylko jeden wariant tematu (*czyt-*). Można sprawdzić, że **PISAĆ** ma dwa tematy oboczne (*pis-ać* i *pisz-e*), a **WLEC** ma ich pięć (*wlec*, *wlecz-ono*, *włok-ę*, *włók-ł* i *wlek-li*). Maksymalna liczba tematów obocznych polskiego czasownika wynosi 7. Taką liczbą oboczności charakteryzuje się np. czasownik **ZAMIEŚĆ**, którego formy bazowe podajemy niżej, podkreślając tematy oboczne:

<u>zamięś-ć</u>	<u>zamiot-a</u>
<u>zamięci-on-o</u>	<u>zamiot-l-em</u>
<u>zamięc-e-ni-e</u>	<u>zamiót-l-ø</u>
<u>zamięc-ø</u>	<u>zamiot-l-o-ø</u>
<u>zamiot-ę</u>	<u>zamiot-l-i-ø</u>
<u>zamięci-e-ø</u>	

Jedynym czasownikiem, którego tematy oboczne wykraczają poza wyżej wymienione formy bazowe, jest **BYĆ**. Jednak i on ma „tylko” sześć tematów

obocznych – cztery w formach bazowych: *by-ć*, *bądź*, *będ-ę*, *będzi-e* i dwa dodatkowe: *jest-em*, *s-q*.

Inną ważną cechą form bazowych – motywującą ich nazwę – jest to, że na podstawie prostych i niezawodnych (tzn. nie znających wyjątku) reguł można z nich wyprowadzić wszystkie pozostałe formy danego czasownika. Reguły te wymieniono w *Innym słowniku języka polskiego* (s. LIII). Tu ograniczymy się do kilku przykładów:

PRZYKŁAD 1. Formę 2. osoby lp czasu terażniejszego (przyszłego prostego) tworzymy z formy typu „czyta” przez dopisanie *-sz* (np. *czyta* → *czytasz*).

PRZYKŁAD 2. Formę 1. osoby lm trybu rozkazującego tworzymy z formy typu „czytaj” przez dopisanie *-my* (np. *czytaj* → *czytajmy*).

PRZYKŁAD 3. Formę imiesłowu przysłówkowego współczesnego tworzymy z formy typu „czytają” przez dopisanie *-c* (np. *czytają* → *czytając*).

Nie dla każdego czasownika trzeba znać jedenaście form bazowych, aby utworzyć pozostałe jego formy. Są czasowniki takie, jak **CZYTAĆ**, które można odmienić bezbłędnie, znając tylko jedną ich formę (forma *czytam* pozwala jednoznacznie zaliczyć ten czasownik do grupy I Tokarskiego). Są takie, jak **PISAĆ**, które można poprawnie odmienić na podstawie znajomości dwóch form (*pisac* i *pisze*). Są też takie, których odmiana wymaga znajomości większej liczby form, np. ze względu na większą liczbę tematów obocznych.

Pojęcie form bazowych znane jest z gramatyk innych języków. Spójrzmy zatem na polską koniugację z perspektywy języka angielskiego lub niemieckiego. W gramatykach niemieckich podaje się kilkanaście grup czasowników nieregularnych, czyli tyle, ile jest grup czasowników regularnych w gramatykach i słownikach polszczyzny. Niektóre słowniki niemieckie lub niemiecko-innojęzyczne przytaczają ponadto listę czasowników nieregularnych w aneksie (jest ich zwykle ok. 200). Podobnie postępują niektóre słowniki języka angielskiego, ale w gramatykach angielskich nie ma zwyczaju klasyfikowania czasowników nieregularnych. Mimo tej różnicy obraz koniugacji w języku angielskim i niemieckim jest podobny, a całkowicie odmienny niż w polskim. Około 200 czasowników nieregularnych, angielskich czy niemieckich, odmienia się w sposób zróżnicowany, który można ująć w kilkanaście wzorów, podczas gdy ogromna większość czasowników w tych językach ma odmianę regularną, którą można opisać za pomocą jednego wzoru. Koniugacja angielska czy niemiecka, oceniana ze stanowiska języka polskiego, w którym wyróżnia się co najmniej kilkanaście grup czasowników regularnych, sprawia zatem wrażenie całkowicie regularnej. Na odwrót, Anglik, Amerykanin czy Niemiec uczący się języka polskiego mógłby odnieść wrażenie, że w polszczyźnie wszystkie czasowniki są nieregularne, każdy bowiem należy do innej grupy mającej odmianę swoistą. Jak widać, ocena pewnych faktów jako regularnych

(gramatycznych) albo nieregularnych (słownikowych) jest względna. Zależy od założonej szczegółowości opisu, a także od języka i tradycji jego opisów gramatycznych.

Ćw. 7–10

11.10. Różnice między deklinacją a koniugacją w polszczyźnie

Jak widzieliśmy, w deklinacji polskiej, zwłaszcza rzeczownikowej, istnieje znaczna liczba końcówek współnofunkcyjnych i wielofunkcyjnych. Gdy trzeba utworzyć formę fleksyjną, powstaje problem wyboru jednej ze współnofunkcyjnych końcówek. Gdy trzeba zanalizować nieznaną formę, pojawia się pytanie o funkcję, jaką pełni jej końcówka fleksyjna, a więc o charakterystykę gramatyczną danej formy.

W koniugacji – jeśli przyjąć punkt widzenia Tokarskiego – zasadniczo nie ma końcówek współnofunkcyjnych (najważniejszy wyjątek to *-m/-ę*) ani wielofunkcyjnych (nieliczne wyjątki to m.in. końcówki synkretycznych form rodzajowych w czasie teraźniejszym i przyszłym prostym oraz końcówka zerowa). Źródłem złożoności polskiej koniugacji nie są więc końcówki fleksyjne, lecz przyrostki tematowe i oboczności w tematach fleksyjnych.

Ważniejsze terminy

Synteza fleksyjna – utworzenie formy o danych współrzędnych paradygmatycznych na podstawie formy kanonicznej leksemu.

Analiza fleksyjna – zinterpretowanie danej formy wyrazowej jako reprezentującej określony leksem i ewentualnie mającej określone współrzędne paradygmatyczne.

Końcówki współnofunkcyjne – różne końcówki występujące w formach o tych samych współrzędnych paradygmatycznych, bądź to alternatywnie (np. *kot-u*, ale *kruk-owi*), bądź to obocznie (np. *osł-u* lub *osł-owi*).

Końcówki wielofunkcyjne – identyczne końcówki występujące w formach o różnych współrzędnych paradygmatycznych, np. w dopełniaczu (*stoł-u*), celowniku (*kot-u*), miejscowniku (*kruk-u*) i wołaczu (*babci-u*).

Formy bazowe – określone formy leksemów danej części mowy mające tę własność, że na ich podstawie można utworzyć wszystkie pozostałe formy danego leksemu za pomocą niezawodnych reguł.

Ćwiczenia

- Następujące formy wyrazowe są homonimiczne, tzn. można je zanalizować fleksyjnie na kilka sposobów: *goli*, *honorowi*, *kozie*, *kurzą*, *panie*, *stali*, *salami*, *stala*, *tonie*, *wolno*,

wydrze, *wylam*. Podaj wszystkie interpretacje każdej z nich. Pierwszy przykład opracowaliśmy za ciebie:

GOŁY, przymiotnik, M, W, lp, mos

GOLIĆ, czasownik, forma osobowa, orzek, ter, o3, lp

GOL, rzeczownik, D, lm

- Wykonaj analizę fleksyjną form podkreślonych w następującym zdaniu:

Było smaszno, a jasznije smukwijne

Świdrokrętnie na zegwniku wężały,

Peliczaple stały smutcholijne

I zbląkinie rykoświstękały.

(L. Carroll, *Alicja po drugiej stronie lustra*,

przekład M. Słomczyńskiego)

Proponując formy kanoniczne, uzasadnij swój wybór analogią do jakiejś formy istniejącej w polszczyźnie (np. *wężały* pochodzi od WĘŻEĆ – analogicznie do *leżały* od LEŻEĆ). Zwróć uwagę na możliwość wielorakiej analizy tej samej formy. Możesz jednak kierować się kontekstem, aby wyeliminować interpretacje, które w cytowanym tekście są wykluczone ze względów gramatycznych.

- Utwórz liczbę mnogą od wyrażenia: *duży, ryży chłopiec*. Który z wymienionych przymiotników ma nieregularną formę M lm mos?
- Jakie funkcje może pełnić końcówka lub przyrostek tematowy *-o*? Sporządź wykaz analogiczny do zawartego w 11.3.
- Oznacz grupy tematowe czasowników w następującym wierszu (Świdziński 1987). Jaki możesz mieć z niego pożytek?

Czytać Jaś umie, aż krewni boleją!

Książki kupował, ciągnąc od kochanek.

Mówią, że myśli sam pisywać Janek.

Lecz pisać, by żyć – głód niesie koleją.

- Dlaczego czasowniki wymienione w 11.5 są nieregularne? Opisz nieregularności w odmianie każdego z nich.
- Wymień formy bazowe czasowników RYSOWAĆ, GWIZDAĆ, GRZAĆ, POMÓC, WYKRAŚĆ i w każdym z nich wskaż tematy oboczne.
- Wymień formy bazowe czasownika NOSIĆ i wskaż tematy oboczne. Zauważ, że liczba tematów obocznych zależy od tego, czy zapiszesz je ortograficznie, czy fonetycznie.
- Jak wynika z poprzedniego ćwiczenia, tematy różne ortograficznie mogą być identyczne fonetycznie. Czy może być na odwrót? Przyjrzyj się pod tym kątem czasownikowi WIDZIEĆ.
- Podaj regułę tworzenia formy 3. osoby lp w rodzaju żeńskim czasu przeszłego na podstawie form bazowych.

Tematy do dalszych studiów

Spróbuj ułożyć wzory odmiany liczebników głównych i zbiorowych oraz zaimków liczebnych. Jeden wzór może obejmować leksemy DWA, OBA i OBYDWA, inny – leksemy TRZY i CZTERY itd. Pamiętaj sprawdzić, czy poszczególne leksemy nie odchylają

się od przyporządkowanego im wzoru. Podajemy przykładowo wzór dla liczebników zbiorowych na *-oro*:

M	-oro
D	-orga
C	-orgu
B	-oro
N	-orgiem
Ms	-orgu
W	-oro

Uwaga: może ci się przydać lektura fragmentu artykułu Saloniego (1977: 147–149).

*

Inny zestaw form bazowych czasowników niż przedstawiony w tej książce podaje Saloni (2000: 30–37). Porównaj te zestawy i zastanów się, czy są one równoważne, czy też pod pewnym względem jeden z nich jest lepszy od drugiego. Porównaj też reguły tworzenia form niebazowych podane przez Saloniego z tymi, które wymieniono w *Innym słowniku języka polskiego*.

12. Synteza i analiza fleksyjna w słownikach polskich

Choć pojęcie leksemu jest używane przede wszystkim przez gramatyków, nie jest wykluczone, że swoje źródło ma ono raczej w leksykografii niż w gramatyce. Autorzy słowników od dawna bowiem zakładali, że hasło słownikowe na ogół opisuje nie jedną formę wyrazową (formę kanoniczną), lecz cały leksem lub całą rodzinę leksemów. Z pierwszą sytuacją mamy do czynienia wtedy, gdy w hasło opisane jest jedno znaczenie, z drugą – gdy hasło opisuje wiele znaczeń, odpowiadających różnym leksemom.

Zakładano też, że ktoś, kto sięga po słownik jako pomoc w pisaniu tekstu, potrafi utworzyć potrzebną formę wyrazową na podstawie wyrazu hasłowego, a ktoś, kto używa słownika do czytania tekstu, będzie umiał odnieść napotkaną formę wyrazową do odpowiedniego hasła słownikowego. W rezultacie autorzy słowników zazwyczaj nie podawali szczegółowych instrukcji syntezy i analizy form, uznając, że użytkownicy słowników posiadli tę umiejętność, a w razie potrzeby mogą zająrzeć do podręcznika gramatyki. Informacje fleksyjne w dawnych słownikach były, generalnie rzecz biorąc, niesystematyczne i nie wystarczały do tego, by osoba nie-znająca praktycznie gramatyki danego języka mogła poprawnie tworzyć lub interpretować jego formy fleksyjne (zob. Gruszczyński 1982).

Mimo to pierwsze próby systematycznego i całościowego opisu fleksji polskiej można znaleźć właśnie w słownikach. Nie powinno to dziwić: podręcznik gramatyki może wprowadzić wyliczyć wzorce odmiany, ale nie może każdego wyrazu przypisać do odpowiedniego wzorca, gdyż wtedy stałby się już słownikiem. Przypisanie takie zaś jest konieczne, gdyż – jak widzieliśmy – sama forma kanoniczna nie wskazuje, jak wyraz ma się odmieniać, por.:

rower – *roweru*, ale *bimber* – *bimbru* i *sweter* – *swetra*
styl – *stylu*, ale *model* – *modelu* (rzeczy) lub *modela* (osoby)
franciszkanin – *franciszkanów*, ale *mieszczanin* – *mieszczan*
pisać – *pisze*, ale *hasać* – *hasa*

12.1. Projekt Jana Karłowicza

Przeszło sto lat temu, w obszernej rozprawie na temat nowego, projektowanego słownika polszczyzny, Jan Karłowicz (1876) sformułował postulaty opisu fleksyjnego, które oznaczały w istocie, że słownik powinien być wyposażony w instrukcję syntezy każdej formy wyrazowej każdego z opisanych w nim wyrazów. Polegać to miało na zamieszczeniu w słowniku wzorów odmiany i odsyłaniu każdego wyrazu do odpowiedniego wzoru, wraz ze wskazaniem form nieregularnych. Karłowicz chciał też, by słownik informował o formach wariantywnych, o częstotliwości użycia wariantów oraz o lukach w paradygmacie. Zwracał przy tym uwagę na fikcyjne rozstrzygnięcia niektórych gramatyk, nie oparte na tekstach, i postulował, by nowy, wielki słownik polszczyzny – przygotowany bez wstępnej selekcji, bez uprzedniego rozstrzygnięcia, co jest językowo poprawne, a co nie – stanowił podstawę dla nowoczesnych opisów gramatycznych języka polskiego.

Prekursorskie tezy Karłowicza nie miały niestety szans realizacji w owym czasie (w żadnym wypadku nie zrealizował ich ósmiotomowy *Słownik języka polskiego*, tzw. warszawski, który zaczął się ukazywać pod jego redakcją w 1900 r.). Ideę wyposażenia słownika w instrukcję tworzenia form fleksyjnych podjął dopiero Jan Tokarski w *Słowniku języka polskiego PAN* pod red. Witolda Doroszewskiego.

12.2. Synteza fleksyjna w *Słowniku języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego

Słownik pod red. Witolda Doroszewskiego ukazał się w jedenastu tomach w latach 1958–1969. W myśl koncepcji opracowanej przez Tokarskiego (1958) poszczególne hasła rzeczownikowe i czasownikowe odesłano tu za pomocą numerów do odpowiednich tabel określających sposób ich odmiany. Formy nieregularne (niezgodne z tabelą) przytoczono w hasle, np.:

pisać ndk IX, pisze, pisz, ~any

Ponieważ tabela dla grupy IX czasowników nie określa wymian tematowych, w hasle *pisać* podano formy o zmienionym temacie: *pisze*, *pisz*. Nie było potrzeby przytaczania innych form opartych na temacie *pisz-*, ponieważ *Słownik* zawiera **reguły dziedziczenia tematów obocznych**, określające, które formy mają taki sam temat, co forma przytoczona w hasle (zob. tom 1, s. LXXIV). W gruncie rzeczy nie było potrzeby przytaczania nawet formy *pisz*, gdyż i ona daje się utworzyć na podstawie podanych reguł – wystarczyło przytoczyć formę *pisze*.

Zauważmy, że odmiana wyrazu na podstawie paradygmatu wzorcowego wymaga od użytkowników słownika zidentyfikowania tematu fleksyjnego wyrazu

i zakończenia (zazwyczaj jest nim końcówka fleksyjna, niekiedy poprzedzona przyrostkiem). W paradygmacie wzorcowym temat i zakończenie mogą być rozdzielone dla wygody użytkowników, por. paradygmat wzorcowy grupy IX w *Słowniku* pod red. Doroszewskiego, gdzie zakończenia zostały pogrubione:

wiązać	wiąz	wiązało
wiązę	wiążmy	wiązali
wiążesz	wiążcie	wiązali
wiąże	wiążący	wiązani
wiążemy	wiążąc	wiązani
wiążecie	wiążąc	wiązani
wiążą	wiążąc	wiązani
	wiążała	wiązanie

Chcąc odmienić np. czasownik PISAĆ według podanego wzorca, musimy przede wszystkim zidentyfikować w jego formie kanonicznej temat fleksyjny (*pis-*) i zakończenie (*-ać*). Następnie, tworząc poszczególne formy fleksyjne, powinniśmy do wyodrębnionego tematu dodawać zakończenia właściwe tym formom, np. *pis-ał*, *pis-ała*. Każdorazowo jednak należy najpierw sprawdzić, czy tworzona forma fleksyjna nie jest podana w hasle jako nieregularna, gdyż informacja hasłowa ma zawsze pierwszeństwo przed tabelaryczną. Co więcej, niektóre zakończenia należy dodawać nie do tematu formy kanonicznej, lecz do tematu innej formy, zgodnie z zasadą dziedziczenia tematów obocznych (np. *pisz-esz*). Przykład ten uzmysławia, że synteza formy fleksyjnej nawet w wypadku czasowników o stosunkowo prostej odmianie składa się w z wielu etapów, z których każdy może przedstawiać trudności użytkownikom słownika. Większość rodzimych użytkowników języka nie zdaje sobie z tego sprawy, gdyż mało kto z nich korzysta z informacji fleksyjnych w słowniku. Leksykograf musi jednak pamiętać też o cudzoziemcach, dla których odmiana wyrazów w obcym języku nie musi być oczywista i którym słownik powinien dostarczać informacji jasnych i pewnych.

Opis Tokarskiego, który przedstawiliśmy tu w skrócie na jednym tylko przykładzie, został zastosowany (z nie zawsze szczęśliwymi modyfikacjami) też w kilku innych słownikach, głównie wydanych przez PWN. Na przełomie lat 60. i 70. próbowano go zalgorytmizować, ale okazało się, że tak na poziomie koncepcji, jak i jej wykonania w poszczególnych hasłach nie jest on dostatecznie rygorystyczny – zbyt wiele pozostawia domyślności czytelnika. Powstały szczegółowe analizy opisu Tokarskiego (zob. artykuły w tomach Saloni 1987, 1988c, 1989) oraz prace doskonalące go (zob. Bień 1987, 1988, 1989, 1991a, 1991b, 1992). Mimo różnych usterek koncepcja Tokarskiego, wdrożona w *Słowniku* pod red. Doroszewskiego, wyróżniała się w swoim czasie na tle leksykografii języków słowiańskich. Stała się też podstawą wielu późniejszych prac i punktem odniesienia dla wielu gramatycznych i słownikowych opisów fleksji polskiej.

12.3. Synteza fleksyjna w *Wielkim słowniku polsko-angielskim* Jana Stanisławskiego

Późniejszy *Wielki słownik polsko-angielski* Jana Stanisławskiego Tokarski (1969) wyposażył w inną instrukcję tworzenia form fleksyjnych. Wyrazy nie są tu explicite odsyłane do wzorców odmiany za pomocą numerów, lecz odesłanie ma charakter niejawni. Na przykład czasowniki na *-ować* są domyślnie zaliczane do grupy IV (tzn. odmieniają się jak *rysować – rysuję*), chyba że informacja hasłowa wskazuje inaczej. W związku z tym przy *chować* wskazano, że forma 3. osoby lp czasu teraźniejszego ma postać *chowa*, aby użytkownik słownika mógł zaliczyć ten czasownik do grupy I i nie odmieniał go według grupy IV:

chować v imperf ~

Zwróćmy uwagę przy okazji na zastosowanie pionowej kreski. Zgodnie z konwencją bardzo popularną w leksykografii oddziela ona niezmienną część wyrazu hasłowego, powtarzaną w innych jego formach, od części zmiennej. Zamiast powtarzać część niezmienną używa się znaku tyldy (~). W powyższym przykładzie znak ten reprezentuje więc formę *chowa*.

Nowością w słowniku Stanisławskiego było też inne spojrzenie na fleksję rzeczowników. O ile poprzednio Tokarski, zgodnie z tradycją, sporządzał wzory odmiany dla całych leksemów rzeczownikowych, czyli wzorcowe paradygmaty, o tyle teraz zaproponował tabelarycznie ujęte kryteria tworzenia form poszczególnych przypadków – dla każdego przypadku osobno (trzy takie tabele przedstawiliśmy w 11.2.1–11.2.3). Zmiana ta miała przyczyny po części techniczne (w każdym przypadku kryteria wyboru końcówki są nieco inne), po części zaś wynikała ze słusznej obserwacji, że użytkownicy słownika zazwyczaj nie są zainteresowani utworzeniem całego paradygmatu, lecz tylko jednej, konkretnej (choć może każdorazowo innej) formy fleksyjnej.

Opis fleksji polskiej zastosowany w *Wielkim słowniku polsko-angielskim* został wdrożony później w *Wielkim słowniku polsko-niemieckim* (1979).

12.4. Synteza fleksyjna w słownikach pod red. Bogusława Dunaja

W *Słowniku współczesnego języka polskiego* (1996) i w *Popularnym słowniku języka polskiego* (1999) – oba pod red. Bogusława Dunaja – informacje fleksyjne są zorganizowane podobnie jak w *Słowniku* pod red. Doroszewskiego. Przy hasłach podaje się więc numery odsyłające do zamieszczonych w słowniku tabel, a formy nieregularne są wymienione w hasłach. Nie sformułowano jednak reguł dziedziczenia

cznienia tematów obocznych, rekompensując ten brak przytaczaniem większej liczby form przyhasłowych. Sama klasyfikacja leksemów jest oparta nie na podziale Tokarskiego, lecz na opisie Romana Laskowskiego, przedstawionym w *Morfologii*. Wcześniej opis Laskowskiego wykorzystali Wróbel, Kowalik, Orzechowska i Rokicka w *Małym słowniku odmiany wyrazów trudnych* (1993).

12.5. Synteza fleksyjna w *Innym słowniku języka polskiego*

Odmienny sposób opisu fleksji znajdziemy w *Innym słowniku języka polskiego* (red. M. Bańko, 2000). Leksemy nie są tu dzielone na grupy deklinacyjne ani koniugacyjne, a w słowniku nie ma wzorcowych paradygmatów dla poszczególnych grup. Nie zakładano bowiem, że użytkownik będzie potrzebował utworzyć naraz cały paradygmat. Skupiono się za to na regułach tworzenia poszczególnych form fleksyjnych i na tym, by do maksimum wykorzystać zjawisko dziedziczenia tematów obocznych. Inspiracją był, jak widać, opis deklinacji rzeczownikowej w *Wielkim słowniku polsko-angielskim* Stanisławskiego i reguły dziedziczenia tematów obocznych znane ze *Słownika* pod red. Doroszewskiego (później udoskonalone przez Saloniego 2000).

W efekcie powstał opis bardzo prosty, mający raptem cztery tabele, podczas gdy słowniki korzystające z opisu Tokarskiego mają kilkanaście tabel obejmujących w sumie kilkadziesiąt wzorów odmiany, a w *Słowniku współczesnego języka polskiego* pod red. Dunaja jest 109 wzorcowych paradygmatów. Mimo swojej prostoty instrukcja odmiany wyrazów w *Innym słowniku* wraz z informacjami zawartymi w hasłach pozwala na utworzenie zasadniczo wszystkich form każdego leksemu. Pominięto jedynie formy zdecydowanie przestarzałe, np. *funkcyj*, i sztuczne, w rzeczywistości nie używane, choć przytaczane w niektórych słownikach, np. *dłoniami*.

Pewną niedogodnością wynikającą z szerokiego zastosowania zasady dziedziczenia tematów obocznych jest to, że w celu utworzenia niektórych form fleksyjnych trzeba utworzyć wprawdzie inne formy tego samego wyrazu. Na przykład formę typu „czytajmy” tworzymy z formy typu „czytaj” przez dopisanie końcówki *-my*, ale najpierw trzeba mieć formę „czytaj”. Dobrze, jeśli jest ona nieregularna, wówczas można ją znaleźć przy wyrazie hasłowym. W przeciwnym wypadku formę typu „czytaj” trzeba utworzyć z formy typu „czyta” za pomocą jednej z kilku rozłącznych reguł (rozłączność zapewnia, że tylko jedna z nich jest dostępna). Na szczęście formy typu „czyta” nie musimy już tworzyć, gdyż *Inny słownik* zawsze podaje ją przy wyrazie hasłowym.

Choć wielokrotne przekształcanie form może być uciążliwe dla użytkowników słownika, złudzeniem byłoby sądzić, że tradycyjny opis fleksyjny, oparty na klasyfikacji leksemów i paradygmatach wzorcowych, jest generalnie prostszy

w użyciu. Samo wyszukanie paradygmatu wzorcowego w słowniku, następnie zidentyfikowanie tematu fleksyjnego i zakończenia w formie hasłowej, wreszcie podstawienie innego zakończenia, właściwego formie syntetyzowanej – to również operacje, które zajmują czas. Wydaje się, że synteza oparta na wzorach odmiany ma przewagę, gdy zadanie polega na utworzeniu całego paradygmatu jakiegoś wyrazu: wówczas wysiłek włożony w odszukanie wzorca oraz identyfikację tematu fleksyjnego i zakończenia jest jednorazowy, a korzyści wielokrotne. Kiedy natomiast chodzi o utworzenie tylko jednej, wybranej formy – co w rzeczywistych sytuacjach, a nie np. na lekcji w szkole, zdarza się częściej – metoda wdrożona w *Innym słowniku* jest równie szybka.

Jednak przez to, że *Inny słownik* nie wylicza wzorców odmiany całych leksemów, nie systematyzuje on fleksji w tradycyjny sposób i można mieć wątpliwości, czy jego opis ma walory edukacyjne. Jest to zarzut na pewno zasadny. Można odpowiedzieć nań, że uczenie fleksji nie jest pierwszorzędym celem słownika. Opis fleksyjny w słowniku powinien dostarczać instrukcji tworzenia i analizy form i z tego punktu widzenia powinien być oceniany.

Więcej o opisie fleksyjnym w *Innym słowniku* na tle innych słowników – zob. Bańko (2001: 188–203).

12.6. Analiza fleksyjna w słownikach

Jest rzeczą charakterystyczną, że słowniki instruują użytkowników, lepiej lub gorzej, o tym, jak tworzyć formy fleksyjne wyrazów, bardzo niewiele natomiast pomagają im w analizie form. W słownikach polskich brak nawet odsyłaczy od większości form nieregularnych, w tym supletywnych, np. od *szedł* do *iść*, od *jest* do *być*, od *mie* do *ciąć*. Co więcej, o ile o potrzebie syntezy fleksyjnej w słownikach pisał (nie używając tego terminu) już Karłowicz w 1876 r., o tyle analizie fleksyjnej w słownikach poświęcono zdecydowanie mniej uwagi.

Problem dostrzegali Tokarski, o czymś świadczą niektóre rozdziały *Fleksji polskiej* oraz zawarte tam tabelaryczne zestawienia końcówek, np. deklinacji rzeczownikowej (s. 132–133). Od Tokarskiego pochodzi też idea zestawienia wszystkich zakończeń form wyrazowych języka polskiego w taki sposób, by przyporządkowane im zakończenia form kanonicznych pozwalały na odniesienie dowolnej formy fleksyjnej do odpowiedniego leksemu. Po śmierci Tokarskiego ideę tę zrealizował Saloni w postaci *Schematycznego indeksu a tergo polskich form wyrazowych* (Tokarski 1993). Jest to obecnie najbogatsze materiałowo i najbardziej użyteczne narzędzie analizy fleksyjnej, nieocenione nie tylko jako podstawa prac badawczych nad polską fleksją, ale też jako podstawa algorytmów komputerowych (o czym niżej).

Indeks Tokarskiego-Saloniego jest wykazem około 17 000 zakończeń polskich form wyrazowych, którym przyporządkowano zakończenia odpowiednich form

hasłowych typowego słownika, czyli nazw odpowiednich leksemów. Zastępując pierwsze z tych zakończeń drugim, można przekształcić dowolną formę fleksyjną języka polskiego w odpowiednią formę hasłową. Dodatkowo książka podaje charakterystykę fleksyjną każdej przekształcanej formy, przykłady leksemów, dla których dane przekształcenie skutkuje, oraz informacje o produktywności danego przekształcenia, oparte na *Słowniku języka polskiego* pod red. Doroszewskiego, zob. tabela 8.

Tabela 8. Fragment *Schematycznego indeksu a tergo* Tokarskiego-Saloniego

ilomaś	Ka 3	ileś	
-maś	Vla i	-masić	grymaś (5)
paś	XI i	paść	napaś (13)
-raś	Vla i	-rasić	taraś, kraś, pitraś (17)
-waś	Vla i	-wasić	kwaś (13)
-aś		-aś	baś, taś-taś, zaś
-aś	mI N	-aś	kochaś, harnaś, karaś, chłoptaś, głuptaś (8)
-aś	zI lG	-asia	Baś, Jaś, Kaś, Staś

Zauważmy, że struktura *Indeksu* odzwierciedla potencjalną niejednoznaczność analizy fleksyjnej. Formę na *-aś* można zinterpretować na kilka sposobów i jeśli kontekst nie podsuwa kryteriów wyboru, pozostaje utworzyć kilka teoretycznie możliwych form kanonicznych, a następnie szukać ich w słowniku. Jednak nawet największe słowniki nie obejmują całości słownictwa, np. w *Słowniku* pod red. Doroszewskiego nie ma czasownika *popitrasić*, który jest wynikiem analizy formy *popitraś* według reguły z czwartego wiersza tabeli 8. Jest w nim natomiast hasło *po-*, z którego wynika możliwość utworzenia takiego czasownika w razie potrzeby.

Indeks Tokarskiego-Saloniego stał się podstawą kilku programów analizy fleksyjnej, m.in. tego, który wbudowano w *Komputerowy słownik języka polskiego* PWN. Słownik ten nie analizuje form wyrazowych bezbłędnie, ale w większości przypadków, gdy użytkownik słownika wyklika myszką nieznanne słowo, automatycznie wyświetlane jest odpowiadające mu hasło słownikowe. Jest to oczywiście ogromne ułatwienie dla użytkowników słownika. *Komputerowy słownik języka polskiego* wyszukuje też hasła zawierające określony wyraz w dowolnej formie fleksyjnej – można np. zażądać hasel z wyrazem PIES w definicji i otrzymać „psie” słownictwo, jak *aport*, *aportować*, *bokser*, *brytan*, *buda*, czyli hasła, które w definicjach mają słowo *pies* w dowolnym przypadku dowolnej liczby.

Analiza fleksyjna znajduje zastosowanie także poza leksykografią, np. w wyszukiwarkach internetowych czy systemach głosowej komunikacji człowieka z komputerem. O analizie fleksyjnej w słownikach tradycyjnych (papierowych) – zob. Bańko (1992a). O analizie fleksyjnej z punktu widzenia zastosowań informatycznych – zob. Bień, Szafran (2002), E. Hajnicz, A. Kupść (2001).

12.7. Metareguly fleksyjne

Powyższy ogląd tego, jak słowniki radzą sobie z syntezą i analizą fleksyjną, pozwala sformułować kilka ogólnych zasad dotyczących opracowania fleksji w słowniku. Ponieważ zasady te określają sposób korzystania z reguł gramatycznych, nazwiemy je tu *metaregulami*. Ich doniosłość jest znaczna – w istocie stosują się one nie tylko do słowników, tradycyjnych czy elektronicznych, ale także do innych opracowań fleksji nastawionych na syntezę lub analizę form.

METAREGULA 1: informacja szczegółowa ma pierwszeństwo przed informacją ogólną. W szczególności informacje na temat odmiany konkretnego wyrazu podane w haśle słownikowym mają pierwszeństwo przed informacją tabelaryczną podaną w części wstępnej słownika. Gdyby było inaczej, nie sposób byłoby opisać wyjątków w odmianie. Na przykład gdyby w haśle *kot* w *Innym słowniku języka polskiego* nie podano nieregularnego celownika *kotu*, to na podstawie podanych w słowniku reguł tworzenia form ktoś mógłby utworzyć formę **kowi*. Ale sam fakt przytoczenia formy nieregularnej to jeszcze mało – użytkownicy słownika muszą ponadto wiedzieć, że forma taka ma pierwszeństwo przed formą wynikającą z tabeli.

METAREGULA 2: reguła o węższym zakresie ma pierwszeństwo przed regułą o szerszym zakresie. Rozważmy dla przykładu czasowniki z grupy IV i grupy I Tokarskiego. Te pierwsze mają przyrostek tematowy *-ow-* wymienny na *-uj-* (np. *prac-ow-ać*, *prac-uj-e*), te drugie zachowują przyrostek *-a-* we wszystkich formach odmiany (np. *czyt-a-ć*, *czyt-a-ø*). Reguły tworzenia form 3. osoby lp czasu teraźniejszego (przyszłego prostego) wymienionych czasowników na podstawie formy bezokolicznika można sformułować następująco:

dla grupy IV: zamień *-ować* na *-uje*
dla grupy I: zamień *-ać* na *-a*

Pierwsza z tych reguł ma węższy zakres od drugiej, gdyż każdy czasownik na *-ować* jest czasownikiem na *-ać*, ale nie na odwrót. Jeśli więc w jakimś słowniku czasowniki nie są podzielone explicite na grupy koniugacyjne (jak np. w *Wielkim słowniku polsko-angielskim* Stanisławskiego), kolejność reguł musi być właśnie taka, w jakiej tutaj je wymieniliśmy. W przeciwnym razie użytkownicy słownika, nieświadomi odmiany jakiegoś czasownika na *-ować* z grupy IV, mogliby go odmieniać według reguły dla czasowników na *-ać* z grupy I.

Oczywiście czasownik *chować*, zakończony na *-ować*, a mimo to należący do grupy I, musi być potraktowany indywidualnie: formę *chowa* należy wymienić w haśle, zgodnie z metaregulą 1. Tak samo należy postąpić w wypadku czasowników przedrostkowych: *schować*, *wychować*, *zachować* itp. Ich liczba jest jednak niewielka. Zauważmy natomiast, że gdyby dwie wymienione reguły podać w odwrotnej kolejności, to wprawdzie przy czasownikach z rodziny *chować* nie

trzeba by przytaczać formy typu *chowa*, ale za to przy wszystkich czasownikach na *-ować* z grupy IV trzeba by przytaczać formę na *-uje*, aby zapobiec odmienianiu ich według grupy I. W sumie więc kolejność taka, jak wyżej, jest zdecydowanie korzystniejsza.

METAREGULA 3: reguły przekształcania form fleksyjnych dobrze jest uporządkować a tergo według napisów będących punktem wyjścia reguły. Ilustracją tego postulatu jest *Schematyczny indeks a tergo polskich form wyrazowych*, którego fragment cytowaliśmy w 12.6. O ile w zwykłym porządku alfabetycznym, nazywanym czasem **porządkiem a fronte**, o miejscu hasła (lub innego napisu) decyduje najpierw jego pierwsza litera, potem druga itd., o tyle w odwróconym porządku alfabetycznym, zwanym **porządkiem a tergo**, jest na odwrót. Na początku znajdują się hasła zakończone na *-a*, po nich hasła zakończone na *-b* itd. Wśród haseł na *-a* te na *-ba* znajdują się przed tymi na *-ca*, te z kolei przed hasłami na *-da* itd. Takie uporządkowanie reguł fleksyjnych nie jest wprawdzie konieczne, ale jest bardzo wygodne, gdyż zapewnia bliskie sąsiedztwo reguł stosujących się do form o podobnym zakończeniu i pozwala na łatwe odnalezienie szukanej reguły według zakończenia formy, do której się ona odnosi. Możemy się o tym naocznie przekonać, porównując uporządkowanie wybranych haseł w *Indeksie* z uporządkowaniem a fronte, zob. tabela 9. Gdyby interesowały nas reguły analizy fleksyjnej form na *-aś*, a *Indeks* był uporządkowany a fronte, to reguły tych musielibyśmy szukać po całej książce. Co więcej, musielibyśmy z góry wiedzieć, że np. pod literą R jest hasło na *-raś*, a jest to założenie mało realistyczne.

Tabela 9. Wybrane hasła *Schematycznego indeksu a tergo* w oryginalnym układzie a tergo i w układzie a fronte

a tergo	a fronte
ilomaś	-aś
-maś	ilomaś
paś	-maś
-raś	paś
-waś	-raś
-aś	-waś

Ściśle biorąc jednak, *Indeks* Tokarskiego-Saloniego nie realizuje dokładnie porządku a tergo. Podobnie bowiem jak w zwykłym porządku alfabetycznym hasło krótsze znajduje się przed hasłem dłuższym, będącym jego przedłużeniem „w prawo” (np. hasło *dom* znajduje się przed hasłem *domek*), tak w porządku odwróconym hasło krótsze znajduje się przed hasłem dłuższym, będącym jego przedłużeniem „w lewo” (np. hasło *domek* znajduje się przed hasłem *przydomek*). Tymczasem

w *Indeksie* hasło krótsze znajduje się za hasłem dłuższym, np. *-aś* jest za *-maś*, a *-maś* za *ilomaś*. To odstępstwo od zasad porządku a tergo wynika z metareguly 2, która każe umieścić regułę o węższym zakresie przed regułą o szerszym zakresie.

12.8. Synteza i analiza a regularność form

Synteza fleksyjna i analiza fleksyjna są przykładem zastosowania przekształceń, które polegają na tworzeniu jednych form fleksyjnych na podstawie innych form. Chociaż przekształcenia takie mogą być różne, wiele z nich daje się zapisać za pomocą reguł postaci:

z formy F: $X-\alpha \rightarrow X-\beta$,

gdzie symbole X , α i β są pewnymi ciągami znaków literowych, w szczególności pustymi. Lewa strona reguły określa postać formy przekształcanej, a prawa strona określa postać formy tworzonej. Obie strony reguły połączone są strzałką.

Do przekształceń tego rodzaju należą m.in. reguły syntezy form fleksyjnych zastosowane w *Innym słowniku języka polskiego*. Dla uproszczenia zapisu symbol X pomijano w słowniku, kiedy zarówno α , jak i β były niepustymi ciągami znaków. Przykładowe reguły tworzenia celownika liczby pojedynczej rzeczowników wyglądają następująco:

z D lp n: $-a \rightarrow -u$

z D lp ż: $X \rightarrow X$

z D lp m: $-a, -u \rightarrow -owi$

Pierwsza z tych reguł dotyczy rzeczowników nijakich i każe zakończenie *-a* dopełniacza liczby pojedynczej zastąpić przez *-u*. Druga dotyczy rzeczowników żeńskich i opisuje przekształcenie tożsamościowe, czyli każe przyjąć, że celownik jest równy dopełniaczowi. Trzecia reguła dotyczy rzeczowników męskich (są to właściwie dwie reguły, które dla uproszczenia zapisano w skrócie, korzystając z faktu, że ich lewe strony są jednakowe).

Z regułami zastosowanymi w *Innym słowniku* zapoznamy się nieco dokładniej, gdyż daje to sposobność do pewnych uogólnień na temat regularności form. Zauważmy najpierw, że regułę można wykorzystać tylko wtedy, gdy jej lewa strona pasuje do formy przekształcanej. Na przykład wyżej podana reguła tworzenia celownika rzeczowników nijakich nie pasuje do rzeczownika *muzeum*, który w dopełniaczu nie ma zakończenia *-a*. Zasadniczo forma, której nie można utworzyć za pomocą reguł, powinna być przytoczona w haśle (zob. 12.7, metaregula 1). Celownika od *muzeum* nie trzeba było jednak przytaczać w słowniku, gdyż podany tam opis gramatyczny wyjaśnia, że w liczbie pojedynczej wszystkie formy leksemu MUZEUM są równe formie hasłowej.

Ponieważ symbol X w zapisie reguły pasuje do dowolnego ciągu liter, więc następująca reguła tworzenia mianownika liczby mnogiej przymiotników w rodzaju żeńskim pasuje np. do form *dużej, wesolej, zielonej* itp.:

z D lp ż: $X-j \rightarrow X$

Jej znaczenie jest oczywiste: z formy dopełniacza liczby pojedynczej należy usunąć końcowe *j*, co prowadzi do utworzenia form *duże, wesole, zielone* itd.

Niekiedy w *Innym słowniku* podano po kilka reguł tworzenia jednej formy fleksyjnej. Jeśli reguły te są rozłączne (tzn. nie istnieje forma fleksyjna, do której obie pasowałyby równocześnie), to należy wykorzystać po prostu tę, która pasuje do danej formy. Przykładem mogą być dwie reguły tworzenia dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników nijakich:

z M lp n: $-o, -e \rightarrow -a$

Obie każą tworzyć dopełniacz z mianownika liczby pojedynczej. Pierwsza pasuje np. do mianownika *oko*, druga do mianownika *pole*, a żadna nie pasuje do mianownika *imię*. Dopełniacz *imienia* został więc przytoczony w haśle.

Jeśli reguły tworzenia określonej formy fleksyjnej nie są rozłączne, to założono, że dostępna jest tylko pierwsza reguła, która pasuje. Założenie to było konieczne, aby zapewnić syntezie fleksyjnej jednoznaczność. Może się jednak zdarzyć, że spośród kilku podanych reguł pierwsza pasująca do danej formy fleksyjnej nie pozwala jej poprawnie przekształcić w formę, którą chcemy utworzyć, podczas gdy któraś z następnych reguł okazałaby się skuteczna. Ponieważ następne reguły nie są dostępne, forma, której nie da się utworzyć za pomocą pierwszej pasującej reguły, jest przytaczana w haśle.

Oto przykład: formę trzeciej osoby liczby mnogiej w rodzaju męskoosobowym czasu przeszłego można tworzyć za pomocą dwóch reguł:

z formy typu „czytać”:

$-eć \rightarrow -e-li$

z formy typu „czytało”:

$-to \rightarrow -li$

Pierwsza z nich każe zastąpić zakończenie *-eć* bezokolicznika zakończeniem *-eli*, druga zakończenie *-to* trzeciej osoby liczby pojedynczej rodzaju nijakiego w czasie przeszłym każe zastąpić zakończeniem *-li*. Na podstawie pierwszej reguły utworzymy np. formę *ślyszeli*, na podstawie drugiej reguły utworzymy formę *czytali*. Natomiast formy *tarli* nie da się utworzyć na podstawie pierwszej reguły, mimo że reguła ta pasuje do bezokolicznika *trzeć*. W tej sytuacji druga reguła pozostaje niedostępna i forma *tarli* musi być przytoczona w haśle, mimo że dałoby się ją utworzyć na podstawie reguły drugiej.

Możemy teraz dokładniej określić, które formy są nieregularne i jako takie zostały przytoczone w *Innym słowniku*. Po pierwsze, nieregularne są formy, dla

których nie podano żadnych reguł lub dla których nie ma reguł pasujących. Po drugie, nieregularne są formy, których nie można utworzyć na podstawie pierwszej pasującej reguły.

Formy nieregularne ze względu na zestaw reguł przyjęty w jakimś słowniku nie muszą być jednak nieregularne systemowo, tzn. ze względu na relacje i opozycje obserwowane w systemie języka. Inaczej mówiąc: nie każda forma regularna systemowo musi być regularna ze względu na dany zestaw reguł. W danym zestawie reguł może np. nie być reguły potrzebnej do utworzenia jakiejś formy systemowo regularnej albo może być ona niedostępna, albo może być dostępna, ale dawać zły wynik. Regularność systemowa (definiowana w odniesieniu do systemu języka) i regularność opisowa (definiowana w odniesieniu do reguł wybranych w danym opisie języka) nie muszą się pokrywać.

Formy opisowo regularne określimy po prostu jako takie, które można utworzyć za pomocą danego zestawu reguł. Nie ma potrzeby uściślać tej definicji i nie jest to możliwe, gdyż szczegóły zależą od konkretnej postaci reguł i zasad ich stosowania. Co może to oznaczać konkretnie, objaśniliśmy właśnie na przykładzie *Innego słownika języka polskiego*.

Formy systemowo regularne określimy natomiast jako takie, które można utworzyć za pomocą silnych reguł, obejmujących setki lub tysiące leksemów danego języka. I ta definicja jest dosyć ogólnikowa i nie może być inna, gdyż regularność systemowa nie jest pojęciem wyodrębniającym się ostro, lecz stopniowalnym, tzn. jedne formy można uznać za mniej regularne od innych. Aby się o tym przekonać, zacytujmy jeszcze jeden fragment *Schematycznego indeksu a tergo polskich form wyrazowych*, obejmujący formy czasownikowe na *-uje* (zob. tabela 10):

Tabela 10. Fragment *Schematycznego indeksu a tergo* Tokarskiego-Saloniego

-uje	IV 3	-ować	pracuje, abstrahuje, cechuje, mianuje, feruje, gazuje (6350)
-uje	VIIIa 3	-ywać	podskubuje, obiecuje, przekonuje, podszeptuje (1100)
-uje	VIIIb 3	-iwać	usługuje, podryguje, podsłuchuje, podsłakuje (350)
-uje	VIIIb 3	-ać	rozstrzeliwuje, omgliwuje, poboliwuje, przemysłiwuje (16)
-uje	Xa 3	-uć	kuje, kluje, kłuje, snuje, pruje, psuje, czuje, wyzuje (130)
uje	XII 3	ujeść	uje

Jak już wiemy, w ostatniej kolumnie *Indeksu* podaje informacje o produktywności poszczególnych reguł analitycznych, oparte na *Słowniku języka polskiego* pod red. Doroszewskiego. Obok reguł odnoszących się do tysięcy leksemów występują, jak widać, reguły jednostkowe, odnoszące się do jednego leksemu, przy czym między tymi skrajnościami nie ma przepaści, lecz obszar pełen przypadków pośrednich. W związku z tym trudno rozstrzygnąć niearbitralnie, które formy fleksyjne są systemowo regularne, a które nie. Znacznie bezpieczniej (i sensowniej) powiedzieć, że jedne formy są systemowo mniej regularne, a inne bardziej regularne. Za

nieregularne można a priori uznać tylko formy jednostkowe, np. formę *uje* leksemu UJEŚĆ, dla której w *Indeksie* powołano specjalną regułę, zob. ostatni wiersz tabeli 10. Słowo *reguła* jest tu oczywiście użyte konwencjonalnie – w odniesieniu do reguł obstrugujących jedno słowo należałoby raczej użyć słowa *wyjątek*.

Cw. 6-9

12.9. Podsumowanie

Fleksja jest działem gramatyki, a sprawy gramatyczne tradycyjnie oddziela się od słownikowych w myśl założenia, że to, co regularne, należy do gramatyki, a to, co nieregularne – do słownika. Wynikałoby stąd, że w zakresie fleksji słowniki powinny się ograniczyć do notowania wyjątków, pozostawiając gramatykom spisywanie wzorcowych paradygmatów i reguł przekształcania form. Jednak to tradycyjne rozgraniczenie gramatyki i słownika jest, jak widzieliśmy, zbyt silne. Słownik powinien nie tylko notować wyjątki, ale też kategoryzować wyrazy pod względem ich cech gramatycznych, a w szczególności fleksyjnych – w przeciwnym razie nie będzie wiadomo, które reguły zastosować do danego wyrazu.

Rola informacji fleksyjnych w słowniku jest inna niż w podręczniku gramatyki. Użytkownicy słownika potrzebują nie tyle wykładu na temat odmiany wyrazów w danym języku, ile praktycznych wskazówek, jak utworzyć określoną formę danego leksemu lub do jakiego leksemu odnieść formę napotkaną w tekście. Dlatego informacje fleksyjne w słowniku powinny mieć charakter raczej proceduralny niż czysto opisowy.

Według aforyzmu, który ukuli Szpakowicz i Świdziński (1981: 35) w pracy o schematach składniowych współczesnej polszczyzny, „wszystkie drogi w składni prowadzą do słownika”. W równej mierze dotyczy to fleksji i w ogóle gramatyki. Słownik jest punktem dojścia dla każdego, kto zajmuje się refleksją gramatyczną – niekoniecznie słownik jako kompendium wydawnicze, ale na pewno słownik jako pewien rodzaj opisu języka, taki mianowicie, który schodzi na poziom zjawisk jednostkowych. Bez słownika opis gramatyczny jest zawieszony w próżni. Nie tylko jednak określona koncepcja opisu słownikowego musi stać u podstaw gramatyki – także określona koncepcja opisu gramatycznego powinna być przyjęta przez autorów słownika. Między gramatyką a słownikiem istnieje zatem sprzężenie zwrotne. Praca nad słownikiem może służyć weryfikacji i doskonaleniu gramatyki i vice versa – analiza gramatyczna języka może być bodźcem do jego doskonalszych opisów słownikowych.

Więcej o stosunku gramatyki i słownika – zob. Bańko (2001: 50–61).

Ważniejsze terminy

Reguły dziedziczenia tematów obocznych – reguły określające, które formy fleksyjne mają taki sam temat, co forma hasłowa leksemu.

Porządek alfabetyczny a fronte – zwykły porządek alfabetyczny, w którym o miejscu słowa na liście decyduje jego pierwsza litera, w dalszej kolejności druga litera itd., przy

czym słowo krótsze występuje przed słowem dłuższym, będącym jego przedłużeniem w prawo (np. słowo *ser* występuje przed słowem *serek*).

Porządek alfabetyczny a tergo – odwrócony porządek alfabetyczny, w którym o miejscu słowa na liście decyduje jego ostatnia litera, w dalszej kolejności przedostatnia itd., przy czym słowo krótsze występuje przed słowem dłuższym, będącym jego przedłużeniem w lewo (np. słowo *ser* występuje przed słowem *deser*).

Formy systemowo regularne – takie, które dają się utworzyć za pomocą silnych reguł, obejmujących np. setki lub tysiące leksemów.

Formy opisowo regularne – takie, które można utworzyć za pomocą danego zestawu reguł, wybranych w danym opisie języka.

Ćwiczenia

1. Podaj kilka przykładów – innych niż wymienione na początku tego rozdziału – dowodzących, że na podstawie formy kanonicznej polskiego leksemu nie można wnioskować o innych jego formach, nawet gdy znana jest jego część mowy. Spróbuj podać analogiczne przykłady ze znanych ci języków obcych.
2. Posługując się *Słownikiem języka polskiego* pod red. Doroszewskiego lub innym słownikiem opartym na zawartym tutaj opisie fleksji według Tokarskiego, spróbuj utworzyć wybrane formy fleksyjne. Postaw się w sytuacji cudzoziemca, który nie ma praktycznej znajomości języka polskiego. Na jakie trudności natrafiasz?
3. Zastanów się, jakie formy wyrazowe mogą się w polszczyźnie kończyć na *-mi*. Przyporządkuj im zakończenia odpowiednich form kanonicznych oraz podaj przykłady według wzoru:

-mi -mia np. piekarnia

Następnie sprawdź swoje wyniki ze *Schematycznym indeksem a tergo polskich form wyrazowych*.

4. Jeśli jesteś użytkownikiem *Komputerowego słownika języka polskiego* PWN, przekonaj się, że słownik ten rozpoznaje formy wyrazowe zawarte w hasłach jako reprezentujące określony wyraz hasłowy:
 - a) Wyświetl hasło *ogar* i wyklikaj w przykładzie słowo *poszły*.
 - b) Wyświetl hasło *uwłaczać* i wyklikaj w przykładzie słowo *honorowi*. Dlaczego otrzymałeś dwie możliwości?

Przekonaj się też, że słownik nie rozpoznaje form fleksyjnych bezbłędnie:

 - c) Wyświetl hasło *ondyna* i wyklikaj w nim słowo *tonie*. Której formy brakuje?
 - d) Wyświetl hasło *gromnica* i wyklikaj w definicji słowo *burzy*. Której formy brakuje, a które są podane bez potrzeby?

Zastanów się, czy działanie słownika dowodzi, że faktycznie analizuje on każdą formę, aby sprowadzić ją do formy kanonicznej. Być może efekt ten można było osiągnąć inaczej. Jak?

5. Wypróbuj działanie jednej z wyszukiwarek internetowych, o których mówi się, że uwzględniają polską fleksję (np. wyszukiwarki działającej w portalu *onet.pl*). Możesz wybrać stronę zawierającą jakąś formę nieregularną, a następnie sprawdzić, czy strona ta zostanie znaleziona, jeśli będziesz szukał według formy kanonicznej danego leksemu.

6. Wyjaśnij sens i zastosowanie następujących reguł przekształcania form:

(a) z M lp ż: *-a* → *-o*,

(b) z C lm: *-om* → *-ami*,

(c) z M lm: *X* → *X*,

(d) z M lp: *X-a* → *X*,

(e) z M lp m: *-y* → *-a*,

(f) z formy typu „czyta”: *X* → *X-sz*.

7. Posługując się notacją wprowadzoną w 12.8, zapisz następujące reguły tworzenia formy 2 osoby lp trybu rozkazującego, zastosowane w *Innym słowniku języka polskiego*:

(1) w formie typu „czyta” zastąp końcowe *-nie* przez *-nij*,

(2) z formy typu „czyta” usuń końcowe *-e*, *-i* lub *-y*,

(3) do formy typu „czyta” dodaj na końcu *-j*.

8. Zakładając, że porządek reguł wymienionych w ćwiczeniu 7 jest właśnie taki, w jakim je wymieniono, podaj przykłady form typu „czytaj”, które:

(a) tworzone są poprawnie na podstawie reguły (1),

(b) tworzone są poprawnie na podstawie reguły (2),

(c) tworzone są poprawnie na podstawie reguły (3),

(d) nie są tworzone poprawnie na podstawie pierwszej pasującej reguły.

Czy istnieją formy typu „czytaj”, których w ogóle nie można utworzyć za pomocą reguł (1)–(3), gdyż żadna z tych reguł nie pasuje do odpowiedniej formy typu „czyta” i nie daje się zastosować?

9. Zastanów się, dlaczego w *Innym słowniku języka polskiego* nie podano żadnych reguł tworzenia dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników męskich.

Tematy do dalszych studiów

Przeczytaj uważnie reguły dziedziczenia tematów obocznych sformułowane przez Tokarskiego w *Słowniku języka polskiego* pod red. Doroszewskiego, t. 1, s. LXXIV. Zgodzisz się zapewne, że nie grzeszą one jasnością, a nawet zawierają błędne koła. Spróbuj je poprawić.

13. Polszczyzna jako język fleksyjny

Trudno przypuszczać, aby czytelnik tej książki aż do tego rozdziału nie spostrzegł, że język polski należy do tzw. języków fleksyjnych, w których wyrazy się odmieniają, a na funkcję danej formy wyrazowej wskazują afiksy. Jeżeli więc o fleksyjności polszczyzny mówimy dopiero teraz, to nie dlatego, aby była to kwestia szczególnie trudna lub nieoczywista, lecz dlatego, że fleksyjny charakter języka należy rozpatrywać w ścisłym związku z innymi jego cechami, przede wszystkim z szykiem wyrazów i sposobami wyrażania określoności. Ten właśnie kompleks zjawisk – fleksja, szyk i określoność – będzie głównym tematem tego rozdziału.

Zacniemy jednak, bardziej tradycyjnie, od ukazania miejsca polszczyzny pośród innych języków. Przedstawimy klasyfikację opartą na cechach typologicznych, czyli dotyczących struktury języków, a nie np. genealogicznych (dotyczących ich pochodzenia) czy geograficznych (dotyczących ich rozmieszczenia na Ziemi). Trzeba od razu powiedzieć, że nie ma języków czystych typologicznie, są jednak języki, w których dominują określone cechy, i na podstawie cech dominujących języki te uznajemy za reprezentujące określony typ językowy.

13.1. Polszczyzna na tle morfologicznej klasyfikacji języków

Ze względu na budowę form wyrazowych i sposób wyrażania funkcji gramatycznych tych form rozróżniamy przede wszystkim **języki syntetyczne** i **języki analityczne**. W tych pierwszych funkcje gramatyczne są wyrażane za pomocą afiksów lub alternacji morfonologicznych. W tych drugich funkcje gramatyczne wyrażane są za pomocą przyimków, partykuł, zaimków i słów posiłkowych oraz za pomocą szyku wyrazów. Do języków syntetycznych należą m.in. klasyczne języki praindoeuropejskie, np. łacina i sanskryt, a także języki bałtyckie i słowiańskie. Do języków analitycznych należą m.in. chiński, angielski i języki romańskie.

Wśród języków syntetycznych wyróżniamy **języki afiksalne**, czyli w szerszym sensie fleksyjne, oraz **języki alternacyjne**. W językach afiksalnych formy wyrazowe składają się z tematu fleksyjnego i afiksów, które wyrażają funkcje gramatyczne. W językach alternacyjnych funkcje gramatyczne są wyrażane za pomocą alternacji morfologicznych. Tak jest w językach semickich, w których znaczenie leksykalne wyrazu komunikują spółgłoski, a funkcję gramatyczną wskazują alternujące samogłoski. Por. arabski rdzeń *q-t-l* 'zabijać' i utworzone od niego formy gramatyczne: *qatala* 'zabił', *qatila* 'był zabity', *ya-qtulu* 'zabijał', *yu-qtalu* 'był zabijany', gdzie alternują samogłoski *a : u : i : ø* (zob. Milewski 1976: 233; inaczej Majewicz 1989: 199–202, który alternujące samogłoski uważa za infiksy, czyli specjalny rodzaj afiksów rozdziałających spółgłoskowy rdzeń).

Wreszcie języki afiksalne (czyli fleksyjne w szerokim sensie) możemy podzielić na **języki fuzyjne** (czyli fleksyjne w wąskim sensie tego słowa) i **języki aglutynacyjne**. W językach fuzyjnych afiksy są silnie związane z tematem fleksyjnym wyrazu i kumulują po kilka funkcji gramatycznych. W językach aglutynacyjnych afiksy są słabo związane z tematem fleksyjnym i nie kumulują funkcji gramatycznych. Por. polskie *dom-ów*, gdzie *-ów* wskazuje na określony przypadek i liczbę, oraz tureckie *ev* 'dom', *ev-in* 'domu', *ev-ler* 'domy', *ev-ler-in* 'domów', gdzie *-in-* wskazuje tylko na określony przypadek, a *-ler-* wskazuje tylko na określoną liczbę. Silniejszy związek afiksów z tematem fleksyjnym w wypadku form fuzyjnych przejawia się w alternacjach tematowych (*nog-a*, *nodz-e*, *nóg-ø*), węzłach morfologicznych (*boski* z dawnego *bożski*, gdzie przyrostek *-sk-* nałożył się częściowo na rdzeń wyrazu) i w braku ruchomości afiksów. Zob. też 3.4, gdzie omówiono różnicę między formami fuzyjnymi i aglutynacyjnymi w polszczyźnie.

Dokonane podziały można podsumować następująco:

1. Języki syntetyczne:
 - 1.1. języki afiksalne (fleksyjne *sensu largo*):
 - 1.1.1. języki fuzyjne (fleksyjne *sensu stricto*)
 - 1.1.2. języki aglutynacyjne
 - 1.2. języki alternacyjne
2. Języki analityczne

Polszczyzna, jak widzimy, należy do grupy 1.1.1, obejmującej języki fuzyjne, czyli fleksyjne *sensu stricto*. Przeważają w niej formy fuzyjne, choć są też analityczne i aglutynacyjne.

Języki afiksalne można ponadto podzielić na **prepozycyjne** (takie, w których afiksy występują przed rdzeniem, np. suahili) i **postpozycyjne** (takie, w których afiksy następują po rdzeniu, np. polski i inne języki indoeuropejskie). Polszczyzna jest językiem postpozycyjnym, gdyż zarówno wśród afiksów fleksyjnych, jak i słowotwórczych przyrostki dominują w niej nad przedrostkami.

13.2. Związek między fleksją, szykiem a określonością w polszczyźnie

13.2.1. Fleksja a szyk wyrazów

Porównajmy możliwość zmiany szyku wyrazów w języku polskim i angielskim. Za punkt wyjścia posłużą nam zdania:

Jan kocha Marię.

John loves Mary. 'Jan kocha Marię'

W polskim zdaniu można zamienić miejscami podmiot i dopełnienie, w języku angielskim taka operacja prowadzi do zmiany znaczenia zdania:

Marię kocha Jan.

Mary loves John. 'Maria kocha Jana'

Zmiana szyku wyrazów w zdaniu angielskim może nawet przekształcić zdanie poprawne pod względem gramatycznym w zdanie niepoprawne, por.:

John loves American films. 'Jan uwielbia filmy amerykańskie'

**American films loves John.* 'Filmy amerykańskie uwielbia Jana'

Ostatni przykład jest dewiacyjny nie tylko semantycznie, ale przede wszystkim składniowo ze względu na brak zgody gramatycznej między podmiotem a orzeczeniem.

Jak widać, możliwości zmiany szyku wyrazów w polszczyźnie są większe niż w języku angielskim. Jest tak dlatego, że polskie afiksy wskazują na funkcję gramatyczną form wyrazowych, dzięki czemu formy te mogą zajmować różne miejsca w zdaniu. By wrócić do powyższego przykładu: końcówka zerowa w słowie *Jan* wskazuje, że ma ono wartość mianownika, a zatem nie może wystąpić w funkcji dopełnienia przy czasowniku *kochać*. Podobnie końcówka *-ę* w słowie *Marię* wskazuje, że ma ono wartość biernika, a więc nie może być podmiotem. Natomiast w języku angielskim, mającym niewielką liczbę afiksów fleksyjnych, podstawowym środkiem sygnalizowania funkcji gramatycznych form wyrazowych jest ich pozycja w zdaniu i dlatego szyk zdania angielskiego jest względnie stały.

Swobodę szyku polszczyzna zawdzięcza zatem rozbudowanej fleksji. Czy jednak swobodny szyk jest aż takim dobrodziejstwem, by płacić za niego tak wysoką cenę? Reguły szyku są przecież łatwiejsze do opanowania niż reguły odmiany wyrazów i nic dziwnego, że polszczyzna uchodzi za język trudniejszy dla cudzoziemców niż angielszczyzna. Można by zapytać, po co polszczyźnie swobodny szyk. Czy nie lepiej (łatwiej, ekonomiczniej) wyrażać funkcje gramatyczne za pomocą szyku wyrazów niż końcówek fleksyjnych? Czy swoboda szyku jest w ogóle do czegoś potrzebna w codziennej komunikacji? Może jest potrzebna tylko poetom (por. Mickiewiczowskie *Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu*)?

Odpowiemy na te pytania dalej, badając dokładniej ograniczenia szyku w polszczyźnie. Na razie warto jeszcze wyjaśnić, że gdy przeciwstawiamy „trudną” polszczyznę „łatwej” do nauczania angielszczyźnie, myślimy o trudnościach, jakie języki te stwarzają dorosłym użytkownikom. Inaczej jest z dziećmi uczącymi się swojego pierwszego języka: nie stwierdzono, aby dzieci polskie nabywały sprawności językowych później niż brytyjskie czy amerykańskie. Jeśli chodzi o fleksję, jest wręcz przeciwnie – dzieci polskie szybciej przyswajają sobie system fleksyjny niż ich rówieśnicy w Anglii czy USA. Jest tak prawdopodobnie dlatego, że wyraźna obecność fleksji w polszczyźnie i ważna rola odmiany wyrazów wcześniej dają się zauważyć dziecku i nie pozwalają się ignorować.

13.2.2. Szyk wyrazów w polszczyźnie

Szyk wyrazów w polszczyźnie uchodzi za swobodny, ale nie dowolny. Są zdania, w których każda permutacja form wyrazowych jest dopuszczalna gramatycznie, np. składniki zdania *Jan dał Marii kwiatek* można uporządkować na 24 sposoby (4! – cztery silnia). Łatwo też wskazać ograniczenia szyku o charakterze gramatycznym, np. przyimek polski występuje przed rzeczownikiem, a nie po nim. Jednak ograniczenia takie nie wyczerpują całości zagadnienia, a o względnej swobodzie szyku w polszczyźnie – jak się przekonamy – można mówić tylko w zdaniu izolowanym. Gdy rozpatrujemy zdanie w tekście, jego szyk podlega ograniczeniom o charakterze pozagramatycznym, wynikającym z kontekstu, w jakim zdanie to funkcjonuje.

13.2.2.1. Gramatyczne ograniczenia szyku

Ograniczenia te dają się sformułować w terminach znanych gramatyce, a zachodzą w obrębie jednego zdania, czyli maksymalnej jednostki będącej przedmiotem opisu gramatycznego. Oto kilka przykładów:

1. Przyimek polski występuje prawie zawsze przed rzeczownikiem lub przymiotnikiem, którym rządzi. Do nielicznych wyjątków należy postpozycyjny przyimek *TEMU*, por. *godzinę temu*, chociaż *przed godziną*. Inne wyjątki – zob. 7.1.3.
2. Niektóre spójniki muszą zajmować ściśle określoną pozycję względem łączonych przez siebie składników, inne wykazują pewną swobodę w tym zakresie. Warto porównać zwłaszcza spójniki centralne, przestawne i inkorporowane, zob. 7.2.
3. Niektóre partykuły występują tylko w prepozycji, czyli przed składnikiem zdania, do którego się odnoszą, np. *NIECH*, *NIE*, *OBY*.
4. Niektóre rzeczowniki, przymiotniki, frazy przymiotnikowe, partykuły i wykrzykniki występują tylko w postpozycji, np. *statek widmo* (**widmo statek*), *serek brie* (**brie serek*), *ciastka na wynos* (**na wynos ciastka*), *Była to kłótnia, co się*

zowie, pełna, soczysta, namiętna (*Była to, co się zowie, kłótnia...), Ona powiedziała, że kocha tego chłopaka i już (*Ona powiedziała, że i już kocha tego chłopaka). W przykładach tych podkreśliliśmy jednostki, których szyk jest ściśle określony.

5. Nieakcentowane formy zaimków nigdy nie zajmują pozycji inicjalnej w zdaniu, por. *Ciebie już kiedyś widziałem* wobec niepoprawnego **Cię już kiedyś widziałem*.

Obszerne omówienie gramatycznych ograniczeń szyku w polszczyźnie zawiera książka Derwojedowej (2000).

13.2.2.2. Pozagramatyczne ograniczenia szyku

Ograniczenia takie najłatwiej obserwuje się w tekście dłuższym niż jednozdaniowy, a więc poza obszarem zainteresowań składni, opisującej zasadniczo izolowane zdania. Jak zobaczymy, struktura tekstu ujawniana przy analizie tych ograniczeń jest różna od struktury składniowej poszczególnych zdań składających się na ów tekst. Rozważmy przykładowy dialog składający się z pytania A1 i kilku alternatywnych odpowiedzi B1–B4:

A1: *Co Jan dał Marysi?*

B1: *Jan dał Marysi kwiatek.*

B2: *Jan dał kwiatek Marysi.*

B3: *Kwiatek Marysi dał Jan.*

B4: *Jan kwiatek Marysi dał.*

Poprawną odpowiedzią na pytanie A1 jest tylko zdanie B1. Zdania B2–B4 sprawiają takie wrażenie, jakby były odpowiedzią na inne pytania, por.:

A2: *Komu Jan dał kwiatek?*

B2: *Jan dał kwiatek Marysi.*

A3: *Kto dał Marysi kwiatek?*

B3: *Kwiatek Marysi dał Jan.*

A4: *Co Jan zrobił z kwiatkiem wobec Marysi?*

B4: *Jan kwiatek Marysi dał.*

Oczywiście na pytanie A1 można odpowiedzieć nie tylko całym zdaniem, jak mógłby życzyć sobie pedantyczny nauczyciel, ale też jednym wyrazem:

A1: *Co Jan dał Marysi?*

B1a: *Jan dał Marysi kwiatek.*

B1b: *Kwiatek.*

Z porównania zdań B1a i B1b widać od razu, czego chce się dowiedzieć pytający. Widać też, że jeśli odpowiedź nie jest jednowyrazowa, to pożądana informacja znajduje się na końcu zdania-odpowiedzi. Prawidłowość ta dotyczy, co prawda, tylko odpowiedzi na tzw. pytania o uzupełnienie, czyli pytania typu: *Kto...?*,

Kiedy...?, Dlaczego...?, a nie dotyczy pytań o rozstrzygnięcie, na które odpowiada się „tak” lub „nie”. Niemniej jednak jest to prawidłowość dostatecznie wyraźna, aby podważyć obiegową opinię o tym, że szyk wyrazów w polszczyźnie jest „swobodny, ale nie dowolny”.

Trzeba tu dodać jeszcze jedno zastrzeżenie. Nasze spostrzeżenia są prawdziwe przy założeniu, że główny akcent zdaniowy w wypowiedzi oznajmującej pada na ostatni wyraz:

A1: *Co Jan dał Marysi?*

B1: *Jan dał Marysi kwiatek.*

Tak jest z reguły w polszczyźnie, więc założenie to nie ogranicza istotnie naszych obserwacji. Gdyby jednak położyć główny akcent na ten składnik zdaniowy, o który chodzi w pytaniu A1, odpowiedziami mogłyby być również dobrze zdania B2–B4:

A1: *Co Jan dał Marysi?*

B2: *Jan dał kwiatek Marysi.*

B3: *Kwiatek Marysi dał Jan.*

B4: *Jan kwiatek Marysi dał.*

Niekiedy akcent taki możemy nazwać kontrastywnym, mianowicie gdy jego użycie wiąże się z kontrastem (wyrażonym jawnie lub tylko sugerowanym) między faktycznym stanem rzeczy a czymś, czego można by oczekiwać, np.:

Jan dał kwiatek Marysi (a nie inną rzecz).

Choć możliwe jest zaznaczenie głównego akcentu zdaniowego (w tym akcentu kontrastywnego) w tekście pisanym (np. za pomocą partykuły AKURAT, por. *Jan dał akurat kwiatek Marysi*), zazwyczaj jest on wyrażany w mowie. W piśmie zaś przyjmuje się domyślnie zasadę, że akcent główny pada na ostatni składnik zdania. Co więcej, ten właśnie wyróżniony akcentem składnik zwykle przynosi nową informację na dany temat. W szczególnym przypadku, który tu rozważaliśmy, jeśli dane zdanie jest odpowiedzią na pytanie o uzupełnienie, to jego ostatni składnik zawiera informację, o którą chodzi pytającemu.

Obserwacje, które tu poczyniliśmy, nie dotyczą struktury składniowej zdania, lecz tzw. **struktury tematyczno-rematycznej**, zwanej też aktualnym rozczłonkowaniem, perspektywą funkcjonalną lub strukturą komunikacyjną. Mnogość nazw jest, niestety, odzwierciedleniem mnogości propozycji, nie zawsze zbieżnych nawet co do pryncypiów. Zgodnie z jednym z najpowszechniejszych stanowisk (zob. hasła: *aktualne rozczłonkowanie zdania*, *temat* i *remat* w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego*) w treści zdania możemy wskazać coś, o czym się mówi, czyli tzw. **temat** (może nim być osoba, rzecz, miejsce itp.), oraz coś, co się o tym mówi, czyli tzw. **remat**. W zdaniu tematowi odpowiada tzw. **wyrażenie tematyczne**, a rematowi – **wyrażenie rematyczne**. Weźmy na przykład zdanie:

George W. Bush (T) spotka się m.in. z prezydentem Kwaśniewskim (R).

Tematem jest tutaj George W. Bush, prezydent USA, a rematem – jego planowane spotkanie z prezydentem Polski. Wyrażeniem tematycznym jest *George W. Bush*, a wyrażeniem rematycznym – *spotka się m.in. z prezydentem Kwaśniewskim* (w zdaniu wyrażenia te oznaczyliśmy literami T i R).

W tekstach wielozdaniowych temat jest często czymś, o czym była mowa poprzednio – „starą informacją”, która nawiązuje do wcześniejszego tekstu. Remat zaś jest często „nową informacją” – czymś, o czym mówi się po raz pierwszy. Zauważmy, że powyższe zdanie, w którym tematem jest George W. Bush, dobrze funkcjonowałoby w tekście, w którym o Bushu mówiłoby się wcześniej, np.:

Prasa pisze o planowanej podróży prezydenta USA do Europy. George W. Bush (T) spotka się m.in. z prezydentem Kwaśniewskim (R).

Gdyby poprzednio była mowa nie o Bushu, lecz o Kwaśniewskim, układ treści w drugim zdaniu musiałby być inny i inna byłaby też kolejność wyrazów, np.:

Pracowity tydzień będzie miał prezydent Aleksander Kwaśniewski. Jutro Aleksander Kwaśniewski (T) spotka się z Georgem W. Bushem (R).

Jak widać, zdanie oznajmujące nawiązujące do wcześniejszej wypowiedzi zaczyna się zwykle od części tematycznej, a kończy rematyczną. Temat następnego zdania może przy tym nawiązywać do rematu poprzedniego zdania, do jego tematu albo do rematu lub tematu jednego z poprzednich zdań.

Zaznaczmy jeszcze wyrażenia tematyczne i rematyczne w analizowanym wyżej dialogu A1–B1:

A1: Co (R1) Jan dał Marysi (T1)?

B1: Jan dał Marysi (T2) kwiatek (R2).

I tu kolejność wyrażania tematu i rematu w zdaniu oznajmującym jest taka sama, odwrotna zaś w zdaniu pytajnym. Jak w poprzednich przykładach, temat następnego zdania nawiązuje do poprzedniej kwestii, a nawet jest dosłownym powtórzeniem jej tematu.

Nie miejsce tu na dłuższy wykład o strukturze tematyczno-rematycznej, jednak nawet ta krótka informacja pozwala nam głębiej wniknąć w znaczenie szyku wyrazów dla struktury polskiego zdania. Układ tematu i rematu jest związany z hierarchią treści. „Stara informacja” przychodzi z reguły najpierw i nawiązuje do czegoś, o czym była mowa, podczas gdy „nowa informacja”, wyróżniona akcentem zdaniowym, następuje po niej. Ten ustalony porządek ułatwia słuchaczowi interpretację wypowiedzi. Zarazem fakt, że temat kolejnego zdania nawiązuje do rematu lub tematu poprzedniego zdania (albo jednego z poprzednich zdań) stanowi ważne narzędzie wiązania tekstu. Pogwałcenie reguł dotyczących miejsca tematu i rematu w zdaniu może dać w efekcie zdania gramatycznie poprawne, ale nieodpowiednie w danym kontekście. Odnosimy wówczas wrażenie, że ktoś mówi nie na temat albo że tekst jest niespójny, np.:

A1: Co Jan dał Marysi?

B2: Jan dał kwiatek Marysi.

A1: Co Jan dał Marysi?

B3: Kwiatek Marysi dał Jan.

A1: Co Jan dał Marysi?

B4: Jan kwiatek Marysi dał.

W sumie, jak widać, szyk wyrazów w polszczyźnie – jeśli rozpatrywać go w tekście, a nie w zdaniu izolowanym – wcale nie jest dowolny. Podlega on ograniczeniom pozagramatycznym, związanym z tzw. strukturą tematyczno-rematyczną zdania, która sygnalizuje hierarchię wyrażanych w nim treści.

13.2.3. Szyk a określoność

Przekonał się, że swoboda szyku w polszczyźnie nie służy bynajmniej tylko celom ornamentacyjnym i nie jest czymś w rodzaju bezużytecznej nagrody w zamian za złożoność polskiej fleksji. Skoro jednak polszczyzna za pomocą szyku wyrazów sygnalizuje różnice między tematem a rematem, między „starą informacją” a „nową informacją”, to nasuwa się pytanie, w jaki sposób różnicę tę sygnalizuje np. język angielski, w którym szyk, jak widzieliśmy, jest względnie stały. Porównajmy przykłady:

- (1) W pokoju był chłopiec (a). Chłopiec wyszedł (b).
- (2) Ktoś wyszedł z pokoju (a). Wyszedł chłopiec (b).

Zdania (1b) i (2b) różnią się zewnętrznie tylko szykiem. Jednak różnica między nimi, rozpatrywana na tle kontekstu, jest większa. W zdaniu (1b) rzeczownik *chłopiec* jest tematem i jest koreferentny ze słowem *chłopiec* w zdaniu (1a): w obu zdaniach chodzi o tego samego chłopca. Natomiast w zdaniu (2b) *chłopiec* jest rematem: o chłopcu mówi się tu po raz pierwszy. W (1b) chodzi więc o określonego chłopca, wskazanego wcześniej, podczas gdy w zdaniu (2b) chodzi o chłopca, który wcześniej nie był wymieniony.

Popatrzmy, jak wypowiedzi (1) i (2) zostałyby przetłumaczone na język angielski, który ma specjalne środki leksykalne do wyrażania określoności, tzw. przedimki, zwane tam *definite article* i *indefinite article*:

- (1') *There was a boy in the room (a'). The boy went out (b').*
- (2') *Someone went out of the room (a'). A boy went out (b').*

Polskiemu słowu *chłopiec* użytemu tematycznie w (1b) odpowiada angielska konstrukcja z tzw. *definite article* (przedimek określony), a polskiemu słowu *chłopiec* użytemu rematycznie w (2b) odpowiada angielska konstrukcja z tzw. *indefinite article* (przedimek nieokreślony). Można by sądzić, że różnice w określoności, wyrażane po angielsku za pomocą przedimków, będą oddawane w polszczyźnie za pomocą zaimków *jakiś*, *pewien*, a z drugiej strony *ten*, *taki*. Tak

jednak nie jest – najczęstszym sposobem wyrażania w polszczyźnie tego, co angielszczyzna komunikuje za pomocą przedimków, jest szyk wyrazów.

Rozważmy jeszcze następujące przykłady – w każdym z nich szyk drugiego zdania jest niewłaściwy:

(3) *W pokoju siedziała dziewczyna* (a). **Chłopiec wszedł* (b).

(4) *W pokoju siedział chłopiec* (a). **Wszedł chłopiec* (b).

Błąd w (3b) polega na referencyjnym (tematycznym) użyciu rzeczownika, który nie ma koreferenta wcześniej w tekście. Błąd w (4b) polega na niekoreferencyjnym (rematycznym) użyciu rzeczownika, który ma koreferenta wcześniej w tekście. W rezultacie, widząc zdania (4a) i (4b), odnosimy wrażenie, że w w drugim z nich chodzi o innego chłopca niż w pierwszym.

Więcej o związku między szykiem a określonością w ujęciu porównawczym, angielsko-polskim – zob. Szwedek (1981).

13.3. Podsumowanie

Polszczyzna jest językiem fleksyjnym, a ściślej biorąc – fuzyjnym. Na funkcje gramatyczne form wyrazowych wskazuje zatem nie ich miejsce w zdaniu, lecz końcówki i inne afiksy fleksyjne. To sprawia, że szyk wyrazów w polszczyźnie, w niewielkim stopniu pełniąc funkcje gramatyczne, służy przede wszystkim wyrażaniu hierarchii treści w zdaniu, a w szczególności sygnalizowaniu określoności. Obiegowa opinia, iż szyk w języku polskim jest „swobodny, ale nie dowolny”, pozostaje prawdziwa tylko dopóty, dopóki rozważa się zdania izolowane.

W przeciwieństwie do polszczyzny i innych języków fleksyjnych języki o ubogiej fleksji, np. angielski, mają szyk względnie stały, a określoność muszą wyrażać w inny sposób, np. leksykalnie. Istnieje zatem ścisły związek między fleksją, szykiem a określonością.

Ważniejsze terminy

Języki syntetyczne – takie, w których funkcje gramatyczne form wyrazowych są wskazywane za pomocą afiksów lub alternacji morfonologicznych.

Języki analityczne – takie, w których funkcje gramatyczne form wyrazowych są wskazywane za pomocą przyimków, partykuł, zaimków i słów posiłkowych oraz za pomocą szyku wyrazów.

Języki afiksalne – języki syntetyczne, w których funkcje gramatyczne form wyrazowych są wskazywane za pomocą afiksów dodawanych do tematu fleksyjnego.

Języki alternacyjne – języki syntetyczne, w których funkcje gramatyczne form wyrazowych są wskazywane za pomocą alternacji morfonologicznych.

Języki fuzyjne – języki afiksalne, w których afiksy są silnie związane z tematem fleksyjnym wyrazu i kumulują po kilka funkcji gramatycznych.

Języki aglutynacyjne – języki afiksalne, w których afiksy są słabo związane z tematem fleksyjnym i nie kumulują funkcji gramatycznych.

Języki prepozycyjne – takie, w których afiksy występują przede wszystkim przed rdzeniem.

Języki postpozycyjne – takie, w których afiksy występują przede wszystkim po rdzeniu.

Struktura tematyczno-rematyczna – struktura zdania rozpatrywanego z punktu widzenia hierarchii zawartych w nim informacji, obejmująca temat, czyli coś, o czym się mówi, i remat, czyli coś, co się o tym mówi. Inne nazwy: aktualne rozczłonkowanie, perspektywa funkcjonalna, struktura komunikacyjna.

Temat – w strukturze tematyczno-rematycznej zdania: coś, o czym się mówi, np. osoba, rzecz lub sytuacja, o której się coś orzeka, znana z poprzedniego kontekstu. Inne nazwy: datum, „stara informacja”.

Remat – w strukturze tematyczno-rematycznej zdania: coś, co się mówi o temacie zdania. Inne nazwy: novum, „nowa informacja”.

Wyrażenie tematyczne – część zdania wyrażająca jego temat.

Wyrażenie rematyczne – część zdania wyrażająca jego remat.

Ćwiczenia

- Choć polszczyzna jest językiem postpozycyjnym, nieobce są jej przedrostki. Wymień przykłady polskich przedrostków słotwórczych i przedrostków fleksyjnych.
 - Ile jest poprawnych gramatycznie permutacji składników zdania *Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu*? Zapisz te zdania. Które z nich wydaje się mieć szyk najbardziej neutralny?
 - Jakie znasz ograniczenia szyku dotyczące leksemów BOWIEM i ZAŚ? Czy mają one charakter gramatyczny czy inny? Korzystając z internetowej próbki Korpusu Języka Polskiego PWN (<http://slovníki.pwn.pl/korpus>), przekonaj się, jak dalece zalecenia poprawnościowe dotyczące szyku wymienionych spójników są zgodne ze zwyczajem językowym.
 - Czy można sformułować jakieś reguły dotyczące szyku zaimków pytajnych? Czy mają one charakter bezwzględny?
 - Pokaż na przykładach, że zmiana szyku w polskim zdaniu może prowadzić do zmiany znaczenia. Weź pod uwagę m.in.: (a) pozycję partykuł; (b) pozycję przymiotnika w stosunku do rzeczownika.
 - W zeszycie pierwszoklasisty znaleźliśmy wypracowanie na temat *Nasza klasa*:
W naszej klasie są ławki.
Przy ławkach stoją krzesła.
Na krzesłach siedzą uczniowie.
Uczniowie piszą wypracowanie.
Wypracowanie jest o naszej klasie.
- Opisz strukturę tematyczno-rematyczną poszczególnych zdań i scharakteryzuj zastosowany tu mechanizm wiązania tekstu. Spróbuj napisać dłuższe wypracowanie, posługując się tymi samymi środkami.
- Zaznacz akcenty zdaniowe w wypracowaniu z ćwiczenia 6. Przekonaj się, że szyk tych zdań może być inny, jeśli ostatni składnik zostanie przeniesiony na inne miejsce wraz z akcentem zdaniowym.

8. Rozważ przykładowy dialog składający się z pytania A1 i alternatywnych odpowiedzi B1–B3:

A1: *Do której czynne są kasy?*

B1: *Kasy czynne są do 15:00.*

B2: *Do 15:00 czynne są kasy.*

B3: *Do 15:00 kasy są czynne.*

Oceń adekwatność tych odpowiedzi podobnie, jak uczyniliśmy to w 13.2.2.2. Ułóż pytania, na które można by odpowiedzieć adekwatnie za pomocą zdań B2 i B3. Sprawdź, jaki wpływ na wynik Twoich obserwacji miałyby zmiana głównego akcentu zdaniowego.

9. Jeśli znasz inny język używający przedimków (mogą być one nazywane w nim rodzajnikami), spróbuj przetłumaczyć nań zdania (1) i (2) z paragrafu 13.2.3. Wyciągnij wnioski.

Tematy do dalszych studiów

Zastanów się, jakie ograniczenia szyku dotyczą nieakcentowanych form zaimków oraz innych słów pozbawionych samodzielnego akcentu (tzw. klityk), np. *nie* i *by*. Niektóre z tych ograniczeń są oczywiste, inne nie. Pomocna może okazać się książka Derwojedowej (2000: 83–86).

Klucz do ćwiczeń

Do rozdziału 1

1. Wyrazy *pies* i *piesek* mają po 14 form, w tym po 10 form równokształtnych. Rozkład form równokształtnych jest taki sam: w liczbie pojedynczej oba wyrazy mają identyczny dopełniacz i biernik oraz miejscownik i wołacz, a w liczbie mnogiej mają identyczny mianownik, biernik i wołacz. W budowie tych samych form widać różnice, gdyż w liczbie pojedynczej różne są końcówki celownika (*ps-u*, ale *piesk-owi*) oraz miejscownika i wołacza (*psi-e*, ale *piesk-u*), a w liczbie mnogiej mianownika, biernika i wołacza (*ps-y*, ale *piesk-i*).
2. Pojedyncze formy wyrazowe: *nuże*, *noże*, *jakoż*, *jeśli*, *trzyńście*, *ktoś₁*, *ktokolwiek*, *gdziekolwiek*, *dłoń*. Połączenia form: *zrobże*, *małoż*, *wieszli*, *jeśliś*, *abym*, *głodniście*, *ktoś₂*, *doń*.
3. *noga*, *oda*, *ćma*, *wziąć*, *skląć*, *sen*, *dech*, *ciąć*, *iść*, *powinien*, *godny*, *przez*.
4. Weź pod uwagę nie tylko argumenty natury zdroworozsądkowej.
6. Nie, jest to zjawisko słotwórcze.
7. Przykład: *Pan zabił lwa*.

Do rozdziału 2

1. Słów okazów jest tu 39, a słów typów 34, gdyż dwukrotnie występują słowa *kotek*, *katku*, *co*, *wielka*, *rzeka*. Form wyrazowych traktowanych jako okazy jest 37, ponieważ *bym chciał* i *śniła się* to w całości formy wyrazowe (zauważmy przy tym, że *coś ... miał* to dwie formy: *co-* i *-ś miał*). Form wyrazowych traktowanych jako typy jest 31, gdyż dwukrotnie występują słowa *kotek*, *katku*, *wielka*, *rzeka*, a trzykrotnie występuje forma *co* (dwa razy samodzielnie, a raz jako część słowa *coś*). Leksemów jest 26, w kolejności występowania są to: MIAUCZEĆ, KOTEK, MIAU, CO, TY, MIEĆ, JA, MISECZKA, MLECZKO, TERAZ, PUSTY, BYĆ, A, JESZCZE, CHCIEĆ, WZDYCHAĆ, O, ŚNIĆ SIĘ, WIELKI, RZEKA, PEŁNY, MLEKO, AŻ, PO, SAM, DNO.
2. Słów okazów jest 5, a słów typów 4. Form wyrazowych traktowanych jako okazy jest 5, a form wyrazowych traktowanych jako typy także 5 (słowo *pani* reprezentuje tu dwie różne formy: dopełniacz i celownik). Leksemów jest 4: PROSIĆ, PANI, JA, POMÓC.

3. *burza* i *burzyć*; *ciacho* i *ciach*; *dama* i *dać*; *gnić* i *giąć*; *on* i *go*; *honor* i *honorowy*; *ona* i *jej*; *ja* i *miąć*; *pan* i *pani*; *pić* i *piła*; *stać*, *stal* i *stały*; *tona*, *ton*, *toni* i *tonąć*.
4. Nie.
5. Spełnia, ale nie jest użyteczny.
6. Zasadniczo podział taki nie spełnia warunków kategorii fleksyjnej, gdyż dotyczy bardzo niewielu leksemów przymiotnikowych. Jednak wyróżnienie tzw. form krótkich jest zasadne gramatycznie, gdyż są one używane inaczej niż tzw. formy długie, por. *Spaniel to wesoły pies* i niepoprawne **Spaniel to wesół pies*. Przykład ten pokazuje, że wśród współrzędnych paradygmatycznych formy fleksyjnej mogą być takie, które nie odpowiadają wartości żadnej tradycyjnie przyjmowanej kategorii fleksyjnej.
7. Paradygmat rzeczownikowy widziany tradycyjnie ma 14 klatek, a po uwzględnieniu opozycji typu *chłopi – chłopcy* ma 16 klatek.
8. Klatek jest 70 (iloczyn 7 przypadków, dwóch liczb i pięciu rodzajów). Po uwzględnieniu kategorii stopnia klatek jest 210.
9. IŚĆ – brak bezosobnika (czyli formy bezosobowej na *-no*, *-to*), imiesłowu biernego i gerundium (czyli rzeczownika odśownego na *-anie*, *-enie*, *-cie*). MÓC – brak bezosobnika, imiesłowu biernego, gerundium i form trybu rozkazującego. DNIEĆ – brak wszystkich form z wyjątkiem bezokolicznika i form osobowych w trzeciej osobie liczby pojedynczej rodzaju nijakiego. JAĆ – brak czasu przyszłego i trybu rozkazującego. ZDUMIEĆ – brak czasu przyszłego i trybu rozkazującego. KAJDANY – brak liczby pojedynczej. ZEW – brak wszystkich form z wyjątkiem mianownika i biernika liczby pojedynczej. BRACH – brak wszystkich form z wyjątkiem wołacza liczby pojedynczej (w związku z czym forma kanoniczna ma charakter czysto umowny). KAŻDY – brak mianownika i wołacza liczby mnogiej w rodzaju męskoosobowym.
10. Najczęstsza wśród rzeczowników nijakich na *-o* jest forma z końcówką zerową, por. *jajo – jaj*, *piwo – piw*, *dzielo – dzieł*. Może dlatego forma *radiów* – z typowo męską końcówką *-ów* – wydaje się dziwna. Jednak w rzeczownikach nijakich miękko-tematowych końcówka ta jest seryjna: *adagiów*, *arpeggiów*, *brudziów*, *patiów*, *pysiów*, *studiów* i in., czasem występuje też u twar-dotematowych, np. *awizów*.
11. Stylistycznie różnią się formy: *funkcji – funkcj*, *grunty – grunta*, *oddziałuje – oddziaływa*, *sobie – se*. Normatywnie różnią się: *oddziałuje – oddziaływuje*. Jedyne frekwencją lub zakresem występowania różnią się *dwu – dwóch*, *księgarni – księgarń*, *mieczy – mieczów*, *pluska – pluszcze*, *zabłysto – zabłysnęło*.
12. Stopień zróżnicowania paradygmatu rzeczownika KOTEK wynosi 10/14.
13. Stopień zróżnicowania paradygmatu przymiotnika STARY wynosi 11/70 (bez uwzględnienia kategorii stopnia).
14. (a) PANI; (b) LICEUM; (c) YUPPIE (w liczbie mnogiej we wszystkich przypadkach *yuppie* lub *yuppies*).
15. Czysto funkcjonalnie odmieniają się: KAKADU, KHAKI. Czysto analitycznie odmieniają się: MOŻNA, WIDAĆ.
16. (a), (c), (d), (e) – fałszywe, (b) – prawdziwe.
17. *kozie* to (1) celownik lub miejscownik liczby pojedynczej rzeczownika KOZA; (2) mianownik, biernik lub wołacz liczby pojedynczej w rodzaju nijakim przymiotnika KOZI; (3) mianownik, biernik lub wołacz liczby mnogiej w rodzaju niemęskoosobowym przymiotnika KOZI;

- kurzą* to (1) trzecia osoba liczby mnogiej czasu teraźniejszego czasownika KURZYĆ; (2) biernik lub narzędnik liczby pojedynczej w rodzaju żeńskim przymiotnika KURZY; *mamy* to (1) dopełniacz liczby pojedynczej rzeczownika MAMA; (2) pierwsza osoba liczby mnogiej czasu teraźniejszego czasownika MIEĆ; *myli* to (1) trzecia osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego czasownika MYLIĆ; (2) trzecia osoba liczby mnogiej czasu przeszłego w rodzaju męskoosobowym czasownika MYĆ; *salami* to (1) narzędnik liczby mnogiej rzeczownika SALA; (2) dowolna forma rzeczownika SALAMI.
18. Homonimami całkowitymi są PIĘKA1 i PIĘKA2. Homonimami częściowymi są MUŁ1 i MUŁ2 (pokrywają się wszystkie formy z wyjątkiem dopełniacza i biernika liczby pojedynczej) oraz PIEC1 i PIEC2 (pokrywają się tylko formy kanoniczne).
 19. Dla leksemów GRAMATYK i GRAMATYKA wspólne są formy: *gramatyk*, *gramatyka*, *gramatykom*, *gramatykami*, *gramatykach*. Dla leksemów HONOR i HONOROWY wspólna jest forma: *honorowi*. Dla leksemów PIŁA i PIĆ wspólne są formy: *piła*, *piły*, *piło*, *pił*. Dla leksemów SZYJA i SZYĆ wspólne są formy: *szyję*, *szyją*, *szyje*, *szyj*.

Do rozdziału 3

1. **mebl-**: morf leksykalny, **-o-**: morf słowotwórczy, interfiks, **-ścian-**: morf leksykalny, **-k-**: morf słowotwórczy, sufiks, **-a-**: morf fleksyjny, sufiks (końcówka); **łam-**: morf leksykalny, **-i-**: morf słowotwórczy, interfiks, **-strajk-**: morf leksykalny, **-ø-**: morf fleksyjny, sufiks (końcówka); **zwierz-**: morf leksykalny, **-o-**: morf słowotwórczy, interfiks, **-człek-**: morf leksykalny, **-o-**: morf słowotwórczy, interfiks, **-upiór-**: morf leksykalny, **-ø-**: morf fleksyjny, sufiks (końcówka); **wice-**: morf słowotwórczy, prefiks, **-mistrz-**: morf leksykalny, **-ow-**: morf słowotwórczy, sufiks, **-sk-**: morf słowotwórczy, sufiks, **-i-**: morf fleksyjny, sufiks (końcówka); **st-**: morf leksykalny, **-u-**: morf słowotwórczy, interfiks, **-metr-**: morf leksykalny, **-ow-**: morf słowotwórczy, sufiks, **-y-**: morf fleksyjny, sufiks (końcówka); **chiń-**: morf leksykalny, **-sk-**: morf słowotwórczy, sufiks, **-o-**: morf słowotwórczy, interfiks, **-angiel-**: morf leksykalny, **-sk-**: morf słowotwórczy, sufiks, **-o-**: morf słowotwórczy, interfiks, **-ros-**: morf leksykalny, **-yj-**: morf słowotwórczy, sufiks, **-sk-**: morf słowotwórczy, sufiks, **-i-**: morf fleksyjny, sufiks (końcówka).
W wymienionych przykładach nie wystąpiły postfiksy.
2. *nog-a*, *nodz-e*, *nóg-ø*, *noż-n-y*, *nóż-k-a*, *nózi-a*; *ręk-a*, *ręc-e*, *rąk-ø*, *ręcz-n-y*, *rącz-k-a*, *rąci-a*.
4. Wskazówka: zapisz te formy fonetycznie.
5. PIES: *pies-ø*, *ps-a*, *ps-u*, *ps-em*, *psi-e*, *ps-y*, *ps-ów*, *ps-om*, *ps-ami*, *ps-ach* (3 tematy oboczne);
SŁOWO: *słow-o*, *słow-a*, *słow-u*, *słow-em*, *słowi-e*, *słów-ø*, *słow-om*, *słow-ami*, *słow-ach* (3 tematy oboczne);
ZWIERZE: *zwierz-ø-ę*, *zwierz-ęci-a*, *zwierz-ęci-u*, *zwierz-ęci-em*, *zwierz-ęt-a*, *zwierz-ęt-ø*, *zwierz-ęt-om*, *zwierz-ęt-ami*, *zwierz-ęt-ach* (1 temat podstawowy i 4 oboczne przyrostki tematowe);

- AKWARIUM: *akwari-um-ø*, *akwari-ø-a*, *akwari-ø-ów*, *akwari-ø-om*, *akwari-ø-am*, *akwari-ø-ach* (1 temat podstawowy i 2 oboczne przyrostki tematowe);
- CZŁOWIEK: *człowiek-ø*, *człowiek-a*, *człowiek-owi*, *człowieki-em*, *człowiek-u*, *człowiecz-e*, *ludzi-e*, *ludzi-i*, *ludzi-om*, *ludź-mi*, *ludzi-ach* (3 tematy oboczne w liczbie pojedynczej i trzy następne, supletywne wobec nich, w liczbie mnogiej).
6. Przyrostek *-g-* (w narzędniku *-gi-*), np. *dwoj-g-a*, *dwoj-gi-em*.
7. Dla form stopnia wyższego i najwyższego przymiotników charakterystyczny jest przyrostek *-sz-* (np. *młód-sz-y*, *naj-młód-sz-y*), czasem poprzedzany przyrostkiem *-ej-* (np. *straszni-ej-sz-y*).
8. Kolejno: *-ø*, *-a*, *-a*, *-y*, *-ać*, *-ano*, *-ano by*, *-ø*, *-e*, *niech -e*, *będziemy -ać*, *będziemy -all*, *-albym*, *bym -ał*, *-albym był*, *byłbym -ał*.
9. ROK: *rok-ø* i *lat-a*; TYDZIEŃ: *tydzień-ø* i *tygodni-a*; KSIĄŻĘ: *książę-ę* i *księci-a*; DOBRY: *dobr-y* i *lep-sz-y*; DUŻY: *duż-y* i *więk-sz-y*; IŚĆ: *iś-ć*, *szed-ł* i *sz-ł-a*; CIAĆ: *ci-q-ć* i *t-n-ę*; SPAC: *sp-a-ć* i *sp-i*.
10. Nie, por. *moda* – *mód*, *kloda* – *klód* itp., podobnie *gra* – *gier*, *kra* – *kier*.
11. Tak, np. *Niech pan posłucha* albo *Czekać na darmo to ja nie będę*.
12. Wskazówka: w formach trybu warunkowego od PISAĆ (zob. 3.4) zastąp morf *-by-* przez morf zerowy i w razie potrzeby wybierz inny wariant końcówki.
13. (a) *Jeszcze takiego głupka nie widział*. (b) *No to usiądź sobie, boś się zmachała*. (c) *I takeśmy się rozstali na dobre*. (d) *Ze strachuście pewnie mało nie umarli* albo *Ze strachu pewnieście mało nie umarli*, albo *Ze strachu pewnie małoście nie umarli*. (e) *Starzyście, a jeszcze się wam podróży zachciwa*.
14. Syntetyczne są formy: *bali się*, *chodźmy*, *czekamy*, *czytaj*, *oglądanie*, *poszłabym*, *pracujących*, *siedzieliście*, *stać*, *stara się*, *zakochał się*. Analityczne są: *będę tęsknić*, *będzie chciał*, *(on) by wstał*, *byłbym grał*, *niech śpią*, *(wy)ście wiedziały*, *uszyto by*, *widziały były*. Fuzyjne są: *będę tęsknić*, *chodźmy*, *czekamy*, *czytaj*, *niech śpią*, *oglądanie*, *pracujących*, *stać*, *stara się*. Aglutynacyjne są: *bali się*, *(on) by wstał*, *byłbym grał*, *poszłabym*, *siedzieliście*, *(wy)ście wiedziały*, *uszyto by*, *widziały były*, *zakochał się*. Mieszana jest forma: *będzie chciał*.

Do rozdziału 4

- ciem, budów, bez, tel.
- Różnice widoczne są bierniku i miejscowniku: *Księstwo Warszawskie*, ale *Księstwa Czartoryskich*; *o Księstwie Warszawskim*, ale *o Księstwu Czartoryskich*.
- ci atleci, magicy, mężowie, nauczyciele, psychologowie* (rzadziej *psycholodzy*), *złodzieje, żonkosie; te atleci, magiki, męże, nauczyciele, psychologi, złodzieje, żonkosie*.
- (a) GAGATEK, LEKARZYNA, (b) ŁAJDAK, PRÓŻNIAK, (c) LEŃ, SMARKACZ.
- duzi, ryży, władczy, cudzy, własni, susi.
- drewniani* (jak *kochani*), *żelazni* (jak *przyjaźni*), *mięśni* (jak *współcześni*), *czczy* (jak *uroczy*), *kurzy* (jak po równobrzmiącym *ż: chyży*).
- gotów, miłościw, pelen, wesół, winien*.
- Wskazówka: zastanów się nad znaczeniem tych form i możliwością użycia ich w kontekstach typowych dla form stopnia najwyższego, np. *Ten X jest naj-... spośród wszystkich X-ów, które znam*.

- Słowo *jeden* może być liczebnikiem (np. *Spotkałem tam tylko jednego studenta*) lub zaimkiem przymiotnym (np. *Spotkałem tam takiego jednego studenta*).
- (a), (b), (e) rzeczownik TYSIĄC, (c), (d) liczebnik TYSIĄC, (f) liczebnik TYSIĄCE.
- CAŁUS – mzw, WIRUS – mzw lub mrz, ŚWIRUS – mos, PRZYMUS – mrz, PRYMUS1 ‘uczeń’ – mos, PRYMUS2 ‘maszynka’ – mrz.
- SYF1 ‘syfisy’ – mzw, SYF2 ‘krosta’ – mzw, SYF3 ‘brud lub nieporządek’ – mrz, SYF4 ‘coś, co się nam nie podoba’ – mrz.

Do rozdziału 5

- Rzeczowne: COKOLWIEK, COŚ, JA, NIC, OWO, SIĘ, TAMTO, WSZYSTKO. Przymiotne: CAŁY, CZYJ, ICH, KAŻDY, NASZ, PEWIEN, SWÓJ, TEN, WSZELKI. Liczebne: BEZ LIKU, KILKANAŚCIE, MAŁO, OBA, TROCHE, TROSZEŃKĘ, TYLEŻ, WIELE. Przymiotne: CZEMU, DOKĄDKOLWIEK, GDZIEŚ, KIEDY INDZIEJ, KTÓREJDY, NIGDZIE, ÓWDZIE, SIAK, TAM.
- TAKIŻ – wskazujący, WASZ – dzierżawczy, MY – osobowy, COŚ – nieokreślony, ŻADEN – nieokreślony, PO CO – pytajny, ILEKOLWIEK – względny.
- (a) *gdzie*, *czego* – względne; (b) *jak* – oba względne; (c) *kto* – względny; (d) *co* – względny; (e) *jaki* – pytajny; (f) *kto* – pytajny.
- Zdanie (b) zawiera zaimek względny, zdania (a), (c) – zaimek nieokreślony.
- Zaimek zwrotny występuje w wyrażeniach: *umyj się*, *ubierz się*. Zaimek nieokreślony występuje w wyrażeniu: *się palić*. Morf czasownikowy *się* występuje w wyrażeniach: *kończy się*, *nie martw się*, *połóż się*, *się wyśpij*, *udaj się*, *pociesz się*.

Do rozdziału 6

- Gerundium zawierają zdania (b) i (c).
- PRZESPAĆ, RZĄDZIĆ, ZARZĄDZIĆ, POŻADAĆ, WAŻYĆ.
- Forma *zagrożone* nie jest imiesłowem biernym czasownika ZAGROZIĆ, gdyż czasownik ten ma rząd celownikowy (por. *Powódź zagroziła miastu*).
- Forma *spodziewanej* nie jest imiesłowem biernym czasownika SPODZIEWAĆ SIĘ, gdyż nie zawiera cząstki *się*.
- garnek gotowanego mleka* – imiesłów bierny rezultatywny, *mleko gotowane w garnku* – imiesłów bierny, *nadziewane cukierki w czekoladzie* – imiesłów bierny rezultatywny, *rozbity dzban* – imiesłów bierny (od ROZBIĆ) lub imiesłów czynny rezultatywny (od ROZBIĆ SIĘ), *słowo rozbite na litery* – imiesłów bierny, *siekane mięso* – imiesłów bierny rezultatywny, *zidiociały staruszek* – imiesłów czynny rezultatywny (imiesłów przeszły), *zbiżkowany profesor* – imiesłów czynny rezultatywny, *zwiędła róża* – imiesłów czynny rezultatywny (imiesłów przeszły), *zwiędnięte irysy* – imiesłów czynny rezultatywny.
- W czasie zaprzeszczonego trybu orzekającego: *poznałem był*, *poznałeś był*, *poznał był*, *poznałam była* itd. (inne warianty: *-m był poznał*, *-ś był poznał* itd. lub *-m poznał był*, *-ś poznał był* itd.). W czasie przeszłego trybu warunkowego: *byłbym poznał*, *byłbyś poznał*, *byłby poznał*, *byłaby poznała* itd. (inny wariant: *poznałbym był*, *poznałbyś był* itd.).

9. Czysto aspektowa jest tu tylko para *wylać – wylewać*.
10. *namalować obraz, pomalować pokój, umalować się w lusterku, zdziwienie odmalowało się na czyjejs twarży*.
11. Wskazówka: przypomnij sobie, że niektóre przysłówki łączą się tylko z czasownikami niedokonanymi. Następnie zbuduj takie zdanie, w którym odpowiednio dobrany, diagnostyczny przysłówek łączy się na pewno z czasownikiem POWINIEN lub WINIEN, a nie z zależnym od niego bezokolicznikiem innego czasownika.
12. Przyrostkiem (np. DAWAĆ – DAĆ) lub przedrostkiem (np. SZYĆ – USZYĆ), wyjątkowo tematem fleksyjnym (np. BRAC – WZIAĆ).
14. DACHOWAĆ, ADOPTOWAĆ, KAZAĆ, AWANSOWAĆ, ANONSOWAĆ.
15. Ściśle zwrotne są: *golić się, ubrać się*.
16. *dnieć – dnieje, dniało, dniało było (było dniało), będzie dnieć (dnieć będzie) lub będzie dniało (dniało będzie) – dniałoby (by dniało), byłoby dniało (dniałoby było) – niech dnieje*.
17. Nie są to czasowniki niewłaściwe, gdyż łączą się z podmiotem-mianownikiem, np. *drewno murszeje*. W języku kreatywnym mogą być więc użyte w 1. i 2. osobie.
18. Wskazówka: czy wiesz, co to są ułamki niewłaściwe?
19. (a) – predykatyw BRAK, (b) – rzeczownik BRAK, (c) predykatyw CZUĆ, (d) – czasownik CZUĆ.
20. Wskazówka: wróć do ćwiczenia 11.
22. (1) 'Tu nie należy palić tytoniu'. Przy tej interpretacji słowo *się* jest zaimkiem nieokreślonym. (2) 'Można oczekiwać, że tu ogień nie będzie płonąć'. Przy tej interpretacji słowo *się* jest częścią formy czasownikowej *palić się*.

Do rozdziału 7

1. (a), (b), (c), (d) – przyimek; (e), (f), (g) – spójnik.
2. (a) – przyimek; (b) – spójnik.
3. (a), (c), (d) – spójnik; (b) – przyimek.
4. (a) – przysłówek; (b) – przyimek.
5. Wskazówka: której formy przyimka W użyjesz przed skrótowcami WSP i WRON?
6. ALBOWIEM – centralny; BĄDŹ – szeregowy; CHOCIAŻ – przestawny; GDYBY..., TO... – nieciągły; LECZ – centralny; NIE..., ALE... – nieciągły; MIANOWICIE – inkorporowany; NIŻ – centralny; TOTEŻ – centralny; WSZAKŻE – inkorporowany; ZANIM – przestawny; ŻEBY – przestawny.
7. JEDNOGŁOŚNIE i NA BOSAKA łączą się tylko z czasownikami. NIESAMOWICIE1 – głównie z czasownikami (np. *wyglądać niesamowicie*). NIESAMOWICIE2 – z czasownikami oraz przymiotnikami i przysłówkami w stopniu równym (np. *niesamowicie się cieszyć, niesamowicie głośny, niesamowicie głośno*). WYSOCE – z czasownikami oraz przymiotnikami i przysłówkami w stopniu równym (np. *wysoce sobie coś cenić, wysoce niestosowny, wysoce niestosownie*). ZNACZNIE – z czasownikami oraz przymiotnikami i przysłówkami w stopniu wyższym (np. *znacznie poprawić coś, znacznie lepszy, znacznie lepiej*).
8. *całkiem* – przysłówek; *czy, nie, choć* – partykuły; *dopiero* – partykuła; *teraz* – przysłówek; *do woli, później, dziś, jutro* – przysłówki; *już* – partykuła; *trzykroć* (oba wystąpienia) – przysłówki; *tylko* – partykuła.
9. *poza tym, przecież* – partykuły; *tylę że, wszak* – spójniki.

Do rozdziału 8

1. BĘĆ, SKĄDŹE ZNOWU – wykrzykniki. CZTERECHSETNY, PODWÓJNY, TAMTEN – przymiotniki. MY – rzeczownik. PÓŁ – liczebnik. TUŻ – partykuło-przysłówek. WBREW – przyimek (np. *wbrew tobie*) lub partykuło-przysłówek (np. *robić coś wbrew*). ZANIM, ŻEBY – spójniki.
2. *bardzo* – WIELKI, *błyskawicznie* – BŁYSKAWICZNY, *kupno* – KUPNO, *kupowanie* – KUPOWANIE, *kupując* – KUPOWAĆ, *kupujący* – KUPUJĄCY, *trzeciego* – TRZECI, *trojako* – TROJAKI, *trojga* – TRZY, *was* – WY, *najkrócej* – KRÓTKI.
3. (1), (2) – dopowiedzenie; (3), (4) – zaimek pytajny (w klasyfikacji Z. Saloniego partykuło-przysłówek).
4. Zwróć uwagę, że *raz* nie jest liczebnikiem, a (na początku ostatniego wersu) nie jest spójnikiem, a także *i* (przed słowem *bez*) nie jest spójnikiem.
5. Nie zapomnij o rzeczach oczywistych, np. o tym, że u Saloniego nie ma po prostu czasowników (są tylko czasowniki właściwe i niewłaściwe) oraz że każda forma przymiotnikowa musi być określona jako przysłówkowa lub nieprzysłówkowa.

Do rozdziału 9

1. CZYTAĆ – biernik, HANDLOWAĆ – narzędnik, NAZYWAĆ SIĘ – mianownik, UŻALAĆ SIĘ – narzędnik po przyimku *nad*, UŻYWAĆ – dopełniacz, UFAĆ – celownik.
2. *Opozycja chłopci – chłopcy* dotyczy tylko znaczenia 'rolnik'. W znaczeniach 'mężczyzna' i 'mąż' używa się tylko formy deprecjatywnej.
3. Wskazówka: czy trup może być zwierzęcy? A nieboszczyk?
6. Przymiotnik OPTYMALNY się nie stopniuje, jego znaczenie nie podlega gradacji.
7. LOGICZNY2 – relacyjny, pozostałe – jakościowe. Stopniują się: LOGICZNY1, DUŻY1 i GRUBY1. Nie stopniują się: LOGICZNY2, DUŻY2 i GRUBY2.
8. DŁUGACHNY, DŁUGOFALOWY, DOŻYWOTNI, KILOMETROWY, ROZWLEKŁY, TASIEMCOWY – nierelatywne. CZASOCHŁONNY, DŁUGI, WYDŁUŻONY – relatywne.
9. Przysłówek DALEKO jest relatywny, por. *Odsunął broń dalej od siebie, ale nadal miał ją dość blisko*. Jednak pod wpływem partykuły JESZCZE przymiotniki i przysłówki relatywne zaczynają zachowywać się jak nierelatywne, np. zdanie *Odsunął broń jeszcze dalej od siebie* implikuje, że broń była już daleko i znalazła się jeszcze dalej.
10. W konwencjonalnych porównaniach występują tylko przymiotniki stopniowalne.

Do rozdziału 10

1. Jest to prośba lub uprzejme polecenie, zależnie od relacji między mówiącym a słuchaczem. Inne możliwości realizacji takiego aktu mowy: *Marysiu, mogłabyś podać mi ręcznik?*, *Marysiu, możesz podać mi ręcznik?*, *Marysiu, podasz mi ręcznik?*, *Marysiu, podałabyś mi ręcznik*.
2. (c), (d) – potencjalny; (a), (b) – nierzeczywisty; (e) – potencjalny lub nierzeczywisty.

3. (1) ...zaczął Arkady N., wieloletni członek stuosobowego chóru męskiego „Eol polski” – zdarzenie temporalizowane względnie, wcześniejsze od chwili mówienia.
- (2) Wielu spośród nas (...) spotkało się prawdopodobnie z takimi wypadkami... – zdarzenie temporalizowane względnie, wcześniejsze od zdarzenia (1).
- (3) ...wypadkami, które należałoby rozpoznać jako objawy kumoterstwa – zdarzenie temporalizowane względnie, równoczesne ze zdarzeniem (1) lub późniejsze od niego.
- (4) Aby dowieść, jak... – zdarzenie temporalizowane względnie, późniejsze od zdarzenia (1).
- (5) ...jak nie sprzyja kumoterstwo pomyślnemu funkcjonowaniu danej instytucji, a wprost zgubne jest dla samego protegowanego... – zdarzenia pozaczasowe (mogą odbywać się w każdym momencie lub odcinku czasu).
- (6) ...opowiem następującą historię – zdarzenie temporalizowane względnie, późniejsze od zdarzenia (1).
- (7) Działo się to pięćdziesiąt lat temu – zdarzenie temporalizowane względnie, wcześniejsze o 50 lat od zdarzenia (1).
- (8) Prezesem towarzystwa śpiewaczego „Eol polski” był wówczas pan B., człowiek znany, dobrze widziany w Wiedniu – zdarzenie temporalizowane względnie, równoczesne ze zdarzeniem (7).
- (9) Prezes B. miał bratanka, porucznika C. – zdarzenie temporalizowane względnie, równoczesne ze zdarzeniem (7).
- (10) Porucznik C. na skutek wybuchu beczki z prochem stracił słuch – zdarzenie temporalizowane względnie, równoczesne ze zdarzeniem (7) lub wcześniejsze od niego.
- (11) ...lecz postanowił poświęcić się karierze śpiewaczej – zdarzenie temporalizowane względnie, równoczesne ze zdarzeniem (10) lub późniejsze od niego.
- (12) Dzięki stanowisku swego stryja, prezesa B. – porucznik C. (...) wstąpił do towarzystwa śpiewaczego „Eol polski” – zdarzenie temporalizowane względnie, równoczesne ze zdarzeniem (11) lub późniejsze od niego.
- (13) ...zrzuciwszy mundur... – zdarzenie temporalizowane względnie, wcześniejsze od zdarzenia (12).
4. (a) Panny szły przed młodzieżą... – użycie aktualne; Tak każe przyzwoitość – użycie nieaktualne, uniwersalne; nikt tam nie rozprawiał... – użycie aktualne; nikt mężczyźni i dam nie ustawiał – użycie aktualne.
- (b) Język polski wchodzi w skład wielkiej rodziny języków... – użycie nieaktualne, uniwersalne; ...którą określa się jako indoeuropejską – użycie aktualne; W końcu XVIII stulecia i na początku XIX (...) zauważono narzucające się podobieństwa – użycie aktualne; ...porównując sanskryt z językami europejskimi... – użycie aktualne; Im wcześniejszych czasów dotyczyły obserwacje, tym podobieństwa były większe – użycia nieaktualne, habitualne.
7. Interpretację terminatywną członu niedokonanego wykluczają pary trafić – trafiad i trzasnąć – trzaskać.
9. Nie, obejmuje też formy nieosobowe, np. pisać – napisać, pisano – napisano, pisanie – napisanie.

Do rozdziału 11

1. Podajemy tylko formy kanoniczne: honorowi od HONOR lub HONOROWY; kozie od KOZI lub KOZA; kurzą od KURZYĆ lub KURZY; panie od PAN lub PANI; stali od STAĆ, STAL lub STAŁY; salami od SALA lub SALAMI; stała od STAĆ, STAŁY lub STAŁA; tonie od TONAĆ, TONA, TON lub TONŃ; wolno od przysłówka WOLNO lub predykatywu WOLNO; wydrze od WYDRA lub WYDRZEĆ; wytam od WYLAMAĆ lub WYĆ.
2. Przykład: jaszmię to mianownik liczby mnogiej żeńskiego rzeczownika JASZMIJA (analogicznie do żmije – ŻMIJA), męskiego rzeczownika JASZMIJ (analogicznie do kije – KIJ) albo rzeczownika plurale tantum JASZMIJE (analogicznie do pomyje – POMYJE).
3. W liczbie mnogiej: duży, ryży chłopcy. Nieregularną formę lm ma przymiotnik DUŻY, por. ryży chłopcy, świeży zawodnicy, chyży młodzieńcy, rycerze boży – wszystkie formy na -ży.
4. Podajemy przykłady: okno, wujcio, kobieto, poeto, sto, samo, co, pisało, pisano, zielono.
5. Wskazówka: czy znasz słowo mnemotechniczny?
6. Wskazówka: nieregularności w odmianie czasowników BYĆ, WINIEN i POWINIEN zostały opisane w 6.7 i 6.8. Pozostałe czasowniki spróbuj zakwalifikować do grup tematowych Tokarskiego i wskaż przyczyny niepowodzenia.
7. RYSOWAĆ: rys-ować, rys-owano, rys-owanie, rys-uj, rys-uję, rys-uje, rys-ują, rys-owalem, rys-ował, rys-owało, rys-owali. Jeden temat podstawowy: rys-; GWIZDAĆ: gwizd-ać, gwizd-ano, gwizd-anie, gwizdź, gwizdź-ę, gwizdź-e, gwizdź-a, gwizd-alem, gwizd-ał, gwizd-alo, gwizd-ali. Dwa tematy podstawowe: gwizd- i gwizdź-; GRZAĆ: grz-ać, grz-ano, grz-anie, grz-ej, grz-eję, grz-eje, grz-eją, grz-alem, grz-ał, grz-alo, grz-ali. Jeden temat podstawowy: grz-; POMÓC: pomóc, pomóż-ono, pomóż-enie, pomóż, pomog-ę, pomóż-e, pomog-a, pomog-łem, pomogł-ł, pomog-ło, pomog-li. Pięć tematów podstawowych: pomóc-, pomóż-, pomóż-, pomog-, pomog-; WYKRAŚĆ: wykraś-ć, wykradzi-ono, wykradz-enie, wykrad-nij, wykrad-nę, wykrad-nie, wykrad-na, wykrad-łem, wykrad-ł, wykrad-ło, wykrad-li. Cztery tematy podstawowe: wykraś-, wykradzi-, wykradz-, wykrad-.
8. Ortograficznie: nos-ić, nosz-ono, nosz-enie, noś, nosz-ę, nos-i, nosz-a, nos-ilem, nos-il, nos-ilo, nos-ili. Trzy tematy podstawowe: nos-, nosz-, noś-. Fonetycznie (w transkrypcji przybliżonej): noś-ić, noś-ono, noś-eńe, noś, noś-ę, noś-i, noś-a, noś-ilem, noś-il, noś-ilo, noś-ili. Dwa tematy podstawowe: noś-, noś-.
9. Fonetycznie tematy w formach widz-ę i widz-i są różne, a ortograficznie tożsame.
10. Należy zastąpić końcowe -o w formie typu „czytało” przez -a.

Do rozdziału 12

- | | | |
|---------|-------|---------------|
| 3. -rni | -rnia | np. piekarnia |
| -rni | -rń | np. cierń |
| -rni | -reń | np. dureń |
| -rni | -rny | np. karny |
| -rni | -rnić | np. zaczernić |

6. (a) – tworzy wołacz lp rzeczowników żeńskich z mianownika lp przez zamianę końcowego *-a* na *-o*;
- (b) – tworzy narzędnik lm rzeczowników z celownika lm przez zamianę końcowego *-om* na *-ami*;
- (c) – tworzy wołacz lm rzeczowników i przymiotników jako tożsamy z mianownikiem lm; tworzy też biernik liczby mnogiej rodzaju niemęskoosobowego rzeczowników i przymiotników jako tożsamy z mianownikiem lm;
- (d) – tworzy dopełniacz lm rzeczowników żeńskich z mianownika liczby pojedynczej przez usunięcie końcowego *-a*; tworzy też dopełniacz lm rzeczowników nijakich z mianownika liczby mnogiej przez usunięcie końcowego *-a*;
- (e) – tworzy mianownik lp z przymiotników z mianownika lp m przez zamianę końcowego *-y* na *-a*;
- (f) – tworzy formę typu „czytasz” z formy typu „czyta” przez dodanie *-sz*.
7. (1) z formy typu „czyta”: *-nie* → *-nij*
- (2) z formy typu „czyta”: *X-e, X-i, X-y* → *X*
- (3) z formy typu „czyta”: *X* → *X-j*
8. (a) – *ciągnij, chudnij*;
- (b) – *pisz, szalej, rysuj, szyj, pal, susz*;
- (c) – *czytaj, daj*;
- (d) – *suń, dmij, chciej, umiej, jedz, rób, sądz, śpij, mnoż, miej*.
- Reguła (3) pasuje do każdej formy typu „czyta”, do której nie pasują reguły (1) ani (2). W konsekwencji formę typu „czytaj” zawsze można utworzyć w ostateczności za pomocą reguły (3), czasem poprawnie (np. *czytaj, daj*), czasem nie (np. **maj* zamiast *miej*).
9. Dopełniacz liczby pojedynczej rzeczowników męskich jest często oparty na innym temacie fleksyjnym niż mianownik, dziedziczonym przez pozostałe przypadki. Wśród rzeczowników męskorzeczowych dochodzi problem wyboru końcówki *-a* lub *-u*, którego nie rozstrzygają żadne dostatecznie ogólne i pewne kryteria. Biorąc pod uwagę dodatkowo wygodę użytkowników słownika, postanowiono D lp m podawać zawsze jako formę najbardziej instruktywną dla odmiany rzeczowników męskich.

Do rozdziału 13

1. Słowotwórcze: *do-, prze-, anty-, hiper-* i wiele innych. Fleksyjny: *naj-* (o ile stopniowanie traktować jako operację fleksyjną, a nie słowotwórczą).
2. Zdań takich jest 24, a najbardziej naturalny szyk ma: *Wpłynąłem na przestwór suchego oceanu*. Wskazówka: zauważ, że dozwolona jest każda permutacja składników *suchego przestwór oceanu*, byleby bezpośrednio przed nią znajdowało się słowo *na*. Takich permutacji jest 6 (3! – trzy silnia), a każda z nich otwiera 4 miejsca dla słowa *wpłynąłem* (przed słowem *na* oraz po słowach: *suchego, przestwór, oceanu*).
3. Zgodnie z tradycją spójniki **BOWIEM** i **ZAŚ** powinny być używane wewnątrz zdania podrzędnego, np. po jego pierwszym lub drugim składniku, por. *Biel zajmuje szczególną pozycję wśród wszystkich barw, jest ona bowiem bliska absolutu, Rzeka została daleko za wzgórzami, tu zaś płynął tylko strumyk kręty*. W praktyce często spotyka się je między zdaniami składowymi. Najczęściej jednak – o czym milczą wydawnictwa poprawność

- ciowe – spójniki te występują nie w zdaniu składowym ani przed nim, lecz w zdaniu samodzielnym, nawiązującym do poprzedzającego kontekstu.
4. Zaimek pytajny zwykle znajduje się na początku zdania, np. *Kiedy wrócisz?* Nie jest to reguła, lecz tendencja, por. *A ty kiedy wrócisz?*, a nawet *A ty właściwie wrócisz kiedy?*
5. (a) Por. *Tylko Jan siedział i Jan tylko siedział*. (b) Por. *attaché kulturalny i kulturalny attaché*.
6. *Nasza klasa*. (T1)
W naszej klasie (T2) są ławki (R2).
Przy ławkach (T3) stoją krzesła (R3).
Na krzesłach (T4) siedzą uczniowie (R4).
Uczniowie (T5) piszą wypracowanie (R5).
Wypracowanie (T6) jest o naszej klasie (R6).
7. *Nasza klasa*.
W naszej klasie są ławki.
Przy ławkach stoją krzesła.
Na krzesłach siedzą uczniowie.
Uczniowie piszą wypracowanie.
Wypracowanie jest o naszej klasie.
8. Pytania do zdań B2 i B3: *Co jest czynne do 15:00?*, *W jakim stanie są kasy do 15:00?*

Literatura cytowana

- Andrejewicz U. (1989), *O związkach składniowych wolacza w zdaniach współczesnej polszczyzny*, „Polonica” XIII, s. 123–130.
- Antinucci F., Gebert L. (1977), *Semantyka aspektu czasownikowego* (w:) *Studia gramatyczne I*, Wrocław, Ossolineum, s. 7–43.
- Awramiuk E. (1999), *Systemowość polskiej homonimii międzyparadygmatycznej*, Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Bańko M. (1986, rec.), *Słownik polskich form homonimicznych* pod red. D. Buttler, „Polonica” XII, s. 255–263.
- Bańko M. (1987), *O kilku sposobach użycia terminu „leksem”* (w:) *Studia gramatyczne VIII*, Wrocław, Ossolineum, s. 89–98.
- Bańko M. (1992a), *Lemmatization Algorithms for Dictionary Users. A Case Study*, „International Journal of Lexicography”, vol. 5, no 3, pp. 199–220.
- Bańko M. (1992b), *Struktura gramatyczna słownictwa w polsko-angielskim słowniku minimum na tle struktury gramatycznej SJDor.*, Prace Językoznawcze. Filologia Polska 16, Gdańsk, Uniwersytet Gdański, s. 39–50.
- Bańko M. (2001), *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*, Warszawa, Wydział Polonistyki UW.
- Bartmiński J. (1981), *Polskie czasowniki złożone typu stukać-pukać*, Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica 2, s. 5–15.
- Bień J. (1987), *Koncepcja hasłowej informacji morfologicznej (na przykładzie rzeczownika)* (w:) *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 2, red. Z. Saloni, Białystok, Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego, s. 151–164.
- Bień J. (1988), *Koncepcja Tokarskiego słownikowej informacji morfologicznej* (w:) *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, red. Z. Saloni, Wrocław, Ossolineum, s. 97–116.
- Bień J. (1989), *Koncepcja słownikowych tablic morfologicznych (na przykładzie czasownika)* (w:) *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 3, red. Z. Saloni, Białystok, Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego, s. 99–130.
- Bień J. (1991a), *Koncepcja słownikowych tablic morfologicznych (na przykładzie rzeczownika)* (w:) *Studia gramatyczne IX*, s. 115–134, Wrocław, Ossolineum.
- Bień J. (1991b), *Koncepcja słownikowej informacji morfologicznej i jej komputerowej weryfikacji*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bień J. (1992), *Koncepcja słownikowych tablic morfologicznych (na przykładzie przymiotnika)*, Prace Filologiczne XXXVII, s. 53–64.
- Bień J., Szafran K. (2002), *Analiza morfologiczna języka polskiego w praktyce*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LVII (w druku).
- Bobrowski I. (1992), *Czy istnieje zaimek przymiotny swój i czy ma on mianownik*, „Polonica” XV, s. 79–87.
- Bogusławski A. (1987), *Czy istnieje fleksja?* (w:) *Studia gramatyczne VIII*, Wrocław, Ossolineum, s. 7–35.
- Buttler D. (1984, red.), *Słownik polskich form homonimicznych*, opracowali: T. Branicka, D. Buttler, J. Tokarski, E. Witan, Wrocław, Ossolineum.
- Buttler D. (1988), *Słownik polskich homonimów całkowitych*, Wrocław, Ossolineum.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H. (1971), *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa, PWN.
- Chludzińska-Świątecka (1991), *O niektórych przypadkach i odmianach supletywizmu*, Prace Filologiczne XXXVI, s. 87–98.
- Derwojedowa M. (2000), *Porządek linearny składników zdania elementarnego*, Warszawa, Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Doroszewski W. (1963), *Podstawy gramatyki polskiej. Część I*, Warszawa, PWN.
- Dunaj B. (1987), *Czas przyszły czasowników niedokonanych w polszczyźnie – uzus i norma*, „Język Polski” LXVII, z. 1–2, s. 9–19.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański. Wyd. 2, poprawione i uzupełnione, Wrocław, Ossolineum 1999.
- Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław, Ossolineum 1992.
- Feleszko K. (1978), *Charakterystyka ilościowa grupy imiennej w języku polskim* (w:) *Studia gramatyczne II*, Wrocław, Ossolineum, s. 5–16.
- Grochowski M. (1984), *Składnia wyrażen polipredykatywnych* (w:) *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa, PWN, s. 213–299.
- Grochowski M. (1986), *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław, Ossolineum.
- Grochowski M. (1997), *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków, Instytut Języka Polskiego.
- Gruszczyński W. (1982), *Informacja gramatyczna w dawnych słownikach języka polskiego*, Prace Filologiczne XXXI, s. 67–85.
- Grzegorzczkova R. (1990), *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa, PWN. Wyd. 2, zmienione, 2001.
- Grzegorzczkova R., Laskowski R., Wróbel H. (1998, red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Wyd. 2, zmienione, Warszawa, PWN. Wyd. 1, 1984.
- Grzenia J. (2002), *Słownik nazw własnych*, Warszawa, PWN. Wyd. 1, 1998.
- Hajnicz E., Kupść A. (2001), *Przegląd analizatorów morfologicznych dla języka polskiego*, Prace IPI PAN, nr 937, grudzień 2001.
- Heinz A. (1965), *System przypadkowy języka polskiego*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński.
- Holvoet A. (1989), *Aspekt a modalność w języku polskim na tle ogólnostowiańskim*, Wrocław, Ossolineum.
- Huszcza R. (2000), *Jeszcze o honoryfikatywności polskich zaimków osobowych*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 21–30.
- Indeks a tergo do Słownika języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego*, Warszawa, PWN, 1973.
- Inny słownik języka polskiego* PWN, red. nac. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa, PWN, 2000.
- Jadacka H. (1991), *Imiesłowny różnoważnik zdania – norma a praktyka językowa*, Prace Filologiczne XXXVI, s. 183–193.
- Jodłowski S. (1973), *Ogólnojęzykoznawcza charakterystyka zaimka*, Wrocław, Ossolineum.
- Jodłowski S. (1976), *Podstawy składni polskiej*, Warszawa, PWN.

- Kallas K. (1993), *Składnia współczesnych polskich konstrukcji współrzędnych*, Toruń, Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Karłowicz J. (1876), *Przyczynki do projektu wielkiego słownika polskiego*, Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności, t. 4, Kraków, s. XIV–XCIV.
- Klebanowska B. (1987), *Kategorie gramatyczne w „Gramatyce współczesnego języka polskiego”* (w:) *Studia gramatyczne VIII*, Wrocław, Ossolineum, s. 53–64.
- Klemensiewicz Z. (1957), *Zarys składni polskiej*, Wyd. 2, rozszerzone, Warszawa, PWN.
- Komputerowy słownik języka polskiego, Warszawa, PWN, 1996. Wyd. 2, 1998. CD-ROM.
- Kosek I. (1995a), *Interpretacja dwusegmentowych ciągów o kształcie wyrażeni przyimkowych*, Zeszyty Naukowe UMK. Filologia Polska XLIV, s. 65–77.
- Kosek I. (1995b), *Problem interpretacji gramatycznej niektórych trzysegmentowych ciągów słów tekstowych*, Zeszyty Naukowe WSP w Olsztynie I. Prace Filologiczne, z. 1, s. 255–267.
- Kucała M. (1978), *Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny*, Wrocław, Ossolineum.
- Kurkowska H. (1975), *O przedmiocie i działach leksykologii*, Prace Filologiczne XXV, s. 247–255.
- Laskowska T. (1988), *Kwalifikacja gramatyczna czasowników niewłaściwych w polskiej leksykografii współczesnej* (w:) *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, red. Z. Saloni, Wrocław, Ossolineum, s. 195–207.
- Laskowski R. (1977), *Od czego lepszy jest lepszy?*, „Język Polski” LVII, z. 5, s. 323–334.
- Laskowski R. (1981), *Części mowy – problem syntaktyczny czy morfologiczny?*, Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica 2, s. 117–131.
- Laskowski R. (1987), *Niektóre trudności i kwestie sporne w opisie fleksji języka polskiego* (w:) *Studia gramatyczne VIII*, Wrocław, Ossolineum, s. 99–122.
- Laskowski R. (1998), *Semantyka trybu rozkazującego*, „Polonica” XIX, s. 5–29.
- Lewicki A. M. (1976), *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej (Teoria zwrotu frazeologicznego)*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Lewicki A. M. (1986), *Słownik a gramatyka w leksykograficznym opisie zjawisk językowych* (w:) *Typy opisów gramatycznych języka*, red. M. Basaj, Wrocław, Ossolineum, s. 157–170.
- Lipińska H., Saloni Z. (1987), *O grupach koniugacyjnych w języku polskim (na marginesie „Gramatyki współczesnego języka polskiego – Morfologia”)* (w:) *Studia gramatyczne VIII*, Wrocław, Ossolineum, s. 71–88.
- Majewicz A. (1989), *Języki świata i ich klasyfikowanie*, Warszawa, PWN.
- Mały słownik odmiany wyrazów trudnych, H. Wróbel, K. Kowalik, A. Orzechowska, T. Rokicka, Kraków–Warszawa, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego 1993.
- Mańczak W. (1956), *Ile rodzajów jest w polskim?*, „Język Polski” XXXVI, z. 2, s. 116–121.
- Mel’čuk I. (1972), *O określaniu większej/mniejszej złożoności semantycznej wyrazów przy różnych relacjach słotwórczych* (w:) *Semantyka i słownik*, red. A. Wierzbicka, Wrocław, Ossolineum, s. 59–77.
- Milewska B. (1998), *Co to są przyimki wtórne?*, „Język Polski” LXXVIII, z. 3–4, s. 179–187.
- Milewska B. (2000), *Wyodrębnianie przyimków wtórnych w ciągach o strukturze przy-słówek + przyimek*, „Język Polski” LXXX, z. 5, s. 374–378.
- Milewski T. (1976), *Językoznawstwo*, Warszawa, PWN. Wyd. 1, 1965.
- Morfologia* (1998), zob. Grzegorzycowa R., Laskowski R., Wróbel H. (1998, red.).
- Nowy słownik poprawnej polszczyzny* PWN, red. nauk. A. Markowski, Warszawa, PWN, 1999.
- Padučeva E. V. (1992), *Wypowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości*, Warszawa, PWN. [Pierwodruk rosyjski 1985].

- Perlin J. (1996), *Opis kategorii czasu w systemach jednoseryjnych (na przykładzie polszczyzny)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LII, s. 107–112.
- Popularny słownik języka polskiego*, red. nauk. B. Dunaj, Warszawa, Wilga, 1999.
- Przybylska R. (1988), *Wydzielanie przyimków wtórnych we frazach temporalnych*, „Język Polski” LXVIII, z. 4–5, s. 243–248.
- Puzynina J. (1971), *Jeden tryb czy dwa tryby?*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXIX, s. 131–139.
- Ranke J. (1973), *Z badań nad formami czasu przeszłego we współczesnej polszczyźnie*, Studia Polonistyczne I, Poznań, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, s. 93–101.
- Rogowscy M. i J. (1980), *Kilka uwag o klasyfikacji gramatycznej leksemów polskich Z. Saloniego*, „Zeszyty Naukowe Filii UW w Białymstoku”. Zeszyt 31. Humanistyka. Tom V. Dział F – Prace Filologiczne, s. 109–118.
- Rudzka-Ostyn B. (2000), *Z rozważań nad kategorią przypadku*, Kraków, Universitas.
- Saloni Z. (1974), *Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich*, „Język Polski” LIV, z. 1, s. 3–13, z. 2, s. 93–101.
- Saloni Z. (1976a), *Cechy składniowe polskiego czasownika*, Wrocław, Ossolineum.
- Saloni Z. (1976b), *Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim* (w:) *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim*, Wrocław, Ossolineum, s. 43–78.
- Saloni Z. (1977), *Kategorie gramatyczne liczebników we współczesnym języku polskim* (w:) *Studia gramatyczne I*, Wrocław, Ossolineum, s. 145–173.
- Saloni Z. (1981), *Uwagi o opisie fleksyjnym tzw. zaimków rzeczownych*, Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica 2, s. 243–253.
- Saloni Z. (1983), *Bardzo wstępne uwagi o słownikowym opisie polskich frazeologizmów* (w:) *Tekst i zdanie*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław, Ossolineum, s. 353–363.
- Saloni Z. (1987, red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 2, Białystok, Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Saloni Z. (1988a), *O tzw. formach nieosobowych [rzeczowników] męskoosobowych we współczesnej polszczyźnie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. XLI, s. 155–166.
- Saloni Z. (1988b), *Struktura gramatyczna słownictwa zawartego w Słowniku języka polskiego PAN pod red. W. Doroszewskiego* (w:) *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, Wrocław, Ossolineum, s. 149–160.
- Saloni Z. (1988c, red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, Wrocław, Ossolineum.
- Saloni Z. (1989, red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 3, Białystok, Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Saloni Z. (1992), *Rygorystyczny opis polskiej deklinacji przymiotnikowej*, Prace Językoznawcze. Filologia Polska 16, Gdańsk, Uniwersytet Gdański, s. 215–228.
- Saloni Z. (2000), *Wstęp do koniugacji polskiej*, Olsztyn, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Saloni Z. (2001), *Czasownik polski. Odmiana i słownik*, Wiedza Powszechna.
- Saloni Z., Świdziński M. (1985), *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa, PWN. Wyd. 1, 1981, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wyd. 2, zmienione, 1985, Warszawa, PWN. Wyd. 4, zmienione, 1998, Warszawa, PWN.
- Słownik języka polskiego* [tzw. warszawski], red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa 1900–1927. Wydanie fotooffsetowe, Warszawa, PIW 1952–1953.
- Słownik języka polskiego PAN*, red. nac. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa, PWN, 1958–1969.
- Słownik terminologii językoznawczej*, Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, Warszawa, PWN, 1970.

- Słownik współczesnego języka polskiego*, red. nauk. B. Dunaj, Warszawa, Wilga, 1996.
Wyd. 2, poprawione i uzupełnione, t. 1–2, Warszawa, Reader's Digest Przegląd, 1998.
- Swan O. E. (1988), *Facultative Animacy in Polish. A Study in Grammatical Gender Formation*, University of Pittsburgh Center for Russian and East European Languages, No. 606.
- Szober S. (1968), *Gramatyka języka polskiego*. Wyd. 10, Warszawa, PWN.
- Szapkowicz S., Świdziński M. (1981), *Zarys klasyfikacji schematów składniowych we współczesnej polszczyźnie pisanej*, „Polonica” VII, s. 5–35.
- Swedek A. (1981), *Word order, sentence stress and reference in English and Polish*, Bydgoszcz, Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Świdziński M. (1987), *Poezja gramatyce, gramatyka poezji: mnemotechnika na wesolo*, Język. Teoria – Dydaktyka, t. 8, red. M. Preyzner, Kielce, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, s. 11–15.
- Świdziński M. (1989), *O składniowych uwarunkowaniach kategorii czasu w polszczyźnie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XLII, s. 139–150.
- Świdziński M. (1992), *Gramatyka formalna języka polskiego*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Taylor J. (2001), *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*, Kraków, Universitas.
- Tokarski J. (1951), *Czasowniki polskie*, Warszawa, Wydawnictwo S. Arcta.
- Tokarski J. (1958), *Formy fleksyjne (w:) Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, t. 1, s. XLIX–LXXIV.
- Tokarski J. (1969), *Elementy gramatyki polskiej (w:) Wielki słownik polsko-angielski*, J. Stanisławski, Warszawa, Wiedza Powszechna. Wyd. 2, t. 1–2, s. 835–860.
- Tokarski J. (1973), *Fleksja polska*, Warszawa, PWN. Wyd. 3 uzupełnione [przedmowa i komentarzami Z. Salonię], 2001.
- Tokarski J. (1993), *Schematyczny indeks a tergo polskich form wyrazowych*, opracowanie i redakcja Z. Saloni, Warszawa, PWN. Wyd. 2, zmienione, 2002.
- Topolińska Z. (1973), *Vocativus – kategoria gramatyczna, Otázky slovanské syntaxe III*, s. 269–274.
- Wielki słownik polsko-angielski*, J. Stanisławski, t. 1–2, Warszawa, Wiedza Powszechna, 1969.
- Wielki słownik polsko-niemiecki*, J. Piprek, J. Ippoldt, t. 1–2, Warszawa, Wiedza Powszechna, 1979.
- Wierchoń P. (1998), *Wyraz (najmniejsza jednostka sporna) (w:) Artis linguisticae paululum*, red. N. Kordek, K. Stroński, Poznań, UAM, s. 121–170.
- Wiśniewski M. (1987), *Z leksykograficznej problematyki przyimka (w:) Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 2, red. Z. Saloni, Białystok, Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego, s. 87–114.
- Wiśniewski M. (1994), *Strukturalna charakterystyka polskich wypowiedzi niezdaniowych*, Toruń, Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Wiśniewski M. (1995), *O funkcjach gramatycznych wyrażen typu oczywiście, pewnie, wykluczone (w:) Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście*, red. M. Grochowski, Toruń, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, s. 159–170.
- Wróbel H. (1996), *Nowa propozycja klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów (w:) Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich*, Kraków, Instytut Języka Polskiego, s. 53–60.
- Wróbel H. (2001), *Gramatyka języka polskiego*, Kraków, Od nowa.

Indeks terminów

Indeks nie odsyła do wszystkich miejsc, w których występują zawarte w nim terminy, lecz tylko do tych, w których dany termin jest objaśniany lub jest przedmiotem uwagi. Odesłania do definicji zebranych na końcu każdego rozdziału są pogrubione.

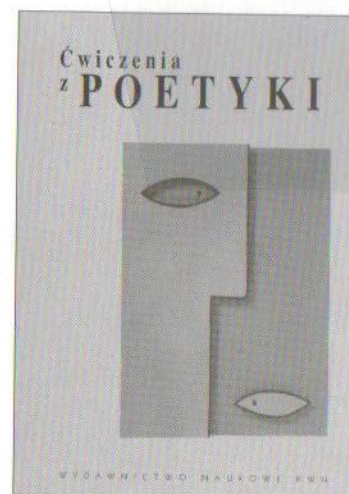
- afiks 40, **54**
akcentowość 78, **86**
alomorf 41, **54**
alternacja tematowa 44
anafora 71, **86**
analiza fleksyjna 175–177, **192**, 195–209
aspekt 98–99, **107**, 169–171
- bezokolicznik 89, 168
bezosobnik 89, **107**, 168
biernik 57, 144–145
- celownik 57, 144–145
czas 88, **106**, 163–166
— aktualny 164–165, **172**
— nieaktualny 164–165, **172**
— nieprzeszły 88, 95–96, 161
— przeszły 88, 95–96, 161, 166
— przyszły 88, 165–166
— terażniejszy 88, 165
— zaprzyszły 88, 166
czasownik 88–106, 135–136
— dokonany 99, 169–171
— niedokonany 99, 169–171
— nieregularny 186–187
— niewłaściwy 100–101
— przechodni 90, **107**
— zwrotny 100
części mowy 124–138
część gramatyczna 44, **54**
- deiktyczność 71, **86**
deklinacja 17, **20**
deprecjatywność 59–60, 66–68, 88, 147–148
diateza 171–172, **173**
— bierna **173**
— czynna **173**
dopełniacz 57, 144–145
dopowiedzenie 131, **140**
- egzemplarz 23, **35**
- fleksja 15–16, **20**
forma aglutynacyjna 48, **54**
— akcentowana zaimka 78
— analityczna 45, **54**
— bazowa 190–192, **192**
— deprecjatywna 59, 147–148
— finitywna 135, **141**
— fleksyjna 23, **35**, 42–44
— fuzyjna 48, **54**
— kanoniczna 17, **20**
— nieakcentowana zaimka 78
— niedeprecjatywna 59, 147–148

- nieosobowa czasownika 168–169
- niepoprzyimkowa zaimka 78
- niepredykatywna przymiotnika 61
- oboczna 29, **36**
- opisowo regularna 206, **208**
- orzekająca 92–94
- osobowa czasownika 92–97, 167
- poprzyimkowa zaimka 78
- potencjalna 29
- predykatywna przymiotnika 61
- prosta 45, **54**
- rozkazująca 96–97
- synkretyczna 30, **36**
- syntetyczna 45, **54**
- systemowo regularna 206, **208**
- wariantywna 29, **36**
- warunkowa 95–96
- wyrazowa 20, 22, **35**, 40–42
- złożona 45, **54**
- funkcja łącząca 110, **121**
- gerundium 89–90, **107**, 169
- grupy tematowe czasowników 183–186
- homonimia 33–34
 - gramatyczna 33, **36**
 - — międzyparadygmatyczna 33, **36**
 - — wewnątrzparadygmatyczna 33, **36**
 - leksykalna 33, **36**
 - — całkowita 33, **36**
 - — częściowa 33, **36**
- homonimy 33, **36**
- imiesłów bierny rezultatywny 91, **107**
 - czynny rezultatywny 91, **107**
 - przymiotnikowy bierny 90–91, **107**
 - czynny 90, **107**
 - — przeszły 91, **107**
 - przyszłownikowy uprzedni 90, **107**, 168–169
 - — współczesny 90, **107**, 168–169
- imperfectiva tantum 99, **107**
- indeks 71, **86**
- interfiks 41, **54**
- iteratywne użycie członu niedokonanego pary aspektowej 170–172

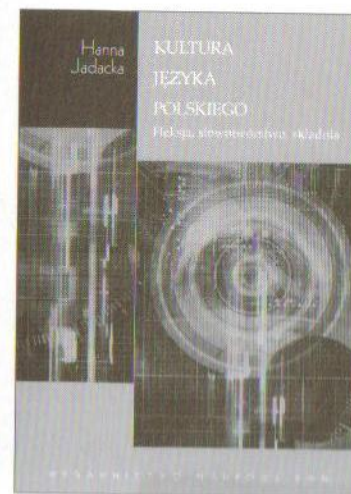
- język afiksalny 211, **218**
 - aglutynacyjny 211, **219**
 - alternacyjny 211, **218**
 - analityczny 210, **218**
 - fuzyjny 211, **218**
 - postpozycyjny 211, **219**
 - prepozycyjny 211, **219**
 - syntetyczny 210, **218**
- katafora 71, **86**
- kategoria fleksyjna 20, **21**, 26–27, **35**
 - gramatyczna 142–174
 - — fleksyjna 142–144
 - — imienna 142–158
 - — werbalna 159–174
 - klasyfikująca 66, **69**, 142–144
 - prymarnie semantyczna 143–144, **156**
 - — składniowa 143–144, **156**
 - sekundarnie semantyczna 143–144, **157**
 - — składniowa 143–144, **156**
 - syntaktycznie uzależniająca 143–144, **157**
 - — uzależniana 143–144, **157**
- kategorialność 19, **21**
- kategorie sprzężone 143, **157**
- klasy gramatyczne leksemów 124–138
- koniugacja 17, **20**
- końcówka fleksyjna 42, **54**
- końcówki -(E)M 49–51
 - wielofunkcyjne 182–183, **192**
 - współnofunkcyjne 177–182, **192**
- leksem 23, 25, **35**
 - asyntagmatyczny 130, **140**
 - autosemantyczny 126, **140**
 - autosyntagmatyczny 130, **140**
 - defektywny 29, **36**
 - formalnie nieodmienny 32, **36**
 - nieodmienny 32
 - niepełnoznacznym 126, **140**
 - odmienny 32
 - — czysto analitycznie 32, **36**
 - — — funkcjonalnie 32, **36**
 - pełnoznacznym 126, **140**
 - prosty 34, **36**
 - synsemantyczny 126, **140**

- synsyntagmatyczny 130, **140**
- syntagmatyczny 130, **140**
- złożony 34, **36**
- liczba 57, 59, 66, **68**, 88, 146–147
 - mnoga 57–59, 146–147
 - pojedyncza 57–59, 146–147
- liczebnik 62–66, 135
 - główny 62–64
 - porządkowy 65–66
 - ułamkowy 65
 - wielokrotny 65–66
 - wieloraki 65–66
 - zbiorowy 64–65
- metaregła fleksyjna 202–204
- mianownik 57, 144–145
- miejszczownik 57, 144–145
- modalność 160, **172**
- morf 40, **53**
 - fleksyjny 40, **53**
 - leksykalny 40, **53**
 - słotwórczy 40, **53**
 - zerowy 40, **54**
- morfem 41, **54**
 - -BY- 51–52
- morfologia 18, **21**
- narzędnik 57, 144–145
- neutralizacja kategorii fleksyjnej 31, **36**
 - opozycji fleksyjnej 31, **36**
- nienacechowanie 31, **36**
- niewokaliczna forma przyimka 114–115, **121**
- odstównik 89–90, **107**
- okaz 23, **35**
- określoność 217–218
- osoba 88, **107**, 166–167
 - druga 88, 166–167
 - pierwsza 88, 166–167
 - trzecia 88, 166–167
- para aspektowa 98, **107**
- paradygmat 28, **35**
 - defektywny 29, **36**
 - modelowy 28, **36**
- paradygmatyka fleksyjna 16, **20**
- partykuła 118–120, 137
- pasywizacja 91, **107**
- perfectiva tantum 99, **107**
- pluralia tantum **68**
- poprzyimkowość 78, **86**
- porządek alfabetyczny a fronte 203, **207–208**
 - — a tergo 203, **208**
- postfiks 41, **54**
- predykatyw 101–103, 136
- predykatywność 61, **69**
- prefiks 40, **54**
- przedrostek 40, **54**
- przyimek 110–115, 136
 - adwerbialny 113–114
- przyimki 136
- przymiotnik 59–61, 134
 - jakościowy 154, **157**
 - nierelatywny 155, **157**
 - relacyjny 154, **157**
 - relatywny 155, **157**
- przypadek 57, 59, 64–66, **68**, 88, 144–145
- przyrostek 40, **54**
 - tematowy 43, **54**
- przysłówek 62, 111–113, 117–119, 134
 - predykatywny 118
- pseudomiesłów 52, **54**
- rdzeń 40, **54**
- reguły dziedziczenia tematów obocznych 196, **207**
 - przekształcania form 204–207
- rekcja 111, **121**
- remat 215, **219**
- rodzaj 60, 65–66, **69**, 88, 148–154
 - męskonieosobowy 88
 - męskoosobowy 60, 66–68, 148–154
 - męskorzeczowy 60, 66–68, 148–154
 - męskozwierzęcy 60, 66–68, 153–154
 - męskożywotny 68
 - niemęskoosobowy 68
 - nijaki 60, 66–68, 148–154
 - żeński 60, 66–68, 148–154
- rozbiór gramatyczny 138–140
- rząd 111, **121**
- rzeczownik 57–59, 134
 - odstówny 89–90, **107**

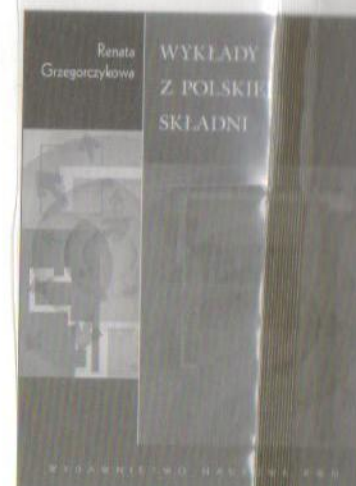
- plurale tantum 57–58, **68**
- singulare tantum 58, **68**
- singularia tantum **68**
- słowo 22, **35**
 - posiłkowe 44, **54**
 - — typu BĘDZIE 52–53
 - — — BYŁ 52–53
- spójnik 110–111, 116–117, 120, 136
 - centralny 116, **122**
 - inkorporowany 117, **122**
 - nieciągły 117, **122**
 - — przestawny 117, **122**
 - początkowy 117, **122**
 - przestawny 116–117, **122**
 - szeregowy 116, **122**
- stopień 60, **69**, 154–156
 - najwyższy 60, 154–156
 - równy 60, 154–156
 - wyższy 60, 154–156
- stopniowanie 60–62, 154–156
 - proste 60–62
 - złożone 60–62
- strona 99–100, **107**, 171–172
- struktura tematyczno-rematyczna 215–217, **219**
- sufiks 40, **54**
- supletywizm 44
 - całkowity 44
 - częściowy 44
- synkretyzm **36**
- synkretyzmy 30, **36**
- syntagmatyka fleksyjna 16, **20**
- synteza fleksyjna 175–177, **192**, 195–209
- szyk wyrazów 212–217
- temat 215, **219**
 - fleksyjny 42, **54**
 - oboczny 44, **54**
 - podstawowy 43, **54**
 - rozszerzony 43, **54**
- tematy supletywne 44, **54**
- temporalizacja 163, **172**
 - bezwzględna 163–164, **172**
 - względna 163–164, **172**
- terminatywne użycie członu niedokonanego pary aspektowej 170–171, **172**
- transformacja bierna 91, **107**
- tryb 88, **106**, 159–162
 - orzekający 88, 162
 - rozkazujący 88, **106**, 160–161, **172**
 - warunkowy 88, **106**, 161–162, **172**
 - — nierzeczywisty 96, **106**, 161, **172**
 - — potencjalny 96, **106**, 161, **172**
- typ 23, **35**
- warianty (swobodne) 29, **36**
- wartość kategorii fleksyjnej **35**
 - — klasyfikującej **69**
- wokaliczna forma przyimka 114–115, **121**
- wokaliczność przyimków 114–115
- wołącz 59, 145
- współrzędne paradygmatyczne 27–28, **35**
- wykrzyknik 120–121, 137
- wyraz **20**, 22–24
 - hasłowy 26, **35**
- wyrażenie rematyczne 215–216, **219**
 - tematyczne 215–216, **219**
- zaimek 71–85, 135
 - dzierżawczy 73, 75, 83–84
 - liczebny 72, 84–85
 - nieokreślony 73–76, 82
 - osobowy 73, 75, 79–81
 - przymiotny 72
 - przysłowny 72
 - pytajny 73–74
 - rzeczowny 72
 - wskazujący 72–73
 - względny 73–74
 - zwrotny 73, 75–77, 81–82



A. Gajewska, T. Mizerkiewicz (red.)
Ćwiczenia z poetyki



H. Jadacka
Kultura języka polskiego
Fleksja, słowotwórstwo, składnia



R. Grzegorzczkova
Wykłady z polskiej składni



H. Jadacka
Kultura języka polskiego
Teoria. Zagadnienia leksykalne